Protokół nr XXXI/2016
z Sesji Rady Powiatu w Kutnie
z dnia 30 listopada i 2 grudnia 2016r.

Protokół Nr . XXXI/2016
Z Sesji Rady Powiatu z dnia 30 listopada i 2 grudnia 2016 roku.

Posiedzeniu przewodniczył - **Marek Jankowski** - Przewodniczący Rady Powiatu,

Posiedzenie rozpoczęło się - 30 listopada 2016r. o godzinie **10.00**
Zakończono o godzinie **21.00**

II część posiedzenia rozpoczęła się 2 grudnia 2016r. o godzinie **10.30**
II część posiedzenia zakończyła się o godzinie **20.00**

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja na temat aktualnej sytuacji „Kutnowskiego Szpitala Samorządowego" Sp. z o.o.
3. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016 – 2019,
b) wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok,
c) ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdów z drogi na obszarze powiatu kutnowskiego i przechowywanie tych pojazdów na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego oraz wysokości kosztów powstałych w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu,
d) wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości oraz na obciążenie jej ograniczonym prawem rzeczowym,
e) wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działki nr 124/43 i nr 124/54 zlokalizowane w Kutnie przy ul. Królowej Jadwigi 7 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.),
f) wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działka nr 502 zlokalizowana w Kutnie przy ul. Krzywoustego 11 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.),
g) wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działka nr 515/2 zlokalizowana w Kutnie przy ul. Krzywoustego 11 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.),
h) zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno – gospodarczego Powiatu Kutnowskiego, zwanych „Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015 – 2020",
i) zmiany uchwały nr 116/XX/16 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 21 marca 2016 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2016
j) ustanowienia roku 2017 Rokiem Jubileuszu 150-lecia Powiatu Kutnowskiego,
k) określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2017 roku,
l) uchwalenia „Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2017 rok",
m) rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego (skarga złożona przez Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska w dniu 5 stycznia 2016 roku),

n) rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego oraz Zarządu Powiatu w Kutnie (skarga złożona przez Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska w dniu 12 stycznia 2016 roku),
o) rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie (skarga złożona przez Związek Zawodowy Nauczycieli ZS Nr 1 w Kutnie),
p) rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie (skargi złożone przez p. I. Szczepańską w dniu 10 maja 2016 roku oraz 1 września 2016 roku),
r) rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego (skarga złożona przez p. E . Olejniczak),
4. Informacja z przebiegu wykonania budżetu Powiatu Kutnowskiego za I półrocze 2016 roku,
5. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Powiatu Kutnowskiego za rok szkolny 2015/2016, w tym o wynikach sprawdzianu i egzaminów zewnętrznych , z uwzględnieniem działań podejmowanych przez szkoły nakierowanych na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratora oświaty,
6. Przedstawienie raportu z realizacji „Programu ochrony środowiska dla powiatu kutnowskiego na lata 2011-2014 z perspektywą do 2018 roku".
7. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Powiatu w Kutnie Nr XXVIII z dnia 28 września 2016 roku i Nr XXIX z dna 20 października 2016 roku,
8. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym.
9. Interpelacje i zapytania.
10. Sprawy różne.
11. Zakończenie obrad.

Marek Jankowski:
(...) zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Proszę Państwa w związku z tym, że wpłynął wniosek do Przewodniczącego Rady od Przewodniczącego Komisja Rewizyjnej w sprawie (nieczytelny zapis) Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Zatem proponuje podjęcie uchwały i proponuję by wnieść do dzisiejszego porządku obrad projekt uchwały w puncie 3f. Projekt uchwały w sprawie wybrania Przewodniczącego w puncie 3 podpunkt t. Pozostałe punkty pozostają bez zmian. Chciałbym przegłosować najpierw ten punkt 3s, czyli projekt uchwały w sprawie

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, ale może najpierw te pytanie do Rady Pan skieruje

Marek Jankowski:
Najpierw chciałem przegłosować propozycję w sprawie zmiany porządku obrad.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze, ale może ma ktoś inne zdanie no to taka forma

Marek Jankowski:
Jeśli ma inne zdanie będzie przeciwny panie radny.

Konrad Kłopotowski:
To chciałem zadać pytanie, zabrać głos.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący (nieczytelny zapis) zaskoczeniem, że mamy wybrać Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Może najpierw rozpatrzmy te skargi i Przewodniczący, który został tak szumnie wybrany

Marek Jankowski:
Panie Radny, Panie Radny

Konrad Kłopotowski:
Ale szanowni Państwo, równie dobrze możecie to zrobić w sprawach różnych.

Marek Jankowski:
Odwołanie

Konrad Kłopotowski:
Rezygnacje, rezygnacje

Marek Jankowski:
Rozumiem, że to jest głos przeciwny. Pan Marek Jędrzejczak
Marek Jędrzejczak:
Chciałbym w imieniu Prawa i Sprawiedliwości poprosić o 5 minutową przerwę, żebyśmy się ustosunkowali do tego porządku obrad. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Ale jeszcze tego nie przegłosowaliśmy

Marek Jędrzejczak:
Tak tak.

Marek Jankowski:
5 minut przerwy, proszę bardzo.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos w sprawie zmiany porządku obrad. Zmiany w punkcie 3s do projektu (nieczytelny zapis). Skoro nie widzę to przechodzimy do głosowania.
Kto z radnych jest za wprowadzeniem tego podpunktu w Puncie 3d, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach za, bez głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym się Rada Powiatu poszerzyła dzisiejszy porządek obrad o punkt 3s. Jest to projekt uchwały w sprawie odwołania Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie. Kolejna propozycja o poszerzenie porządku obrad w punkcie 3t, to projekt wprowadzenia tej uchwały w sprawie wyboru Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie. Kto z Państwa Radnych chciałby zabrać głos? Nie widzę. Przystępujemy w takim razie do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za poszerzeniem porządku obrad o wyżej przedstawiony punkt? Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuje bardzo. (nieczytelny zapis) jednogłośnie, 21 głosami za, bez przeciwnych, wstrzymujących się Rada Powiatu dokonała zmiany porządku obrad o punkt 3t w sprawie odwołania, w sprawie wyboru przepraszam Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie.

Ad.2

Marek Jankowski:
Przechodzimy do realizacji punktu 2. Jest to informacja na temat aktualnej sytuacji Kutnowskiego Szpitala Samorządowego w Kutnie. (nieczytelny zapis). Proszę bardzo, jeszcze Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Chciałbym wnieść zmiany jeszcze do porządku obrad. Że nie będziemy przechodzić do punktu 2, tylko chciałbym zaproponować wniosek formalny o zmianę porządku obrad. Czyli w punkcie 3 podjęcie uchwał w sprawie po literce c chcielibyśmy wprowadzić jako literkę d rozpatrzenie skargi na działalność jako literkę następną rozpatrzenie wszystkie te skargi, czyli od l do r włącznie przenieść ten blok tematyczny po literce c i dalej później na zaś. Następnie zgodnie z tym porządkiem obrad następne tak jak jest. Tyle tylko, że ten blok tematyczny od literki l do literki r przejąć po literce c do tego porządku obrad. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Co Rada na to? (nieczytelny zapis) warto się przychylić do zmiany, nie są to zmiany, na pewno nie jest to zmiana w ilości punktów porządku obrad (nieczytelny zapis) nie słyszę głosów przeciwnych
Zmiany kolejności? Kto z Państwa Radnych jest za zmianą kolejności (nieczytelny zapis) Pana Jędrzejczaka proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo,. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że przy 20 głosach za i 1 głosie przeciwko porządek zostaje zmieniony tymi zmianami proponowanymi przez
Przechodzimy w takim razie do punktu 2 . Jest to informacja na temat aktualnej sytuacji Kutnowskiego Szpitala Samorządowego Sp. z o.o.
Proszę bardzo Pana Marka Kiełczewskiego Prezesa KSS Sp. z o.o. a później (nieczytelny zapis) proszę bardzo Panie Prezesie. Proszę bardzo z miejsca.

Marek Kiełczewski:
Szanowni Państwo, może przejdę na mównicę.

Marek Jankowski:
Proszę.

Marek Kiełczewski:
Proszę Państwa. Przygotowaliśmy na dzisiejszą sesję informację na temat bieżącej działalności Szpitala Kutnowskiego. Ja na wstępie pozwolę sobie przedstawić wybrane wskaźniki statystyczne i ogólnie o działalności Szpitala. Część (nieczytelny zapis) ekonomiczną, finansową przedstawi Pan Marcin, który jest odpowiedzialny w Zarządzie za całą sferę działalności. Przedstawimy informację za 10 miesięcy bo już mamy koniec listopada, taka informacja za 10 miesięcy spróbujemy (nieczytelny zapis). Ona będzie uzupełniona o miesiąc październik (nieczytelny zapis). W ciągu tych 10 miesięcy w Szpitalu Kutnowskim leczyło się w sumie 12.296 osób. Najwięcej na oddziałach wewnętrznych, bo na oddziale wewnętrznym pierwsze 1643 i na oddziale wewnętrznym drugim 1672 osoby. I to są dwa oddziały, które w naszym stopniu przekraczają kontrakt w Narodowym Funduszem Zdrowia. W oddziale neurologicznym 372 osoby, dermatologicznym 338, w oddziale neurologicznym 166, w pododdziale udarowym oddziału neurologicznego 203, w oddziale anestezjologii intensywnej terapii 126, w oddziale rehabilitacji 349, w pododdziale rehabilitacji neurologicznej 38, w oddziale pediatrycznym 653 tutaj była przerwa w działalności oddziału spowodowana remontem. W oddziale ginekologiczno-położniczym 2037, w oddziale chirurgii 1431, w oddziale ortopedii 1329. W sorze przyszpitalnym oddziale ratunkowym było leczonych 1539 osób i w oddziale (nieczytelny zapis) 566 dzieci. To jest razem 12.296 osób. W oddziale, przepraszam. W zakładzie opiekuńczo-leczniczym w ciągu tych 6 miesięcy było leczonych 142 osoby. Średnio w oddziale i tak w oddziale wewnętrznym pierwszym na 37 łóżek świadczenia jest 44 pacjentów, to mówię o nadwykonaniach w tych oddziałach wewnętrznych, wewnętrznym drugim na 35 łóżek jest 48 pacjentów. Wynika to z danych w okresie (nieczytelny zapis). W innych oddziałach jest to zdecydowanie lepiej wygląda i takich zwiększonych ilości pacjentów na poszczególnych łóżkach nie ma. Natomiast oddzielną sprawa jest sytuacja w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, gdzie mamy 60 łóżek z czego zakontraktowanych jest 49 i tutaj (nieczytelny zapis) z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jeżeli chodzi o poradnie specjalistyczne to w ciągu tych 10 miesięcy zostało udzielone razem 33.406 porad. Najwięcej porad w obleganej poradni ortopedycznej było 12.221 porad. W poradni neurologicznej 546, w poradni dermatologicznej 552, w poradni neurologicznej 2153, w poradni onkologicznej 3708, w poradni chirurgii ogólnej 6020, w poradni ginekologiczno-położniczej 1520 pacjentek, w poradni zdrowia psychicznego 4123 porady, w poradni leczenia uzależnień 2457 i poradni chemioterapii 106 pacjentów. Tak wygląda sytuacja, jesteśmy po większości negocjacji, tzw. negocjacji z NFZ. Zostaną przedstawione propozycje na pierwsze półrocze 2017 roku, które odnoszą się do wielkości kontraktów pierwszego półrocza 2016

roku. Jest to zaproponowany przez NFZ kontrakt większy w stosunku do pierwszego półrocza w niektórych zakresach. Niestety nie wszędzie w sposób zdecydowanie zadowalający przede wszystkich w tych oddziałach wewnętrznych, no w oddziale wewnętrznym pierwszym jest to o 42.900 zł a w oddziale wewnętrznym drugim o 63.076 zł w nadwykonaniach tych dwóch oddziałach obecnym poziomie na 200 tysięcy zł. W związku z tym jest to zdecydowanie mówię o kontaktach półrocza. Zwiększenia niewielkie na oddziale pneumonologicznym, w oddziale pediatrycznym 125 tysięcy, chirurgii o 130 tysięcy. Zmiana będzie na ortopedii (nieczytelny zapis) jeśli chodzi o ortopedie ogólna i ortopedię związaną z endoprotezami stawu biodrowego i stawu kolanowego i to jest zwiększenie o 71 tysięcy. Również zwiększono kontrakt o dermatologię (nieczytelny zapis) o 142, 143 tysiące i (nieczytelny zapis) ginekologie o 169,5 tysiąca zł. W rehabilitacji ogólnoustrojowej pozostała na tym samym poziomie, fizjoterapia również tutaj niestety nie udało się uzyskać dofinansowania czyli chodzi o (nieczytelny zapis) opiekuńczo-leczniczych i tutaj jest niewielki wzrost o 117 tysięcy złotych na pół roku ale to nie wystarczające w naszej opinii tak zwane negocjacje, dlaczego mówię tak zwane, dlatego, że jak pojawiały się tam negocjacje w Narodowym Funduszu Zdrowia (nieczytelny zapis) w pierwszych słowach
\natomiast jeśli spróbujemy dyskutować na temat wielkości tych kontraktów, jego uzależnienia chociażby z powodów zewnętrznych takich jak podniesienie płacy minimalnej o (nieczytelny zapis) złotych od stycznia w związku z tym wzrostu kosztów wydawanych świadczeń, otrzymuje informacje, że komisja nie jest (nieczytelny zapis) do wydawania decyzji na temat wielkości kontraktów, tak (nieczytelny zapis) spotkać się z kontrahentami albo przyznać to co zostało przydzielone i na tym się właściwie kończy. To jeżeli chodzi o pierwsze półrocze 2017 roku, nie co mniej (nieczytelny zapis) . Od NFZ uzyskaliśmy informację, (nieczytelny zapis) szpitali i jak to będzie rozliczane i jakie będą kontrakty. Są tylko projekty, na tych projektach w tej chwili bazujemy robiąc plany, jeśli chodzi np. o (nieczytelny zapis) 2017 roku. Chciałbym tez poinformować Państwa, że w wyniku wielu rozmów i starań jeżeli chodzi o kontrakty z NFZ-tem udało się podpisać tak, pracowaliśmy wspólnie w wiele osób, i Pana Starostę i wiele osób nam życzliwych zwiększenie kontraktu jeśli chodzi o obecny rok zostały podpisane 3 aneksy i to jest 23 września, 15 października i 20 października. Ogółem zwiększenie kontraktu tegorocznego jest na kwotę 2 mln 95 tysięcy 922 zł i 50 gr. To jest suma tych trzech aneksów. Największe zwiększenie jest w dziale obtoczenie i hematologia narządów ruchu o 1 mln 289 tyś 496 zł (nieczytelny zapis) jednostki organizacyjnej jak tak wysoki kontrakt by na 2 miesiące wykonać ale mieliśmy starania i organizacyjne i mobilizacyjne i w skutku i sprzętowe i wydaje się, że damy radę skonsumować ten wzrost finansowania jeśli chodzi o ortopedię. Natomiast (nieczytelny zapis) zwiększenia te działy, które dla nas są istotne (nieczytelny zapis) oddziałów wewnętrznych w nadwykonaniach było 1 mln 200, zwrot finansowania jest rzędu 167 tysięcy jakby to jest zupełnie, czy marginalna sprawa. Zwiększenia, może przeczytam. Zwiększenia dotyczyły Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w zakresie udzielania świadczeń dla osób z Unii Europejskiej to 1893 złote, Pierwszy oddział chorób wewnętrznych 84.916 zł, drugi oddział chorób wewnętrznych 82.316, ortopedia tak jak już czytałem 1.289.496 zł, endokrynologia 99.996 zł, oddział chirurgii o 57.408 zł, neurologia o 33.436 zł, neonatologia 180.024 zł, ginekologia położnictwo 162.604, (nieczytelny zapis) onkologie o 5.914 zł, świadczenia (nieczytelny zapis) 18.046 zł, świadczenia zabiegowe chirurgii (nieczytelny zapis)
Jeżeli chodzi o pracowników Kutnowskiego Szpitala Samorządowego to na etacie mamy 469 osób, na kontraktach mamy 85 umów, (nieczytelny zapis), i tak w głównych grupach zawodowych pielęgniarek jest 215, tylko, że jest 211,5 etatu, i położnych 35, natomiast jeśli chodzi o lekarzy etatowych to mamy 29, natomiast w kontraktach 72, przy czym 2 kontrakty z firmą Skamlet dotyczą oddziałów anestezjologii i OIOM-u, a oddzielnymi kontraktami tutaj liczba lekarzy jest znacznie większa bo tam jest duża rotacja (nieczytelny zapis) w tej chwili ile tam, liczbę lekarzy w tej chwili funkcjonuje. Dodatkowo 31 jest pielęgniarek medycznych, 14 jest niższym (nieczytelny zapis), w dziale gospodarczym 56 osób, 19 sanitariuszy, 38 osób w administracji (nieczytelny zapis). To, na tym bym chciał skończyć tą część ogólną. Poprosiłbym Pana Macieja członka zarządu odpowiedzialnego za gospodarkę administracyjną finansową, o przedstawienie informacji ekonomicznych za 10 miesięcy 2016 rok.

Marek Jankowski:
Proszę Panie Macieju.

Maciej Nerowski:

Witam Państwa. Nagranie tutaj przedstawia taką krótką prezentację, zawierającą (nieczytelny zapis). Tak jak Pan Prezes wspomniał ta sytuacja jest uaktualniona o 10 miesięcy 2016 roku, różni się ona od tego co Państwo dostali praktycznie o październik. Ta prezentacja jest porównaniem planu, który został przyjęty za rok 2016 i wypada. Jak Państwo widzą, październik był miesiącem takim bardzo dobrym dla naszego szpitala. Związane jest to jak Pan Prezes wspomniał tutaj z działalnością Prezesa, Starosty, Związku z pozyskiwaniem środków dodatkowych na wypadek (nieczytelny zapis). W planie było 253 tysiące w plusie, w wykonaniu jest 259 tysięcy na plusie. Jest to jeden z dwóch miesięcy, kiedy szpital osiągnął wynik dodatni. Ta tabela omawia przychody w poszczególnych miesiącach i pokazuje tak wynik narastający, który obecnie jest na poziomie 2.396.000 zł . Następny slajd pokazuje wyniki takiego, skrótu, skrócony rachunek z zysku i strat, który pokazuje poszczególne, główne pozycje przychodowe i kosztowe. Wynik na sprzedaży tych (nieczytelny zapis) 2 mln, dla pozostałej działalności operacyjnej to 2.177.000,00 zł, Państwo widzą na działalności gospodarczej jest strata na 2.396.000 i taka jest też strata netto. W następnym tutaj omawiam, zdarzenia, które miały wpływ (brak odczytu) zostały przedstawione punkty, które są w prezentacji na (nieczytelny zapis) się nie zmieniają jakby wielkości imprez oddziaływania na rachunek (nieczytelny zapis). To najlepiej widać po przychodach, które spadły po nie wykonaniach i z tego wynika ta różnica. Tutaj mamy działania, czy zdarzenia, które zdarzyły się podczas tych 10 miesięcy i tutaj jest opisany ich wpływ na wynik finansowy. Ale tutaj dodatkowe przychody z NFZ w związku z podpisanymi porozumieniami niosą pomoc lekarską na okres sierpień, za okres sierpień-październik, bo żeśmy w sierpniu wystartowali z tym projektem. Następne, tutaj to Prezes też wspominał o braku planowanych przychodów z komercji w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, średnia miesięcznie w okresie styczeń-październik w oddziale przebywał średnio 1 pacjent, który generował przychód w wysokości 2600 zł, co powoduje w stosunku do planu niewykonanie w pozycji sprzedaży z innym płatnikom to jest ta pozycja znajduje się na działalności podstawowej. Większe niż zakładano w planie rozwiązanie rezerw na zobowiązania pracownicze o 96 tysięcy tj. na działalność podstawowej . Sprzedaż aparatu do operacji/wentylacji mechanicznej to nastąpiło we wcześniejszych miesiącach i to było praktycznie to samo zdarzenie, które jest za 9 tysięcy omówione, (nieczytelny zapis) punktów socjalnych i uzyskanie przychodów z tytułu darowizny leków w wysokości 51 tysięcy. Ta kwota jest większa niż mieliśmy za 9 miesięcy. Uzyskano odsetki w wysokości 33 tysięcy, z czym 29 dotyczący lokat bankowych. Natomiast otrzymana pożyczka w wysokości 5mln zł i te koszty, znaczy te przychody znajdują się działalności finansowych.
(nieczytelny zapis) strona kosztów, (nieczytelny zapis) tutaj największy miał wzrost kosztów obcych i przede wszystkim to były wzrost kosztów (nieczytelny zapis) związanej z zadłużeniami. Kosztami lekarz kontraktowy na oddziale internistycznym i zmiana firmy wykonującej świadczenia anestezjologiczne i dodatkowe koszty lekarzy pełniących dyżury w ramach nocnej opieki lekarskiej. Następnym punktem będzie, to są wydatki związane z remontami. Na oddziale pediatrycznym zamontowaliśmy wykładzinę i w ogóle ten oddział jest lekko odnowiony. Tutaj tak jakby (nieczytelny zapis) przychodowi, i przychody z tytułu sprzedaży aparatów, tu są te koszty księgowe. Tu są koszty podniesionej oceny, dotyczącej kondycji, dotyczących pożyczki(nieczytelny zapis). One są mniejsze niż plany, pożyczka była wzięta w czerwcu a nie w styczniu jak wcześniej planowano. Tutaj jakby zapis księgowy, że jednorazowa i ta prowizja, którą zapłaciliśmy za pożyczkę nie została jednorazowo zapłacona, tylko została tak rozłożona w częściach równych na okres trwania całej pożyczki, tu są dodatkowe koszty związane z zawiązaniem tych rezerw na roszczenia lekarzy oddziału chirurgicznego i związane z tymi roszczeniami jakby (nieczytelny zapis) drogę sądową. Tutaj slajd mówiący o tych przekroczeniach tego kontraktu za okres styczeń-październik. Tak jak Pan Prezes wspominał te największe przekroczenia są na oddziałach wewnętrznych, ten I o ponad 300 tysięcy a II o ponad 700 tysięcy na razie, ponad 750 tysięcy. Następny slajd mówi o największych nie wykonaniach tych kontraktów NFZ za okres w tej chwili październik o oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej. Pan Prezes wspominał, że to jest kontrakt, który jak to się mówi trzeba zrealizować przez te 2 miesiące od daty zawarcia ich rubryki oraz niewykonanie tych kontraktów NFZ na oddziale pediatrycznym i to tak jakby jest związane z remontem, który tam trwał. Oddział Pediatryczny został chwilowo odłączony jakby z bieżącej działalności. Wpływy przychodów tych konkretnie na miesiąc październik to są takie niezrealizowane w (nieczytelny zapis) nad wykonania, (nieczytelny zapis)te przekroczenia przyznanego przez NFZ limitu o 565 tysięcy (nieczytelny zapis) nie zapłacił. I ten spadek umów (nieczytelny zapis) dzięki temu NFZ za październik zwiększył się o 1 mln 450 tysięcy. Następną pozycją są zwiększone przychody z tytułu świadczeń nocnej opieki lekarskiej, i tutaj brak planowanych przychodów z komercji w zakładzie opiekuńczo leczniczym. W październiku przebywało tylko 3 pacjentów komercyjnych, którzy za pobyt zapłacili 7 tysięcy złotych. Dostaliśmy wpływ do (nieczytelny

zapis) z Ministerstwa Zdrowia w zakresie 32 tysięcy. To jest na lekarzy stażystów. I wpływ kosztów tak, zwiększone koszty leczenia anestezjologicznego i neurologicznego. (nieczytelny zapis) Zwiększone koszty na oddziałach wewnętrznych związane z tymi przekroczeniami, zwiększone koszty z powodu podpisania kolejnego porozumienia dotyczącego no tej opieki lekarskiej. Jak wspominałem ta prezentacja odnosi się do planu, w planie na rok 2016 nie wiedzieliśmy, że będziemy mieli NPR i teraz on się pokazał w związku z tym, rachunek wyniku różni się o przychody z tego tytułu i koszty z tego tytułu. To w tej dzierżawy artroskopu (nieczytelny zapis) nie zawierał tych szkotów, sprzęt miał użyczony. Te zwiększone koszty z wypłata wynagrodzenia za okres starania bez pracy pracowników, którzy wrócili do szpitala. Zawiązanie rezerwy na roszczenia byłych pracowników tych oddziału chirurgicznego jak Państwu wspominałem tą sprawę sądową, w związku w tym efekcie jest obowiązek (nieczytelny zapis). Te zobowiązania i rezerwy, tak, i je wymagalne jak widzicie Państwo. Staramy się, żeby zobowiązania były wymagalne, za które płacimy tak jakby odsetki te z miesiąca na miesiąc zmniejszały się tak. Zwiększy się jakby bezpieczeństwo szpitala. Z większością firm mamy podpisane porozumienie i większą część są kwoty, zobowiązania wobec ZUS-u, to tak jakby porozumienie podpisuje (nieczytelny zapis). Należności, zwroty to w 90% to są zwroty, należności z NFZ-u, na podstawie tych podwyższenia tych kontraktów, które się zdarzyły. Tutaj ten NFZ (nieczytelny zapis) porozumienia, ale jeszcze nie przelał tych pieniędzy. Tak tutaj Państwo widzicie, że 4700 to kwota należności z tytułu NFZ, który Fundusz uznał i teraz czekamy tylko na kwit, na pieniądze. Środki pieniężne spadają, i jest to związane tak naprawdę z regulowaniem tych zobowiązań wymagalnych. Staramy się, aby te zobowiązania wymagały mimo tego, że sytuacja szpitala jest taka jaka jest i priorytetem jest kwestia bezpieczeństwa, w związku z tym staramy się spłacać te zobowiązania wymagalne, żeby tą sprawę załatwić, zgodnie z podpisanymi porozumieniami. By szpital odzyskał też wiarygodność bo wtedy jest łatwiej negocjować, i jak to się mówi, uzyskiwać darowanie dalszych odsetek. Jeżeli trzymamy się porozumień to nasi kontrahenci to są bardziej skłonni do tego, żeby nam je podarować albo żeby pójść nam na rękę. Tak, na koniec października w kasie spółki było na kontach było 2,5 mln, (nieczytelny zapis) funduszu świadczeń socjalnych było 103 tysiące. Tak. Zadłużenie w tym momencie, całkowite zadłużenie szpitala w październiku spadło. I jest to związane tak naprawdę ze wzrostem aktywów obrotowych i składowych części zobowiązań. Tu jest pokazany czynnik jak ten, jak wpłata, znaczy jak zasilenie NFZ-u pieniędzmi szpitala wypracował, przekłada się to na zadłużenie spółki. To są wskaźniki finansowe, tak, dla bezpieczeństwa i dla różnych projektów, które prowadzimy, m.in. na wnioski w konkursie na SOR, wnioski na fundusze na termomodernizację i wszystkie te wnioski tak naprawdę rozbijają się o sytuacje finansową. I tam dostajemy tak jakby najmniej punktów, w związku z tym staramy się o ile to jest możliwe, żeby te wskaźniki wszystkie się nie pogarszały. Tutaj widać będzie ten zapis osób, zapłata nadwykonań NFZ-u wpłynęła na wskaźnik rentowności sprzedaży. On momentalnie tak jakby wypada tak po raz drugi, i tak spotkało się tak jakby z planem, i tutaj jak Państwo widzicie są dwa momenty, kiedy NFZ płaci. Tak, to jest mniej więcej kwiecień, i te wyniki się poprawiają, i październik czy listopad, które znowu się poprawiają. Dla nas to jest taka niestabilność, tak jakby wiąże się z tym, że np. tych 2 milionów nie można tak bezpośrednio zakładać, że to jest ten czysty przychód no można powiedzieć na przykładzie ortopedii, gdybyśmy to zwiększenie kontraktu dostali w styczniu to moglibyśmy je rok odłożyć co miesiąc, to by tak naprawdę było to bardzo dobre dla nas tak. To by było dużo więcej z tego przychodu. Jeżeli dostajemy ten kontrakt na 2 miesiące przed tak, albo na 1,5 miesiąca przed to do tego doliczyć trzeba będzie dodatkowe koszty użytkowe, co zrobić, że się tak kolokwialnie wyrażę to nic tylko muszą pracować w nadgodzinach bo w ciągu od 8 do 15 nie da rady to zrobić i czasami nasz niedoinwestowany sprzęt jak to się mówi nie wytrzymuje takiej intensywnej eksploatacji, raz w tym przypadku mieliśmy taki przypadek z ramieniem c, gdzie ramię c się raz zepsuło, dostaliśmy nowe, drugi raz się zepsuło, dopiero to trzecie, które dostaliśmy, tak jakby spełnia to nasze oczekiwanie i jest to naprawdę dobry sprzęt. Bo to znowu pokazuje, że przez 2-3 tygodnie i to się wyjaśniło, to tak jakby ten kod był lekko opóźniony. Rozmawialiśmy wielokrotnie na ten temat i wychodzi na to, że tak jakby NFZ tak preferuje te tzw. Zdarzenia, które u nas (nieczytelny zapis) dodatkowe koszty. I tu jeszcze raz zaznaczam, że te 2 mln zł dodatkowe koszty
Te koszty, które byłyby mniejsze, gdyby ten przychód był rozłożony tak jak powinien być na kontrakt i miesiące. Wskaźnik ogólnego zadłużenia tak jakby utrzymuje się na poziomie września i października na, z naszego punktu widzenia najważniejsze jest to, że spadają, tak jakby te (nieczytelny zapis). Tak, dziękuję za uwagę.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. (nieczytelny zapis) o tym się mówiło i nie przeszedł. Czy w związku z porozumienie, czy w związku z lekką poprawą
Jest szansa na ponowne składanie i na sukces, że tak powiem w tym temacie. Dziękuję bardzo.

Marek Kiełczewski:
Te wskaźniki się poprawiły, i nie są jeszcze zadowalające. (nieczytelny zapis) poprawiają radni i jak tylko będą możliwości dochodowe to ten projekt będziemy składać po raz kolejny bo mamy wszystkie przygotowane papiery
Natomiast to od nowa złożymy, to samo w związku z termomodernizacyjnymi, gdzie robiliśmy analizy skuteczności w (nieczytelny zapis) aspekcie finansowym z lat ubiegłych. To są brane pod uwagę 2014-2015, no tych wskaźników już nijak nie zmienimy. One są historyczne. By pokazać statystyki obecne i trendy jakie się rysują, w którym przy zmianach które nas czekają by pokazać, że tak dalej utrzymany jeżeli chodzi o politykę finansowa płatnika to (nieczytelny zapis) w związku z tym (nieczytelny zapis) będziemy to kontynuować.

Maciej Nerowski:
Jeśli mógłbym, to z naszego punktu widzenia o ile jesteśmy jak to się mówi w dosyć szybkim tempie w (nieczytelny zapis) pomocą działań takich bieżących wpływać na wielkość w skali rynku to bezwzględnych w skali rynku to można z lekką rentownością to o tyle ten podstawowy wskaźnik oceniając zyski netto czy jest kłopotem, który wymaga troszeczkę czasu, żeby ten problem rozwiązać. Ale mamy nadzieje, że być może NFZ to

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo, proszę o zabranie głosu Panią Gal-Grabowską.

Mirosława Gal-Grabowska:
Dziękuję bardzo. Na początek może taka uwaga, może to, że jest zapowiadana likwidacja NFZ to może wyjdzie na zdrowie. (nieczytelny zapis) ze strony szpitala może inaczej będzie finansowany, może nie taki skokowy, tylko systematyczny ciąg i też szacowany jeśli chodzi o potrzeby. Chciałabym się odnieść się właśnie do m.in. kwestii planowania po Państwa stronie. I tutaj w materiałach, które dostaliśmy, i które tutaj widzieliśmy jeśli chodzi o wpływ przychodów finansowych szpitala, to jest tutaj takie stwierdzenie, że nie zrealizowano w kwocie 1.368.000 funduszem zdrowia. A jednocześnie plan gospodarczy składał (nieczytelny zapis) wzrost o 10% na oddziałach wewnętrznych na przykład i to kolejno, 10 % (nieczytelny zapis). I dla mnie to ciekawe jak mogliście państwo zakładać co z kontraktu na oddziałach wewnętrznych podczas kiedy była likwidacja jednego z oddziałów i rezygnacja z kontraktu. To jest jako jedna rzecz Druga jak już jestem przy głosie i Przewodniczący pozwoli jeszcze taka uwaga. Wie Pan, mamy tez informację o tym, że np. w dokonaniu sprzedaży aparatu (nieczytelny zapis) chemicznej na kwotę 190 tysięcy złotych i to jest informacja jeśli chodzi o wpływ i przychody, które przychodzą na wynik, następnie (nieczytelny zapis) mam koszt sprzedaży tego aparatu na 255 tysięcy zł. No chciałabym, żeby ktoś tutaj wyjaśnił o co tutaj chodzi bo mi się wydaje na pierwszy rzut oka nielogiczne. Kolejna rzecz. Mam pytanie odnośnie informacji o odsetkach, które w wysokości 30 tysięcy złotych, 36 dotyczące lokat bankowych. Jaka kwota prowizji, czy cała prowizja była płacona raz w roku, jak spółka do tej pory księgowała (nieczytelny zapis) czy usług (nieczytelny zapis) jakoś tak też jednorazowo czy w tych okresach dłuższych? I jeszcze jedna rzecz. Mówił Pan tutaj na prezentacji, że największe niewykonanie kontraktu na przestrzeni miesięcy tego roku to jest na przykład oddział ginekologiczno-położniczy bo już nie mówię o ortopedii, bo wiadomo, że dostaliście go w tej chwili, także to jest (nieczytelny zapis). Na oddziale ginekologiczno-położniczym jest kwota 116.995 tyś. I chciałam zapytać czy to jest kwota związana z przekroczeniem przez Was kontraktu przez niewykonanie.

Maciej Nerowski:
Przepraszam, czy o ten slajd Pani chodzi?

Mirosława Gal-Grabowska:
Tak, o ten.

Maciej Nerowski:
O ten slajd. Tu jest oddział pediatryczny.

Mirosława Gal-Grabowska:
No oddział pediatryczny mówił Pan, że to remont, tak. Tylko, że remont, nie wiem proszę mnie wyprostować, uświadomić, ale remont przypadał chyba na okres letni i zmniejsza zachorowalność dzieci. Bo tak naprawdę jest sporo tam, prawie 300 tysięcy no tak naprawdę długo trwał ten remont

Maciej Nerowski:
W październiku to jest 140 tysięcy i część kontraktów udało się nadrobić. To tak jakby 80 (nieczytelny zapis) i 140 tysięcy.

Mirosława Gal-Grabowska:
Yhym, ale wracam chodzi o oddział pediatryczny. Wracam do tego oddziału ginekologiczno-położniczego, z czego wynika, jakie procedury mi chodzi tutaj na tym oddziale, że tam są. Czy to są tak naprawdę niewykonanie kontraktu to są te 150 tysięcy, nie wiem. Proszę mi wyjaśnić. Dziękuję.

Marek Jankowski:
To może na bieżąco Panie Prezesie.

Marek Kiełczewski:
Dobrze. Może od ostatniego pytania.Czyli położnictwo, ginekologia. Na dzień 17 listopada czyli zupełnie najświeższe dane jakimi dysponujemy w tej chwili. Jeżeli chodzi o wykonanie kontraktu to jest na położnictwie, ginekologia, oddział referencyjny to nad wykonanie na poziomie 38.567 zł. Jeżeli chodzi o ginekologię, znaczy w tym wypadku położnictwo jest przekroczenie o 29 tysięcy, czyli prawie, że się to wykonanie zeruje i je skompletujemy ginekologię i położnictwo. I jest jeszcze pakiet onkologiczny ale to oddzielna sprawa jeśli chodzi o ginekologię i położnictwo. Tak wygląda to na dzień 17 listopada. Czyli jeszcze raz wrócę. Nad wykonania są, jeśli chodzi o położnictwo, brak wykonania kontraktu dotyczy ginekologii. Natomiast pozostałe pytania.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Maciej.

Mirosława Gal-Grabowska:
Pytałam o rozliczenie prowizji pożyczki.

Maciej Nerowski:
Tak. Tam było, ta prowizja pożyczki tak jakby bardziej jest rozliczana z punktu widzenia rachunkowości krajowej międzynarodowych standardów (nieczytelny zapis) rozliczana jak (nieczytelny zapis). Biorąc to przedsięwzięcie możemy jednorazowo obliczyć koszty i to było koło 63 tysięcy złotych i to było tak, że ona nie jest raz do roku, tylko ona jest przez cały okres jak to się mówi ta spłata tej pożyczki jest jednorazowa opłata. I tutaj w tym temacie biegli podjęli decyzję, że należy ją rozpatrywać jak i gdzie indziej, rozłożyć ją na okres całego trwania, całej trwania umowy i dotyczy to kilkunastu lat. Trudno mi jest dyskutować jak to się mówi z biegłymi tak, bo decyzja została podjęta w ubiegłym roku.

Mirosława Gal-Grabowska:
A jak spółka zaksięgowała podwyższenie czynszu i usługowców na przykład, jednorazowo czy

Maciej Nerowski:
Znaczy to tak jakby te wpływy staram się jakby robić wiele, dwie rzeczy kosztem tej pożyczki, wpływy z tego czynszu i wpływy z czynszu i usług i (nieczytelny zapis) OPZZ. Są księgowane zgodnie z wystawianymi fakturami, zgodnie z wpływami, tak. Bo to ta jakby (nieczytelny zapis) jednoznacznie (nieczytelny zapis) II część 26:54. Jest faktura i jest wpływ tak.

Mirosława Gal-Grabowska:
A jeszcze o te aparaty operacyjne.

Maciej Nerowski:

O aparaty operacyjne trudno mi się (nieczytelny zapis). Raz się zdarzyła tak jakby nie było mnie wtedy w zarządzie i z tego co wiem, to urządzenia te nie były jak to się mówi używane. Także w związku z tym, te łóżka nie były używane a wynika to z różnicy ceną księgową tych aparatów tak, o (nieczytelny zapis) i amortyzacji i jak to się mówi ceną rynkową czyli tyle ile ktoś da, ile chciałby za to zapłacić. To mniej więcej czysto księgowe tak, bo ponieważ utrzymanie tych łóżek tak, i trzymanie ich do tej pory czy jeszcze 2 czy 3 lata tak, powodowałoby to na pewnym etapie traciłby jakąkolwiek wartość i (nieczytelny zapis) wpisać całkowicie tak, w koszty. Spółka z tego co ja mogę na podstawie analizy tego bilansu i wyniku to zarząd popchnął (nieczytelny zapis) w interesie szpitala, ponieważ to 190 tysięcy spowodowało możliwość wpłacenia zobowiązań wymagalnych tak. W związku z tym było, oszczędności były tak od serca zobowiązać tych, których byście nie płacili tak. A zgodnie z prawem tym nowym, ustawą było konkretnie od zobowiązań wymagalnych i nie płacono dochodów do 15%. W związku z tym z powodu braku środków wydaje mi się, że ta decyzja była tak racjonalna szczególnie na ten temat jest trudno wypowiadać się czy te łóżka mogły być w jakiś sposób kiedykolwiek wykorzystane, nie chciałbym się wypowiadać bo to jest po za moimi kompetencjami.

Mirosława Gal-Grabowska:
Jeszcze jedno pytanie bo nie pamiętam czy zadałam to pytanie czy miałam je w myśli. odnośnie zobowiązań należności. To stwierdzenie, że zobowiązania nadal są duże i one okresowo zmniejszają się, ale to rozumiem wymagane.

Maciej Nerowski:
To staramy się spłacać (nieczytelny zapis) bo one (nieczytelny zapis) największe zagrożenie, największe koszty dla spółki.

Mirosława Gal-Grabowska:
Czy tylko nadal zobowiązania, które ogólnie są bardzo dużymi, może 5 mln było wzięte po to żeby jakoś tak te zobowiązania zmniejszyć prawda. To jest takie stwierdzenie. Natomiast pytanie jest innego rodzaju. Chodzi mi tutaj o należności teraz i gdzie ja mam materiał tutaj z września. Pan pokazał tutaj w należnościach już 4mln 700 bo tam ponad 1 mln z tego co pan teraz miał był uprzejmy powiedzieć, że NFZ dołożył do kontraktu tak. Ale proszę mi wobec tego wyjaśnić. Na koniec września już abstrahuję już od tego miliona z NFZ-u, i tutaj mamy informację, że tak. Że należności we wrześniu były w wysokości 3.900.000 i kwota 3.600.000 należności z Narodowego Funduszu. Tu jest moje pytanie. To są niewykonania czy nad wykonania?

Maciej Nerowski:
To są. Znaczy tego nie można łączyć z nad wykonaniami i niewykonaniami. To sa kwoty do których, że się tak kolokwialnie wyrażę, NFZ się przyznał i zaakceptował tak. O kontrakty. A NFZ nam nie płaci codziennie. Ten NFZ płaci nam w cyklach 2tygodniowych tak

Mirosława Gal-Grabowska:
Czy ja Pana dobrze rozumiem, te pieniądze tak naprawdę są należnościami, które się naprawdę należą szpitalowi? To nie jest jakieś uznaniowe

Maciej Nerowski:
To są pieniądze, które nam się należą.

Mirosława Gal-Grabowska:
I z pewnością do końca roku, w jakimś tam okresie, które NFZ uzna za stosowne będą

Maciej Nerowski:
NFZ je uznał w związku z tym, one już częściowo wpłynęły już na nasze konto. To jest w listopadzie.

Mirosława Gal-Grabowska:
Okej, rozumiem. A może jeszcze

Marek Jankowski:
A może inni jeszcze

Mirosława Gal-Grabowska:
To tylko jedno pytanie.

Marek Jankowski:
Proszę.

Mirosława Gal-Grabowska:
(nieczytelny zapis) na koniec roku. Jaką stratą na koniec planuje Pan zakończenie roku?

Maciej Nerowski:
To znaczy to tak jakby jest funkcja dyskusyjna z NFZ-em. Mamy tutaj z ostatniego pobytu w NFZ-ecie, gdzie Pan Prezes był razem ze Starostą, to dyrektor NFZ obiecał nam jeszcze w grudniu, że będą pule kwot. Nie chciał powiedzieć jaką. W związku z tym, to jest ta funkcja (nieczytelny zapis) w tym punkcie pomylić. Druga, drugim jakby czynnikiem jest wykonanie kontraktu na ortopedię tak. Zakładamy w tym momencie, że to będzie w najgorszym wypadku w wariancie, w zakresie 2.700.000 czy 2.800.000 tak, na stracie. I jest to tak naprawdę na koniec roku. I jest tak naprawdę też, tutaj też jakby to powiedzieć, najprawdopodobniej ze względu na to, że jakby to powiedzieć wyrokami sądowymi mamy obowiązek założenia rezerw na roszczenia chirurgii, tak. I tutaj tak jakby to jest rzecz, która wpłynie na nasz zysk.

Mirosława Gal-Grabowska:
Panie Przewodniczący, dlaczego pytam jaki jest zakładany wynik na koniec roku. Ponieważ były takie publiczne zapowiedzi, że od września ubiegłego roku miał się szpital finansować i wychodzić na prostą. To się nie spełniło wobec tego chciałam to podkreślić i zauważyć.

Maciej Nerowski:
To jest spowodowane tak jakby sytuacjami z NFZ-tem, ponieważ rozmowa z NFZ-tem na jakikolwiek temat kończy się poczekajcie, zobaczymy co będzie. I tak jakby to planowanie tak jakby jest obarczone, (nieczytelny zapis) życzenia NFZ-u, według nich, sami tak naprawdę nie wiedza jak to się skończy, ja to będzie. I dlatego też jakby te zachowawcze są budżety też.

Mirosława Gal-Grabowska:
Znaczy ja nie mam do pana uwag, bo to nie Pan To nie Pan obiecywał tą poprawę finansową, tylko Pan Starosta, który Wyszedł i pewnie nie chce tego słuchać bo nie wie co na ten temat powiedzieć.

Marek Jankowski:
Proszę Pani Kotlińska.

Ewa Kotlińska:
Ja mam wiele pytań, ale może nie będę tak zabierać czasu jak koleżanka. Po 1. Chciałam się zapytać jakie starania czyni szpital, aby no brzydko mówiąc pozyskiwać pacjentów na SOR. Z tego co mi wiadomo, w poprzedniej kadencji było jakieś rozeznanie w terenie i (nieczytelny zapis) powiększona prawda, co się dzieje jak tych pacjentów nie ma, co robi szpital w tej sprawie. Przecież zawsze są jakieś pieniądze z tego. Gdzie są jakieś pieniądze z tego.
Jeszcze jedna sprawa. Mówił Pan Prezes, że macie 290 lekarzy na umowach, 72 na kontraktach. Chciałam się dowiedzieć jaka jest różnica mniej więcej w zarobkach tych lekarzy i czy Ci lekarze kontraktowi to są z naszego powiatu, czy to są lekarze np. z Gostynina, Łodzi. I czy ktoś kontroluje dyżury tych lekarzy, bo z tego co wiem, to Ci lekarze w tych godzinach nie przebywali na swoich stanowiskach, że tak powiem. Czy ktoś to kontroluje? To mnie interesuje. Bo takie dochodzą mnie głosy pacjentów. Potem chciałabym się zapytać jak (nieczytelny zapis) pomoc przebiega i czy zdaje to egzamin, gdzie to się w szpitalu znajduje, gdzie to jest w pomieszczeniu. Gdzie to się znajduje ta pomoc medyczna, czy to zdaje egzamin w tej chwili. Bo z tego co wiem, to Pan Ziółkowski się tym zajmuje w tej chwili, którego dzisiaj nie ma. Jeszcze chciałam się zapytać. Czy uruchomiona jest ta druga transza kredytu te 5 mln, co się z tym dzieje, i jeszcze moment, moment. Gdzieś tutaj mam. No to na razie może wystarczy.

Marek Kiełczewski:

Druga transza kredytu jest nieuruchomiona, czekamy na podjęcie takiej decyzji. I to uwarunkowane jest kilkoma sprawami. W sprawie rozpatrzenia wniosku na termomodernizację, sprawą rozwiązania końca umów (nieczytelny zapis), które w tej chwili prowadzimy. W związku z tym po chwili, po wczorajszych rozmowach mamy taki pewny, jeszcze nie podpisany, ale przemyślenia o możliwości uruchomienia drugiej części pożyczki do końca marca i to tez nie na pewno. Na pewno nie w całej, znaczy nie jesteśmy przymuszeni aby wziąć tego całego jeśli nie ma takiej potrzeby.

Maciej Nerowski:
Znaczy ja bym chciał tylko zaznaczyć, (nieczytelny zapis) tak, według naszych planów ta pożyczka, jeżeli ja uruchomimy to pójdzie na inwestycję tak. Albo na termomodernizację, albo na zakupy sprzętu tak.

Marek Kiełczewski:
Druga sprawa nocna pomoc lekarska jest realizowana w szpitalu, w pomieszczeniach poradni specjalistycznych w rozdziałach czasowych bo ta pomoc jest udzielana od godziny 18 do 8 rano i w dni świąteczne, gdzie wtedy poradnie są nieczynne. Nie realizowaliśmy projektu wydzielenia oddzielnych pomieszczeń, jest taki plan, mamy wolne powierzchnie. Natomiast ponieważ z NFZ były podpisywane aneksy na miesiąc i to trudno było zaplanować inwestycje na takie krótkie okresy. W tej chwili jest rozpisany konkurs na ofertę. Ta oferta jest w trakcie rozpatrywania. (nieczytelny zapis). Sądzę, że tam istnieje osobny kontrakt. I ta realizacja była w innych pomieszczeniach (nieczytelny zapis). Jeżeli chodzi o lekarzy
Jest na umowach o pracę, 72 jest na kontraktach. To dotyczy najróżniejszych kontraktów do poradni, do pracy w poradni, pracy na dyżurach tak np. chirurdzy pracują na całym oddziale jak i dyżury. W związku z tym duży wachlarz tych różnych umów. Ci lekarze są z różnych miejsc, i to są Ci lekarze, którzy są niezbędni do wykonywania świadczeń w tych kontraktach podpisanych z NFZ. Kontrolą obecności zajmują się służby kadrowe, kontrolują obecność na dyżurach. Nie wpłynęło do mnie żadne pismo od nikogo, od żadnego z pacjentów informacja, czy od kogokolwiek z personelu, że lekarza na dyżurze gdzie powinno być, nie było nikogo. Bardzo byłbym wdzięczny gdyby taka informacja do mnie dotarła. I będę wiedział co z tym zrobić. Jeżeli chodzi o pozyskiwanie pacjentów do zakładu opiekuńczo-leczniczego to mamy dosyć długą kolejkę (nieczytelny zapis) finansowania tych wszystkich łóżek, których posiadamy, które mogłyby funkcjonować dla pacjentów i być tam, (nieczytelny zapis). (39.52). Jest wygospodarowana część 11 łóżek, które planujemy wygospodarować w inny sposób a mianowicie na opiekę długoterminową. I w tej sprawie prowadzimy rozmowy m.in. z miastem Kutnem, żeby miasto Kutno kupiło od nas tego typu usługi. Rozważamy wykonywanie usług tego typu komercyjnych, z dowozem pacjenta do oddziału. Wstrzymywaliśmy się z tymi decyzjami do czasu rozmów z NFZ, i jak NFZ podejdzie do sprawy opieki długoterminowej. Jeżeli chodzi o rok 2017. Tak jak Państwu przedstawiałem. Jest to wystarczająco niewystarczające, w związku będziemy inne modele tych długoterminowych również rozważać. W tym również opieki hospicyjne. To wszystko zależy od poziomu finansowania.

Maciej Nerowski:
Tutaj jeszcze chciałbym wrócić na chwilę do tego tematu. Bo to jest jeden z lepszych przykładów dotyczących planowania to o czym Pani mówiła (nieczytelny zapis) ale przede wszystkich opiewania na deklaracjach ten NFZ oraz w części opracowaniach mówiących o długoterminowej strategii dotyczącej dla województwa łódzkiego. Zdolność opieki nad osobami starszymi jest priorytetem. W związku z tym konstruując ten plan na podstawie tych założeń, a potem się spotykają tak jak z tą ścianą, tak że NFZ mówi co innego, daje co innego te problemy na które w tym momencie tak napotykamy w tym planowaniu. Mam nadzieje, że temat planowania będzie już zakończony.

Ewa Kotlińska:
Ale ja nie otrzymałam odpowiedzi skąd pochodzą Ci lekarze kontraktowi. Pan powiedział z różnych stron, tzn. z których?

Marek Kiełczewski:
Znaczy to są 72 osoby, nie mam w tej chwili takiej wiedzy.

Ewa Kotlińska:
Ale tak mniej więcej, czy większość jest z naszego powiatu, czy z gostynińskiego czy z Łodzi.

Marek Kiełczewski:
Proszę uwierzyć. Nie przeglądałem umów, adresu zamieszkania. Bardziej w kontrakcie interesuje mnie spełnianie wymogów formalnych czyli czy jest prawo do wykonywania zawodu, czy lekarz ma odpowiednią specjalizację, umiejętności, jaki staż pracy. Natomiast skąd on dojeżdża to naprawdę do końca mnie nie interesowałem się tym. Jeżeli jest taka potrzeba poproszę służby, żeby stworzyły taką mapę skąd pozyskujemy największą liczbę lekarzy. Część na pewno to nie są wszyscy lekarze z Kutna, ale są z okolic. Na pewno są z Łodzi, z Gostynina, z tych co tak osobiście znam. Natomiast większość osób, dużo lekarzy, duża grupa, których powołałem są ze Scanmeda czyli neurologia i anestezjologia i Ci lekarze są z zewnątrz i to raczej Łódź i okolice. Natomiast o pozostałych to w tej chwili nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Ewa Kotlińska:
(nieczytelny zapis) z lekarzami jest wszystko w porządku tak?

Marek Kiełczewski:
Ja nie mam żadnej informacji, że nie zostało wykonane jakiekolwiek działanie medyczne, że nie było lekarza na dyżurze, który powinien być. Wydaje mi się, że jest to dość ściśle przestrzegane, nie wyobrażam sobie, lekarzy na dyżurach jest grupa 1 lub 2osobowa, jest szereg personelu i myślę, mam nadzieję, że gdyby personel, pielęgniarki zauważył, że nie ma lekarza na dyżurze to pewno by to zgłosił choćby do lekarza dyżurnego szpitala. Codziennie jest taka funkcja przypisana jednemu z lekarzy dyżurnych i wtedy to trafia do mnie, taki raport.

Ewa Kotlińska:
A jeszcze jedno pytanie jeśli można.

Marek Jankowski:
Proszę.

Ewa Kotlińska:
Chodzi mi o oddziały wewnętrzne. (nieczytelny zapis). Z tego co wiem, to już przy trzech oddziałach wewnętrznych (nieczytelny zapis). Teraz mamy dwa wewnętrzne i czy starcza korytarzy dla tych pacjentów? (nieczytelny zapis) w jakich warunkach oni są leczeni, można wiedzieć?

Marek Kiełczewski:
(nieczytelny zapis) w okresie większej zachorowalności z tego wynika, pacjenci leżą na korytarzach, dlatego, żeby nie odsyłać tych pacjentów gdzie indziej. No możemy ich zawsze odsyłać gdzie takie miejsca na internie są. Jesteśmy w jednym z dwóch szpitali województwa mazowieckiego, który ma tak duże wykonania jeśli chodzi o cele, łódzkiego przepraszam. Natomiast no nie chciałbym tutaj wychodzić przed szereg, ale prowadzimy dość intensywne rozmowy dość istotne, o możliwość odzyskania oddziału III wewnętrznego w formie cesji umowy ze Skamletem szpitala kutnowskiego i uzyskanie tych powierzchni właśnie w tym celu. (nieczytelny zapis). Te rozmowy trwają i nie jestem w stanie ani powiedzieć na czym te rozmowy w NFZ polegały, czy NFZ wyraził zgodę na taką cesję. My nie otrzymaliśmy
(nieczytelny zapis 45.57) trwają rozmowy postronne czy firma Skamlet jest skłonna pójść na taki rodzaj (nieczytelny zapis).

Ewa Kotlińska:
Czyli rozumiem, że III oddział wewnętrzny stoi teraz pusty a pacjenci leżą na korytarzach?

Marek Kiełczewski:
W tej chwili realizowane świadczenia Skamletu opierają się na realizacji programu norweskiego (nieczytelny zapis) interwencyjnych (nieczytelny zapis). Takie działania prowadzimy, żeby odzyskać te łóżka, rozprężyć ilość pacjentów na oddział wewnętrzny. Jedna sprawa to jest położenie pacjenta gdzie jest obsługa personelu druga to jest pozyskanie finansowania szpitala, które Państwu przedstawiałem 1.200.000 nad wykonań a uznanie przez NFZ zasady nadwykonań(nieczytelny zapis).

Maciej Nerowski:
Trudno mi odpowiadać (nieczytelny zapis) bo to było tak jakby nie za moich czasów. Ja rozmowy z NFZ wywnioskowałem coś takiego, że NFZ od początku tak jakby proponował o też metody leczenia tak jakby skojarzoną dla nich całością jest tutaj chirurgia i kardiologia i zachowawcza i interwencyjna i rehabilitacyjna tak. W związku z tym od nas też tak naprawdę się wymaga żebyśmy się tak jakby zajęli tą chirurgią tą interwencyjną a tak naprawdę w związku z tym, przepraszam kardiologią (nieczytelny zapis 47.46) a tak naprawdę też mieliśmy na to przygotowanie i trudno też się do czegoś takiego przygotować

Mirosława Gal-Grabowska:
Jak przygotowany. Chodziło o dobro Allenort (nieczytelny) przygotowany, kosztem naszych funkcji

Ewa Kotlińska:
Jeszcze może jedno pytanie. Czy jest już wytypowany pracownik załogi (nieczytelny zapis) Pana (nieczytelny zapis) Rady Nadzorczej.

Marek Kiełczewski:
Dzisiaj jest Rada Nadzorcza, posiedzenie Rady Nadzorczej i (nieczytelny zapis) na teraz jest 3 członków Rady Nadzorczej taki skład jaki był. Rozszerzenie składu, czy zmiany składu to jest decyzja zarządu.

Ewa Kotlińska:
To może członek zarządu wypowie się na ten temat. Czy nie ma Pan (nieczytelny zapis) ze szpitala?

Marek Jankowski:
Proszę Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Ja chciałbym precyzyjnie niech Pani naznaczy czy mówi Pani o możliwości zwiększenia składu Rady czy odnosi się Pani do tego składu Rady?

Ewa Kotlińska:
O powiększenie składu Rady (nieczytelny zapis) szpitala, była mowa prawda?

Zdzisław Trawczyński:
Tak. Wyjaśniliśmy ta kwestię związków zawodowych szpitala. Takiego ustalenia jak ma dzisiaj, żadne propozycje jeszcze nie padły.

Ewa Kotlińska:
Z tego co ja wiem, to jest kandydat.

Zdzisław Trawczyński:
Ja nie wiem.

Ewa Kotlińska:
Mnie dochodzą takie głosy, że jest kandydat. Chyba, że Wam nie pasuje.

Zdzisław Trawczyński:
Oficjalnie nic do nas nie wpłynęło, ze zgłoszeniem kandydata na zupełnie znaczy powiększenie składu Rady Nadzorczej. I uważam, że tutaj jest to nasza informacja z ostatniego czasu, także nic się na pewno na dzisiaj nie zadziało (nieczytelny zapis). Dziękuję.

Marek Jankowski:
W kolejności następny był Pan radny Szarwas, proszę.

Andrzej Szarwas:

Ja zadam 2 pytania i w zasadzie chodzi mi o spółkę Scanmed. Jak się mają sprawy z rozliczeniami z ta spółką. Wiemy, że Pan Prezes wspomniał, że są rozmowy w toku. Druga sprawa, sprawa cesji, umowy, co dalej z tą cesją. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Marek Kiełczewski:
Znaczy jeśli chodzi o rozliczenia ze spółką Scanmed to w ramach umów, które mamy zawarte, tych umów jest kilka i one są w różnych zakresach. Podzielone są przede wszystkim jeśli chodzi o powierzchnie lokalu, ale głównie umowy są dotycząca powierzchni kardiologii. Dotyczy ona kardiologii i tego danego oddziału III wewnętrznego. Druga umowa to jest na obsługę lekarska oddziału neurologii i to jest na bieżąco realizowane. Trzecia umowa jest na usługę lekarską oddziału anestezjologii i intensywnej terapii, i to też jest realizowane na bieżąco, w trakcie rozliczeń. Tam jest jeszcze szereg umów typu świadczeń usługi konsultacyjne zabezpieczające kolano skopię i tak dalej, no i na bieżąco rozliczane w rozliczeniach między obiema firmami. Natomiast jeśli chodzi o cesje umowy to tak jak mówię trwają rozmowy, jest to jedno z rozwiązań rozważanych jeśli chodzi o kontynuację umów ze Scanmedem i formy kontynuacji (nieczytelny zapis) scenariusze rozpatrywane (nieczytelny zapis) m.in. nasza koncepcja o przejęciu ich kontraktu (nieczytelny zapis 52.15) kutnowskiego szpitala. To tak, III oddział wewnętrzny miał 3,5 mln kontraktów z tego co
2,5 mln w NFZ ale to oddzielne (nieczytelny zapis 52.35). Szpital ma wiele niuansów, cesja a właściwie nie cesja tylko kaucja i rozliczenie nakładów, które zostały podniesione. To tam jest parę rzeczy, te rozmowy trwają jeszcze do zakończenia jeszcze trochę będzie. Natomiast było istotne ta rozmowa ze Scanmedem, to uzyskanie kwestii zatrudnienia tak, i polityki, że taka cesja jest możliwa (nieczytelny zapis), NFZ bardziej deroguje w koncepcji takiej opieki zespolonej czyli kardiologii interwencyjnej uzgodnionej kardiologią zachowawczą z rehabilitacja kardiologiczną

Konrad Kłopotowski:
No ale kiedy one nie spełniają

Marek Kiełczewski:
No tak, ale ja mówię o naszej wizji wprowadzonej tego, w naszej w sensie, że NFZ widziałby taka opiekę skorygowaną (nieczytelny zapis 53.44) w Ministerstwie Zdrowia i projekt ministra zdrowia dotyczący skoordynowanej opieki kardiologicznej kto się wypisuje odsyłam do (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Pani Wiceprzewodnicząca Rady Pani Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:
Panie Prezesie mam takie pytanie. W związku również z ta kardiologią bo kiedy Pan nastawał na stanowisko Prezesa zadałam to pytanie, Pan nie był zorientowany, no powiedzmy, że mogłam to zrozumieć wtedy ale czas biegnie dalej. Dlaczego nie ma konsekwencji od Skcanmedu jeśli chodzi o kardiologię zachowawczą? Ona miała dla Was pracować. Jak mamy teraz odwrócić proces, kiedy jest nieprowadzony do tej pory takie działanie?

Marek Kiełczewski:
Znaczy przygotowując się do rozmów ze Scanmedem na temat kontynuacji umów dokładnie analizowaliśmy te treści umów zawartych i treści umowy jeśli chodzi o (nieczytelny zapis) oddział III wewnętrzny jest konieczność prowadzenia przez Allenort Scanmedem działalności medycznej. W umowie literalnie nie jest zapisane jaka to działalność medyczna musi być wykonywana, w związku z tym nie może być to podstawa do rozwiązania umowy. Szukamy różnych rozwiązań.

Jolanta Pietrusiak:
Proszę Pana, był Pan Dyrektorem w tym czasie.

Marek Kiełczewski:
Nie, nie byłem dyrektorem jak była zawiązywana umowa.

Jolanta Pietrusiak:
To w takim razie wydłużenie innej działalności niż kardiologia zachowawcza nie wchodzi w grę?

Marek Kiełczewski:
Zgodnie z zapisami tej umowy podmiotem prawnym nie może być, to że nie prowadzą działalności pod tytułem kardiologia zachowawcza nie może być podstawą do rozwiązania umowy.

Jolanta Pietrusiak:
Tzn. jednym słowem Pan Wilanowski.

Marek Kiełczewski:
Ja mówię, to co przeczytałem z Zarządu po analizie umów.

Jolanta Pietrusiak:
To ja mam takie pytanie jeszcze w takim razie. Co było zakupione, co było zapłacone z 5 mln pożyczki, która została uruchomiona?

Marek Kiełczewski:
Z tego co wiem, to jeszcze uruchomienie i realizacja tej pożyczki była (nieczytelny zapis) i prowadzona przez Prezesa Wilanowskiego, to jest z tych 5 mln pozostały spłacone zobowiązania krótkoterminowe, natomiast nie były prowadzone żadne inwestycyjne zakupy tak. Tylko takie zobowiązania krótkoterminowe (nieczytelny zapis 56.59) taka koncepcja nam ... i z tego co wiem tak było to organizowane i wiadomo, że bez tych pieniędzy zakupy inwestycyjne

Jolanta Pietrusiak:
A Pan zakupywał jako Prezes jakiekolwiek sprzęty już? Dla szpitala?

Marek Kiełczewski:
Nie, na razie nic jeszcze nie kupowaliśmy. Kupowane były sprzęt medyczny m.in. ultrasonografy, łóżka do ortopedii

Jolanta Pietrusiak:
Ultrasonografy? Ile sztuk było?

Marek Kiełczewski:
3.

Jolanta Pietrusiak:
Czy one są użytkowane, do jakiś oddziałów poszły?

Marek Kiełczewski:
Użytkowane są przez oddziały, które są zdolne to robić, celowane były na neurologię i taki był wybór tego kontraktu. By utrzymać kontakt na oddział udarowy, na ginekologię i położnictwo i na chirurgię co jest złożone na gabinet ultrasonografii, gdzie lekarze z poszczególnych oddziałów mogą tam wykonywać i wykonują

Jolanta Pietrusiak:
A jednym z tych oddziałów nie jest oddział kardiologiczny?

Marek Kiełczewski:
Nie, na I wewnętrznym jest ten ultrasonograf użyczony przez Scanmed (nieczytelny zapis), ale to nie jest

Jolanta Pietrusiak:
Czyli nie ma.

Marek Kiełczewski:

Znaczy są możliwości wykonywania badań na tym ultrasonografie najwyższej klasy był kupiony. Są możliwości wykonywania badań, przepływu bo tak jak powiedziałem on był celowany pod neurologię i oddział przepływu

Jolanta Pietrusiak:
A dlaczego jest celowany na neurologię, kiedy mamy ją

Marek Kiełczewski:
Ale skąd taka (nieczytelny zapis)

Jolanta Pietrusiak:
(nieczytelny zapis)

Marek Kiełczewski:
Ale przecież Scanmed ma swoich lekarzy. Cały oddział neurologiczny, wyposażenie, pielęgniarki są.

Jolanta Pietrusiak:
No właśnie wyposażenie.

Marek Kiełczewski:
Zgodnie z umową jeśli chodzi o neurologię Scanmed w cudzysłowiu „dostarcza lekarzy". Nic nie ma mowy o cesji, ja wiem, że mamy prawo cesji umowy, natomiast do tej cesji nie doszło pomiędzy właścicielem umowy a NFZ (nieczytelny zapis) i tam nie ma innych zależności

Jolanta Pietrusiak:
Czy badania USG wykonywane są w ogóle, w pełni wykorzystany jest ten sprzęt? Lekarze mają certyfikaty,. Są tacy lekarze, którzy wykonują na stałe badania?

Marek Kiełczewski:
Są lekarze, którzy maja takie uprawnienia do (nieczytelny zapis), są Ci lekarze, którzy nie mają takich certyfikatów, uprawnień, ale mają otwartą drogę do (nieczytelny zapis), że jeżeli będzie taka konieczność powiększenia ilości osób na szczegółowych oddziałach. Spółka będzie finansowała szkolenia takich lekarzy, no to do tej pory żaden z ordynatorów jeszcze się nie zgłosił. (nieczytelny zapis) wynikają albo z dodatkowych uprawnień związanych z realizacją usług polskiego towarzystwa ultrasonograficznego albo programów specjalizacji.

Jolanta Pietrusiak:
Ale rozumiem, że mogą robić. Ale przecież są lekarze

Marek Kiełczewski:
Nie. Mogą robić Ci co maja uprawnienia do tego.

Jolanta Pietrusiak:
Czyli w pełni wykorzystany sprzęt

Marek Kiełczewski:
Albo mają certyfikaty PCU albo zgodnie z programami specjalizacji takie umiejętności mogli posiąść (nieczytelny zapis).

Jolanta Pietrusiak:
Czyli sprzęt jak rozumiem jest w strukturach szpitalnych i używają go lekarze w strukturach szpitalnych? Nigdzie nie jest wynajmowany, używany. Panie Prezesie jeżeli chodzi o neurologię tam są wykonywane procedury. Czy mamy nad wykonania, niewykonania. Czy tam jest wszystko zgodnie z planem.

Marek Kiełczewski:

Neurologia – stan na 17 listopada, jeżeli chodzi o hospitalizację ogólne neurologiczne są nad wykonania na 16.554,63 zł. Jeżeli chodzi o hospitalizację grupy 48 na 59 udary (nieczytelny zapis), których nad wykonania na 148.856 zł.

Jolanta Pietrusiak:
Jeszcze mam pytanie co do, ortopedii. Bo mieliśmy wykonać ortopedyczne i protezy tak,

Marek Kiełczewski:
Znaczy generalnie te pieniądze są w tym roku czyli w 2016, te protezy nie są w kontrakcie, który mamy wykonać. Te procedury z pakietów działań ortopedycznych w ogóle czy urazowe, czy endoprotezy czy inne jakiekolwiek działania ortopedyczne. Dlaczego endoprotezy? Endoprotezy są bardzo wysoko wycenione przez technologów (nieczytelny zapis).

Jolanta Pietrusiak:
I to jest, ma być wykonane w zasadzie do końca grudnia, tak?

Marek Kiełczewski:
Tak.

Jolanta Pietrusiak:
Pan uważa, że zdoła ortopedia kiedy są jeszcze planowane zabiegi, bo to (nieczytelny zapis) żeby zrobić w ciągu miesiąca. To robiliście już od września i się do tego nie przygotowaliście. Robicie to teraz

Marek Kiełczewski:
Nie prawda, że się nie przygotowaliśmy i to powiem z całą stanowczością, bo były do tego przygotowania wcześniej. Dodatkowe

Jolanta Pietrusiak:
Ale była informacja z NFZ

Marek Kiełczewski:
Była informacja, że będą. Nie było informacji w jakiej ilości. Pewna informacja przyszła 20 października. Już są w znacznej części te wykonane, te działania i część tego kontraktu została zrealizowana. Natomiast jeśli chodzi o konieczność w pełni wykonania kontraktu, zgłosił niedawno, tydzień temu. (nieczytelny zapis) na to, że mogą być z tym problemy, by podnieść działania interwencyjne, które pozwolą przy odrobinie tak naprawdę szczęścia (nieczytelny) zrealizowania tego kontraktu. Ma polegać na tym, że wszyscy pacjenci, którzy są wzywani do zabiegów endoprotez się zgłoszą i będą przygotowywani do zabiegu. Tu się zderzamy z dwoma takimi problemami. Jedna to jest kolejka na endoprotezę a drugie czy ta kolejka jest w pełni aktualna. Są wzywani pacjenci, no nie w tej chwili bo to od 2 miesięcy, na weryfikację tego, czy chce się operować czy nie chce się operować bądź nie kwalifikuje się do zabiegu. No ale to był, to była taka nadwyżka, że pozwala optymistycznie, w ostatnich dniach (nieczytelny zapis) od szpitali ortopedycznych, od oddziałów ortopedycznych w łódzkim dostało takie podwyższone kontrakty. W związku z tym jest brak dostępności i odpowiedniej ilości krwi do zabezpieczenia zabiegu. Tutaj już no oprócz działań naszych logistycznych to co mogliśmy robić, czyli wydłużyć np. pracę bloku operacyjnego

Jolanta Pietrusiak:
Czyli po godzinach? Po godzinach?

Marek Kiełczewski:
Do 17. Tak, żeby zmieścić jeden zabieg

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak proszę. Pan Jędrzejczak później Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Bardzo przepraszam, ja się zgłaszałem również.

Marek Jankowski:
Wszyscy od początku się zgłaszali. Proszę.

Marek Jędrzejczak:
Najpierw to chciałem coś takiego powiedzieć, że czy są za wiarygodne materiały, które przez nikogo nie są podpisane. Czy autor tych materiałów wstydził się podpisać? Czy cokolwiek? Czy są one po prostu prawdziwe? To zakładamy. Po drugie dlaczego w skargach my mamy materiały za 9 miesięcy i my na takich materiałach powinniśmy się pracować. Bo obraz wprowadzania 10 miesiąca a nawet Pan podaje sumy z 11 listopada to całkowicie zmienia obraz tych materiałów, które my dostaliśmy. To jest jedno. Bo widzi Pan, nawet już taki dokument Pan podpisał też bo rada się o to zwróciła o druk F01 i wtedy po prostu (nieczytelny zapis) było nie wiem czy pana, czy kogo innego, że na każdej stronie jest podpisane za zgodność z oryginałem. Tutaj dostaliśmy kserokopię danych i ona jest niepełna w porównaniu do tego, co wcześniej dostaliśmy, jest niepełna, również takie kartki luźno latające, że po prostu ja mówię, wstydziłbym się dać, przedstawić Radzie takie dokumenty. Teraz chciałbym, bo dużo się mówi o Scanmedzie i o Allernocie. Oddaliśmy kontrakt wart 3,5 mln zł. I teraz na kardiologię interwencyjna i zachowawczą. Kardiologię interwencyjną w spółkach swoją działalność prowadzi , ponieważ NFZ jest dobrze opłacana czyli ta spółka z kardiologii na pewno nie ma strat tylko ma zyski. Miała uruchomić kardiologię zachowawczą i to zrobiła. Przejęła powierzchnię, wyremontowała ten oddział swoimi firmami, gdzie dzisiaj się mówi o koszcie 2,5 mln zł. Mówi się o koszcie 2,5 mln zł. I nie prowadziła, oddział był zamknięty i nie prowadziła na tym oddziale kardiologii zachowawczej żadnej działalności. I dzisiaj my mamy z powrotem przejąć ta kardiologię zachowawczą w jakim celu? Żeby znowu, Panie Prezesie proszę o zainteresowanie. Proszę o zainteresowanie, pogaduszki to po 15 czy gdziekolwiek.

Marek Kiełczewski:
Dzisiaj będzie dużo dłużej niż do 15.

Marek Jędrzejczak:
No. To bardzo proszę.

Marek Jankowski:
Proszę Panie Radny.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący. Ja zwracam się do Przedstawicieli Kutnowski Szpital Samorządowy, a Ci Panowie w międzyczasie nie wiem czy sobie bajki opowiadają, czy sobie żartują.

Marek Jankowski:
To są Pańskie przypuszczenia. Proszę o kontynuowanie.

Marek Jędrzejczak:
Dlatego mówię. Dzisiaj mówimy o przyjęciu z powrotem tego kontraktu jako oddział kardiologii zachowawczej. I w jakim celu. Dlaczego Scanmed nie podjął działalności kardiologii zachowawczej? No z prostego powodu. Ona jest mniej płatna. I ona, i miał bardzo niski kontrakt na ta kardiologię zachowawczą i ona tylko przynosiła po prostu straty. No i co robi? No i nic nie robi. I z powrotem próbuje nam sprzedać ta kardiologie zachowawczą z tym gdzie my straciliśmy jako szpital kontrakt ok 3,5 mln zł. I co się dzieje dalej. A no dzieje się tak, że dzisiaj kiedy spojrzymy w nad wykonania, to właśnie największe nad wykonania mamy na oddziale wewnętrznym I i II. Czyli o czym to świadczy? A no o tym świadczy, że nie powinniśmy w tamtym czasie oddawać kardiologii. Ja do pana Prezesa się zwracałem i dzisiaj również przekażę następne pytania, które uściślą moje poprzednie pytania. A ja wtedy zadałem Panu takie pytanie w tym piśmie, to było pytanie nr. 14 dlaczego nie jest przestrzegane w budżetowaniu oddziału szpitalnym i doszło do znacznych przekroczeń kontraktu w oddziałach tak jak przekazywał na poprzednich sesjach informację Prezes i Pan Starosta. Kto odpowiada za taki stan, bo wiadomo, że mogą nastąpić trudności z odzyskaniem kwot wydatkowanych na szpital za nad wykonania. Odpowiedź: *Zgodnie z art. 15 ustawy o działalności leczniczej podmiot leczniczy nie może odmówić udzielenia świadczeń zdrowotnych osobie, która potrzebuje natychmiastowego udzielenia takiego świadczenia ze względu na zagrożenie życia.* W

takim razie mam pytanie. Mam pytanie co to jest stan zagrożenia życia. Bo ja rozumie stan zagrożenia życia to byśmy takiego pacjenta kierowali na oddział anestezjologii i intensywnej terapii. I gdzie jest to oddział na którym będą według tych danych jest to oddział na którym są niewykonania. A my przyjmujemy i świadomie, po prostu świadomie nie przestrzegamy budżetowania udziału świadomie zadłużamy. Bo tak jak Pan powiedział. I w odpowiedzi również podał Pan, że zaś do dnia zawartego 12 lipca przekroczył limit przewidziany przez NFZ o 2.278.000,00 . Tutaj za 9 miesięcy jest przekroczenie, tak w dokumentach jest podane, 2.210.000,00 . No i teraz tu widać jawnie, że tu nie wiem dlaczego tak się działo, że za 7 miesięcy do lipca było większe nad wykonanie niż tu za 9 miesięcy. Ale mówię. Jest to, całkowicie uważam nieodpowiedzialność bo wy normalne zakończenie szpitala planowe. Dlaczego dalej powiem. Również wrócimy może nawet do tych, bo tak tu dużo mówi się, że radny pana poprosił o wyjaśnienie. Bo sprzedaż aparatu do wentylacji mechanicznych za 190 tyś. Sami stwierdziliście Państwo, że one były niewykorzystywane a kiedy w dokumentach przeglądałem to kiedy tworzyliśmy oddział mechanicznej wentylacji to my zakupiliśmy te aparaty za sumę 281 tysięcy. I jeszcze raz bym prosił o dokładne wyjaśnienie co to znaczy „koszt sprzedaży aparatu do wentylacji mechanicznej 255 tyś. zł. Plan gospodarczy nie zawierał kosztów z tego tytułu (pozostała działalność operacji)". Na razie bym poprosił o ustosunkowanie się do tej mojej wypowiedzi. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Marek Kiełczewski:
Postaram się w skrócie.

Marek Jankowski:
Poproszę.

Marek Kiełczewski:
Jeżeli chodzi o nad wykonania zgodnie z podstawa prawną, która była wskazana, w odpowiedzi na Pana pytanie. Szpital nie może odmówić przyjęcia pacjenta do oddziału, jeżeli jego stan zdrowia tego wymaga. Stan zagrożenia życia i zdrowia . Zagrożenie życia to nie jest bezpośrednie tylko bezpośrednie zagrożenie życia o którym pan mówi i pacjent trafia na oddział intensywnej terapii. To są również inne stany zdrowia, inne zdarzenia medyczne, które mogą skutkować stanem zagrożenia życia i taki obowiązek mamy. I no dziwie się takiemu przedstawianiu sprawy, że, to, że przyjmujemy pacjentów leczymy, ratujemy ich zdrowie i życie jest postrzegane jako działanie z premedytacja na szkodę spółki, że zadłużamy specjalnie spółkę ratując życie ludzkie. Jeżeli tak jest postrzeganie świata to gratuluję. Jeżeli chodzi o nad wykonania trzeba zrozumieć, że te nad wykonania maja dużą dynamikę i to czy w kwietniu czy w czerwcu były na poziomie 2.700.000,00 a w późniejszych okresach spadły świadczy tylko o tym, że albo zostały wykonane przesunięcia między zakresami, gdzie to jest możliwe w umowach z Narodowym Funduszem do poziomu 20% czyli między zakresami, znaczy w specjalnym zakresie ale między oddziałami. Jeżeli chodzi o nad wykonania i niewykonania w poszczególnych okresach rozliczeniowych i wtedy NFZ płaci za nad wykonania w danym okresie i drugie to są aneksy, które były przez cały rok podpisywane, w których części zostało to niwelowane. W związku z tym ja nie widzę tutaj jakiejś rozbieżności a tym bardziej fałszowania dokumentów o których Pan mówi. Jeżeli Pan ma na to dowody to spotkamy się w sądzie.

Marek Jędrzejczak:
Powiem Panu tak. Ja nigdy nie powiedziałem o fałszowaniu jakichkolwiek dokumentów. Tylko podważyłem prawdziwość, ponieważ uważam, że poprzednie dokumenty wszystkie zostały przez Pana podpisywane. Ten dokument nie jest podpisywany. Jeśli już chodzi o te dokumenty to proszę zajrzeć do poprzednich dokumentów. Tam robimy, pokazujemy inne slajdy, na innych wartościach się opieramy, żebyśmy my to chyba tylko jest w celu żebyśmy my radni tak naprawdę nie mieli prawdziwej sytuacji jaka się dzieje w szpitalu. A powiem Państwu tak. Jeszcze tak na zakończenie, bo ja przekażę Panu pytania bo mam przygotowane i czekam na odpowiedź. Chciałbym powiedzieć coś takiego. Że jest to, mam taki dokument, który otrzymaliśmy: Kutnowski Szpital Samorządowy Sp. z o.o. Raport Głównych obszarów funkcjonowania Kutnowskiego Szpitala Samorządowego zwana dalej KSS tam w okresie od 2010 do 2015 roku i ten dokument podpisała Rada Nadzorcza jak również Zarząd. I w tym dokumencie są bardzo znamienite słowa i bardzo trafne spostrzeżenia. Ale można byłoby używać bo

to nie dotyczyło tak jakby naszego okresu, bo można było sobie słowami szastać i tam jest tak: W ramach działalności Kutnowskiego Szpitala Samorządowego na przestrzeni 2010-15, Rada Nadzorcza powołała 5 zarządów. On najwyżej pracował jednoosobowo. I dalej punkt 2. często zmieniające się Zarządy spowodowały brak stabilizacji zarządzania spółką. Zbyt krótki okres pełnienia funkcji uniemożliwiał podejmowanie działań naprawczych, których efekt widoczny był w perspektywie czasu.

Marek Jankowski:
Panie Radny polecam porządek dzisiejszych obrad. Pkt 2. Aktualna sytuacja Kutnowskiego Szpitala Samorządowego

Marek Jędrzejczak:
Właśnie chcę na tej podstawie przedstawić aktualną sytuację szpitala, że dużo się mówi o naprawie i wszystkim, a nie Pan Przewodniczący zauważył w tym czasie. Ilu członków Rady Nadzorczej się zmieniło.

Marek Jankowski:
Ale w jakim czasie, w aktualnym czasie Panie Radny?

Marek Jędrzejczak:
Za naszej kadencji proszę Pana. Za naszej kadencji. Ilu członków Rady Nadzorczej się zmieniło. Ile zarządów się zmieniło. I każdy po trochu będzie, żaden nie bierze odpowiedzialności. I tak to jest w tym raporcie napisane. Ale to nie dotyczyło nas. Ale to my prowadzimy również taką samą politykę. I my Radni jesteśmy tylko do tego potrzebni żeby tak: zagłosować za pożyczką i grzecznie siedzieć i cicho siedzieć. A tu się zmienia i mówię, odpowiedzialność rozmywa się. Szpital według tych wyników, jaka to jest poprawa tych wyników? Jedynie dobrze macie jeszcze Zgromadzenie Wspólników, które od początku jest niezmienione. Proszę zobaczyć. Dlaczego nigdy nie ma tu, raz był Prezes, Przewodniczący Rady Nadzorczej, dlaczego tak? Kiedyś my się pytamy o różne rzeczy a to tajemnica. Ja rozumiem, ale tak jak mówię. To się wszystko odpowiedzialność rozmywa to jak wiedział (nieczytelny zapis). Niech mi pan Przewodniczący powie, jaki kiedykolwiek plan naprawczy był przedstawiony dla tego szpitala? Z podaniem wykonania czynności terminu i tego. Nigdy tego nie było. Dużo się hasłami rzuca i obiecuje, a nic po za tym się nie robi. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:
Ja tylko w kwestii wyjaśnienia. Tak tamten materiał musicie państwo powiedzieć, że (nieczytelny zapis). Staraliśmy się zapewnić ciągłość i łączność z Prezesem Kiełczewskim
Bodajże takie jest prawo , które mówi żeby było lepiej każda zmiana Zarządu powoduje pogłębienie tego dołka. To było w tym materiale (nieczytelny zapis) wyrywamy zarząd, odwołujemy go i wprowadzamy nowy. Za każdym razem (nieczytelny zapis). Tutaj nie mieliśmy na to żadnego wpływu bo nastąpiła rezygnacja. Pan Radny dotknął sprawy, że się zmieniła Rada Nadzorcza, tak owszem zmieniła się Rada Nadzorcza. Ale to są w większości ciągle Ci sami i dzięki temu mamy zapewnioną ciągłość funkcjonowania m.in. państwo, (nieczytelny) państwa zadecydowaliście, że I Przewodniczący naszej kadencji Rady Nadzorczej złożył rezygnację bo miał tego serdecznie dosyć, teorii spiskowych, wypowiedzi. Widzę, że Pani Radna Kotlińska wie wiele więcej ode mnie, bo się śmieje z mojej wypowiedzi, ale tak naprawdę to nie jest to prawda, bo prawdą jest to jakbyście Państwo popatrzyli na to co się działo na sesjach jak była rada nadzorcza to nie znajduje w przeszłości takich sytuacji, takich napaści, które Państwo wtedy robiliście. Więc nie ma się co dziwić, że nastąpiła rezygnacja. Więc paradoksalnie, ponieważ zaszły zmiany, Pan Radny starał się to podciągnąć pod tą opinię, że wtedy (nieczytelny zapis), ale tylko jest to połowiczna prawda. Nie było to odwoływanie lecz złożenie rezygnacji (nieczytelny zapis) i zapewnienie ciągłości poprzez ciągłość osoby, które dalej funkcjonują w tym szpitalu.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący. Zgromadzenia wspólników. Rezygnacja pana Prezesa Wilanowskiego w jakiej atmosferze została złożona? Została złożona, bo chcieliście tzn. padł wniosek o obniżenie Panu

Prezesowi zarobków. Ja nie bronię Pana Prezesa, ale proszę zobaczyć. Wy a na okres przejściowy Pan dr Subczyński był też. Ja mówię, to jest po prostu według mnie rozmywanie odpowiedzialności. Zmieniają się członkowie Rady Nadzorczej, zmienia się Zarząd i to rozmywa odpowiedzialność a ciągłość władzy jeśliby była to jeden zarząd można by było. Mówił Pan słynna konferencja prasowa, która na początku 2015 roku odbyła się, gdzie mówiono o programie naprawczym itd. Pan sam zresztą Panie Przewodniczący Zgromadzenia Wspólników kiedy był Radnym opozycyjnym Pana firma pisała projekt naprawczy do tego szpitala, gdzie były wzięte pieniądze, z tego projektu nie zostało po prostu nic. I większość mieszkańców uważała, że Pana wybór jako radnego i teraz jako Starostę Przewodniczącego Zgromadzenia Wspólników będzie tym skutkował, że ten szpital zacznie wychodzić z długów, będzie jego sytuacja się poprawiała. A cóż mamy, i że jakiś program naprawczy, klucz teraz tych wszystkich dokumentów, które porusza się hasłowo nie ma nigdzie pokazane, że zrobimy to i to do końca 2016 roku. Zrobimy to i to do końca tego roku. Nikt dzisiaj nie wspomina, że my jako Radni również pomagamy temu szpitalowi, ponieważ w budżecie na 2016 rok była kwota po stronie budżetu ok. 900 tysięcy, które spółka samorządowa by musiała nam dać jako użyczenie po prostu za ten (nieczytelny zapis). My to anulowaliśmy, spółka dostała. Mam jeszcze przypadkowo takie pytanie. Co się dzieje z milionem złotych, które przekazał nam Urząd Miasta Kutna jako wkład własny do tego projektu, który miał być na SOR.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Panie Radny. Wydaje mi się, że powinniśmy mówić o pewnych faktach, proszę nie przeinaczać. Proszę nie przeinaczać, bo wiemy, że Pan jest uważnym czytelnikiem wszelkich dokumentów, ale jeszcze, że tak powiem trzeba być w środku danej sprawy. Pierwszy program naprawczy, który był przygotowywany a przygotowywała moja firma ale wybór formy organizacyjno-prawnej funkcjonowania naszego szpitala, przypomnę jaka była sytuacja. Po wielu latach funkcjonowania ze skargami, zadłużenie było duże a z mocy ustawy o działalności (nieczytelny zapis), to jest art.60 który mówił, że w takich sytuacjach Rada może podejmować decyzję czy wprowadzić jednostkę urzędową czy zakład urzędowy to nie było tak, że nie było wskazywanych źródeł straty i temu służył ten materiał. Całość materiału została przekazana do wszystkich Radnych ówczesnej Rady Powiatu z prośbą jakie mają do tego materiału uwagi. Bo jesteśmy w stanie (nieczytelny zapis) bo taka była prośba Dyrektora Szpitala żeby zatrudnić (nieczytelny zapis), który wspólnie by nad tym pracował. Wszyscy radni otrzymali ten materiał i wyobraźcie państwo ile było uwag do tego materiału. 0. Więc naprawdę dzisiaj szacowanie i ciągle wracanie do tego materiału, który był kiedyś wykonany, jeszcze raz powtarzam, nie był to program naprawczy tylko pokazywał pewien sposób wyjścia. Warunki pokazane w 2009 były takie, że następuje plan B i on wchodził w miesiącu kwietniu byliśmy z ówczesnymi władzami powiatu w Ministerstwie Zdrowia i wtedy pokazano, że jest plan B. Zrobiłem analizę tak naprawdę po kosztach po wszystkich (nieczytelny zapis) czy spółka może funkcjonować. Po odciążeniu z długów rok 2008 był dobry, w 2009 spółka mogła funkcjonować. Czyli na to jeszcze 2 lata w ramach SPZOZ-u i otworzono spółkę w 2010 roku i można powiedzieć, że strategiczny element zawarty w tym materiale został zrealizowany. Niestety, w konsekwencji sposobu powstawania tego nowego przedsięwzięcia na który nie miałem zupełnie już wpływu pewne zaburzenia na samym starcie funkcjonowania ale i generalnie to ten kierunek, żeby (nieczytelny zapis) szpital. Potem nastąpił ten okres o którym Pan mówił zmiany. Przyszedł po Panu doktorze, który był wybrany w 2009,2010 roku Pan Okoński, potem się pojawił po Panu Okońskim chyba pani Łuczak była, potem był pan Musiałowicz. Teraz przechodzimy do sprawy zmiany Prezesa Szpitala w 2015 roku. Muszę Państwu powiedzieć, ponieważ uczestniczyłem w posiedzeniu Rady Nadzorczej, ta sprawa wyglądała w sposób następujący: zostały przedstawione plany na rok 2015 i nagle się okazało, że członek Rady Nadzorczej mówi w jaki sposób państwo zrobiliście z kredytu, który planujecie wziąć w wysokości 10 mln zł zrobiliście przychód. Na to oczywiście nie było punktu. Czyli z raportu wyniku kredyt był traktowany jak przychód. Błąd, każdy ekonomista o tym. Rada Nadzorcza poprosiła Zarząd Szpitala o przedstawienie nowych planów. Przedstawiono te plany, zmieniono już to i padło pytanie. Proszę Państwa zaplanowaliście na rok 2015 zwiększenie przychodu o 400 tyś. zł, zwiększenie kosztów o 500 tyś. zł, a szacujecie, że wynik za 2014 rok jest 3,5 mln stary według szacunków (nieczytelny zapis) dokładnego wyniku. Jak to się stało, że w 2015 roku planujecie start na poziomie -100 tysięcy zł. Ponieważ tworzące (nieczytelny zapis) stało się jasne, że przy braku odpowiedzi tamten Zarząd nie może funkcjonować. Bardzo dziękuje Panu doktorowi Subczyńskiemu wtedy trwały rozmowy na temat

nowego Zarządu (nieczytelny zapis) dochody związane ze znajomością funkcjonowania NFZ. I jeszcze jedno, nie możemy w działalności samorządowej
przewidywać z wyników wyborów. Zostały zmienione zasady gry i my oczekujemy na plan Ministerstwa Zdrowia, myślę, że te plany, które są przedstawione możemy mieć więcej środków finansowych posłużą o czym mówił Pan Prezes w swojej wcześniejszej wypowiedzi o szacowanie prognoz dla szpitala o tych zmianach, które będą prowadzone, żeby pozyskać środki na termomodernizację. Jak się składa wniosek do Narodowego Funduszu Zdrowia to określając bieżące wskaźniki to rzeczywiście były złe, dlatego, że były one historyczne (nieczytelny zapis) a teraz się mówi to nic, że nawet są bieżące tylko, żeby przedstawić prognozy. Więc szpital przedstawi teraz prognozę według tego co są prognozowane zmiany, że może być więcej środków finansowych i one będą dobre. Jeszcze jedno. Zaszła pewna zmiana, dlatego jak Państwo sobie przypominacie były oddziały, które ciągnęły nas w dół. Jeszcze chcę przypomnieć, że mamy kontrakt tak naprawdę, który ustawiamy pod kątem 2015 roku cały czas. Te nad wykonania, które są przekazywane są tylko uzupełnieniem tak naprawdę a po 2. o szczegółach tutaj była mowa, więc liczymy na to, że z Narodowego Funduszu Zdrowia znaczna część z nich zostanie pokryta bo o tym wielokrotnie i przez lata była dyskusja na Sesjach Rady Powiatu, że jeżeli nie będziemy mieli zapewnionych przychodów to będzie to oznaczało, że tak naprawdę powinniśmy odsyłać ludzi, ja rozumiem, pacjentów ze szpitala. Ja rozumiem, że gdyby szpital to zastosował nie wykonywałby tych leczenia naszych pacjentów i nie spełnił swojej roli. Obiektywnie rzecz biorąc usunęliśmy te straty, które były ponoszone w sposób nieuzasadniony na niektórych oddziałach bo były zamierzony koszty po prostu. Dlatego nigdy nie mogliśmy wyjść na zyskowność tego oddziału. Niektóre z nich dało się zrobić, ale ciągle są nad wykonania. I pozwólcie Państwo, że zakończę swoja wypowiedź, ponieważ ciągle się przewija rezygnacja z kontraktów. Wiesiu, bardzo Cię proszę jak byłeś Radnym to ja Ci nie przerywałem. Ale proszę Cię nie krzycz. Ale bardzo proszę.

Marek Jankowski:
Panie Wiesławie proszę o ciszę.

Krzysztof Debich:
No Wiesiu no. Mówię bardzo konkretne rzeczy. Powiem państwu tak, że przy wszystkich tych oddziałach, które funkcjonowały w szpitalu nie można abstrahować od (nieczytelny zapis). Od tego co się działo, że NFZ próbował doprowadzić do normalności sytuację w kardiologii inwazyjnej. Gdzie tak naprawdę według wytycznych Narodowego Funduszu Zdrowia jedna kardiologia inwazyjna jest na 350 tyś. osób. Jak Państwo pamiętacie w 2015 roku bodajże była próba uregulowania tej sprawy. (nieczytelny zapis). A cały system jest zadłużony bo np. w Łodzi jest 5 takich kardiologii. Zwróciło nam, że nie będziemy mieć tego rodzaju usług. Uzyskaliśmy ją. Ta usługa jest wykonywana, ale jest problem z wielkością kontraktu kardiologii zachowawczej i tylko w tym zakresie prowadzimy rozmowę, że jeżeli jest negatywne nastawienie do podmiotów prywatnych bo jest, Państwo odczytacie w ustawie jest zapisane do 49% i dlatego staramy się rozmawiać żeby wrócił do nas, bo szpital ma w 100% kapitał samorządowy i dlatego te rozmowy prowadzimy. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Kłopotowski był następny. Następnie Pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:
Dziękuje. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Nie chciałbym tutaj panu dyrektorowi podziękować za ta odpowiedź bo tutaj kolega (nieczytelny zapis). Widzę, że przysięgę Hipokratesa naprawdę Pan na 5 tutaj zdał. I dobrze, trzeba lecieć a nie. Ze względu na koszty też uważam, że. Natomiast inną rzeczą jest po prostu już działalność operacyjna. Tu może będzie gorzej. Jako lekarz widzę, że Pan jest kiepski. No Panie Marku niestety taka prawda. Trzeba tutaj oddać panu doktorowi jednak ukłony, że tak podchodzi do pacjentów. Że pacjenci nie są odsyłani ze względu na to, że przychodzą do szpitala z potrzebą, nigdy nie wiadomo, czy to jest zagrożenie życia czy nie. Zagrożenie życia dowiadujemy się dopiero po czasie. Natomiast chciałbym się odnieść do wypowiedzi Pana Starosty, który powiedział, że był wtedy na Sesji i ten biznes plan, a w zasadzie program naprawczy przedstawiał. Są jeszcze tutaj Radni, kolega Urbaniak Jacek, był tutaj jeszcze Pan Andrzej Szarwas. No ja byłem. To było w miesiącu marcu 2009 roku tutaj był ściągnięty (nieczytelny zapis) Autor tego programu naprawczego, zadałem jedno pytanie. I tak jak wylądował jak F16 tak od razu wystartował i go nie było. Nie wiadomo czy to była przerwa dzisiaj (nieczytelny zapis) żeśmy nie widzieli. Co się

okazało. (nieczytelny zapis) ale ona sama stwierdziła, że to jest bubel, nadaje się do kosza tego Pana projekt i na tym skończmy. Natomiast ja chciałbym po prostu zwrócić uwagę i prosić swoich przedmówców koleżanki i moich kolegów, że ponieważ jest tutaj Pan Prezes i zgromadzenie (nieczytelny zapis) mamy okazję porozmawiać no żebyśmy później się nie ścigali jak Jasiu i Małgosia w pytania kto więcej i tak dalej, tylko żebyśmy się uzupełniali. Bo to umknie w istocie sprawy. Bo na przykład tak tu mówimy kardiologia zachowawcza. Dla przeciętnego zjadacza chleba jest to, nie wiadomo o co tak naprawdę chodzi. I chciałbym jeżeli zadajemy takie pytania to jednocześnie żebyśmy wytłumaczyli o co chodzi. Do tej pory tutaj działa tak na zasadzie kardiologii inwazyjnej i chodzi o to, że jeżeli pacjent po przeczyszczeniu żył proszę mnie poprawić Panie doktorze jeżeli jestem w błędzie, zostawał na oddziale, po to żeby go ustawić na lekach. Bo jeżeli na przykład Allenort powie aha tyle żeśmy ludzi uratowali, ale jeśli żeśmy go nie ustawili na lekach i nie wiemy, że ona za 24 godziny, 48 godzin czy za tydzień nie umrze bo musi go szybko trafić do specjalisty żeby go ustawić. Tak Panie doktorze? Proszę powiedzieć do mikrofonu tak. I o czym my rozmawiamy. Rozmawiamy o bezpieczeństwie i ja mam tu pretensje, pretensje to za mało powiedziane. Że to jest wina zgromadzenia wspólników, że do tego dopuściła, ponieważ zostaliśmy jako Radni wprowadzeni w błąd, że Allenort, który rzekomo właśnie miał wprowadzić właśnie tą procedurę łącznie z kardiologią zachowawczą okazuje się, że tego nie wykonuje. Mało tego, okazuje się, że dyrektorzy (nieczytelny zapis) i to jest działanie na szkodach własnej spółki a natomiast na powiedzmy utrzymujemy inną powiedzmy spółkę. (nieczytelny zapis). To co powiedziałem, że jest nie tak. Mianowicie dostaliśmy materiały niby za jakiś tam okres tutaj (nieczytelny zapis) bo mam tutaj też za wrzesień M01/F01 tutaj podpisany 6 września 2016 roku. To rzekomo jest za 9 miesięcy, to jest za 6 miesięcy. I szanowni Państwo mi się nie zgadza coś takiego, że np. na anestezjologii intensywnej terapii zmarło 58 osób a tutaj w naszym mamy 54, więc cóż się stało? Czyżby oni po prostu zmartwychwstali? Jaka jest rzeczywista tutaj jeszcze inna powiedzmy, wiele powiedzmy jeżeli chodzi o oddział neurologiczny chodzi o liczbę pacjentów. Okazuje się, że to pokrywa się z miesiącem czerwcem. W zasadzie za 6 miesięcy. No to ten materiał jest niewiarygodny. Zgłosiłem to u Przewodniczącego, że skoro slajdy były za 10 miesięcy żeby nam sprzęt udostępniono żebyśmy mieli na czym rozmawiać. Ale wracajmy do tematu, bo mówimy tak w sposób chaotyczny. Mówimy o sprzęcie, mówimy o leczeniu, mówimy o finansach itd. Może skupmy się na jednym, jednej rzeczy. Dla mnie to wykonanie wynik (nieczytelny zapis)wskaźnik deficytowy rentowność sprzedaży styczeń-wrzesień. I no mamy taki sposób w układzie kartezjańskim przedstawiony przebieg, (nieczytelny zapis). Tak, jedno nałożymy na drugie. No szanowni Państwo tu nikt nie powiedział o działalności operacyjnej. Bo tu praktycznie nigdzie nie jest to wyszczególnione, żeby można było to wyczytać z tego. Tylko praktycznie wynika z tego sposób taki, że szpital dał od stycznia i kopał dół. Tak, potem nagle się to wszystko podniosło ale z czego to wynika? A no bo tak, zagłosowaliśmy ten milion złotych o co pytał tutaj kolega Jędrzejczak i zostało to wrzucone. Od razu się poprawił wynik finansowy tak. Kolejny w kwietniu szpital rozwiązał znaczy te 5 mln z kredytu i widzimy jak wynik finansowy od razu się poprawia. Potem nagle zaczęto te 5 mln przejadać i ten wynik finansowy szybuje w dół. To wynika z tego wszystkiego. Pytamy co się stało z tymi pieniędzmi. Szanowni Państwo, jeżeli przyglądamy się tym zestawieniom to próbujmy je odczytać. Bo nie ma odpowiedzi jaki sprzęt zakupiono a misją, po to żeśmy wzięli kredyt żeby poprawić jakość świadczonych usług, tak. Po to, żeby dostawać zwiększony kredyt z NFZ-u. Po to, żeby faktycznie ta umieralność spadła tak. Bo ze względu na brak sprzętu, fachowców to się jedno z drugim wiąże. Szanowni Państwo, ale wracam do następnej rzeczy. Dużo tu było mówione o oddziale wewnętrznym III, i faktycznie tak jest. Oddziału wewnętrznego III nie ma, są nad wykonania na 1.200.000,00 o których wspomniał Pan Prezes. A muszę powiedzieć, że nikt, nikt nie porównuje sytuacji do 2015 roku. I tu teraz tak. Zgromadzenie wspólników, oczywiście Pan Starosta próbuje nas zaskakiwać (nieczytelny zapis) co ma Marcin wspólnego. Jest to jednostka, która świadczy usługi medyczne i ma przede wszystkim (nieczytelny zapis) wymagane. Taki termin to może sobie Pan np. no podejrzewam, że w gazecie przeczytam. Można sobie wziąć do sytuacji (nieczytelny zapis) Trump w Stanach Zjednoczonych. Więc jak to się ma do sytuacji szpitala? Chce Pan błysnąć, że jest Pan jakąś gwiazdą ekonomistą, ale to średnio wychodzi.

Krzysztof Debich:
Nie mówi się „Trump", tylko „Tramp".

Konrad Kłopotowski:
No „Tramp". Panie Starosto, może się lekko przejęzyczyłem. I chciałem powiedzieć, że w roku 2014 przez 9 miesięcy na oddziale, na tych 3 oddziałach było leczone 3.250 osób. W roku 2016 3.213

przez 9 miesięcy. I teraz tak. Nie ma kontraktów, wtedy ten kontrakt na oddziale III był tak, ale ja to mówię za ten okres o którym rozmawiamy. 2.611.064,00 zł takie były przychody. Natomiast straty ze względu na to, że tego oddziału nie ma był powiedzmy porównując ten rok z poprzednim rokiem to jest 4.748.000,00 za 9 miesięcy. Więc szanowni Państwo, my mówimy o funkcjonowaniu tego szpitala. To kiedy mówimy o działalności operacyjnej i powiedzmy o finansach, to mówmy o tym. Tu rozmawiamy o jakiś liczbach, jakiś powiedzmy stratach, kredytach jednocześnie się pytamy o łóżko itd. itd. Jest dla takiego przeciętnego Kowalskiego, który tego posłucha to jest jeden wielki (nieczytelny zapis). Szanowni Państwo popatrzcie jak też (nieczytelny zapis), to w telegraficznym skrócie Starosta pokazał jak jeden zarząd, drugi zarząd, trzeci zarząd. (nieczytelny zapis). Na ostatnim spotkaniu powiedziałem do Pana Doktora. Panie Doktorze dam panu czas aby Pan się z tym wszystkim zaznajomił, bo Pan też po prostu coś wziął i do końca po prostu nie wie, ponieważ jednocześnie prowadzi pan działalności i medyczną i chwała Panu za to, bo widzę, że wykonuje Pan dobrze, bo chce pan wszystkim udzielić powiedzmy pomocy a chcecie jeszcze wprowadzić taki duży (nieczytelny zapis). I tu wygląda bardzo źle. Bo teraz tak, jest strata na dzień dzisiejszy jest prawie 3 mln i nie wiem czy to jest strata faktyczna czy jakaś po prostu jest tendencja. Bo do tej pory było coś takiego, że rok temu o tej porze Kutnowski Szpital Samorządowy wyszedł na prostą. Był na plusie. I ten plus cały czas był do miesiąca stycznia. Przedstawiono nam bilans z tego bilansu wygląda, że jest np. w tym jest chyba 1.300.000,00 chyba straty coś koło tego. Pytanie. Co się stało z przychodami, z tymi pieniędzmi z tymi ok 3, 4,5mln , gdzie żeśmy już wieli i konto cieńsze. Co się z nimi stało? Na co one zostały spożytkowane ? Na (nieczytelny zapis 01,47,57) wyniku finansowego? Spłaty jakieś należności? O co chodzi. I teraz tak. Ile z tego kredytu 5-cio milionowego poszło na spłatę należności. Z przedstawionych tutaj wykresów jednoznacznie wynika, że były miesiące żeby nie ten kredyt to byśmy nie mieli na wypłatę dla pracowników. I chcę żeby Pan udzielił tylko odpowiedzi „Tak" czy „Nie". Brakowało pieniędzy? Podejrzewam, że brakowało.

Krzysztof Debich:
Czy można Panie Przewodniczący?

Marek Kiełczewski:
Powiem tak, nie brakowało pieniędzy

Konrad Kłopotowski:
Dla Pana nie, bo Pan akurat był w takiej sytuacji, że miał Pan akurat te 5 mln. Ale tutaj marzec, luty wynika z tego, że musiało brakować środków.

Marek Kiełczewski:
Znaczy odpowiem co się stało, a to może.

Maciej Nerowski:
To znaczy o jakim okresie Pan mówi?

Konrad Kłopotowski:
Przełom marzec-kwiecień rok 2016.

Maciej Nerowski:
To tutaj tak jakby trudno mi się odnieść tak jakby do Pana pytania, z tego względu, że widzę, że nie zrozumiał Pan tego wskaźnika deficytowości i rentowności sprzedaży. Tak, jak go omawiałem to wyraźnie powiedziałem, że ten wskaźnik dotyczy rachunku wyniku, czyli przychody i koszty. Kwiecień, lipiec i październik nie są spowodowane manipulacjami tak księgowymi tak związane z pozyskaniem miliona złotych lub z pozyskaniem tak jakby tych 5 mln, bo chciałbym zaznaczyć , że zgodnie z rachunkowością (nieczytelny zapis) sztuką to są operacje na bilansie a nie na rachunku (nieczytelny zapis) tak. Te wyniki są spowodowane tym, że w te miesiące NFZ raczył nam zapłacić pieniądze (01.50.00).
Nie ma tutaj żadnego związku z zadłużeniem, nie ma to żadnego związku z odniesieniem kapitału. To są tak jak powtarzał operacje księgowe na bilans tak. Znaczy to jest jedna rzecz. Druga rzecz jest taka, że w lutym, znaczy trudno mi jest się odnosić się do roku, znaczy do lutego

Konrad Kłopotowski:

Ale proszę Pana. Pan w tej chwili może nam wszystko powiedzieć. Dlatego, że teraz jesteśmy a nie ma, wie Pan tak jak na papierze (nieczytelny zapis 01,50,39) zależności, przychody z poszczególnych oddziałów tak? I były naniesione.

Maciej Nerowski:
Tak.

Konrad Kłopotowski:
Ale my nie mamy takiej tabeli. Natomiast my jako powiedzmy Radni (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Pan pozwoli dokończyć Panu Maciejowi

Konrad Kłopotowski:
Chwileczkę, nie dokończyłem. Te informacje nie wynika z naszej niewiedzy, bo my też mamy swoich znajomych i też wiemy co się w szpitalu dzieje. Też mamy swój wywiad.

Maciej Nerowski:
Ale mnie trudno się wypowiadać na temat, opinii wskaźniki rentowności czy akcje spowodowane są tym, że był kapitał podniesiony tak. To nie ma w tym momencie żadnego znaczenia.

Konrad Kłopotowski:
Ale proszę Pana. Sprzedaliście sprzęt za 190 tysięcy. Sam Pan powiedział wcześniej, że brakowało pieniędzy, poniżej kosztów zakupu. No to z czego to wynikało? Z dobrobytu czy z biedy? Z biedy.

Maciej Nerowski:
Jakby to powiedzieć tak, to wynikało z dwóch rzeczy. I tutaj staraliśmy się tak jakby ... jako całość tak, w jednym sensie, że ten oddział tak czy te łóżka tak, nie działały, były puste. W związku z tym zakładam, że dlatego została podjęta decyzja o sprzedaży tak, żeby majątek był wykorzystany.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze. Szanowni Państwo. Zatrzymajmy się na tym, chwilę na tym oddziale zakupiono łóżko, miał na oddział przynosić powiedzmy jakieś tam zyski, była Wojewoda, zrobiła sobie zdjęcie, potem zapewniała i kazała sobie to zdjęcie usunąć z portalu internetowego, bo zadałem jej pytanie i ona chyba się wystraszyła, że faktycznie popełniała jakieś (nieczytelny zapis). Ale wracając do tego. Szanowni Państwo. W waszych rękach jest podmiot gospodarczy pt. „Kutnowski Szpital Samorządowy" w którym jego misja jest leczyć ludzi, tak. I teraz tak. Dlaczego, są takie potrzeby i okazuje się, że tłumnie/tu nie trafiają pacjenci, po to był kupiony sprzęt żeby faktycznie no podnieść standard tego oddziału. Wy teraz mówicie, że to było niewykorzystane. Dlaczego? Bo z drugiej strony proszę zauważyć, była taka sytuacja, że z Kutnowskiego Szpitala został wywieziony człowiek do takiego pseudo ośrodka w Zgierzu, gdzie zmarł. A to był nasz mieszkaniec. Jak to się stało? Bo zamiast on znaleźć się w ZOL-u, w kutnowskim ZOL-u, to musiał być wywieziony ze względu na koszty, tak, że przynosił te straty. No proszę się wytłumaczyć czy społeczeństwo się starzeje.

Maciej Nerowski:
To jest akurat proste. Panie Marku?

Marek Jankowski:
Proszę.

Marek Kiełczewski:
Pacjent, o którym Pan mówi będący w oddziale internistycznym został zgłoszony do GOPS-u, bo to Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej i Miejsce Środki Pomocy Społecznej insynuują, gdzie pacjent (nieczytelny zapis) jeśli chodzi o tym, którymi nie ma się kto zająć. I to GOPS z jednej gminy Powiatu Kutnowskiego skierował tego pacjenta do tego ośrodka, wówczas gdzie ten pacjent zmarł. Szpital kutnowski tutaj w żaden sposób nie uczestniczył w decyzji, gdzie ten pacjent ma być przewieziony i nie należy to do naszych kompetencji. Także tutaj no, nieszczęście się stało, że ten ośrodek taki funkcjonował i że zmarło tam kilka osób. Natomiast tutaj naszej winy w żaden sposób nie można nam

przypisać, bo to nie naszą rolą jest (nieczytelny zapis). Natomiast jeśli chodzi o umiejscowienie takich pacjentów w ZOL-u, to do ZOL-u kierowani są pacjenci z odpowiednim (nieczytelny zapis), z możliwości samoobsługi i oceniani, ocenia to komisja i zgodnie z kolejką jaka jest do ZOL-u są przyjmowani. W tej chwili jest taka sytuacja, że jest taka długa kolejka i nie ma ani jednego wolnego miejsca. W związku z tym trudno pacjenta trzymać, który nie wymaga całodobowej opieki medycznej na oddziale internistycznym, trudno pacjenta trzymać na oddziale (nieczytelny zapis) tak naprawdę socjalnym. W tym momencie łóżko to czeka na pacjentów, którzy potrzebują leczenia, intensywnego leczenia internistycznego. I dlatego tacy pacjenci, i jest pracownik socjalny w szpitalu, który zajmuje się takimi sprawami i on kontaktuje się z GOPS-em czy MOPS-em i dalej Ci pacjenci są kierowani. Nieszczęście się stało, że trafił tam do ośrodka.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze, ale wróćmy jeszcze do tego

Marek Jędrzejczak:
Panie Konradzie, ale chwileczkę.

Konrad Kłopotowski:
Ja poprosiłem i tutaj proszę swoich radnych koleżanki i kolegów, że jeżeli po prostu zadajemy pytania nie w taki sposób logiczny to akurat jesteśmy przy tym temacie to tutaj przeczytajmy Przedstawicieli Zarządu, dlaczego np. ten sprzęt został sprzedany za 190 tyś. skoro ten oddział funkcjonuje jak funkcjonuje i teraz czy było aż tak (nieczytelny zapis) bo przecież to ktoś zakupił nie wierzę, że po prostu powiedzmy szpital narazić na koszty, po to żeby jakiś standard spełniać. Co autor miał na myśli? To przecież słyszeliśmy, że z tego tytułu będzie więcej pacjentów, których będą przyjmować z województwa łódzkiego. I że takie wymogi trzeba spełnić. Proszę odpowiedzieć.

Marek Jankowski:
Proszę.

Marek Kiełczewski:
Z wiedzy, którą mam tej historycznej przekazanej przez moich poprzedników bo nie uczestniczyłem w tworzeniu łóżek i długotrwałej wentylacji, o którym mówimy i z tych informacji medycznych, które te łózka nie było obłożone, po prostu brak było pacjentów na tego typu długotrwałej wentylacji. Nie wiem, czy były prowadzone działania marketingowe, żeby takich pacjentów pozyskać czy nie. No faktem było, że jak zacząłem pracować w lutym takich pacjentów nie było i wtedy ówczesny Zarząd podjął decyzję o tym żeby te respiratory, które stały bezużyteczne, w sensie nie były wykorzystywane znaczy nigdy nie były uruchomione żeby je sprzedać. O powodach o których mówił Pan Maciej przynajmniej pozyskać część tych wartości a nie trzymać w magazynie i stracić zupełnie dwieście kilkadziesiąt tysięcy.

Konrad Kłopotowski:
Ale pytanie pomocnicze. (nieczytelny zapis). Jeszcze raz Siostrom zakonnym to się opłaca, tego typu oddziały specjalistyczne, to się opłaca. Kolejna rzecz. Przecież poszło (nieczytelny zapis) a w zasadzie województwo do szpitali, nie wiem czy tak miało być, że wykonujemy takimi warunkami i żeby nie kierować pacjentów. O ile jest mi wiadomo, to byliśmy chyba jedynym ze szpitali w województwie łódzkim, który właśnie tego nie spełnił. I cóż takiego, że nagle powiedzmy nie ma takiej potrzeby (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Ale przed chwilą Pan Prezes powiedział, że o dystrybucji chorych tego typu to nie decyduje szpital tak, tylko MOPS-y i GOPS-y.

Konrad Kłopotowski:
Ale Panie Przewodniczący. Tamten temat już żeśmy zamknęli, i wróciliśmy do sprzętu i to sprzętu (nieczytelny zapis) w spółce Zarządu. Także Pan po prostu lekko przespał.

Krzysztof Debich:
Czy można?

Marek Jankowski:
Jeśli nie ma skierowań to nie ma takich potrzeb.

Konrad Kłopotowski:
Ale nie

Marek Jankowski:
Pan Starosta w tej chwili.

Konrad Kłopotowski:
Pan Starosta nie jest fachowcem.

Marek Jankowski:
Pan Starosta teraz.

Konrad Kłopotowski:
Pan Starosta nie jest fachowcem.

Marek Jankowski:
Pan Starosta proszę.

Konrad Kłopotowski:
Niech Pan będzie grzeczny.

Marek Jankowski:
Panie Radny, (nieczytelny zapis) przeprowadzenia obrad. Proszę.

Krzysztof Debich:
Można powiedzieć tak, odnośnie tej sytuacji, przyprowadźcie Państwo tego dyrektora, i wtedy dopuścimy do głosu i wtedy właściwa osoba będzie dyskutować. Jeśli to jest zasada któregoś (nieczytelny zapis) i wychodzi z tych pytań to pewnie to autor miał na myśli. I ten szkolący. Przyprowadźcie go, będziemy dyskutować były członek nadzoru dla szpitala i bronicie pozycji, które on bronił cały czas. Pomysł z wentylacji był od początku problematyczny, powiedziała Wam ówczesna dyrektor NFZ co byście zrobili mnożąc koszty, dzielono boksy i jedna pielęgniarka nie może tego obsługiwać. Więc to wiedzieliście od początku. Był kłopot rzeczywiście z zapewnieniem to musi być zgoda z innych jednostek, żeby przysyłać tu pacjentów i (nieczytelny zapis) raczej mimo wszystko wystarczyło. Ale to jest historia. Ten Zarząd próbował do tego

Konrad Kłopotowski:
Panie Starosto. Pan opowiada bzdury.

Marek Jankowski:
Panie Radny.

Krzysztof Debich:
Panie Radny. Takie były zasady i rozmawiałem na ten temat. Państwo budujecie jakieś teorie spiskowe czy się czepiacie jakiś cyferek, przyprowadźcie tego dyrektora i niech przyjdzie na sesję, niech zada pytania niech broni to, co bronił 4 lata. Bo on działał w tym 4 lata. I z jego działalności był taki a nie inny stan szpitala. W związku z tym tak naprawdę te dyskusje są dosyć trudne. Ja oczekuję co chwilę na to, że dostane aktualny protokół z Rady Nadzorczej jak powiedział Pan Radny z marca jakiegoś tam, znaczy (nieczytelny zapis) bo to na tym polega. Ja muszę interweniować, ja nie odpuszczę z tego miejsca, jeżeli się pojawia w opinii publicznej kłamstwo. I tak zrobiłem raz i zrobię następnym razem jeżeli jeszcze będziecie państwo powielać nieprawdy. Bo ile razy można o tych samych sprawach dyskutować na tej sesji. Mieliśmy dyskutować o tym, co powinno być w szpitalu a Państwo tworzycie obraz zadając pytania, która tak naprawdę gdybyście siebie posłuchali chociaż przez chwilę nie na temat, albo inaczej domyślacie się tego i zakładacie fałsz z drugiej strony. Ja mogę powiedzieć tak, to jest bardzo nieuczciwe takie stawianie sprawy. Zakładacie fałsz sami

prowokując kontrę. Jeżeli materiał przeze mnie dostarczony jako z prywatnej firmy częściowo miejskiej dostarczony zgodnie z wykonaniem do zapłacenia a Wy mówicie teraz, że to za drogie bo ktoś wziął pieniądze, za darmo pracujecie? Nie bierzecie pieniędzy? To jest powielanie nieprawdy. Mało tego. Nie zrozumienia co było w tym dokumencie. I nie Panie Radny, że na sesji przedstawiałem.

Konrad Kłopotowski:
Przepraszam

Krzysztof Debich:
Ale Panie Radny. Pan pozwoli się ustosunkować do tej wypowiedzi. Pan mówi zawsze nieprawdę, mija się z tą prawdą. Nie wolno tak robić. Nie było tak, wręczałem Wam indywidualnie do ręki ten materiał z każdym z Was, a z Panem rozmawiałem

Konrad Kłopotowski:
Nie nie nie nie

Krzysztof Debich:
I prosiłem o uwagi co chcecie żeby było w tym zawarte, nie chcieliście w ogóle rozmawiać na ten temat. Być może uniknęlibyśmy przez lata coraz większych kłopotów. Jeszcze jedno. Bo o tym tez trzeba mówić głośno i wyraźnie. Chcę Wam przypomnieć, że leczymy mieszkańców powiatu kutnowskiego, swoimi działaniami doprowadziliście do tego, że mieszkańcy powiatu kutnowskiego nie mieli kardiologii interwencyjnej. To przez rok czasu bo w 2012 szpital przestał prowadzić poradnię kardiologiczną. I gdzie była kardiologia inwazyjna? Gdzie się Pan leczył ostatnio? Czy w Łęczycy? Jeżeli jest problem tam była kardiologia inwazyjna i to był problem, że nasi mieszkańcy tego nie (nieczytelny zapis). Nie brońcie pozycji tak naprawdę

Konrad Kłopotowski:
Ale proszę nie bronić pozycji odbioru, który zarabiał

Krzysztof Debich:
Ale Panie Radny. Broni Pan pozycji Łęczycy.

Marek Jankowski:
Proszę Pana.

Krzysztof Debich:
To jest ten problem. Że Pan uwzględnił tak naprawdę to czego w Łęczycy, a nie mieszkańców powiatu kutnowskiego. O to jest problem. Że Państwo nie pomogliście. Dzisiaj próbujecie zrobić coś z tego złego a mamy rozmawiać o aktualnej pozycji szpitala. Za mały kontrakt, to wszystko było uzgodnione z poprzednim Zarządem NFZ-u, że miały być takie prognozy wzrostu i niestety tego nie uzyskano. Mimo, że było to obiecane. Przypomnę 2015 rok szpital miał w 100% zapłacone nad wykonania co było pierwszym przypadkiem w historii. Pierwszy przypadek w historii, że mieliśmy zapłacone wszystkie nad wykonania, który były wykonane w roku poprzednim. I były założenia takie, że poszerzymy kontrakt na wewnętrzne oddziały i było wiadomo, że jak będzie funkcjonował tamten oddział to wtedy te kwestie kardiologii zachowawczej (nieczytelny zapis) w tę stronę. Bo są pacjenci, którzy trafiają i nadają się na kardiologię interwencyjną i trafiają na oddział kardiologiczny wewnętrzny zachowawczy po prostu. I tak powinni być leczeni. I w tym zakresie tak naprawdę prowadzimy rozmowy. Nie brońcie tej pozycji, która mówicie przez cały czas. Zachowywaliście się jak pies ogrodnika. Samemu jest jak jemu nie da. I gromadziliście taką politykę przez ileś tam lat, prowadziliście politykę taką, że były tam otwierane oddziały jak wentylacja mechaniczna bez sprawdzenia. Powiedział Wam dokładnie wtedy dyrektor NFZ co myśli o Waszej działalności inwestycyjnej. Nie Wy zresztą, bo to robił tak naprawdę ówczesny Zarząd tego szpitala. Ja przypomnę, że było od razu są kontrakty i się rozjeżdża. Oczywiście, że tak, że wszystko jest potrzebne do leczenia. Ale nie uwzględnione były jakiekolwiek realia. Dzisiaj to zrobiliśmy, potrzebujemy większego kontraktu bo widać, że to powinno być realizowane. I to, że są nad wykonania było to uzgodnione ale z innym dyrektorem NFZ, że robimy maksymalnie dużo i nie wolno nam odsyłać pacjentów z Kutna. Więc oczekujemy tak naprawdę do dziś tej zapłaty. A historycznie rzecz biorąc jak chcecie Państwo do tego wracać to polecam powrót do roku 2000, powstanie kas

chorych, że zamiast zajmować się sztandarem i łańcuchem dla Przewodniczącego Rady trzeba było pilnować kasy wtedy i nie dopuścić do tego, by Łódź brała nam pieniądze (nieczytelny zapis). To jest problem rzeczywisty. Że wtedy uciekły nam kontrakty i mamy zupełnie małe kontrakty i próbujemy się przez to przebić a inne szpitale nas trzymają i wiedzą od razu co w Kutnie się tu dzieje i rozumiem kłopot jaki ma dyrektor NFZ czy potrzeba tych pieniędzy, chociaż uważam, że Kutno jest tym szpitalem, które jest w sieci i będzie w sieci i będzie dalej funkcjonował. Oczekiwał od nas zmiany

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący czy Starosta jest uprzywilejowany i może mówić co chce?

Krzysztof Debich:
Ja przypomnę Panu, że Pan zaczął od tego mówienia i w materiale tutaj Pan nakreślił

Konrad Kłopotowski:
Pan się pochwalił

Marek Jankowski:
Panie Radny, proszę dopuścić do głosu

Krzysztof Debich:
Kończąc, chodzi o wybicie mnie z tego rytmu. Mówmy o tym co jest tu i teraz, co będzie za chwilę bo wchodzą zmiany w leczeniu szpitalnym, i jaka jest sytuacja dzisiejsza szpitala. Tylko posłuchajcie Państwo fachowców, bo tam siedzą fachowcy i postarajcie się chociaż to zrozumieć, że im jest łatwo odpowiadać tak naprawdę na pytania, bo ich wypowiedzi są (nieczytelny zapis). Byłoby to przykre dla nas wszystkich. Nie róbmy z tej sesji dziwnych pytań podawanych z drugiej ręki coś takiego, bo Państwo o sobie wystawiacie świadectwo. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan wicestarosta a później Pan Serenda.

Zdzisław Trawczyński:
Dziękuję Panie Przewodniczący, ja mam jedno pytanie do Pana Radnego Kłopotowskiego. Znaczy otrzymanych list w nadmiarze ale chodzi o zamknięty wewnętrzny III, bo tam podana przez Pana suma 4,5 mln strata z tego tytułu likwidacji III oddziału wewnętrznego. Może pan jeszcze raz to wypowiedzieć?

Konrad Kłopotowski:
Nie nie nie. Ja nie powiedziałem strata. Ja powiedziałem, że w tym samym okresie w 2015 roku były przychody 4.748.000,00

Zdzisław Trawczyński:
Z III wewnętrznego?

Konrad Kłopotowski:
Nie, w ogóle.

Zdzisław Trawczyński:
Odniósł się Pan do III.

Konrad Kłopotowski:
Nie nie. Powiedziałem III wewnętrzny, że natomiast III wewnętrzny 2.611.000,00. Pan pokręcił. Ja powiedziałem z trzech oddziałów znaczy II i III natomiast jeśli chodzi o sam wewnętrzny III to 2.611.000,00.

Zdzisław Trawczyński:
Ale co to są te 2 mln 611?

Konrad Kłopotowski:

To były przychody. Bo tutaj dzisiaj padło coś takiego, to są nad wykonania. 1.200.000,00. I gdybyśmy mieli ten oddział III to byśmy mieli w ramach tego kontraktu. Byśmy byli na plus. Przecież niech Pan spojrzy w tabele (nieczytelny zapis) to tam niewiele był on na plus i prawie nigdy na minusie. Ile miał na plus, 100 tysięcy a ten miał tam nie wiem 20 tysięcy no kilkadziesiąt. Tak to było. No i

Zdzisław Trawczyński:
(nieczytelny zapis) zafunkcjonowała kardiologia zachowawcza, która miała przejąć z tych dwóch oddziałów pacjentów z tymi dolegliwościami kardiologicznymi. I dlatego.

Konrad Kłopotowski:
Ale Panie Starosto. Reasumując to wszystko to Wy eksperymentujecie dla szpitala. Tak. Efekty są takie, że ludzie nie mają się gdzie leczyć.

Zdzisław Trawczyński:
Ale to już było.

Konrad Kłopotowski:
I teraz tak. (nieczytelny zapis). Panie Starosto, ponieważ Pan (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Niech Pan Radny. Chwileczkę, chwileczkę. Teraz Pan Serenda. Tamto już wyjaśniliśmy wszystko, zostało to wyjaśnione. Proszę o zabranie głosu pana Serendę.

Bartosz Serenda:
Ja Panie Przewodniczący mam takie pytanie o funkcjonowanie szpitala, ale nie chciałbym wchodzić w takie dyskusje co było 5,10 lat temu. (nieczytelny zapis) Radnymi, mogę poczekać i porozmawiać przez 2 godziny i posłuchać tych awantur. Ale jeszcze zanim oddam głos koleżeństwu to taką jedną uwagę chciałbym się z Państwem podzielić. W związku z tym, że jestem dziś lekko (nieczytelny zapis) fizycznie, to przyglądam się tej dyskusji i dochodzę do takiego wniosku, że ta Rada nie wypracuje nigdy za tej kadencji jakiegoś sensownego stanowiska i coraz bardziej jestem skłonny ku temu, żeby po prostu złożyć wniosek pod głosowanie uchwałę o samorozwiązanie się Rady a jeżeli to nie przejdzie to po prostu zorganizowanie w Kutnie referendum o odwołanie Rady. Proszę Państwa, jestem Radnym w powiecie I kadencję . Państwo tutaj zgłaszacie sprawy, które były 10 lat temu, 15 czy 20 lat temu. A my mówimy o sytuacji bieżącej szpitala. Oczywiście musimy mówić o sytuacji bieżącej w kontekście tego co było wcześniej, żeby chociaż porównywać statystyki i tego jakie udało się zrealizować plany. (nieczytelny zapis). Ja mam pytanie dotyczące współpracy szpitala, nie wiem czy to jest dobre słowo współpracy Szpitala a Panią pełnomocnik do spraw pacjenta. Chciałem zapytać Prezesa Zarządu jak Państwo taką współpracę oceniacie to jest moje pierwsze pytanie. Drugie pytanie przy tworzeniu nowego regulaminu w zasadzie zmiany regulaminu obowiązującego Starostwa i utworzyliśmy nowe stanowisko w zasadzie to było Pełnomocnik ds. pacjenta i wielu z nas, ja również byłem takiego zdania, że pełnomocnik pacjenta powinien funkcjonować w szpitalu a nie poza szpitalem oczywiście, nie mówimy tutaj (nieczytelny zapis) fizycznie po prostu. Bo tam pacjent jest, przychodzi i chce się spytać czy pan widzi taka możliwość żeby gdzieś fizycznie znaleźć miejsce, żeby taki pełnomocnik ds. pacjenta nie był gdzieś na terenie miasta, gdzie pacjenci nawet fizycznie maja utrudniony kontakt z pełnomocnikiem. To te dwa pytania tak na teraz, tak na szybko. Ale chyba tutaj nie mamy już Pani pełnomocnik. No niestety, jak się jeszcze niedawno odwracałem to jeszcze Pani była. Szkoda, że w trakcie dyskusji o szpitalu Pani pełnomocnik opuściła salę obrad. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Prezes.

Marek Kiełczewski:
Odpowiadając na pytanie Pana Radnego Serendy. Współpraca z Panią pełnomocnik ds. pacjenta to ona jest na bieżących kontaktach no w sprawach rozumiem zleconych przez Starostwo. Bo tutaj szczególnie jeśli chodzi o rozwiązanie spraw skarg wpływających do Starostwa wyjaśniania u źródła. Natomiast czy miejsce by się znalazło w szpitalu? Myślę, że tak. Z ty nie byłoby problemu, żeby wygospodarować (nieczytelny zapis) pełnomocnika ds. pacjenta. Natomiast z tego co się orientuje być

może nie do końca znam wszystkie przepisy, ale pełnomocnik ds. pacjenta jest trochę oddzielną instytucją

Bartosz Serenda:
Przepraszam, ale nie słyszę co mówi Pan

Marek Kiełczewski:
Oddzielną instytucją i ta nazwa jest zagwarantowana tylko na (nieczytelny zapis) wyższej rangi tak, ale to może być powiatowy pełnomocnik ds. pacjenta. Natomiast deklaruje się, że jeżeli będzie taka potrzeba żeby udostępnić pomieszczenie oczywiście, że jest to możliwe (nieczytelny zapis)możemy zawrzeć odpowiednią umowę.

Marek Jankowski:
Pan Wicestarosta chciał coś dopełnić, tak?

Zdzisław Trawczyński:
Tak, ja tylko w tej kwestii Panie Przewodniczący, bo i głos Pana Serendy i głos Pana Prezesa akurat zbiegł się z moim tez tutaj odczuciu w tej sprawie ale dyskutowanej wczoraj na zarządzie, więc to jest świeżutka sprawa (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Pan Serenda jeszcze tak?

Bartosz Serenda:
Tak, dziękuję za odpowiedź jeszcze tylko jedna rzecz. Chciałbym powiedzieć o (nieczytelny zapis). Otóż będę składał Proszę Państwa w grudniu szereg zapytań odnośnie tego Pełnomocnika ds. pacjenta i jestem bardzo ciekaw ile spraw w ciągu roku przyjął, to po 1. przyjął, po 2 zrealizował i zamknął to dla pacjenta. I jakiej ważności były to sprawy. Wiemy, bo taką dostałem odpowiedź, (nieczytelny zapis) z przed kilkunastu miesięcy że ten pełnomocnik jest.. I ja bym chciał wiedzieć, czy Państwo jako zarząd, zarząd powiatu, czy państwo jako zarząd spółki ale przede wszystkim czy mieszkańcy powiatu kutnowskiego trochę szczerze, czy pacjenci szpitala to będą kolejki.
Bo my jako radni nie mamy takiej komfortowej informacji o tym jak to mówił Konrad
A gdzie pacjenci przebywają? Pacjenci proszę Państwa nie leczą i się i przebywają na Królowej Jadwigi 7 w Wydziale Komunikacji, nie leczą się tutaj w tym budynku przy Kościuszki, nie leczą się proszę Państwa w budynku, gdzie znajduje się wydział edukacji tylko Ci pacjenci leczą się w szpitalu. Jeżeli mają jakieś uwagi i wnioski, to powinni mieć możliwość szybkiego kontaktu z pełnomocnikiem i proszę Państwa to jest czasami tak, ja nie mówię teraz o sobie, że jak są jakieś uwagi to funkcjonowania Rady czy zarządu, to na bieżąco te uwagi rady (nieczytelny zapis).
I tak samo jest z niezadowoleniem pacjenta. Jak jest sytuacja na kontrze to taki pacjent nie jest zadowolony do pełnomocnika zgłasza niedoszły szereg spraw. Natomiast jeśli on przyjdzie do domu, uspokoi się, będzie się lepiej czuł (nieczytelny zapis).
Dziękuję bardzo i na zakończenie chciałbym przystać na stanowisku, że tutaj naprawdę tak jak jestem pierwsza kadencję radnym powiatowym, to nie jest to co było dwie kadencje, czy jedna kadencję wcześniej, to tutaj naprawdę moim zdaniem (nieczytelny zapis) . Dziękuję.

Marek Jankowski:
Myślę, że można zaprosić na kolejną sesję Panią pełnomocnik ze sprawozdaniem.
Wiem, że na ostatnim zarządzie było takie sprawozdanie przedstawiane.

Bartosz Serenda:
Ja uważam, że Zarząd Powiatu to znaczy (nieczytelny zapis) dokładnie, ale Pan również, nie powinniście dopuścić do takiej sytuacji, że w trakcie dyskusji o szpitalu, których nie ma wcale tak często z Sali obrad wychodzi Pani pełnomocnik i jej nie ma. No nie ma jej na Sali, a dyskusja trwa. To jest dla mnie pokazanie zainteresowania i szacunku do rady, chyba, że ma jakąś pilną sprawę na godzinę 13 czy 13.30 związaną z funkcjonowaniem odpowiedniej skargi a chciałbym, żeby nam to udowodniła.

Marek Jankowski:

Pani Kotlińska, ja chciałem zaalarmować do Państwa, ponieważ o 15 jest Rada Nadzorcza i jeśli są to dyskusje pomiędzy (nieczytelny zapis) póki mamy Pana Prezesa Zarządu to uwagi i powiedzmy pytania proszę. Pani Kotlińska pierwsza proszę.

Ewa Kotlińska:
Ja tylko króciutko (nieczytelny zapis) Pan Starosta sobie wyszedł, także potwierdza się stwierdzenie, ze najlepszą obroną jest atak. Wtedy (nieczytelny zapis) teorie spiskowe (nieczytelny zapis). My po prostu chcemy się dowiedzieć, co dzieje się w szpitalu. I chcemy się dowiedzieć nie tylko o ostatnie wspólne posiedzenie komisji w sprawie szpitala.
Gdzie my mamy takie informacje proszę Państwa?
Że się wychodzi to raz. A po 2 chciałam się tutaj spytać Pana Prezesa ile płacimy za diagnostykę za robienie USG dla szpitala? To raz. A po drugie nie chciałabym być niegrzeczna, ale chcę wrócić do sprawy tych dyżurów. Bardzo Pana proszę, może Pan się zajmie jak te dyżury wyglądają bo z tych informacji co mnie dochodzą to ja się chyba już boję. Może Pan to dla mnie zrobić? Oczywiście Ci lekarze (nieczytelny zapis) Ci lekarze pracują w swoich przychodniach. Ja mówię to co mi mówią pacjenci, ludzie, nasi wyborcy. Ja sobie nie wymyślam tych spraw. Po prostu dowiadujemy się o tych sprawach i chcemy się dowiedzieć a po za tym czy rzeczywiście (nieczytelny zapis)
Pewnie będzie przyrzekał Pan to, ale czy rzeczywiście to jest prawda?

Marek Kiełczewski:
(nieczytelny zapis) lekarze specjalizacji czyli de facto nie ma, są u nas tez rezydenci, którzy robią staże, lekarze są w trakcie specjalizacji u nas. Odbywają staże z innych szpitali, ale też są tacy lekarze
Szpital jest z samych specjalistów.

Ewa Kotlińska:
Ale mówi Pan, że są lekarze (nieczytelny zapis)

Marek Kiełczewski:
(nieczytelny zapis).Należy w bardzo szybki sposób podjąć decyzję diagnostyczną no jako lekarz, i do tego zobowiązuje ustawa o zawodzie lekarza i chyba przyzwoitość ludzka. Ale staramy się jak coś mówić, że to są badania zewnętrzne dla potrzeb zewnętrznych i takie, czy chociażby pełne diagnostyki

Marek Jankowski:
Pani Gal-Grabowska, później Pan Jędrzejczak.

Ewa Kotlińska:
Jeszcze jedno. Wie Pan, jest na Sali Pani Baranowska i chciałam się dowiedzieć czym się Pani baranowska zajmuje tak dokładnie tez nie wiemy, zatrudniona na jakim etacie i czy my jako Radni możemy ta księgę jakoś otrzymać, żeby się zapoznać ze sprawami jakości w szpitalu czy może dowiemy się dopiero o Pani Baranowskiej

Marek Kiełczewski:
Pani Baranowska jest pełnomocnikiem dyrektora do spraw jakości. Czym się głównie zajmuje? No oprócz innych rzeczy związanych z wykonywaniem czynności związkowych.

Marek Jankowski:
Pani Gal-Grabowska proszę.

Konrad Kłopotowski:
Ale jaką jakość? Jakość medyczna czy jakość finansową?

Marek Jankowski:
Pani Gal-Grabowska.

Marek Kiełczewski:
Są procedury, pewne procedury

Konrad Kłopotowski:
To co koleżanka prosiła, czy jesteśmy w stanie np. przedstawić rzeczywiście to co można

Marek Jankowski:
Proszę Pani Gal-Grabowska

Mirosława Gal-Grabowska:
Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Chciałabym wrócić do jednego ze slajdu, jeśli Panowie będą tak uprzejmi. Chodzi mi o wpływ kosztów na wynik zdaje się z miesiąca pokazywał już to z października bo my w materiałach mamy wrzesień, chciałam dopytać.

Maciej Nerowski:
W miesiącach czy narastająco?

Mirosława Gal-Grabowska:
W miesiącach. Pytanie mam takiego rodzaju. Nie nie nie.

Maciej Nerowski:
Dobrze (nieczytelny zapis)

Mirosława Gal-Grabowska:
Dobrze. Wie Pan co chciałam właśnie zapytać. Zwróćcie Państwo uwagę na wpływ kosztów miesiąca października. Mamy w pozycji 3 podane zwiększone koszty z powodu podpisania kolejnego porozumienia na prawie 165 tysięcy. Chciałam zapytać dlaczego tylko w tej pozycji jest kwota, w związku z tym może Pan potrafi powiedzieć np. na pierwsze. Zwiększone koszty zabezpieczenia anestezjologicznego i neurologicznego jaka to była kwota? A te koszty zabezpieczenia lekarskiego na oddziałach wewnętrznych ? Jakie to są kwoty? Skoro wypadają istotnie na te koszty z miesiąca października. Tu mamy jakieś zarzuty co do rzetelności, nie dlatego, że podejrzewamy Państwa o to, że kłamiecie ale jakoś tak i wybiórczo traktujecie i co musi być podpisane, że naprawdę

Maciej Nerowski:
Tak naprawdę za niepodpisanie tak to przepraszam, tutaj się nie wypieram autorstwa tego materiału tak, ja jestem pierwszy raz na takim spotkaniu i z tym nie miałem, tak jakby, że się tak kolokwialnie wyrażę w świecie robi się to inaczej. I ja tak jakby dostałem polecenie przekazania tej prezentacji. Następnym razem zgodnie z państwa oczekiwaniem będzie ona podpisana także jest kwestia dystrybucji bo dysponujecie państwo podpisem elektronicznym (nieczytelny zapis)

Mirosława Gal-Grabowska:
Wystarczy żeby była w kopii, bo to Pan podpisze jeden egzemplarz a my nie będziemy wiedzieli, kto ten materiał przygotował to jest inna kwestia, autorstwa. Wie Pan, nie będziemy weryfikować czy to jest. A więc tak na marginesie interesują mnie te dane w kosztach.

Maciej Nerowski:
Kwestie tak jakby tego określenia, że (nieczytelny zapis) przychodów i kosztów to chodzi o to, że jest strona przychodowa i strona kosztowa, tak. Gdybyśmy znowu ich nie podali to byłby zarzut, że dokładamy do interesu. Tak, w związku z tym jak Państwo zobaczycie, są zwiększone przychody spółki świadczeń 90 tysięcy i zwiększone koszty z powodu podpisania porozumienia 75. Saldo to jest to co zostaje w szpitalu tak.. Druga sprawa to jest taka, że (nieczytelny zapis) bo to wystartowało w sierpniu tak, informacja była za wrzesień więc to dlatego było podane. Zwiększone koszty zabezpieczenia anestezjologicznego i neurologicznego to wynika tak jakby, one są wyżej niż były uplasowane, bo się okazało, że kwota urządzania tak przetargu, (nieczytelny zapis) w kwietniu, gdzie skończyły się te kontrakty na zabezpieczenia anestezjologiczne firma (nieczytelny zapis), która nam do tej pory za dobrą cenę świadczyła te usługi to wniosła w tym momencie (nieczytelny zapis). I taka kwota do nowego przetargu wygrał to Allenrot bo podał mniejszą kwotę aniżeli ETIOSEL (nieczytelny zapis) związane z tym, że nie zostało to ujęte w planie. W planie się przyjmowało, że będą to koszty na stałym poziomie albo jak wzrosną to wzrosną o 5%, tak, a one podczas tego przetargu wzrosło o ponad 60,70 czy 80%. To wynika z przetargu.

Mirosława Gal-Grabowska:
Jaka to jest kwota?

Maciej Nerowski:
Musiałbym dokładnie to policzyć, ale jest to kwota

Mirosława Gal-Grabowska:
Znaczna?

Maciej Nerowski:
Znaczy znaczna bo średnio tam wychodziło jakieś, mieliśmy tam kwotę na poziomie 130, 135 tysięcy to teraz ona koło 200, 215. To mniej więcej taki wzrost a ETIONEL to 240, 260 tysięcy. Kwota jest tak jakby oznaczona od marca. A ten ETIONEL jest najświeższa i podaję to tez z tego powodu, ze względu na dotychczasową czasowość tego rozwiązania on nie został wydzielony w budżetowaniu, wchodzi w koszty z SOR-u. (nieczytelny zapis).

Mirosława Gal-Grabowska:
A te zwiększony koszty te zabezpieczeniowe (nieczytelny zapis) na oddziałach wewnętrznych za październik?

Maciej Nerowski:
To są.

Marek Kiełczewski:
To jest efekt taki (nieczytelny zapis) za październik, one mają oświadczenie w każdym miesiącu. Z powodu wypowiedzenia umów przez lekarzy oddziału I wewnętrznego i to jeszcze Pan Prezes Wilanowski prowadził z tymi lekarzami negocjacje. Zostały podwyższone stawki za godzinę pracy i to ma swój efekt w każdym miesiącu bo to jest po prostu podniesiony kontrakt w każdym miesiącu to jest naliczane za miesiąc październik, ale tak naprawdę moment podniesienia tych kontraktów to jest

Mirosława Gal-Grabowska:
Duże to są te wielkości podniesionych stawek?

Marek Kiełczewski:
To jest podniesienie o 210 i 5 złotych za godzinę. W tej chwili nie potrafię odpowiedzieć jak to jest wielkość, ale to zależy od ilości godzin, to się wacha ile godzin pracują, ile mają dyżurów, to nie jest taka stała kwota. (nieczytelny zapis).

Mirosława Gal-Grabowska:
Państwo przygotowujecie taki slajd no i oczekiwalibyśmy, żeby ktoś omówił to z nami, bo widzimy, że jest coś, są pozycje, które mają wpływ na koszty, ale nie umiemy sobie wyobrazić jak znaczny jest ten wpływ prawda. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak proszę.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący, Panie Prezesie. Została tu poruszona kwestia rzecznika praw pacjenta. W związku z tym ja mam pytanie do Pana Prezesa tego typu: Szpital Samorządowy posiada Certyfikat ISO. Wymogiem tego certyfikatu ISO jest posiadanie księgi jakości w której zapisane są dokładnie wszystkie procedury. I chciałbym się dowiedzieć, bo składałem takie zapytanie i prośbę o udostępnienie mi księgi jakości jak również statutu spółki. Do dziś nie otrzymałem, bo dostałem taką odpowiedź, że to trochę tajne przez poufne, trzeba się zastanowić jak to przekazać. Po co ja występowałem w tym temacie. M.in. po co występowałem właśnie występowałem bo w tej księdze jakości powinny być zachowane bardzo dokładnie procedury krok po kroku jak należy postąpić z pacjentem, który jest niezadowolony. I przestrzeganie tych procedur gwarantuje pełne prawo dla pacjenta by uzyskać, czyli rzecznik praw pacjenta pyta to jest takie powielanie tego. Bo zadam Panu

nawet proste pytanie. Czy Panu jako Prezesowi jest potrzebny taki rzecznik? Bo ma Pan procedury żeby powtórzyć później Certyfikat ISO przedłużyć, i to jest zasada, jest podstawa że trzeba przestrzegać tych procedur. I w tych procedurach to wszystko jest zapisane, czyli uważam, że takie stanowisko jak rzecznik praw pacjenta przy prawidłowym funkcjonowaniu w ISO to po prostu jest zbyteczne. Dziękuję,

Marek Jędrzejczak:
Proszę.

Maciej Nerowski:
Tak jakby są dwie sprawy. Jedna sprawa ISO jest zarządzania, które aż tak dokładnie nie reguluje ta procedura pewnych określonych zdarzeń. Ta sprawa jest z tego co pamiętam tak jakby ujęta w dwóch albo trzech procedurach. Bardziej tam chodzi o identyfikacje takich zdarzeń, ich rejestrowania tylko wtedy kiedy tak jakby pacjent się zgłosi, tak. Z naszego punktu widzenia i takie mamy wrażenia, też ma tak jakby z (nieczytelny zapis), które czasami też nie mają zaufania do szpitala bo rozpatruje tak jakby sprawę we własnej sprawie. Tak, ISO. My tak jakby to identyfikujemy, w związku z tym z naszego punktu widzenia tak, taka osoba niezależna tak, do której ten się pakiet mocno (nieczytelny zapis) i mu coś nie pasuje, tak to.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta, później Pan Jędrzejczak.

Krzysztof Debich:
Postaram się krótko wypowiedzieć, odnosząc się do tego, że odleciałem F16 w marcu 2009 roku na tej sesji. Powiedziałem, że kłamstwo (nieczytelny zapis) będę docierał do tego. To jest oczywiście kłamstwo. Na sesji byłem, ale nie zostałem dopuszczony do głosu. W żadnym protokole nie ma żadnej mojej wypowiedzi. Pan Kłopotowski kłamie,.

Konrad Kłopotowski:
To może to było w 2010.

Krzysztof Debich:
Pan Kłopotowski kłamie, za każdym razem będzie to zmieniał. Oczywiście to nie pierwszy raz. To udowodnione przed sądem. I chciałem powiedzieć tak. Jak rozumiem państwa powołanie pełnomocnika ds. pacjenta, nie rzecznika, rzecznik praw pacjenta jest jednym, jest jakby udowadnianie pewnej tezy, która Państwo cały czas mówicie, że rolą było dobrze czyli patrząc za was nie było takiego pełnomocnika w związku z tym on jest niepotrzebny. Teza jest z gruntu fałszywa. Państwo mieliście wtedy zatrudnionego, osobę, która zajmowała się sprawami (nieczytelny zapis), to był politolog, który przygotowywał m.in. uchwałę o aptekach, on był na etacie w Starostwie. Pełnomocnik od wczoraj na Zarządzie podjęliśmy uchwałę przy zmianie regulaminu (nieczytelny zapis), ponieważ przybyło mu spraw i nie zajmuje się tylko prawami pacjenta i skargami które wpływają, ale ma te pozostałe rzeczy, które poprzednio miał pracownik, który zajmował się sprawami zdrowia a oprócz tego np. zajmuje się pomocą w szpitalu uczestniczeniem zespołu do budowy strategii. Pełni tam dyżury raz w tygodniu w szpitalu, (nieczytelny zapis) materiały w systemie ochrony zdrowia i to jest rzecz, którą czy o ubogiej kadrze szpitalu, są ściśnięte maksymalnie koszty myślę, że znakomicie się sprawdzają albo wspomaga szpital. Inną jest rzeczą, że my powinniśmy mieć możliwość wykonywania np. w przypadku skarg osobę, która się nimi zajmie i będzie to pilotowała. Bo wiara w to, że będziemy o wszystkim pamiętać jako zarząd przy wszystkich sprawach, skargach itd. to jest to, że jakiś pracownik inny będzie nam pomagał w tej sprawie. No nie, tak jak powiedziałem my specjalizujemy, jest taniej (nieczytelny zapis). Chciałbym powiedzieć, że naprawdę pełnomocnik ds. pacjenta i zdrowia jest potrzebny, świetni wykonuje swoje obowiązki i tak naprawdę zastępuje pracownika, który nie był merytoryczny w sprawach zdrowia na takie stanowisko. No myślę, że przez te kolejne miesiące, lata udowodnimy. Myślę też, że troszeczkę czym innym jest struktura znaczy to było pytanie księga jakości. Tak, ja rozumiem, że Pan Radny może tą księgę jakości zobaczyć. Jest to dokument wytworzony w spółce, myślę, że to jest towar. Jest obawa ze strony wszystkich, żeby mógł się znaleźć ten produkt na zewnątrz. No to jest jakby rzecz podstawowa, nauka od firmy. Tak, i służy to im przede wszystkim do nieustabilizowania procedur, ale usuwania niezgodności, które się pojawiają. Jeśli pewne usługi, które są wykonywane przez szpital, będą niezgodne z ta procedurą to

jest sygnał z wewnątrz poprzez pełnomocnika i osoba, która to wykonuje i jaką tą niezgodność wykonuje. Nie jest tak, że wystąpi do pełnomocnika ds. pacjenta ale Pan Radny ma o tyle rację, że jest możliwość funkcjonowania pełnomocników ds. pacjenta np. w szpitalu. Tak, w wielu szpitalach tak jest, taki model ten u nas zewnętrzny pełnomocnik ds. pacjenta jak przypominam, wiele razy Państwu mówiłem, byłem w Oławie. W Oławie tam jest inna sytuacja, bo to finansuje (nieczytelny zapis) we Wrocławiu i tam pełnomocnik funkcjonuje ze Starostą i to się doskonale sprawdza. Myślę, że u nas również takie zadania wykonywane przez pełnomocnika, który ma dużo wiedzy w dziedzinie ochrony zdrowia Pani, która jest pełnomocnikiem ds. pacjenta bardzo dobrze wykonuje, tym bardziej, że jest praktykująca pielęgniarką i zna się na tych wszystkich rzeczach i zawsze służy dobrą opinią i ma również Pan Prezes takie sygnały o, bo nie jest jej zadaniem żeby złapać, ale wyjaśnić, wytłumaczyć i zmienić pewne elementy w funkcjonowaniu szpitala bo czasami ktoś z zewnątrz ma lepsze oko. W najbliższym czasie razem z pełnomocnikiem będziemy się zajmowali sprawami (nieczytelny zapis), jakby przyczynę z obsługi jednego interesanta w szpitalu sprawę jest dużo głębsza bo np. dotyka Narodowego Funduszu Zdrowia i płacenia za usługi po tym, gdy zdejmowany jest np. druty, szyny, inne zabiegi były wykonywane zgłasza się pacjent np. do usunięcia więzadła Rischera, że np. to jest robione manualnie, bez znieczulenia a w odczuciu pacjenta (nieczytelny zapis) musi przyjść na oddział, musi być tak mi przekazywali lekarze, musi być (nieczytelny zapis)
Nie znam się na tym, boję się nawet wypowiadać bo Państwo za chwile mi zarzucą nieprawdę i (nieczytelny zapis) strategicznymi zajmować. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Pani Pietrusiak, później Pan Jędrzejczak.

Jolanta Pietrusiak:
Panie Prezesie jeszcze mam takie krótkie pytanie. Wie Pan, że w związku z tym, że będzie podwyższona płaca krajowa do wypłat, podwyższona do 2 tysięcy.

Marek Kiełczewski:
Znaczy czy ja jestem przygotowany. Wiadomo, że w planach na rok 2017 zobaczymy skutki podwyższenia płacy minimalnej do 2 tysięcy
Bezpośrednio dotyczące naszych pracowników tutaj nie jest to duży problem jeśli chodzi o ilość takich pracowników i wielkość tej konieczności podwyżki (nieczytelny zapis).
Natomiast jest większy problem dotyczący dostawców różnych usług, którzy bazując na wzroście wynagrodzenia minimalnego (nieczytelny zapis)publicznych występują do nas o podwyższenie cen za swoje usługi w związku z podwyższeniem (nieczytelny zapis) znaczące elementy.

Maciej Nerowski:
Szpitala tez to dotyczy, pewnych (nieczytelny zapis) pracowników, to jest prawie 60,65 sztuk, tak. To są wszyscy pracownicy pracujący przy sprzątaniu szpitala. Tak, czyli cały dział utrzymania czystości i część pracowników działu technicznego. Tak, tam są tereny (nieczytelny zapis), takie osoby, które do tej pory zarabiały mniej. Tu tez mamy problem tak jakby w ogóle zapłaty szpitala, związanych z tym i to jest tak jakby związane z brakiem (nieczytelny zapis)konstrukcji płacy minimalnej czym płaca minimalna różni się od płacy w zasadzie pracowniczej, tak. W dużym sensie z tym naciskiem była też kładziona

Jolanta Pietrusiak:
Mówi Pan tutaj o firmie, która świadczy usługi również co do (nieczytelny zapis), tak?

Marek Kiełczewski:
(nieczytelny zapis)

Jolanta Pietrusiak:
Ale to znaczy godzi się Pan na to, na te podwyżki czy będzie zawirowanie? Zmiana firm?

Marek Kiełczewski:
Są prowadzone negocjacje, sytuacja jest takiego rodzaju, że wypowiedzenie umowy na przewożenie pacjentów mamy miesiąc czasu, żeby zorganizować do tego przetargu na taką kwotę, żeby być skutecznym. W związku z tym tak czy inaczej (nieczytelny zapis).

Natomiast co do dalszej konsumpcji prowadzimy intensywne rozmowy i uważam, że jest możliwość rozpisania nowego przetargu i bezpieczniej dla pacjenta, tak.

Jolanta Pietrusiak:
To jedno, jest zapewnienie ciągłości, ale druga rzecz, żeby nie stało się znowu tak, że będziemy mieli catering

Maciej Nerowski:
To znaczy tutaj ta sprawa skomplikowana jest tak, bo nie możemy dać się postawić pod ścianą tak. Bo takie rozmowy są od tego, żeby , nie mogą być od tego, że albo podwyższymy jak to się mówi o 200 tysięcy albo o 100 tysięcy koszty tak, albo wypowiemy Wam umowy i postraszymy Was pracą na przykład.
Tutaj jest kwestia negocjacji. Tutaj staramy się tak jakby bezpieczeństwo pacjentów z efektywnej działalności szpitala. My jesteśmy tutaj tak z jednej strony bezpieczeństwo przychodów szpitala tak, ale po drugiej stronie jest efektywność, tak. Jeżeli rozejdzie się bez dyskusji podwyższyliśmy kwotę kosztów o 100 tysięcy (nieczytelny zapis) i byśmy u drugich o tyle samo, u trzecich tyle samo to jeszcze przyjdzie i powie (nieczytelny zapis). Bo tak to działa.

Jolanta Pietrusiak:
Nie chodzi mi to, żeby stawać pod ścianą i nie dać się, ale stawiać na jakość

Maciej Nerowski:
Znaczy to, tutaj mamy jak to się mówi na uwadze i dlatego nie przystąpiliśmy do tego przetargu i nie poszliśmy i te negocjacje staramy się jakby to rozłożyć w czasie.

Jolanta Pietrusiak:
Chciałabym zapytać jeszcze o jakieś najbliższe plany naprawcze w związku właśnie z działalnością szpitala. Czy mają Państwo jakiś tam pomysł. (nieczytelny zapis).

Marek Kiełczewski:
Znaczy nie no w tej chwili (nieczytelny zapis) powoli opracowywana jest strategia szpitala na najbliższe lata

Jolanta Pietrusiak:
Może nie mówmy o strategii.

Marek Kiełczewski:
Ale to się z tym wiąże, są pewne

Jolanta Pietrusiak:
Tak, ale zanim zostanie opracowana

Marek Kiełczewski:
Do końca roku

Jolanta Pietrusiak:
Jak do końca roku?

Marek Kiełczewski:
No do końca roku zostanie opracowana

Jolanta Pietrusiak:
To może jakieś dwa przykłady

Marek Kiełczewski:
To zajmuje odległy czas, są różne rozwiązania wariantowe. Trudnością jest brak stabilizacji zewnętrznej otoczenia co z NFZ-em kontraktowanie po 30 czerwca 2017, w którym miejscu ze szpitali się znajdziemy i to zostanie zakontraktowane, czy tylko na budżetowanie 4 oddziałów czyli wyższy

poziom czy również pozostałe oddziały i to musi być w planach. To tak naprawdę jeszcze nie ma pewności jak to będzie wyglądało, czy na pozostałe oddziały będą konkursy, jak te konkursy będą wyglądały i czy w związku z tym będą konkursy na rozszerzenie działalności, którą być może będziemy mogli wprowadzić, no ale to wszystko jest no być może. Warunkuje nas otoczenie zewnętrzne. Brak pomysłu jakiś, brak stabilizacji, w tej chwili są projekty w Ministerstwie Zdrowia i to wszystko jest w tej chwili na fazie konfrontacji społecznych i no to wpływa.

Maciej Nerowski:
Znaczy tutaj tak jakby dwa obszary o których Prezes wspomniał. Planuje się rozwój optyki medycznej tak Panie Prezesie, to jest jedna rzecz.

Jolanta Pietrusiak:
No właśnie. I na czym to ma polegać?

Maciej Nerowski:
To znaczy to jest tak jakby kwestia wpasowania się właśnie w te warunki, które nam NFZ postawi, to myślę, że cokolwiek do końca roku się określimy i jasno z tych działań, z (nieczytelny zapis) i z tej opieki lekarskiej tak, znaczy powrót Allenortu. To znaczy to o czym teraz możemy dyskutować to są, bardziej jesteśmy skupieni na działalności (nieczytelny zapis), ponieważ ten szpital wymaga innych decyzji, w infrastrukturę, tak. Zarówno techniczną infrastrukturę i jakby infrastrukturę tą HR, tak. Tutaj tak jakby odejścia od pracy pracowników, tak. Pracujemy nad tym, planujemy je zmienić, żeby zostali przyjaźni pacjentom. I żeby nabrali bardziej co mnie osobiście zaskoczyło, pierwszy raz się z tym spotkałem, że pracownicy mają mało tak jakby takiej wiedzy administracyjno-biznesowej, tak. Mają problem z obsługa komputera. Mają tak jakby problemy z obsługą znaczy takich rzeczy i z podejściem takich administracyjnej, co zwykle się obrabia w firmach prywatnych, tak. Tam cos do przygotowania zajmuje 15 minut a tu są 3 dni bo coś tam bo coś tam.

Jolanta Pietrusiak:
Ale to jest związane z kadrą medyczną?

Maciej Nerowski:
Nie nie. Znaczy też często, tak. Bo ja słyszałem też takie opinie, że pielęgniarka się nie nauczy bo pracowała 50 lat bez komputera do tej pory i jej nie jest potrzebny. Tak, mamy takie przypadki, że proponowaliśmy pracownikom szkolenia, ale pracownicy nam odmawiają, tacy też się zdarzają. W tym taka diagnoza będzie ciężka praca i dlatego wolimy poczekać z tym do końca roku, bo chcielibyśmy też powiedzieć. Ja mogę się mylić w związku z tym chciałbym, żeby załoga tez powiedziała czy jej odczucie do sprawności administracyjno takiej ogólnej i podjęcia inicjatywy we własnym tak mniemaniu, bo w szpitalu jest problem taki, tak, że 80% pracowników, którzy przychodzą jakby tak naprawdę oczekują od nas tych decyzji. Mało jest takich pracowników i staramy się takich połudzić, którzy po prostu tak przyjdą i zaproponują. Zróbmy to, zróbmy to i wtedy my jak tak gotowi ostatnio Prezes (nieczytelny zapis) na temat tych mediacji, tak. To jest jeden.

Marek Kiełczewski:
To jest jedno z ostatnich spotkań z lekarzami z Pediatrii i mają niewykonania w związku z tym dyskutowaliśmy to czy jest inicjatywa. Okazało się, że są rzeczy, które nie są skomplikowane można (nieczytelny zapis) nakładami kosztownymi zrobić, aby zwiększyć atrakcyjność oddziału w odczuciu społecznym. Jest to takie elementy, jeden z tych możliwość przebywania matki na oddziale z dzieckiem w czasie pobytu dziecka w oddziale w warunkach relatywnie wygodnych tak. Bo to lokalowo (nieczytelny zapis) łóżek się nie wstawi, ale żeby nie było tak, że siedzi na krzesełku całą noc albo na karimacie. Z możliwością żywienia można zdecydowanie podnieść atrakcyjność, bo takie działania są w ościennych szpitalach i to w sposób znaczy nam wysysa pacjentów. Druga rzecz to jest rozszerzenie, specyfikacja usług, rozszerzenie o możliwość robienia paneli alergicznych, co nie jest dużym kosztem. Oni potrafią to robić (nieczytelny zapis).

Maciej Nerowski:
Głównie też dlatego potrzebujemy trochę czasu na temat tej strategii, bo mało jest osób (nieczytelny zapis). Pani Kierownik ZOL-u, ma dużo inicjatyw, dużo działa, tak i takich pracowników tez byśmy

chcieli mieć na każdym oddziale. A nasza strategia też (nieczytelny zapis) tym ludziom, tak jakby stawiamy pod ścianą
Pojawiają się rzeczy, że jednak jak się zastanowią to coś można zrobić. Bo pojawiły się wczoraj inicjatywy tak jakby z pomocowej (nieczytelny zapis) wpływu i tak jakby za przychody tak, na odbiór społeczny i na małe koszty tak. Bo jeżeli ktoś przyjdzie i nam powie, że mamy kupić mu za 2 mln tomograf komputerowy bo bez tego nie może działać

Jolanta Pietrusiak:
I promocyjne tez będzie.

Marek Kiełczewski:
Te wszystkie pomysły, które wpisujemy w strategiach czy tam gdzieś projektujemy są powiązane ze strategią województwa łódzkiego, w tym względzie i ma bardzo dobrą opinię. One cały czas są nie do końca stałe (nieczytelny zapis) nie da, są pewne założenia (nieczytelny zapis) kynologiczne są bardzo na przykładzie opiekę senioralną. Natomiast to jak na razie w NFZ to się nie przekłada na pieniądze dlatego pewne pomysły może są ale nie ruszają bo (nieczytelny zapis).

Jolanta Pietrusiak:
I jeszcze chciałam zapytać w związku z ostatnim konkursem, który został ogłoszony na firmę, która, na usługi właściwie opieki medycznej tak, pielęgniarskiej czy to już zostało.

Marek Kiełczewski:
Nie, na sanitariusze.

Jolanta Pietrusiak:
Sanitariusze

Marek Kiełczewski:
To jest inicjatywa grupy sanitariuszy, którzy złożyli podanie, że ciężko pracują, świetnie pracują i chcieliby więcej zarabiać. To usiedliśmy do dyskusji, co możemy zrobić i zaproponowaliśmy pewne rozwiązania, dotyczące zmiany kwalifikacji zawodowych na ratowników medycznych, które w naszym stopniu poprawia nasze notowania na rynku zdrowia. Przyglądając się temu co się dzieje w ochronie zdrowia, że być może do SOR-u te pogotowia przyłączone bo są pewne projekty, które staramy się przygotować się do tego. M.in. w trakcie tych rozmów oni zaproponowali, że pielęgniarki mają możliwość dorobienia a oni nie. No to w takim razie rozpisaliśmy konkurs

Jolanta Pietrusiak:
Już się zakończył, tak?

Marek Kiełczewski:
Tak tak. Że oni mogą

Jolanta Pietrusiak:
I firma?

Marek Jankowski:
Firma ta sama. I to na ich życzenie, żeby oni mieli możliwość taka, oni zgłaszają to, że oni nie mają możliwości dorobienia. Wyszliśmy naprzeciw.

Jolanta Pietrusiak:
Jaką stawkę zaproponowali? (nieczytelny zapis)

Maciej Nerowski:
To znaczy są to stawki, które były niższe od pielęgniarek, to mi się wydaje, że mniej więcej 10 złotych.

Jolanta Pietrusiak:
A 12 ma być od Nowego Roku. Chodzi o minimalne (nieczytelny zapis)

Maciej Nerowski:
Znaczy to się w tym momencie zgadzam, o to, że tutaj w tym momencie staramy się tak jakby w jaki sposób ten relatywny ten zażądać i zakładamy, że to aż taki duży (nieczytelny zapis) nie będzie miało bo to jest bardzo tak jakby wyjście naprzeciwko tak, ten personel, tak, żeby pokazali, znaczy, że oni pokazali, że oni mieli taką, chcieli to nie możemy tak im stawać na drodze. Z naszego punktu widzenia najlepiej byłoby gdyby oni byli przekwalifikowani na ratowników medycznych i to im tak jakby tak zaproponowaliśmy, że to jest nasz cel długoterminowy.

Marek Kiełczewski:
Zawarliśmy współpracę ze szkołą, która kształci ratowników medycznych,
(nieczytelny zapis) są tam pewne warunki m.in. wykształcenie średnie i nie wszyscy spełniają te warunki i nie da się wszystkich przekwalifikować, ale postaram się to wynegocjować (nieczytelny zapis).
I tutaj ta nasza deklaracja pozostaje, także skutki tego będziemy jako spółka, chcemy dać możliwości pracownikom tak.

Maciej Nerowski:
A my w zamian będziemy chcieli, żeby pracownicy potem po zakończeniu szkoleń zostali na 5 lat i popracowali u nas.

Jolanta Pietrusiak:
Chciałam zapytać, co z wnioskiem (nieczytelny zapis), żeśmy rozmawiali na ostatniej sesji

Marek Kiełczewski:
Znaczy tak. To już powiedziałem, raz wspominałem o tym, została zrobiona analiza skuteczności złożenia takiego wniosku. Nie napawa ona optymizmem ze względu na wskaźniki finansowe.

Jolanta Pietrusiak:
To znaczy nie był złożony wniosek

Marek Kiełczewski:
Nie był. W tej chwili jest rozpisany nowy przetarg. Bo tak, jeden przetarg się odbył a firma, która miała złożyć wniosek ta firma po wybraniu wycofała się i nie doszło do podpisania umowy, w tej chwili podpisaliśmy drugi wniosek. Zmieniły się w między czasie pewne warunki o czym mówił Pan Starosta tak, oprócz wskaźników historycznych będzie brane pod uwagę pochodzenie. (nieczytelny zapis). No chyba do piątku jest składanie ofert. Także no rozpatrzenie konkursu jest w środę.

Maciej Nerowski:
Tak jakby z analiz wynika, że nie wykluczamy tak, że jeżeli to upadnie naprawdę tak, to nie wykluczamy skorzystania z pożyczki w (nieczytelny zapis 02,57,59) żeby np. wymienić konkretne rzeczy. Bo z analizy audytu wynika, że największe oszczędności i największe koszty w tym momencie są przy wymianie okien, tak. I tutaj w tym momencie żeby zaoszczędzić na kosztach ogrzewania tak, jeżeli się nie uda ten przetarg to nie wykluczamy tej możliwości, że nie kupimy z własnych tak środków czyli z tej pożyczki tych okien, żeby te oszczędności zarabiały na spłatę tej pożyczki.

Jolanta Pietrusiak:
(nieczytelny zapis)cyklicznych wymian łącznie z instalacją

Maciej Nerowski:
Tak tak, tylko, że mówimy wtedy o kwocie.

Marek Kiełczewski:
Rzędu 10-15 mln złotych.

Jolanta Pietrusiak:
Znamy tę kwotę już od dawna

Maciej Nerowski:

I to są tutaj przyjęliśmy tak jakby taki wskaźnik tych trzech jedności, o ile okna powodują oszczędności na poziomie 20% kwoty jak ogrzewanie albo tzw. (nieczytelny zapis) to jest koło 8-10% oszczędności na energii. (nieczytelny zapis).

Jolanta Pietrusiak:
Czyli na razie (nieczytelny zapis)

Maciej Nerowski:
W trakcie jest

Jolanta Pietrusiak:
Do piątku składanie ofert

Marek Kiełczewski:
Na firmę, która złoży wniosek to wnioski są składane do końca roku

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Radny Jędrzejczak wcześniej chciał zabrać głos, czy podtrzymuje Pan to? Tak?

Marek Jędrzejczak:
No tak. Jeśli tego to chciałbym krótkie takie pytanie zadać. W zobowiązaniach KS za okres tam od, do 9 zobowiązania. Więc tu mamy taką grafikę i widzimy, że zobowiązania wymagalne cały czas mieliśmy do maja. Kiedy te 5 mln weszło zaczęliśmy spłacać te zobowiązania wymagalne i w czerwcu też już były spłacane, w maju 0, w czerwcu 0. Ale już od miesiąca lipca one rosną, 683 tysiące, 934, 694. Chciałbym się dowiedzieć Panie Prezesie czy tymi środkami, które Pan dysponuje czy Pan jest w stanie spłacać na bieżąco te zobowiązania wymagalne, ponieważ no myślę, że dodatkowych środków czy branie tych środków znowu z drugiej transzy kredytu byłoby to takie nieuzasadnione. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę.

Maciej Nerowski:
Tak, naszym priorytetem tak jakby są, jest spłata tych zobowiązań wymagalnych. Ja chciałbym tak jakby zauważyć, że one w pewnym sensie tak jakby w 90% dotyczą ZUS-u. My próbujemy tak jakby się z ZUS-em dogadać, żeby część tych środków było oddanych nam w ramach rehabilitacji, bo ZUS ma takie swoje fundusze rehabilitacyjne. I znaczy wystąpiliśmy do oddziału w Kutnie, wystąpiliśmy do oddziału w Łodzi i obecnie jesteśmy na etapie (nieczytelny zapis) tak, i jesteśmy z nimi, żeby część tych jak to się mówi, tych rzeczy, znaczy żeby część zobowiązań za przenieść na usługi, tak. Oni nam tłumaczą, że muszą się na tym tak zastanowić, bo nie jest to ich zwyczaj tak i najprawdopodobniej będziemy musieli poczekać do konkursu, które są ogłaszane mniej więcej tak mamy ten kwiecień i tutaj tak jakby nie przewidujemy, żeby ZUS nam to oddał tak, żeby zostawić spółkę na jakikolwiek ten. Najwyżej każe nam to spłacać czy podpiszemy kolejny, porozumienie. Dla nas kluczowym czynnikiem jest ograniczanie tak kosztów i ewentualne te inwestycje tylko w te obszary, tak, czyli tej pożyczki, o której mówiliśmy, tylko w te obszary, które mogą poprawić naszą infrastrukturę. Bo inwestycje w infrastrukturę powodują, spowodują nam też zmniejszenie zatrudnienia tak bo np. inwestycja nowej źródła energii elektrycznej w całe okablowanie tak, ma tak jakby dwie rzeczy tak. Pierwsza rzecz, trzy rzeczy. Pierwsza rzecz, zaczniemy spełniać wszystkie tak standardy, które są wymagane ze szpitali. Zakładamy w tym momencie spadek zużycia tej energii elektrycznej. I trzecia rzecz, do obecnej infrastruktury ze względu na jej stan techniczny potrzebujemy 6 elektryków. Inaczej się tego nie da zrobić, bo co chwilę coś się dzieje. Takie inwestycje, ten majątek pozwolą w długim okresie tak jakby skojarzyć spadek tych kosztów, i spowodować, że ta pożyczka nie zostanie przejedzona, tylko zostanie tak jakby oddana przez oszczędności, tak.

Marek Jędrzejczak:
Chciałem się tylko po prostu dopytać. Bo Pan mówił, że większość zobowiązań wymagalnych to jest właśnie dla ZUS-u. Czyli mam pytanie. Czy kutnowski szpital samorządowy płaci na bieżąco składki ZUS-u i czy są to te niezapłacone zobowiązania wymagalne, pozostałością lat ubiegłych i czy dzisiaj od pensji to co się należy na ZUS płacimy od wszystkich pracowników składki ZUS-u. I czy w ogóle

wszystkie inne składki takie mam na myśli zdrowotne, wszystko czy na bieżąco odprowadzamy od wszystkich pensji pracowników?

Maciej Nerowski:
Jest to podstawowy warunek podpisanych porozumień z ZUS-em. ZUS nam rozkłada te zaległe rzeczy, o których Pan mówi ostatnich lat na raty, tylko pod tym warunkiem, że bieżące wszystkie składki płacimy na bieżąco, tak.

Marek Jędrzejczak:
Dziękuję.

Maciej Nerowski:
Mogę dać oświadczenie na piśmie, tak. Bo to tak jakby często są od różnych organów, że ktoś. Ja za to tez technicznie odpowiadam (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Proszę Pana, bo tak troszkę odbiegliśmy od tematu. Jak powiedziałem jeden zadaje pytanie to prosiłem, żebyśmy pewne rzeczy dogłębnie . W tej chwili mam kilka pytań, żeby dopytać. Mianowicie, mówiliśmy o NPL, teraz tak. Ten NPL okazuje się, że nie ma stałego adresu, miejsca wykonywania tak jak Pan doktor powiedział tych czynności. I chciałem się dopytać o to jakie będą koszty. Żeby była dana premia pracownikom etatowym za pomoc, i świąteczną pomoc lekarskie 20 tysięcy, to jak to wygląda? Że, jeszcze chwileczkę Panie zanim Pan odpowie. Wiadomo, że NPL to jest zupełnie inny poziom, prawda. Prowadzi nocną i świąteczną pomoc, ma swoją ekipę i teraz się okazuje, że on jest tylko nakierowany na to, że jest z naszymi ludźmi, pielęgniarkami, lekarzami realizuje to, świadczy taką usługę. I chciałbym jeszcze jedną rzecz. Jak to wyglądało wcześniej? Przecież wcześniej było pod innym adresem, jakie wtedy były koszty i straty? Z przyrównaniu nie wiem, bo nie wiem czy może Pan powiedzieć, po tak krótkim okresie czasu, jakie teraz są straty z tego tytułu. Bo wcześniej było tak, że mimo, że ten NPL był pod innym adresem (nieczytelny zapis), że to SOR ponosi koszty z tytułu badań np. jakiś diagnostycznych. Jak to teraz wygląda?

Marek Kiełczewski:
Już odpowiadam. NPL działa w ramach Kutnowskiego Szpitala Samorządowego jest teraz na podstawie umowy podwykonawca, który wykonuje dużą część tego swoimi pracownikami, nie pracownikami szpitala. Jeżeli chodzi o wypłatę tej nagrody, która była, dotyczyło to sierpnia. W momencie informacji z NFZ, że Red-Med przestał funkcjonować nie ma jak w Kutnie zabezpieczyć nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Podjęły decyzję, że my to przejmiemy i zrobiliśmy to z marszu, że tak powiem. W związku z tym, że to była dodatkowa praca, dodatkowe zajęcia w sezonie urlopowym to powiem szczerze, że mnie to w ogóle zaskoczyło, że zanim się ogarniemy, jakoś znajdziemy odpowiednia ilość personelu i żeby wymagania NFZ spełnić, bo (nieczytelny zapis)i to żeśmy dotrzymali tego słowa mimo, że tak naprawdę ponieśliśmy z tego tytułu stratę. No ale słowo się rzekło. Dotrzymałem słowa, że pracownicy zostaną wynagrodzeni i wynagrodzenie dostali. W tej chwili jest sytuacja inna, podpisanie umowy z firmą wykonującą to mamy umowę z NFZ-tem, NFZ nam płaci, 90 tysięcy, koszty nasze tej działalności to 75 tysięcy w związku z tym to działanie jest

Konrad Kłopotowski:
Jeszcze raz proszę mi wytłumaczyć. Ten kontrakt na tą nocną i świąteczną to jest kontraktem szpitala? Bo przecież kto inny ten konkurs wygrał.

Marek Kiełczewski:
Ale w sierpniu wynikła taka sytuacja, że firma Red-Med splajtowała

Konrad Kłopotowski:
O sierpniu mówimy, o sierpniu mówimy. A jak jest teraz w tej

Marek Kiełczewski:

W tym kontrakcie te obowiązki pełni Kutnowski Szpital Samorządowy. Już to dzisiaj mówiłem, że złożyliśmy ofertę na konkurs na 2017 rok i to jest w trakcie tak. My jesteśmy jedynym oferentem w związku z tym siłą rzeczy podpiszemy ten kontrakt. Jako Kutnowski Szpital Samorządowy będziemy to realizować ten kontrakt przy pomocy pewno podmiotu zewnętrznego, bo w tej chwili nie ma tylu lekarzy, z pielęgniarkami byłoby prościej bo to jeśli chodzi obsadzenie 60 dyżurów w miesiącu byłby problem.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze, a ile a ile podwykonawca weźmie pieniędzy z tego programu?

Marek Kiełczewski:
To już powiedziałem, 90- do 75 tysięcy.

Konrad Kłopotowski:
90 do 75

Marek Kiełczewski:
90 to przychody, 75 koszty.

Konrad Kłopotowski:
Wie Pan. No tak, ale wie Pan co może to pytanie zadam z jakiś czas, tylko, że ja pamiętam jak próbowaliśmy jeszcze jak była Pani ta Łuczak dyrektorem, gdzie stanęła do kontraktu (nieczytelny zapis), ten konkurs żeśmy przegrali, nie uzyskaliśmy tego kontraktu. No i były wtedy takie głosy, że może i dobrze, jakie będą straty z tego tytułu. Teraz Pan mnie zaskoczył, że są same zyski z tego tytułu, że doświadczymy. Ja byłem zwolennikiem, żeby ten etat został przy Kutnowskim Szpitalu Samorządowym w całości i chodziło o to, żeby rozwiązać problem płacących pielęgniarek i tak dalej, (nieczytelny zapis) bo pielęgniarek jest za dużo no i rzekomo jeszcze chyba chodziło o kadrę lekarską. Problem był w tym, że nie mieliśmy własnego transportu jeżeli chodzi o, bo tam dyżury trzeba było tak pełnić, że trzeba było mieć swoją karetkę, nie wiem (nieczytelny zapis) teraz już nie pamiętam, ale tak to wyglądało. Pan mówi, że przy pomocy podmiotu zewnętrznego jest problem sanitariuszy. To kto teraz zapełnia karetkę? Ten podmiot zewnętrzny czy my? Sprzętu nie mieli, my czy

Marek Kiełczewski:
Nocną pomoc lekarską całość obsługuje (nieczytelny zapis), my mamy swoją karetkę ale to wozimy swoich pacjentów, że tak powiem szpitalnych na badania, odwozimy do domów, do naszych celów. Ona nie służy do celów nocnej pomocy lekarskiej.

Konrad Kłopotowski:
Ona nawet nie służy do przewożenia pacjentów do innego szpitala.

Marek Kiełczewski:
Znaczy nasza karetka służy. Jak my, naszego pacjenta, który leży u nas w szpitalu przewozimy do innego szpitala to przewozimy własnym transportem.

Konrad Kłopotowski:
A nie mamy podpisanej umowy z

Marek Kiełczewski:
To też mamy, ale jeżeli (nieczytelny zapis) swoja karetką no to posiłkujemy się transportem zewnętrznym. To nie ma nic wspólnego z nocną pomocą lekarską.

Konrad Kłopotowski:
Żebyśmy sobie wytłumaczyli

Maciej Nerowski:
W tym wypadku jako, że byliśmy jedynym oferentem to NFZ zniósł ten wymóg, tak. Że zniósł wtedy ten wymóg, bo byliśmy wtedy jedynym oferentem i nie musimy mieć tej karetki.

Konrad Kłopotowski:
Rozumiem.

Maciej Nerowski:
Akurat bo my jako szpital (nieczytelny zapis) do tego kontraktu.

Konrad Kłopotowski:
Bo ja pamiętam, że

Maciej Nerowski:
Było kiedyś więcej ofert

Konrad Kłopotowski:
Owszem, tak tak. Ja pamiętam jaki był problem Panie Prezesie, że odwiezienie samego osoby, znaczy pensjonariusza do Domu Pomocy Społecznej, który przebywa powiedzmy w szpitalu, no wiadomo, że to była osoba, która wymagała przewiezienia to pamiętam, że 2 dni chyba czekali aż powiedzmy karetka nie wiem, nie tak się umówiła, awaria systemowa czy coś przyjedzie i go po prostu odwiezie. Także tak to wyglądało. Znalazła się ta karetka nie wiem czy o 22 czy o 23 i był problem, że ten pensjonariusz musiał mieć opiekę, tak bo szpital go wypisał a karetki nie było. I teraz tak (nieczytelny zapis). Rozumiecie Panowie o co mi chodzi. I teraz mi chodzi, do takich celów już była potrzebna karetka a teraz dla celów świadczenia tej pomocy, jeżdżenia po terenie, tak, po tych pacjentów. No też musi być karetka (nieczytelny zapis).

Marek Kiełczewski:
(nieczytelny zapis) to jest taka poradnia, na kółkach jeśli chodzi o niezbędność potrzeb pacjentów.

Konrad Kłopotowski:
Jak

Marek Kiełczewski:
Dojazd do pacjenta do wykonania, do wykonania (nieczytelny zapis), czy do wykonania okładu w domu a nie wożenie pacjentów. Wożenie pacjentów, którzy wymagają transportu medycznego, że jeżeli jest pacjent ze szpitala kutnowskiego to jest przewożony karetką a jeżeli nie ma możliwości technicznych to wynajętą

Maciej Nerowski:
Znaczy pogotowiem jednym słowem.

Marek Kiełczewski:
Dokładnie.

Konrad Kłopotowski:
No bo ja pamiętam taka sytuację, że tutaj przy ogrodzie, na ulicy Jana Pawła powiedzmy tez były te świadczone usługi i aż w końcu (nieczytelny zapis) i tam zlikwidowano, bo tam była taka sytuacja, że wożono (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Wróćmy do sytuacji KSS, czy ktoś jeszcze

Konrad Kłopotowski:
Nie nie, i ja mam jeszcze pytanie właśnie finansowe. Tutaj w tej tabeli wychodzą koszty i jest pod tabelką 9.975.201,86 groszy w tym kwota 1,5 mln było zobowiązanie z tytułu wypłaconej kaucji przez B.Braun Avitum Poland przy użyciu kaucji (nieczytelny zapis). I teraz tak, tak tu jest to traktowane jako zadłużenie i teraz pytam, czy to jest zadłużenie wobec Brauna 9 mln zł czy jest na samym końcu i czy tak zadłużenie

Maciej Nerowski:

To jest zgodnie z ustawową rachunkowości w dwóch pozycjach. Z jednej strony ja miałem zadłużenie a z drugiej strony (nieczytelny zapis). Jak Pan zobaczy (nieczytelny zapis) to mamy 2.950.000,00 i to jest kaucja, która my musimy trzymać na swoich kontach. Tak, trzymamy na swoich tak kontach.

Konrad Kłopotowski:
Rozumiem. Ale zadłużenie to jest w stosunku do tej firmy, tak?

Maciej Nerowski:
Znaczy to jest specyficzna forma rozliczeń gospodarczych bo to tak jakby jest zadłużenie teraz, tak. Od 2020 roku będziemy je rozliczali jako przez przychody jakby przez zabezpieczenie przyszłe czynsze

Konrad Kłopotowski:
Ale my mówimy o kaucji. A natomiast o tych 9 mln to jest zadłużenie w stosunku do wszystkich

Maciej Nerowski:
Tak

Konrad Kłopotowski:
Aha, nie do jednego.

Maciej Nerowski:
Nie nie. Oczywiście, to są wszystkie te podmioty z którymi pracujemy, (nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
A w stosunku do dostawców to jak jesteśmy zadłużeni? Tam była już kwota praktycznie sięgała niecałych 13 mln

Maciej Nerowski:
Znaczy to jest właśnie ta pożyczka, tak. Ta pożyczka to jest tak jakby finansowanie strukturalne została zamienione finansowanie długoterminowe, z krótkoterminowego na długoterminowe tak, przez to zlikwidowaliśmy zadłużenie względem 150 czy 200 do tych dostawców, żeby oni nam mogli dostarczać to, żeby na bieżąco nam nie naliczali odsetek (nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
A jaka to jest kwota, 13 mln ? Bo tam już było 17 wpisane.

Maciej Nerowski:
Tam była kwota dużo mniejsza, ja mogę tak jak na dzień dzisiejszy ciężko mi tak jakby sobie przypomnieć jak to było w latach poprzednich. Tutaj tak jakby trzeba

Konrad Kłopotowski:
Ale to jeszcze było w tym roku.

Maciej Nerowski:
Tak, ale trzeba rozpatrzyć tak, że to jest to co mówiłem, tak zobowiązania a (nieczytelny zapis) to są dwie różne rzeczy. Zobowiązania są jakby permanentną cechą prowadzonego biznesu, tak. I my większą część umów tak jakby

Konrad Kłopotowski:
Przesunęliśmy, mieliśmy krótkoterminowe i długoterminowe

Maciej Nerowski:
Tak, tak. Ale większość z tych umów mamy podpisanych tak, że płacimy te zobowiązania po 60 dniach, tak. W związku z tym ten taki osad zobowiązań krótkoterminowych (nieczytelny zapis) bo my nie mamy interesu, żeby ułatwić komuś komu mamy zapłacić po 60 dniach nie mamy interesu wypłacić po 5 dniach.

Konrad Kłopotowski:
Nie no zgadzam się z tym, no bo żeby zachować tą płynność finansową.

Maciej Nerowski:
Płynność finansowa jest zachowana przy możliwości wykorzystania tej firmy, i można powiedzieć, że zachowana jest (nieczytelny zapis) spadały te zobowiązania ratalne, tak. Bo to są te zobowiązania, które powinniśmy zapłacić ale nie zapłaciliśmy. One spadają i one są zgodne z tą

Konrad Kłopotowski:
Ale wszystko pięknie ładnie. Ale mi chodzi o taką jedną rzecz. Te zobowiązania już sięgały no 17 czy chyba więcej milionów i teraz tak. Pyta Pan radę no bo uruchomiliśmy tą pożyczkę, jak one teraz się kształtują, no po prostu na jakich, 13 mln?

Maciej Nerowski:
Nasze zobowiązania są obecnie na jakiś 10.500.000,00 i one są dodane tutaj tak jakby, tu jest jakby tu ma Pan, momencik ja tutaj zaraz znajdę ta tabelkę. Te zobowiązania są na poziomie tych 17 mln, tak.

Konrad Kłopotowski:
No to dobrze powiedziałem, że tak powiem pełnego miesiąca nie mamy

Maciej Nerowski:
Tak. Tylko finansowo tak jakby ta część zobowiązania odpowiadają tym aktywom, tak. Czyli należności, które mamy oddać i czy (nieczytelny zapis) czy gotówka tak. Saldo na dzień dzisiejszy naszego zadłużenia jest na poziomie tak, gdzieś. Gdybyśmy dzisiaj musieli oddać wszystkie pieniądze to zostaje 10.527.000,00 zł.

Konrad Kłopotowski:
I wtedy wyjdziemy na 0 tak?

Maciej Nerowski:
(nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
Rozumiem, ale de facto mamy na dzisiaj 17 mln.

Maciej Nerowski:
Nie.

Konrad Kłopotowski:
To zaraz. To Pan powiedział.

Maciej Nerowski:
Bo Panie Radny, zobowiązanie nie jest tak jakby (nieczytelny zapis) wirtualnym.

Konrad Kłopotowski:
No nie jest.

Maciej Nerowski:
To zobowiązanie jest podejmowane w wypadku kiedy mamy (nieczytelny zapis). W związku z tym my nie mamy.

Konrad Kłopotowski:
My nie mówmy o kwestii księgowej, nie mówmy. Bo wie Pan, ja cos Panu powiem.

Marek Jankowski:
Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:
Dla mnie to jest strata, kiedy i tak musze zapłacić czy za miesiąc czy za dwa.

Marek Jankowski:
Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:
I jest to takie zadłużenie w stosunku do dostawców. I teraz tak, nie zgadzam się z Panem

Maciej Nerowski:
Chciałem Panu powiedzieć, że tutaj nie ma tak jakby zaznaczonej drugiej strony bilansu, tak czyli tak jakby kapitału własne. I kapitał własny to jest to, gdyby było tak jak Pan mówi to wskaźniki (nieczytelny zapis) miałyby wartości zerowe.

Konrad Kłopotowski:
No ale dobrze. Proszę Pana, ja Pana rozumiem, bo Pan napisał tak (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:
Rezerwy na zobowiązania

Marek Jankowski:
Panie Radny, możliwość czytania (nieczytelny zapis) to ja myślę, że to nie jest miejsce i czas

Konrad Kłopotowski:
Chwileczkę, chwileczkę. Pan nam pokazał i wyszczególnił jak, jeżeli nie doszło do sytuacji to co Pan powiedział, że trzeba było wywiązać te zobowiązania, no wypłacić, to skąd by Pan wziął. Jeszcze Panu zostało 10 mln 850 tysięcy.

Maciej Nerowski:
Tak. Jeszcze by mi została (nieczytelny zapis). Ja bym chciał, żeby Pan na to bardziej spojrzał jak ekonomista. To są jakby dwie strony. Jedna jest kwestia pasywów, a druga jest kwestia aktywów. Tak jakby jedno wynika z drugiego. A te różnice tak jakby tak, czyli to pokrywa się z kapitału zakładowego taka jest natura działalności gospodarczej. Jeżeli kapitał zakładowy czy kapitał z własnej spółki jest mniejszy, czyli jest poniżej 10,52 to się zgadzam z Panem, że jest kicha. Ale jeżeli w tym momencie jest 20 mln to (nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
Ja myślę, że wszyscy zrozumieli o co chodzi.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo. Myślę żeby, czy jeszcze Pan Prezes jeszcze coś do dodania na ta chwilę?

Marek Kiełczewski:
Znaczy prosiłbym, że jeżeli są jeszcze jakieś pytania to na piśmie, bo mamy za 20 minut Radę Nadzorczą i musimy się przemieścić.

Konrad Kłopotowski:
Jeszcze jedno pytanie.

Marek Jankowski:
Ostatnie pytanie.

Konrad Kłopotowski:
Panie Prezesie, ponieważ ostatnio spotkałem się z taka sytuacją, Pan powiedział, zresztą tutaj Starosta tutaj, kwestia księgi a ja się spotkałem z taka sytuacją, że mieszkańcy tutaj Powiatu

Kutnowskiego bardzo się skarżą, że tutaj nie ma, nie funkcjonuje chirurgia, musza korzystać z Falcku, i to jest prawda. W związku z powyższym jak to po prostu fizycznie wygląda. Przedstawiacie nam jakieś tam wykresy, z tych wykresów nic nie wynika, natomiast nas interesuje, interesują głosy mieszkańców. Że nie ma fachowców, że w dalszym ciągu tutaj te badania, które są prowadzone na terenie szpitala nie są honorowane. Więc proszę się ustosunkować.

Marek Kiełczewski:
Wykonania w chirurgii czytałem dzisiaj. Ilość pacjentów na chirurgii również przedstawiałem, naprawdę proszę trochę na to spojrzeć chłodnym okiem. Wszystkie działy, które funkcjonują w strukturach funkcjonują rzetelnie, są odpowiednie zabezpieczenia bo inaczej NFZ by nie podpisał z nami żadnej umowy. A jesteśmy kontrolowani przez NFZ czy pacjent może się leczyć, pacjent ma prawo leczyć się w systemie w całej Polsce. Będzie chciał jechać do miasta Łodzi, do Pana profesora, to jego wolna wola. Natomiast w zakresie takim, które my świadczymy usługi, kompetencje są czyli taki poziom merytoryczny oddziału. Nie jesteśmy kliniką i pewnych rzeczy nie wykonujemy. Chcąc na uczciwym, medycznym poziomie, niektórych rzeczach naprawdę rzadko w Polsce się zdarza.

Konrad Kłopotowski:
A co z efektem. Jeszcze pytanie z jakim efektem.

Marek Kiełczewski:
(nieczytelny zapis) po leczeniu zdarzają się na całym świecie i są wpisane w specyfikę udzielania świadczeń medycznych. W klinice mają (nieczytelny zapis) proszę mi wierzyć, że mimo zapewnienia wysokiej jakości, specjalistów, aparatury i tak dalej. Zawsze się zdarzają i zawsze się będą zdarzać (nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
Ale Panie doktorze.

Marek Jankowski:
Konsekwencja

Konrad Kłopotowski:
Obraz kutnowskiego szpitala jest fatalny,

Marek Jankowski:
Pan Starosta jeszcze chciał zabrać głos.

Krzysztof Debich:
Ja też nie jestem, to jest mówienie nieprawdy. Proszę zwrócić uwagę jaka jest manipulacja. Starosta powiedział, że jest świetnie. Odpowiadam. Nie powiedziałem, że jest świetnie. Pan Radny również powiedział, że

Konrad Kłopotowski:
(nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:
Panie Radny no siedź Pan cicho, no.

Konrad Kłopotowski:
Bez nerwów, bez nerwów.

Krzysztof Debich:
Nie przerywaj Pan. Mówię o tym, że Pan mówi nieprawdę jak zwykle. Tak jak Pan mówi, że z wykresów nic nie wynika. Jak się nie rozumie wykresów, to nic nie wynika. Dla mnie dużo wynika. Pan mówi oczywistą nieprawdę kolejny raz. Trzeci raz na jednej sesji mówimy o niemówieniu prawdy. To się nazywa kłamanie (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo. Pozostałe pytanie do Prezesa proszę składać na piśmie. Zamykam tą część obrad. Dziękuję Państwu. I przerwa do godziny 15.30.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Wznawiamy obrady po przerwie. Przechodzimy do punktu 3a.

Ad. 3a

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016 – 2019. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go 4 głosami „za" i 1 głosem wstrzymującym. Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 1 głosem „za" i 1 przeciwnym, 2 głosy wstrzymujące się. Czyli nie ma zgody komisji. Komisja Budżetu i Finansów przyjęła 2 głosami „za" przy jednym wstrzymującym. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przyjęła do wiadomości. Komisja Rolnictwa , Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosy „za", 1 głos wstrzymujący czyli również zaopiniowała go pozytywnie. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos i zadać pytanie? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za przyjęciem wyżej przedstawionej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku glosowania przy 11 głosach „za", 8 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym Rada Powiatu podjęła uchwałę nr. 165/XXXI/2016 w sprawie zmiany o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016 – 2019.

Ad.3b

Marek Jankowski:
Punkt 3b dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwały wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok. Projekt uchwały otrzymali Państwo w materiałach. Projekt był omówiony na posiedzeniach komisji. I tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 4 głosami „za" i 1 wstrzymującym. Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego nie przyjęła go, był 1 głos „za", 1 przeciwny i 2 wstrzymujące. Komisja Budżetu i Finansów 2 głosy „za", 1 wstrzymujący czyli zaopiniowała pozytywnie. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przyjęła do wiadomości. Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosy „za" i 1 głos wstrzymujący również zaopiniowała pozytywnie. Czy ktoś z Pań, Panów Radnych chciałby zabrać głos? Zadać pytanie w tym punkcie? Skoro nie widzę to przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem wyżej wymienionej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuje. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 12 głosach „za", 6 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym Rada powiatu podjęła uchwałę nr 166/XXXI/2016 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok.

Ad. 3c

Marek Jankowski:
Podpunkt 3c dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdów z drogi na obszarze powiatu kutnowskiego i przechowywanie tych pojazdów na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego oraz wysokości kosztów powstałych w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu. Projekt uchwały otrzymali Państwo w materiałach na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 5 głosami „za". Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego nie zaopiniowała go 1 głosem „za", 1 przeciwnym i przy 2 wstrzymujących. Komisja Budżetu i Finansów 2 głosy „za" i 1 wstrzymujący czyli pozytywnie. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia jednogłośnie 4 głosy „za" i

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy również jednogłośnie 5 głosów „za". Czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie? Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Szanowne Panie, Szanowni Państwo Radni. Nie będzie zaskoczeniem, że zabiorę głos w tej sprawie bo na ten temat rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji, w której jestem przewodniczącym ok. godziny czasu. Taki stosunek głosów przy głosowaniu pewnie nie wziął się znikąd. Spore wątpliwości wzbudziły w moim odczuciu, spore wątpliwości wzbudziły uzasadnienie, które usłyszeliśmy z ust Pana dyrektora wydziału. Muszę Państwu podzielić się z kilkoma uwagami do tego projektu uchwały, a potem zadam kilka pytań. Chociażby takie pytanie na które (nieczytelny zapis) uzyskali jednoznaczna odpowiedź. Miałem wrażenie siedząc w radzie słysząc różne opinie. Być może to tylko moje wrażenie. Pierwsza rzecz to jest taka. Że mamy do czynienia proszę Państwa ze stawkami jak Państwo widzicie w uzasadnieniu maksymalnymi. Czyli najwyższymi jakie są możliwe do przyjęcia. Reguluje to rozporządzenie nie, przepraszam, ustawa Prawo o ruchu drogowym, ale prawo to jest ustalane o czym Państwo doskonale wiecie dla całej Polski. I stawki są przyjmowane, dokładnie tam wskazywane są stawkami, stawki ustalone są maksymalne. To znaczy mogą być niższe, ale nie wyższe niż te, które są tam wskazane. I chciałem Państwu zwrócić uwagę na to, że te stawki mogą obowiązywać zarówno dla bogatych miast jak Warszawa, Poznań, Wrocław czy Kraków, ale też dla powiatów także i takich dość biednych powiatów jak powiat kutnowski. W związku z tym propozycja Pana dyrektora Wydziału Komunikacji i Transportu stawek maksymalnych, uważam, że jest nie do szacowana jeżeli chodzi o korelację z sytuacją ekonomiczno-społeczną mieszkańców powiatu kutnowskiego, aczkolwiek byłaby adekwatna do mieszkańców Warszawy tutaj nie miałbym uwag i pretensji o to. Po drugie jak Państwo zauważycie za odholowanie, w cudzysłowie odholowanie oczywiście roweru czy motoroweru należy zapłacić czy ponieść koszt, bo to nie jest usługa, nie mówię tutaj o zapłacie lecz o poniesieniu kosztu w wysokości 110 zł. Cena rynkowa mniej więcej odholowania samochodu na terenie powiatu kutnowskiego to jest ok. 150 no tak średnio, bo to może być troszeczkę więcej, może troszeczkę mniej złotych. Tutaj mamy za rower i motorower 110 zł w przypadku Warszawy myślę, że ta kwota byłaby adekwatna. W przypadku Kutna już nie. Za pojazd osobowy do 3,5t mamy kwotę 476 zł to przy tym zestawieniu z tymi kwotami, które przed chwilą powiedziałem daje dwukrotnie a może nawet i trzykrotnie wyższa kwotę niż ta, jaką pobierze od Państwa holownik czy ktoś kto dysponuje lawetą na rynku. Czyli zadzwonicie Państwo do firmy holowniczej z prośbą o ściągnięcie samochodu zapłacicie ok 150 złotych, tutaj należy zapłacić 476 złotych. Kolejne pytanie jest, pytanie mam następujące. Ile w ubiegłym roku bo z tego co kojarzę, to w tamtym roku po raz pierwszy przyjęliśmy takiego zadania (nieczytelny zapis 09:20), ale po prostu. Ile w tamtym roku, to znaczy przepraszam w tym roku, który kończymy teraz, ile zostało odholowanych samochodów na koszt powiatu kutnowskiego i jakie to były powody tych odholowań. To były kwestie związane z tym, że ktoś był złapany na jeździe pod wpływem alkoholu. Jeśli tak, taka była większość przypadków to nie mam żadnych argumentów i trzeba takich kierowców karać maksymalnymi kwotami. Ale być może są inne powody. Być może są inne powody. Ale Panie Przewodniczący chciałbym otrzymać odpowiedź na pytanie, ile takich przypadków było w tym roku, który się teraz kończy, odholowania pojazdów, ile wśród tych przypadków było takich sytuacji, że mamy do czynienia z osobą, która była pod wpływem alkoholu, a ile tych przypadków, które dotyczyły czegoś innego. I to samo pytanie dotyczy przechowywania pojazdów na parkingu Starostwa. To jest pierwsze pytanie, ja pozwolę Panie Przewodniczący sobie zadawać pytania, później następne bo jak zadam kilka w ciągu to myślę, że nie uzyskam odpowiedzi. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę, mamy obecnego dyrektora na sali, prosimy o wyjaśnienie. Panie Wiesławie proszę.

Wiesław/ Mirosław Ruciński:
Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Art. 130a Ustawy Prawo o ruchu drogowym obejmuje dokładnie obowiązki powiatu w zakresie usuwania pojazdów z dróg oraz ich odholowania na parking strzeżony. Ustawa również ustaliła, że co roku Minister Finansów obwieszcza czy ogłasza maksymalne stawki, które może powiat pobierać od właścicieli pojazdów w razie usunięcia takiego pojazdu z drogi. Pozwolę sobie zacytować tezę aktualną Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach o sprawie opłat pobieranych za przechowywanie pojazdów usuniętych. Wysokość stawek za przechowywanie pojazdów usuwanych z drogi jest ustalana na podstawie tam Artykułu 130a, które różnią się w sposób zdecydowany od stawek opłat pobieranych na innych parkingach. Ma to na celu

nie tylko zwrot kosztów poniesionych przez dozorców, ale przede wszystkim zdyscyplinowanie właścicieli usuwanych z drogi pojazdów stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zaproponowałem podjęcie uchwały o maksymalnych stawkach obwieszczonych przez Ministra Finansów, ponieważ nie znajduję przechwaleń na obniżenia tych kwot. W tym roku do końca ubiegłego tygodnia usunięte z drogi zostały 143 pojazdy do 3,5t, pozostałe generalnie powyżej 3,5t to się wiąże z dwoma umowami z firmami wykonującymi pojazdy. Na pytanie pana radnego odpowiadam, 11 z tych pojazdów zostało usuniętych ze względu na stan techniczny pojazdu, a 148 pojazdów ze względu na to, że prowadzący znajdował się pod wpływem alkoholu bądź nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu mechanicznego. Także w związku z powyższym wnoszę o podjęcie uchwały.

Marek Jankowski:
Pan Serenda, proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo, widzę, że w konsekwencji naszej dyskusji na posiedzeniu komisji dzisiaj Pan jest przygotowany, bo na posiedzeniu komisji nie przyszło mi od Pana tej informacji uzyskać. No dzisiaj mamy przygotowanego dyrektora, ale z drugiej strony to też nie jest dobre rozwiązanie, bo gdybyście Państwo uczestniczyli w posiedzeniu komisji, w której my mieliśmy okazję uczestniczyć to byście zobaczyli jakie tam padały odpowiedzi na nasze pytania, myślę, że (nieczytelny zapis). Natomiast jedną rzecz chciałem powiedzieć. Jestem człowiekiem honoru jeżeli powiedziałem, że jeżeli będzie większość kwestii za tym, (nieczytelny zapis) te stawki zaakceptuje, 11 tylko przypadków kierowców, którzy zostali odholowani z uwagi na zły stan pojazdu. Myślałem, że to będzie 50 na 50 (nieczytelny zapis). Ale chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Że te stawki ponownie jak kwestia, jak polityka karzą mandatami one są bardzo niesprawiedliwe. Ponieważ w innych krajach, również krajach europejskich mandaty są uzależnione albo od wysokości zeznań podatkowych albo od tego jakim posługuje się samochodem. Natomiast w Polsce te mandaty są liniowe. A jeżeli są liniowe to oczywiście dotykają najbardziej tych, którzy zarabiają najmniej. I podobnie z tymi stawkami jest. Oczywiście ustawa nie mówi, że można je progresować, one są prostoliniowe, ale zwróćcie Państwo uwagę, że człowiek, który ma dochód na poziomie 2000 zł rocznie czy 3000., bo takie są osoby niepracujące, na poziomie 470 zł a dotknie kogoś to kto zarabia 100 tysięcy złotych miesięcznie co to będzie dla niego za kara. Żadna. Tak tylko przy okazji, bo to nie jest kwestia samorządowa, przepraszam, że o tym mówię. Natomiast chciałem Pana zapytać (nieczytelny zapis). Czy w końcu Pan Panie dyrektorze ustalił czy Pan robił rozeznanie przetargowe czy nie robił, czy Pan dzwonił do firm czy nie dzwonił, bo myślę, że potwierdzą koleżanki i koledzy, że z komisji uzyskaliśmy taki naprawdę (nieczytelny zapis) różne odpowiedzi były na komisji i w końcu nie wiemy, czy Pan obdzwaniał firmy czy nie obdzwaniał a jeśli obdzwaniał to które, a jeśli te to dlaczego nie inne. (nieczytelny zapis). Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę Pan dyrektor.

Jerzy Runiński:
Postępowanie mające na celu wyłonienie, wyłonienie firm, o szczegóły są to dwie, dwa przedsiębiorstwa usuwające pojazdy z dróg do 3,5t oraz firma wyposażona w odpowiedni ciężki sprzęt to usuwania pojazdów cięższych. W związku z tym, że kwota postepowania nie przekracza 30 tysięcy euro odbywa się ona zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych w sposób uproszczony metodą zapytania ofertowego i komunikowania informacji o poszukiwaniu firmy i zapraszając, informacji o zaproszeniu danych do składania ofert. Postępowanie to nie zostało wszczęte do tej pory, ponieważ trzeba z zapytaniem ofertowym oraz publikacji innowacji o postepowaniu pokazać maksymalne stawki, które może zawierać oferta. Ponieważ w umowie z Przedsiębiorcą mogą figurować stawki wyższe niż Państwo podejmiecie uchwałą. Także postępowanie nie zostało jeszcze rozpoczęte. Ja przeprowadziłem wstępne rozeznanie orientując się w możliwościach głównie przedsiębiorców, którzy dysponują ciężkim sprzętem do odholowania pojazdów ciężkich tirów. Mam potwierdzenie, że są zainteresowani zapytaniem ofertowym i prawdopodobnie naszą ofertą. Pragnę poinformować, że do tego roku połowa o usuwanie pojazdów ciężkich podpisana jest z firmą ZYG-POL w Gąbinie. Najbliższe firmy poza ZYG-POL-em, które udało mi się w Internecie znaleźć są w Zgierzu i Łodzi.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Jędrzejczak chciał, tak proszę bardzo.

Marek Jedrzejczak:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Na Komisji Edukacji spotkaliśmy się z Panem dyrektorem i ja zadałem takie pytanie. Wiem o tym, że co roku ustalamy stawki nie po raz pierwszy, że jest taki przymus, wszystko się zgadza. Tyle tylko chciałem zapytać się Pana dyrektora w którym miejscu w budżecie jest to zapisane. Ponieważ chciałem sobie sprawdzić, jak np. było to w 2015 roku przy stawkach tam 107 zł, jak teraz w 2016 przepraszam, przy stawkach jak było. I chciałbym się dowiedzieć, bo (nieczytelny zapis) jako autora tego projektu uchwały to powinno interesować uważam, jakie ponosimy my koszty związane ze ściągnięciem tych pojazdów a jakie wpływy mamy ze ściągalności od tych osób, których ściągamy te pojazdy. I chciałbym wiedzieć, czy ta działalność nazwijmy tak w cudzysłowie przynosi nam straty czy zyski. No ale oczywiście Pan dyrektor powiedział, że do cyferek do tego to nie ma pamięci, to tam nie bo konsultował z Panem skarbnikiem i najwyższe stawki stawiają. Nie mam zastrzeżeń do stawek ale chciałbym wiedzieć właśnie w budżecie w którym to miejscu, bo nawet sprawdzałem wykonanie budżetu za I półroczne, no jest dział, rozdział nie ma paragrafu. Trudno mi bo tam jest rozdział (nieczytelny zapis) wyłączność, potem 095, ale to jest wszystko skumulowane. Bo paragrafu akurat tu nie ma, który by mówił o tej, że np. mamy w budżecie po stronie dochodów tam 100 tyś., po stronie wydatków 110 tyś. i my musimy dołożyć do tego 10 tysięcy dlatego podnosimy stawki, i zadaję dzisiaj to pytanie, żeby przedstawić nam radnym, jak to się ma właśnie w budżecie. Jakie koszty ponosimy i jaka jest ściągalność. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo.

Jerzy Runiński:
Na pytanie o zapisie, o zapisy w budżecie nie odpowiem, po prostu nie pamiętam (nieczytelny zapis). Natomiast jak sądzę, odpowiadam przed pracodawcą i przed Państwem za dbanie o finanse powiatu. Nie wiem jaka będzie najniższa oferta i w jednym i w drugim przypadku za holowanie pojazdów, na pewno nie będzie wyższa. Zakładam, że będzie niższa, że na każdym usunięciu pojazdu pojawi się różnica finansowa na korzyść powiatu, tak jak było w latach poprzednich. I również w tym. Dziękuję.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący. W takim razie jeśli pan dyrektor, który jest autorem tego projektu uchwały nie wie czy projekt ten uchwały opierając się na latach poprzednich przynosi zyski czy stratę mówię to tak w cudzysłowie. Poprosiłbym Pana Skarbnika by zrelacjonował jak to się ma te właśnie wysokości stawek do po prostu tak jak mówię, do ponoszonych kosztów przez powiat za ściąganie, i do ściągalności za ta usługę. Dziękuję. I w którym to jest i w którym miejscu w budżecie to po prostu umieszczono.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo Pan Skarbnik.

Piotr Łaszewski:
Panie Przewodniczący Szanowni Państwo, ubolewam, bo tez byłem na komisjach państwa, no uczestniczyłem. Szkoda, że takiego pytania nie było, nie uzyskałem na komisji gdzie teraz byłbym bardziej szczegółowo przygotowany. (nieczytelny zapis). Znaczy ogólnie mogę powiedzieć, że gro tych należności są jednak wydawane na budżet inwestycyjny ściągalny, to nie są te po wydaniu decyzji te osoby wówczas spłaca te należności, staramy się te należności ściągać na bieżąco, (nieczytelny zapis). Te postępowania egzekucyjne są umarzane, ze względu na ściągalność, bo przypomnę, że właściciele tego pojazdu odholowanego wcale go nie odbiera (nieczytelny zapis). Niestety nie chce z głowy teraz Państwu tłumaczyć jakie to są kwoty, ogólnie to mogę wnioskować po tym, że podejrzewam, że jest taka sytuacja, że nie uzyskujemy wpływów w postaci dochodów z wydatkami, które musimy ponieść w związku z holowaniem. (nieczytelny zapis) a egzekucje czasem są prowadzone latami. Jak Państwo chcecie możemy zrobić takie uzasadnienie pisemnie

Marek Jankowski:
Pan Gierula chciałby jeszcze uzupełnić informacje

Artur Gierula:
Panie Radny, według takich moich wyliczeń jeśli Pan pozwoli to wygląda w tym roku mniej więcej tak. Holowanie kosztowało nas prawie 100 tysięcy z tych pojazdów, które były ściągnięte, natomiast wpłynęło do nas 107 tysięcy z tego tytułu. Przy czym jest to kwota, która rok do roku maleje. Natomiast jeśli o konkrety to wtedy Pan Skarbnik powiedział.

Marek Jędrzejczak:
W takim razie chciałbym jeszcze się dopytać, bo jestem trochę taki zdziwiony. Pan Panie Arturze jako członek zarządu Pan odpowiedział. Chciałbym zapytać się z którego miejsca w budżecie Pan te dane odczytał, ponieważ myślę, że to są dane budżetu, bo jeśli skarbnik autor uchwały nie wie, a Pan wie i wymienia sumy, 100 tysięcy, 107 tysięcy, to chciałbym dojść skąd to jest. A Pana skarbnika żeby nie przedłużać i nie wałkować to bardzo bym prosił o pisemna odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Serenda chciał jeszcze zabrać głos.

Bartosz Serenda:
Nie

Marek Jankowski:
Pan Serenda, przepraszam, pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Dane na podstawie ilości odholowanych pojazdów przez, z wydziału to są dane.

Marek **Jankowski:**
Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania do tej uchwały? Pan Serenda, proszę.

Bartosz Serenda:
Jeżeli to są dane z wydziału to rozumiem, że dyrektor (nieczytelny zapis) podpisywał, bardzo fajne jest to co mówicie, naprawdę. (nieczytelny zapis). Dziękuję bardzo.

Artur Gierula:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Nie są to dane w jakikolwiek sposób podpisywane przez Pana dyrektora. To są pozyskane przeze mnie. Ciekawiło mnie.

Bartosz Serenda:
No to ja nie rozumiem.

Marek Jędrzejczak:
Znaczy wiadomo to z komisji edukacji.

Bartosz Serenda:
Znaczy ja nie wiem przez kogo one sa podpisywane, tylko informacja z zestawieniem danych została przekazana przez wydział z pominięciem dyrektora.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Gierula.

Artur Gierula:
Nie wiem czy z pominięciem pana dyrektora, natomiast jesteśmy w posiadaniu tych informacji od pracownika, który się tym zajmuje i tam je uzyskałem.

Bartosz Serenda:
A mógłby Pan powiedzieć, który pracownik to Panu to przekazał (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Panie radny, ale nie wiem jaki to jest (nieczytelny zapis) dla Pana, ja się cieszę, że któryś członek komisji tego dociekł po za Panem, że dowiedział się (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Znaczy przepraszam, ale ja nie będę łamał moim zdaniem przepisów, ponieważ radny nie ma możliwości wejść do danej placówki, do danego wydziału i pozyskać informacje.

Marek Jankowski:
Jedne rzeczy są tajne, jedne rzeczy nie.

Bartosz Serenda:
Musi to robić poprzez Starostwo powiatowe, ale dobrze, ja rozumiem, że tutaj pan Przewodniczący reaguje, tylko nie rozumiem dlaczego reaguje. To jest ciekawa sytuacja, skarbnik nie zna danych, dyrektor wydziału nie zna danych, członek zarządu dane zna

Artur Gierula:
Zgadza się

Marek Jankowski:
Ogólnie są te dane powiedziane

Bartosz Serenda:
Nie, są powiedziane, 100, 107 tysięcy. Mało tego. Chciałbym uzyskać informacje jaki mamy tryb pozyskiwania informacji przez członków zarządu, w ramach Starostwa Powiatowego.

Marek Jankowski:
Nie w tej uchwale Panie radny, nie w tym punkcie.

Bartosz Serenda:
To w sprawach różnych, bo według mnie jest to niezgodne z regulaminem organizacyjnym Starostwa Powiatowego, które Pan zaakceptował Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:
Czy jeszcze pytania do pana dyrektora?

Bartosz Serenda:
Tak. Ja mam jeszcze, potrzebuję 15 sekund, dobrze. Panie dyrektorze, przed chwilą Pan powiedział, że Pana obowiązkiem jest dbanie o finanse Starostwa Powiatowego chciałem się o to dopytać Pana Starostę czy po prostu zarząd, czy w ramach w zakresie obowiązków, Pana dyrektora, jest ten punkt ujęty po 1. A po 2 jeśli jest ujęty, to w której kolejności, czy jest on pierwszy czy już na samym końcu jak już są te punkty do wykonania.

Marek Jankowski:
Nie wiem czy ja dobrze usłyszałem, ale czy Pan dyrektor powiedział finanse powiatu czy starostwa?

Bartosz Serenda:
Starostwa.

Marek Jankowski:
Ja usłyszałem powiatu. Powiat to my wszyscy Panie Radny, tak. Ale dobrze, niech się Pan dyrektor

Bartosz Serenda:
Już się Pan przewodniczący obudził trochę.

Jerzy Runiński:

Nie mam w zakresie obowiązków, zapisów o dbaniu czy odpowiedzialności za finanse powiatu. Jak rozumiem jest to po prostu oczywisty mój obowiązek jako pracownika. Takie podjęcie jak lojalność i wypełnianie obowiązków wobec pracodawcy.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:
Ma skarbnik, nie Pan. Pan ma inne obowiązki wobec pracodawcy a nie takie. Dlatego też dziwi mnie Pańska argumentacja, że Pan proponuje tutaj najwyższe stawki. I ja tak jak zapowiedziałem, ja tez stawki poprę (nieczytelny zapis), ale chciałbym zrozumieć konstruowanie i logikę robienia przez Pana jakby tego projektu uchwały i także tego w jaki sposób jest korelowane z tym, co Pan mówił na komisji, bo jako jeden z tych pierwszych argumentów podał Pan, że CI przedsiębiorcy nie będą za darmo, takiego zwrotu Pan użył, tego ściągać, i że musza być w dyspozycji Starostwa Powiatowego 24h na dobę. Ja odpowiedziałem, że na tym polega praca kogoś kto posiada lawetę, że pracuje piątek, świątek czy niedziela 24h na dobę. A dopiero później zaczął Pan mówić, że to są kwestie związane z budżetem i finansami Starostwa Powiatu. Dodam jeszcze taką rzecz, że jak Pan zauważył, z tych pieniędzy to tylko 7 tysięcy zostało w kieszeni Starostwa a reszta pieniędzy przy moim zdaniem zawyżonych stawkach trafia do kieszeni przedsiębiorców, którzy proszę Państwa robią 3 razy lepszą kasę niż normalnie na rynku. Gdyby Pan mógł uzasadnić dlaczego na komisji, przepraszam proszę o nieprzeszkadzanie. Dlaczego na komisji jednym z pierwszych argumentów było to, był to interes pracodawców. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Proszę Pan dyrektor.

Jerzy Runiński:
Trudno mi się ustosunkować do moich słów, że jestem lojalny i dbam o interes wobec pracodawcy. Pozostawię to bez komentarza. Natomiast fakty są takie, że oferty, które spłynęły w ubiegłym roku były wysokie i zbliżone do stawek wynikających z obwieszczenia Ministra Finansów. W związku z tym mam pełne podstawy, żeby spodziewać się przy ofertach, które spłyną w tym roku będzie sytuacja podobna jak w latach ubiegłych i te stawki będą niewiele niż te proponowane stawki będą niewiele niższe od stawek obwieszczonych przez Ministra Finansów.

Marek Jankowski:
Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:
Dwie sprawy na sam koniec. Po 1 jest taka sprawa, że informacje o tych stawkach są informacjami dostępnymi publicznie i każdy, kto jest zainteresowany przystąpieniem do realizacji tego projektu uchwały to znaczy do (nieczytelny zapis) ze Starostwem doskonale wie, że Starostwo tu nie będzie oszczędzało. Więc co taki przedsiębiorca będzie robił? Starostwie będzie mógł zarobić. To jest pierwsza rzecz. Gdybyście Państwo tą stawkę zaproponowali niższą, myślę, że ta oferta byłaby dostosowana do stawki. My po prostu ustalamy warunki i poziom. Ta kwota dotyka mieszkańców Powiatu Kutnowskiego a pieniądze wpływają na budżet Przedsiębiorców, którzy robią to za 2,3 razy więcej niż na rynku. Brawo. To jest razem (nieczytelny zapis). Druga natomiast jest taka sprawa, że ja bym chciał, żeby Pan, może nie Pan, ale żeby rozeznanie wśród firm było zrobione w taki sposób, żeby to było rozeznanie i w tym, o tej możliwości, tych 20, 30, 40 firm a nie (nieczytelny zapis). Ja powiedziałem na komisji jak to należy zrobić, udać się, no trudno, trzeba wyjść po za biurko, dyrektorem nie zawsze się bywa Panie dyrektorze. No czasami się bywa bardzo krótko czasami dłużej, ale czasami warto by było pojechać na auto złomy, pobrać informacje o tym z kim współpracują w zakresie ściągania samochodów.

Marek Jankowski:
Panie Radny ale nie mówmy tu o (nieczytelny zapis) działań.

Bartosz Serenda:
Dlaczego mamy nie rozmawiać?

Marek Jankowski:
Bo temat tego punktu jest zupełnie inny.

Bartosz Serenda:
Taki właśnie.

Marek Jankowski:
Nie.

Bartosz Serenda:
Druga rzecz jest taka, że można pozyskać informacje od mechaników samochodowych

Marek Jankowski:
Panie Radny do rzeczy.

Bartosz Serenda:
Do rzeczy Panie Przewodniczący na komisji była o tym mowa przez godzinę czasu, Pan dyrektor mówił, że robił, poprzez Internet robił rozeznanie. Poprzez Internet. I mu wyszły dwie firmy. Było tak na komisji?

Jerzy Runiński:
Nie.

Bartosz Serenda:
No jak nie było tak. No przepraszam, Pan się uprze, że tak nie było?
Jerzy Runiński:
Nie. Nie powiedziałem nikomu i nigdzie, że były dwie firmy.

Bartosz Serenda:
Ale dobrze, to może ja to źle słyszałem. Ale powiedział Pan, że robił rozeznanie przez Internet.

Jerzy Runiński:
Tak powiedziałem i tak zrobiłem.

Bartosz Serenda:
I ile Panu tych firm wyszło?

Jerzy Runiński:
Znalazłem ponad 20 takich firm, z czego o ile pamiętam 12 przedsiębiorców wyraziło zainteresowanie potencjalnym podjęciem współpracy z powiatem kutnowskim i stwierdzili, że zastanowią się nad zapytaniem o te formy. Pozostali w ogóle nie wyrazili zainteresowania tematem. Póki co, bo jeszcze postępowanie nie zostało wszczęte

Bartosz Serenda:
Jeżeli faktycznie było tak, że Pan powiedział było 25 na 12 to sprawdzę sobie w protokole co zostało napisane, to za (nieczytelny zapis) Pana przepraszam. Natomiast wydaje mi się, że mówił Pan, że tych firm było bardzo niedużo. Wydaje mi się, że mówił Pan o liczbie 2 czy 3 firm. I nawet wówczas Pan radny Jędrzejczak wskazał Panu, że sam zna 1 czy 2 firmy, ale dobrze. Jeżeli tak było, ja odszukam w protokole, w którym ja się pomyliłem to bardzo przepraszam. Natomiast prawdą jest na pewno to, że szukał Pan przez Internet. Wtedy Panu powiedziałem, że powinien Pan zza biurka wyjść i pojechać w teren. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski jeszcze, później pan Urbaniak

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo, trochę tutaj ta dyskusja się rozwinęła, tutaj trzeba wspomóc Pana Serendę, dlatego, że ma rację. Skoro Pan Panie dyrektorze zagalopował się, że w Internecie szukał no to sprawa jest taka, że Pan ofertę składa ileś firm, jest protokół, składa Pan go do zarządu a okazuje się, że żaden nie trafia. No nie może być tak, że wirtualnie na słowo Panu wierzymy, że Pan wybrał najlepszą, najkorzystniejszą opcję

Marek Jankowski:
Jeszcze nie było postępowania Panie radny. Dwa razy już było to dzisiaj powtarzane.

Konrad Kłopotowski:
Tak, ale ja chcę stwierdzić i zamknąć dyskusję. Okazuje się, że sam dyrektor się podkłada, mówi, że w Internecie itd. Efekt jest taki, że koniec końcem po przesłuchaniu przez kolegę Serendę, wyszło na to, że nie ma z tego nawet protokołu, tak. Bo jakby był protokół to by (nieczytelny zapis). Na tej podstawie podjęto taką i taką decyzję.

Marek Jankowski:
Pan dyrektor jeszcze chciałby tak. Później Pan Starosta.

Jerzy Runiński:
Po 1 nie mam zamiaru się nikomu podkładać. Po 2 w ubiegłym roku po przeprowadzeniu postepowania jest pełny protokół z tego postępowania. Z wynikami został on włączony jako załącznik o wyznaczenie przez Zarząd powiatu przedsiębiorców, którzy będą świadczyli usługi usuwania pojazdów. I tak samo odbędzie się to w tym roku. Po ustaleniu i zatwierdzeniu stawek za usuwanie pojazdów, za przechowywanie tych pojazdów zostaną rozesłane tam, gdzie będą (nieczytelny zapis) zapytania odwetowe, oferty wpłyną, będzie sporządzony protokół i zostanie złożony wniosek do Zarządu Powiatu celem wyznaczenia współpracownika.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, Pan Starosta potem Pan Urbaniak.

Krzysztof Debich:
Myślę, że Pan skarbnik (nieczytelny zapis) na precyzyjne cyfry, gdyby znał wszystko na pamięć cały budżet to byłby problem, czy precyzyjnie przedstawi to wykonanie z paragrafów. (nieczytelny zapis) chcemy powiedzieć kilka rzeczy, ale ma te dane za półrocze i proszę Pana o przedstawienie.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo. Pan Skarbnik może najpierw te liczby, potem Pan Urbaniak.

Piotr Łaszewski:
Analizując problem, mamy dane za I półrocze 2016 roku, ale nie chciałbym, żeby Państwo pochopne wnioski z tego wyciągnęli. Dlaczego, bo za I półrocze 2016 roku po stronie dochodów (nieczytelny zapis) tak jak Pan Radny powiedział, że 695 (nieczytelny zapis). Po stronie dochodów pojawiła się kwota 69.382,97. Natomiast po stronie wydatków pojawiła się kwota (nieczytelny zapis) . na pierwszy rzut oka widać, że więcej mamy dochodów niż wydatków i byśmy mieli zarabiać na tym, chce zwrócić uwagę, że z punktu wyliczeń to jest niemożliwe. Z rocznych dochodów, które zostały wypracowane w tym roku to była z działalności egzekucyjnych a ściągalność tych starych należności (nieczytelny zapis). Postarałem się jeszcze w międzyczasie zerknąć jak to wyglądało w poprzednich latach, w 2014 roku i już tak optymistycznie nie jest. (nieczytelny zapis) 47 tysięcy zł, swoich wydatków 84 tysiące. Także te proporcje są znaczne (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Urbaniak proszę.

Jacek Urbaniak:

Ja mam takie pytanie. Bo Pan Serenda sugerował, że cele, te kwoty o których mówił Pan dyrektor wymyślił i przedstawił. Jak rozumiem ta uchwała była przedmiotem obrad Zarządu i była przyjmowana przez (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:
Oczywiście, że pod częścią głosowania podpisuje się Pan dyrektor, w momencie jest (nieczytelny zapis) projektem zarządowym. Myślę, że bardzo ważną informację przedstawił Pan skarbnik. Może być tak, że my na tym nie zarabiamy, pokrywamy koszty tego ściągania tych samochodów (nieczytelny zapis). Tak Panie Skarbniku?

Piotr Łaszewski:
Znaczy jeszcze raz. Teoretycznie przyjmując założenie. Znaczy jeszcze raz. Na spokojnie to Państwu na piśmie wyliczę (nieczytelny zapis). Teoretycznie możemy mówić o zarabianiu, brzmi na wyrost. Stawki maksymalne od razu po przetargu może się okazać, że jednak (nieczytelny zapis).
Znaczy ta różnica między ceną jaką będziemy płacić za holowanie pojazdu a stawką (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:
(nieczytelny zapis) zabezpieczyć te środki, bo wyobraźcie sobie państwo, gdybyśmy nie mieli ściągalności to byśmy musieli do tego dopłacić. (nieczytelny zapis). Ja osobiście przyjmuje ze zdziwieniem trochę tą dyskusję przyjmuje, bo dla mnie ta sprawa była prosta. Okej, mamy do tego nie dopłacać to musi być wartość odstraszania dla kogo? Dla tych, którzy piją za kierownicą i dla tych, którzy stwarzają zagrożenie na drodze, podjeżdżają niesprawnymi technicznie samochodami. Więc albo zapłacą i ta kara być może ich odstraszy tak, a mamy takie sytuacje oczywiście i na komisji budżetu i finansów, że kto ma ta opłatę ponieść w przypadku niesłusznie wskazania do z holowania tego samochodu tak, to są takie wyjątkowe przypadki, które się dzieją. Więc nie potrzebna była większa analiza do tego, skarbnik wie co ma robić, jak ma ściągać rzeczy, żebyśmy nie musieli z budżetu na bieżąco wydatkować środków finansowych, i to już nie dotyka funkcjonowania wydziału, bo on się tymi rzeczami po prostu nie zajmuje. Zajmuje się tym wydział finansowy.

Marek Jankowski:
Pan Serenda i Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Panie Starosto nie byłoby tej dyskusji, gdyby nie odpowiedzi czy próba odpowiedzi udzielane przez Pana dyrektora. Gdy rozmawiano na komisji w tym punkcie o którym teraz mówimy był, i się przysłuchiwał tej dyskusji to myślę, żebyśmy się wspólnie naprawdę łapali za oczy, głowę, uszy, i wiedziałby pan dlaczego o to pytamy. Dodam tylko Panie Starosto, że odpowiedzi były tak ciekawe niż w trakcie komisji udałem się do pracowników Starostwa celem wzięcia dyktafonu i od tamtej pory komisje, oczywiście za zgodą wszystkich nagrywaliśmy. Naprawdę odpowiedni przez Pana dyrektora były niezwykle ciekawe, interesujące, i pana jako pracodawcę naprawdę powinny zainteresować. (nieczytelny zapis) jak dyrektor wydziału odpowiada na pytania radnych. To jedna rzecz. Druga rzecz prawo dotyczy wszystkich ale kara musi być sprawiedliwa. Sprawiedliwa to taka, gdy była szkodliwa dla tego kto jest ukarany, bo jeśli onanie będzie szkodliwa gdy nie będzie karą. W związku z tym, jeśli ktoś będzie jechał samochodem za milion zł a zarabiał 100 tyś. zł. miesięcznie to dla niego to jest żadna kara. Ale dla biednego rolnika, który przemieszcza się z jednego fragmentu pola na drugi fragment pola samochodem być może najlepszej jakości, ale wiemy jak się samochody na wsiach niszczą i czym rolnicy potrafią jeździć. Nie dlatego, że tak chcą tylko po prostu dlatego, że jest taka bieda. Dla takiego rolnika jest to ogromna kwota. I on nie stwarza zagrożenia dla ruchu drogowego bo on przemieszcza się między jednym polem a drugim, nawet jeśli miałby bardzo łyse opony to nie jest dla niego takie zagrożenie. W związku z tym takie przyjęcie tej stawki dotyka tych osób, które (nieczytelny zapis). Ale w związku z tym, że 150 osób a tylko 10 czy 11 osób, znaczy 150 osób zostało odholowanych aut odholowanych z uwagi na jazdę pod wpływem alkoholu lub zagrożenie czy był jakiś inny powód a tylko 11 osób z uwagi na niesprawność techniczna pojazdu, ja uznam te stawki jako taka dotkliwa kara dla (nieczytelny zapis). Aczkolwiek oceniam bardzo negatywnie sposób przygotowania projektu uchwały albo uzasadniania przez pana dyrektora na posiedzeniu komisji. (nieczytelny zapis) Okazuje się, że po Pańskim wydziale buszuje członek zarządu Pan, są przekazywane informacje, Pan o tym wie, albo nie. Pytania o budżet, Pan nie zna rozdziału

Marek Jankowski:
Panie radny, Pan powtarza po raz trzeci niektóre rzeczy.

Bartosz Serenda:
Tylko powiem jeszcze jedna rzecz. A propo tych działów i rozdziałów. Wiecie Państwo dlaczego sa działy, rozdziały i podrozdziały? Żeby się bałwany nie zorientowały.

Marek Jankowski:
Dobrze, Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Ale

Marek Jankowski:
Proszę zabrać głos i Pan Urbaniak w tym punkcie.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Mnie się wydaje, że dochodzimy do pewnej paranoi bo, ale to wszystkim tak się udzieliło, bo tak się przysłuchuje i ja wierzę, że można pijanego kierowcę okradać. Ale za co ma być karany samochód. Przecież ten samochód nie pije alkoholu. (nieczytelny zapis). No już dzisiaj żeście przeszli samych siebie.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Urbaniak. Czy jeszcze ktoś z Państwa chce zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? W takim razie przystępujemy do głosowania w punkcie 3c.

Bartosz Serenda:
Przepraszam jeszcze jedna rzecz.

Marek Jankowski:
Przechodzimy do głosowania. W tym momencie nie dyskutujemy. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdów z drogi na obszarze powiatu kutnowskiego i przechowywanie tych pojazdów na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego oraz wysokości kosztów powstałych w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Nie widzę, kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach za, bez głosów przeciwnych i bez wstrzymujących rada Powiatu podjęła uchwałę nr. 167/XXXI/2016 w sprawie wysokości opłat za usunięcie pojazdów z drogi na obszarze powiatu kutnowskiego i przechowywanie tych pojazdów na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego oraz wysokości kosztów powstałych w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu.

Ad. 3d.

Marek Jankowski:
Podpunkt 3d. Jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości oraz na obciążenie jej ograniczonym prawem rzeczowym. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 5 głosami „za", Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami „za", Komisja Budżetu i Finansów 2 głosami „za" i 1 wstrzymującym, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 4 głosami „za", Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosami „za". Wszystkie komisje zaopiniowały go pozytywnie. Czy ktoś z Pań, Panów radnych chce zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Skoro nie widzę, to przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości oraz na obciążenie jej ograniczonym prawem rzeczowym, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Wszyscy jednogłośnie zaopiniowali. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 20 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr.

168/XXXI/2016 w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości oraz na obciążenie jej ograniczonym prawem rzeczowym.

Ad. 3e.

Marek Jankowski:
Podpunkt 3e dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działki nr 124/43 i nr 124/54 zlokalizowane w Kutnie przy ul. Królowej Jadwigi 7 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.). Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Wszystkie komisje zaopiniowały go pozytywnie. Komisja Rewizyjna 5 głosami „za", Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami „za", Komisja Budżetu i Finansów 3 głosami „za", Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 4 głosami „za", Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy również 4 głosami 'za". Czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Jeśli nie widzę przechodzimy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem wyżej przedstawionej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Wszystkie głosy były „za". Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 20 głosach „za", bez głosów przeciwnych i wstrzymujących rada powiatu przyjęła uchwałę nr 169/XXXI/2016 w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działki nr 124/43 i nr 124/54 zlokalizowane w Kutnie przy ul. Królowej Jadwigi 7 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.).

Ad. 3f

Marek Jankowski:
Punkt 3f dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działka nr 502 zlokalizowana w Kutnie przy ul. Krzywoustego 11 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.). Projekt dostaliście Państwo w materiałach na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i komisje zaopiniowały go pozytywnie. Komisja Rewizyjna 5 głosami „za", Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami „za", Komisja Budżetu i Finansów 3 głosami „za", Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 4 głosami „za", Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosami 'za". Czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem wyżej przedstawionej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 20 głosach 'za" bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr. 170/XXXI/2016 w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działki nr 124/43 i nr 124/54 zlokalizowane w Kutnie przy ul. Królowej Jadwigi 7 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.).

Ad. 3g.

Marek Jankowski:
Punkt 3g. Jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działka nr 515/2 zlokalizowana w Kutnie przy ul. Krzywoustego 11 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.). Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i wszystkie komisje zaopiniowały go pozytywnie. I tak: Komisja Rewizyjna 5 głosami „za", Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami „za", Komisja Budżetu i Finansów 3 głosami „za", Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 4 głosami „za", Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosami 'za". Czy ktoś z Pań, Panów radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Jeśli nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem wyżej przedstawionej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 20 głosach 'za" bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się, Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 171/XXXI/2016 w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Kutnowskiego służebnością przesyłu (działka nr 515/2 zlokalizowana w Kutnie przy ul. Krzywoustego 11 na rzecz ECO Kutno Sp. z o.o.).

Ad. 3h

Marek Jankowski:
Przechodzimy do realizacji punktu 3h. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno–gospodarczego Powiatu Kutnowskiego, zwanych „Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015 – 2020". Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak: Komisja Rewizyjna 5 głosami „za" zaopiniowała go pozytywnie, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego przyjęła do wiadomości, Komisja Budżetu i Finansów 2 głosami „za" i 1 wstrzymującym zaopiniowała pozytywnie, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przyjęła do wiadomości, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy zaopiniowała pozytywnie 4 głosami 'za". Czy ktoś z Pań, Panów radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie? Proszę bardzo, Pan Marek Ciąpała.

Marek Ciąpała:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Co prawda nie byłem na komisji i się nie wypowiadałem w tej kwestii, nie mniej chciałbym w ogóle tutaj powiedzieć, że samorząd gminy angażuje znaczne środki własne na przebudowę dróg powiatowych. I tak do chwili obecnej w ciągu w ogóle tych dwóch lat środki (nieczytelny zapis) gminy wynosiły 4 mln zł, także zostały tez częściowo zakupywane z gmin (nieczytelny zapis). W przyszłym roku będzie realizował kolejną powiatową inwestycję drogową i to będzie proces dwu etapowy, w 2017 on otrzymał Siemienice, natomiast w 2018 Siemienice – Ktery. Wiem, że wicestarosta uczestniczył w spotkaniu z komisją Rady Gminy Krzyżanów i chciałbym się zapytać czy w związku w ogóle z tymi działaniami (nieczytelny zapis) strategicznymi dotyczących obopólnych korzyści Zarząd zajął odpowiednie stanowisko. No i na tą chwilę dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Tak, Panie Przewodniczący, odpowiadając Panu radnemu (nieczytelny zapis) jesteśmy z tego samego okręgu wyborczego i trochę żałuję, ze Wójt niepokoił Pana naszym spotkaniem, bo byłoby to bardziej wymowne, ale to już nie moja wina. Natomiast muszę powiedzieć, że byłem na wszystkich komisji posiedzenia rady w Krzyżanowie, uczestniczyłem w tym spotkaniu z Panem dyrektorem Kapruziakiem, no i bardzo dobrze, że byliśmy, bo mamy takie ustalenia, że z każda gminą w tym z gminą Krzyżanów będziemy rozmawiać z innymi gminami również, Krośniewice już na poprzedniej sesji wniknęły w temat tez rozmów, Pani Ewa Kotlińska potwierdzi, po to, żeby ustalić hierarchię przebudowy, napraw bieżących dróg powiatowych. W gminie Krzyżanów musze powiedzieć wyjątkowo się dzieje w tym temacie jak w żadnej innej, już mówiłem i nie mówię po raz pierwszy, ustaliliśmy zresztą Pan radny odniósł się do zainwestowanych środków w gminie Krzyżanów, w tych działaniach na naszych drogach. Te 4 mln wskazane przez Pana radnego opiewają koszty, całkowite koszty tej inwestycji, drogi Rustów-Krzyżanów, przepraszam, Sokół-Krzyżanów, została z (nieczytelny zapis) dofinansowana w 80% bo ona na pewno weszła w przebudowę z programu RPO. (nieczytelny zapis), ale reasumując ten udział gminy Krzyżanów jest największy w całym powiecie, potwierdzam ten fakt. (nieczytelny zapis) bo przekazując drogi do realizacji gminy tez pokazuje pewną rolę, bo to też w naszym majątku. Kiedyś zwróciłem się do wójta gminy Krzyżanów z przejęciem (nieczytelny zapis). Te relacje są różne, ale generalnie trzeba przyznać, że społeczeństwo w gminie Krzyżanów na próżno nie wychodzi. Są różnice nawet tutaj między nami. My przyjęliśmy na tym właśnie spotkaniu komisji takie ustalenia, ze ta droga o której Pan radny mówi, rzeczywiście tak realizowana przez gminę na 2 etapy w ciągu 2 lat. Natomiast przyjęliśmy (nieczytelny zapis) ta droga nasza powiatowa wskazana jest do realizacji przez powiat to jest droga Rustów – (nieczytelny zapis) i takie przyjęliśmy deklaracje samorządu gminnego. Życzył by sobie, żeby pewnie powiat realizował zadania na naszych drogach (nieczytelny zapis). Takie są ustalenia naszego spotkania o którym Pan radny wspominał. My zbieramy wszystkie powiedzmy tutaj oczekiwania samorządu gminy, wójtów, burmistrza, mierząc nasze powiedzmy możliwości w tym temacie, ale przyjęliśmy to jako zobowiązanie. Tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan radny chciał dopytać, tak.

Marek Ciąpała:

Jeszcze raz tylko króciutko wspomnę, że (nieczytelny zapis) mówi o tej inwestycji z ostatniego roku, wcześniej tez była robiona droga Konary-Rustów-Krzyżanów-Krzyżanówek i tam no troszkę było więcej zaangażowanych w te roboty (nieczytelny zapis). Natomiast jeżeli nie wspomniałem wartość tej kolejnej inwestycji dwu etapowej to 5,5 mln. Dziękuję bardzo.

Zdzisław Trawczyński:
Jeszcze ja. Ja się zgadzam z kolegą Markiem, jak zawsze zresztą, ale też zrobiliśmy drogę Marcinów-Strzegocin (nieczytelny zapis) także ten sam jest po stronie gminy Krzyżanów. Dziękuję.

Andrzej Szarwas:
Panie Przewodniczący czy ja mogę?

Marek Jankowski:
Proszę Pan Andrzej Szarwas.

Andrzej Szarwas:
W strategii proszę Państwa droga, ta nieszczęsna droga już tak mówię, Łanięta-Dąbrowice, trzy podejścia z wnioskiem o dofinansowanie, okazały się no niepowodzeniem. Ja tutaj nie czekając na sprawy różne chciałem zadać pytanie i prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Czy jednym z warunków uzyskania pomocy było rozpoczęcie inwestycji, żeby dodatkowo zapunktować to bym prosił i czy osoba, która przygotowywała ten wniosek w warunkach przyznania pomocy nie doczytała tego faktu? Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę bardzo Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo, tak się przysłuchuję. Aaaa

Marek Jankowski:
Proszę, proszę Pan radny.

Konrad Kłopotowski:
Przysłuchuję się wypowiedzi wicestarosty tylko w przyjęciu kierunków rozwoju społeczno–gospodarczego Powiatu Kutnowskiego, zwanych „Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015 – 2020". Jak to pięknie brzmi. Słuchajcie. Była sesja nadzwyczajna odnośnie podjęcia uchwały przebudowy drogi. Pozostałe środki ubezpieczone na kwotę 2 mln, tak. I ten do tego, do Dąbrowic tak i 2 mln tam są? I okazuje się, że tak. Środków w wrześniu nie pozyskali, 2 mln nie wiem leżały bezczynnie, zamiast w tym czasie nie wiem powiedzmy drogę gdzieś wybudować za 400,500 tysięcy. Przecież tak szczerze powiedziawszy to są pieniądze naszych podatników i wy tutaj nie wywiązaliście się jako Starostwo Powiatowe. Bo teraz tak, te środki będziecie przerzucać na następny rok, pół roku minęło. Przecież ta uchwałę żeśmy podejmowali w czerwcu, tak, już tak, już miały być i

Marek Jankowski:
Panie radny uchwałę o przeniesieniu tych środków żeśmy podejmowali na sesji

Konrad Kłopotowski:
Chwileczkę, chwileczkę. Panie Przewodniczący. Ja mówię, że nie może być taka sytuacja, że te środki nie wiem, były inaczej spożytkowane, w sposób nie uzasadniony (nieczytelny zapis) jak to było w inwestycjach kierowana na drogę. Myśmy przyjęli taką sytuacje, że będziemy w tych gminach realizować przebudowę (nieczytelny zapis), 2 mln przez pół roku przeleżały, przerzucamy na następny rok. Tak, tak jest w projekcie. Rozmawiałem z Panem skarbnikiem. I pytam się dlaczego te środki po prostu nie są, nie funkcjonują, nie służą, społeczności lokalnej, mogliście całą, jakiś tam milion na jakąś drogę w jakiejś gminie, czy 500 tysięcy, i tak to byście cos zrobili, a tak. Proszę mi powiedzieć jaka była zasadność, że ta kwota leżała? Była jakaś zasada? Że była potrzebna na coś spożytkowana, ta kwota znalazła się na jakiś tam środkach wolnych, nie wiem.

Marek Jankowski:

Proszę Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Pozwoli Pan to odpowiem. Poczekam

Konrad Kłopotowski:
No dziękuję.

Zdzisław Trawczyński:
Podjęcie uchwały o realizacji zadania to jest taki skok (nieczytelny zapis). Piszemy projekt, nawet dwa, ten projekt był skierowany do Urzędu marszałkowskiego, projekt z programu (nieczytelny zapis), tam poleżał dosyć długo musze powiedzieć , z informacji o tym, że nie zmieściliśmy się w projekcie, nie osiągnęliśmy odpowiedniej ilości punktów, konkretnie mieliśmy z 10, 12, a trzeba było mieć 14, żeby zmieścić się w projekcie. I stąd decyzję podjęliśmy, ze Pan Jędrzejczak i Pan (nieczytelny zapis) tak późno, tak, mieliśmy dobre oczekiwania, wierzyliśmy w to, że temat tego projektu jest do rozstrzygnięcia. Nie było, zawiodło się też cały inny szereg tez samorządów. Powiem tylko, że ok 300 wniosków, które wpłynęło a 76 zakwalifikowało. Zobaczcie ile (nieczytelny zapis) zostało rzuconych. Co zdecydowało to już odpowiemy na piśmie, Ja tylko powiem, że kontynuacja tych przebudowań byłaby dobrze, gdyby była, być gdybyśmy uzyskali te 2 punkty to by wystarczyło, ale jeszcze cały szereg innych

Konrad Kłopotowski:
Ale nie nie. Przegraliśmy dobrze, środki są w powiecie, chcemy je wykorzystać, inne inwestycje drogowe tez pilne, czy to za 500 tysięcy, za 400 itd. Takich sytuacji mamy bardzo dużo. Ale

Marek Jankowski:
Proszę Pan wicestarosta. Panie radny

Zdzisław Trawczyński:
Podjęliśmy się, że to zrealizować zadanie drogowe na tej drodze Łanięta –Ostrowy -Dąbrowice, to mogliśmy to zrobić, bo podjęliśmy takie zobowiązanie wobec społeczności, wobec gmin, które to finansują tą inwestycję po 400 tysięcy, zdeklarowały się

Konrad Kłopotowski:
Ale Panie Starosto. Budżet zamyka się 31 grudnia, tak. Środki zostają.

Marek Jankowski:
Panie Radny, ale Pan Wicestarosta jeszcze nie skończył. Pan Wicestarosta jeszcze chce powiedzieć, że te środki były zablokowane i składamy teraz po raz drugi projekt w narodowym Programie

Konrad Kłopotowski:
Ale ja pytam Wicestarostę a nie Przewodniczącego.

Marek Jankowski:
Ale Pan nie pozwolił skończyć.

Zdzisław Trawczyński:
Dlatego tez musieliśmy zabezpieczyć te środki i już w lutym, tego następnego roku, złożyć projekt no z innego programu. Wiemy, że z tego samego po raz drugi nie będziemy występować, bo (nieczytelny zapis). I zapadła decyzja, że przystępujemy najpóźniej do końca lutego jest składanie wniosków do programu ochrony gruntów rolnych, no znacznie mniej finansowanego. (nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
Ale Panie Starosto. Przede wszystkim liczy się gospodarność,

Zdzisław Trawczyński:
Aaa o gospodarność. O to niech się Pan nie martwi

Konrad Kłopotowski:
Ale sam Pan powiedział, że takie projekty ukazują się w miesiącu lutym. Więc do tego czasu

Zdzisław Trawczyński:
Mamy zrobiony projekt.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze Projekt jest, ale mi chodzi o pieniądze. Przecież

Zdzisław Trawczyński:
No i w lutym musimy wykazać pieniądze, że je mamy.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze, ale czy Pan rozumie co do Pana mówię. To nie są pieniądze przeznaczone tylko na tą drogę. Zostały pieniądze, trzeba było spożytkować na inną drogę.

Marek Jankowski:
Panie radny ja rozumiem, że te drogi (nieczytelny zapis) ale wie Pan co one zmieniają. Konkretne uzasadnienie odnośnie placówek pomocy społecznej.

Konrad Kłopotowski:
(nieczytelny zapis).

Zdzisław Trawczyński:
Mamy zrealizować zadanie.

Konrad Kłopotowski:
Polega tutaj na (nieczytelny zapis) przez wicestarostę jak on mądrze się spotyka i tak dalej. 2 mln zostają w kasie przez pół roku, które można było na cos spożytkować. Budżet będziemy konstruować dopiero a zatwierdzać go gdzieś w grudniu, w styczniu. Więc z tych pieniędzy co zostało można było cos zrobić w jakiejś innej gminie. Nie mówię, że za 2 mln, ale za 500, za 700, za 100 i tak dalej. Pytanie. Czy jest niebezpieczeństwo, że tych pieniędzy braknie? Przed tym się boicie?

Zdzisław Trawczyński:
Nie.

Konrad Kłopotowski:
No to 3 lata te pieniądze będą stały, żeby w czwartym roku wykonać tą jedną drogę.

Zdzisław Trawczyński:
Już w lutym musimy je wypłacać Panie radny, przecież mówię wyraźnie.

Konrad Kłopotowski:
Ale kiedy Pan (nieczytelny zapis). W styczniu. Tak? W styczniu.

Zdzisław Trawczyński:
Mam wykazać je w lutym.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze, ja mam

Marek Jankowski:
Panowie

Konrad Kłopotowski:
Proszę powiedzieć

Marek Jankowski:

Panowie

Konrad Kłopotowski:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Panowie, rozmawiamy o treści uchwały. Dyscyplinuję.

Zdzisław Trawczyński:
Jeszcze ja oddaję głos Panu skarbnikowi, powie o operacji finansowe, bo zdaje się, że się nie dogadamy z Panem radnym

Marek Jankowski:
To Pan skarbnik krótko. Chciałbym wrócić do tematu uchwały, proszę bardzo.

Piotr Łaszewski:
Ubolewam, że Pan radny nie był taki aktywny wcześniej, kiedy wszystkim to tłumaczyliśmy na poszczególnych komisjach, kiedy byłem ja. Była wspólna opinia o tym, iż jest możliwość pozyskania dofinansowania na ta inwestycję. Taka koniecznością ku temu jest zapisanie tej inwestycji w budżecie na 2017 rok od początku. Chce przypomnieć Państwu, a szczególnie Panu radnemu, że projekt budżetu na 2017 rok już istnieje. I w tym oto projekcie budżetu 2017 roku mogliśmy sobie pozwolić na to, aby wpisać zadanie inwestycyjne w postaci budowy drogi Łanięta-Dąbrowice, (nieczytelny zapis). Ale przypomnę państwu budżet na 2017 rok opiewa na kwotę ponad 3mln 700 tysięcy inwestycji, to się rzadko zdarza w budżecie tego powiatu, żeby takie kwoty inwestycyjne były od razu, ale wydatki (nieczytelny zapis). We wrześniu tego roku zmniejszyliśmy przychody i zmniejszyliśmy wydatki aby można było w budżecie w 2017 roku przyznać te zadanie inwestycyjne, i taka była Państwa wola. Nie wiem, czy Pan radny był obecny, czy (nieczytelny zapis). Wydawało mi się, że ten temat jest zamknięty.

Krzysztof Debich:
Ja jeśli mogę jeszcze chciałbym jedną rzecz dorzucić.

Marek Jankowski:
Proszę.

Krzysztof Debich:
Do wypowiedzi Pana radnego myląco mylił kratki inwestycyjne, zadania inwestycyjne z wydatkami bieżącymi. Skoro zapytaliśmy się Państwa radnych i Państwo podjęliście uchwałę to my tak naprawdę nie możemy sobie tak dowolnie przywrócić te pieniądze z zadania inwestycyjnego na wydatki pierwsze. Tak, budżet nawet tegoroczny jest naprawdę spory jeśli chodzi o wydatki połączony z działalnością Pana Trawczyńskiego i dyrektora wydziału drogownictwa, bo efekty mamy dużo większe, powierzchniowo, długościowo itd. jak to było w latach poprzednich. Także na pewno nie mogliśmy tego zrobić, żeby zamienić zadanie inwestycyjne, wydatki inwestycyjne na wydatki bieżące.

Andrzej Szarwas:
Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski i Pan Szarwas.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. No widzę, że tutaj występuje taka zasada Pinokia. Że trzeba te talary, te pieniądze zakopać, żeby urosły, żeby w następnym roku pobudować drogę. No nie wiem. Panie skarbniku, dziwie się, że Pan tez tak mówi, chodzi o pewna gospodarność. Trzymać pieniądze w kieszeni, można je na cos spożytkować, w jakiejś części no to trzeba tak zrobić. Chyba, ze boisz się, że takich pieniędzy braknie Ci w nowym roku. No więc słuchajcie, no. Zasada Pinokia – zakopać i urosnąć. No dziękuję. A problemy powiatowe z drogami nie zostaną zainwestowane.

Marek Jankowski:
Pan Szarwas proszę.

Andrzej Szarwas:
To znaczy w uzupełnieniu do mojego pytania bo trochę nieściśle to pytanie zadałem. Chodzi czy warunkiem było w ogóle rozpoczęcie inwestycji, jednym z warunków, które by dodatkowo punktowały a przede wszystkim chodzi kto przygotował w ogóle ten wniosek, personalia, imienia i nazwiska potrzebuję w ogóle.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy ktoś z Pań, Panów ma jeszcze pytania do projektu tej uchwały? Pan Jędrzejczak proszę.

Marek Jędrzejczak:
Ja chciałbym tylko się spytać czy te tak jak jest w uzasadnieniu o przyznanie środków pomocowych w ramach regionalnego programu operacyjnego będziemy występowali to chciałbym się dowiedzieć, czy i kto będzie te wnioski przygotowywał dlaczego, dlatego, że właśnie tak jak kolega wspominał sporo takich wniosków np. na termomodernizację Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii też nie przeszło, to czy my będziemy się posiłkowali, żeby te środki pozyskać jakąś firmą zewnętrzną czy w dalszym ciągu będziemy korzystali z pracowników Starostwa, którzy będą te projekty przygotowywali. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan wicestarosta proszę.

Zdzisław Trawczyński:
Jeśli chodzi czy będziemy występować na pewno będziemy występować do RPO jak i z programu rozwoju programów wiejskich. Dzisiaj już wiemy, muszę powiedzieć, że są pracownicy, którzy z zamówieniami publicznymi nie pracują od wczoraj, ale takiej szkoły jaką przeszli w tym roku jeszcze nie przeszli w poprzednich latach z takimi dużymi inwestycjami (nieczytelny zapis) czy z RPO. (nieczytelny zapis) ich doświadczenie było nikłe, to przyznaję, ale przeszli taką szkołę, że dzisiaj niemal daję głowę, że błędu nie zrobią. Mało tego. Wiemy już dokładnie jak się punktuje to, bo (nieczytelny zapis), dlaczego nie przechodzimy, czego brakuje i tak dalej.

Marek Jankowski:
Panie wicestarosto, bo chyba Pan nie zrozumiał pytania. Panu radnemu chodziło o placówki pomocy społecznej, o tym. To co w uzasadnieniu uchwały, nie o drogi.

Zdzisław Trawczyński:
Myślałem, że chodzi o drogę.

Marek Jankowski:
Nie, nie. Mamy Panią dyrektor, nie wiem czy Pani dyrektor zechciałaby coś powiedzieć? Pan Starosta tak?

Krzysztof Debich:
(nieczytelny zapis) Oporowska, to co jest przedmiotem uchwały.

Marek Jankowski:
Tak.

Krzysztof Debich:
Wniosek został złożony do RPO, jest rozpatrywany.

Marek Jankowski:
(nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:

Prosta sprawa proszę Państwa. Bardzo prosta sprawa. Złożony został wniosek i żeby móc nad nim procedować, żebyśmy nie musieli go wyrzucać do kosza. Jak ewentualnie przejdzie to musi być zamieszczony w strategii żebyśmy mogli podpisać umowę. Jak nie będzie w strategii to nie podpiszemy tej umowy, tak. Jest na kwotę dosyć znaczne to musimy, jeśli się nie wywiązaliśmy, we Franciszkowie to mamy te kwestie opieki nad dzieckiem w mniejszej grupie i będą te przepisy wchodzić w życie i tak dalej i tak dalej. Sprawa jest dosyć prosta. Musimy to wpisać, żeby ewentualnie w przeszłości można było podpisać umowę (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Proszę Pan Jędrzejczak chciał dopytać jeszcze potem Pan Kłopotowski.

Marek Jędrzejczak:
Panie Starosto trochę zostało to tak pomieszane, bo ja wyraźnie zadałem pytanie pkt 2, kto będzie autorem, czy kto już jest, jeśli jest to wniosek napisany, kto jest autorem? To było takie moje zasadnicze pytanie. Dziękuję.

Krzysztof Debich:
Wydział inwestycji i zamówień publicznych, dzisiaj ponieważ nastąpiło (nieczytelny zapis) tego w oddziale, ponieważ postanowiliśmy rozdzielić zajmowanie się inwestycjami (nieczytelny zapis) w wydziale inwestycji, żeby nie było takiego rozmycia żeby tam pozyskać zespół ludzi, żeby nie musieć płacić na zewnątrz. I drugie zostanie z miękkimi projektami plus koordynator wszystkich zadań inwestycyjnych, bo niestety mamy tak, że w szkołach się to dzieje i tak dalej, nagle wszystko przenika do skarbnika i my nie mamy koordynatora. Tam gdzie koordynator powinien zajmować się wszystkimi projektami. (nieczytelny zapis). I to będzie następna osoba. Ja uważam osobiście, i tak przekonywałem wszystkich, bo ja wiem, że Państwo mówicie okej, (nieczytelny zapis). Ale za chwilę mamy zbyt złożoną grupę ludzi, nie zawsze tak jest, że w niektórych samorządach, żeby nie musieć zatrudniać firm zewnętrznych bo oni będą to musieli podpisać. Oni swoje zapłacili, trochę środków zdobyli, mamy dużą nić inwestycyjną, zadanie drogowe (nieczytelny zapis) naszymi ludźmi, bo to jest spore osiągnięcie. Mamy wniosek co do komputeryzacji Starostwa od (nieczytelny zapis) i mamy kłopoty z drogami, i tak naprawdę (nieczytelny zapis) w naszym regionie no są kłopotliwe. (nieczytelny zapis). Całe zadania była analizowana od samego początku, ile punktów dostaniemy, gdzie powinno być oświetlenie czy w Dąbrowicach pojawiało się oświetlenie, czy przy cmentarzu no tylko inwestycja nie była rozpoczęta. Nie była rozpoczęta inwestycja wcześniej, żeby móc powiedzieć, że składany z tego tytułu dostanie jakieś dodatkowe punkty, musieliśmy operować tym co mamy. Gdybyśmy z drugiej strony dostali te punkty (nieczytelny zapis) biednie u nas to droga byłaby zrobiona, nie wykorzystaliśmy połowy z tych punktów dlatego przepadliśmy. Także będzie to analizowane przez cały czas na bieżąco i ja uważam, że powinniśmy dążyć do wykształcenia grupy ludzi, którzy będą posiadali umiejętności ściągania środków finansowych z zewnątrz, bo to będzie pewien kapitał. Za każdą firma idzie spora opłata za ten wniosek, jak jest składane to myślę, że przykład już pokazał na inwestycji przez naszą jednostkę organizowane i myślę, że takie wzorce ściągane z innych samochodów, którzy mają swoich ludzi od (nieczytelny zapis). Jeszcze raz to podkreślam. To jest proces, który (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
To radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo.

Marek Jędrzejczak:
Dokończę myśl. Przepraszam, że tak wchodzę

Marek Jankowski:
Proszę, radny Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
w słowo. Powiem tylko tak. Czyli z odpowiedzi Pana Starosty zrozumiałem, że będziemy to robili siłami Starostwa. Czyli tak mam pytanie, bo tak jak Pan Starosta mówił będzie grupa pracowników do

tzw. projektów sztywnych, takich inwestycyjnych, którzy i grupa pracowników do tzw. miękkich z tymi mniejszymi nakładami z tym wszystkim. Czy będzie się to wiązało, czy to już jest umieszczone bo jeszcze ma powstać koordynator. Czyli będzie to np. powołany koordynator już w tych projektów czy on już jest, i czy on już jest i mówię, czy będzie to wydzielona w temacie organizacyjnym, tak można powiedzieć oddzielna komórka?

Krzysztof Debich:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
To jest wszystko w ramach działu zarządu i rozwoju dzisiaj tak naprawdę to pragnę przypomnieć, że jest końcówka projektu tego norweskiego, my wystąpiliśmy o jego przedłużenie. Mamy tam praktycznie dyrektora, stażystę i pozostałych ludzi. Nasz wydział zarządu i rozwoju składa się z dwóch osób na bieżąco obsługujących zarząd i stażystę do pomocy i ludzie zatrudnieni tutaj (nieczytelny zapis). Myślę, że byłoby dobrze wykorzystać. Osoba koordynator ma nam pomóc, służyć doświadczeniem, ma pojawić się dopiero 1 grudnia i nie na stałe, tylko na umowę zlecenie jako osoba, która będzie koordynowała. I to jest jakby konkret. Jeżeli w ramach tego, że te osoby, które zdobyły już doświadczenie w projekcie norweskim uda się wykorzystać ich do napisania następnego niedługo projektu jakim jest (nieczytelny zapis) na kwestie związane ze zdrowiem, bo tu dużo dobrego może się zadziać to będzie dobrze, jeżeli nie no to będziemy mieli kłopot z tą grupą ludzi bo koordynator zostanie na pewno. Ale nie chciałbym też ich poglądów, bo to są ludzie, którzy zdobyli już doświadczenie i szczególnie po ostatniej kontroli skarbowej, gdzie mogę powiedzieć, że sprawdzono ten projekt norweski i no tak bym powiedział, że brak tych ludzi przede wszystkim, którzy byli w tym projekcie, to jest laurka co napisali, że ten projekt był wzorowo napisany. I teraz powiedzenie, że bije się z myślami, ze mamy tych ludzi wykształconych i zwolnimy a to jest strata no. Z naszego punktu widzenia. Bo oni są gotowi do tego, w sumie nie mały, bo ten projekt był za 3,5 mln zł zrealizowany przez tych ludzi. Projekt był bardzo dobry i mamy z tego korzyści. Więc zarząd będzie miał dylematy, jakie przedstawić to rozwiązania i o tym chce mówić, bo chcemy podjąć decyzję uczciwie wszyscy razem. Czy chcemy tych efektów, czy nie chcemy a koordynator z dużą znajomością musi być bo to np. są wszystkie Erasmusy tak zwane przykładowo. To są kwestie szkół, które występują do (nieczytelny zapis), to są, to nie są szkoły tak naprawdę. To jest powiat, który występuje, musimy mocno to przycisnąć, żeby potem nie było straty, żeby np. nie przyszło nam do zwrotu pieniędzy bo wszyscy kojarzą, że pozyskanie środków to jest pierwszy chód następne rzeczy. Nie. Zrealizowanie projektu i takie zrealizowanie, żeby nikt nie zarzucił, że są pieniądze do zwrotu a takie sytuacje się zdarzają, w przeszłości w realizowanych programów z powiatu kutnowskiego.

Marek Jędrzejczak:
Czyli rozumiem, że od jutra będzie ktoś zatrudniony z zewnątrz jako osoba koordynująca, na czas określony?

Krzysztof Debich:
Tak, tak. Będzie ona zatrudniona w najbliższym roku musimy dac sobie szanse sprawdzenia w jaki sposób będzie funkcjonowała do projektów. Jeszcze raz mówię, nie będzie ona na stałe, bo wpadnie 2 razy w tygodniu tutaj na miejsce i będzie bezpośrednio w kontakcie z wydziałem zarządu i rozwoju (nieczytelny zapis) i wydziału zarządu i zamówień publicznych.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski i Pan Fabijański proszę.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. No musze powiedzieć, że no słuchając tej wypowiedzi Pana Starosty (nieczytelny zapis) sztucznej tezy, wracam do poprzedniej mojej myśli. Szanowni Pastwo. Tworzymy jakieś sztuczne wydziały i tak dalej, przecież tak jakbyśmy tych środków wolnych, własnych mieli 10, 20, 15 mln. Ile takich projektów w ciągu roku było? Jeden, dwa albo wcale. To teraz będziemy zatrudniać ludzi, i teraz nie wiem, jak on się będzie nazywał (nieczytelny zapis), środki się ukażą powiedzmy w

następnym roku a on będzie się już wczuwał w rolę. I trzeba za to mu płacić, nie. Przez te ileś miesięcy, po to żeby on tam „wyczaił" te środki w cudzysłowie na wiosnę. Kolejna powiedzmy rzecz. Póki co proszę Pana to nic Pan nie wymyślił, jeżeli ma Pan środki na pensje to Pan zjada z poprzedników. To jest poprzedników zasługa, nie Pana. Już mnie to zdenerwowało, bo po prostu Pan jest zdolny do tworzenia tych (nieczytelny zapis). Bo ile powiat może mieć tych środków, 2 mln, 3. A my mówimy jakbyśmy mieli 30. Tak, i teraz trzeba 10, 15 ludzi zatrudnić żeby po prostu tworzyły nowy projekt. Nie. Jak zrealizujemy jeden projekt, dwa, to będziemy hura szczęśliwi. Tak to po prostu wygląda, i tak jest w rzeczywistości. Powiedzcie, że jest inaczej. No ile żeście tych nowych projektów drogowych zrobili z pozostałych pieniędzy w tym roku?

Marek Jankowski:
Proszę Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Niech się Pan, Panie radny z tego co pamiętam z danych całe wydatki na drogi w latach 2010-2014 3 mln 700, a za 2 lata 2015/16 bodajże 5mln 600. I to jest odpowiedź na Pana wymowne, kompletnie nie merytoryczne pytanie. Pan nawet nie rozróżnia wydatków bieżącego zadania inwestycyjnego, jak powiedziałem Erasmus i inne projekty, tych projektów jest sporo. W jednej szkole bodajże są trzy projekty,

Konrad Kłopotowski:
Ale te projekty trwają od lat

Krzysztof Debich:
Jest Erasmus, są pracownie ekologiczne.

Konrad Kłopotowski:
(nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:
Ale Pan nawet nie rozróżnia ani jednej rzeczy. Że za tym stoi powiat, bo to powiat a nie jednostki organizacyjne występują do projektu. I żeby zapewnić przypilnowanie wydatków to musimy wytworzyć kogoś, kto będzie tego pilnował w tej strukturze, bo jak (nieczytelny zapis) te projekty za kilka milionów złotych lub za kilkanaście to zwrot i będzie źle wykonane to dopiero będzie (nieczytelny zapis).

Konrad Kłopotowski:
Panie Starosto.

Marek Jankowski:
Pan Fabijański teraz, później Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
No powiedz szybko.

Robert Fabijański:
Ja chciałbym zadać pytanie, (nieczytelny zapis), ale pozwolę sobie zadać dwa. Jaką sumę środków pozyskał ten zespół podpisania tych wniosków do tej pory, czy na drogi, czy na cos innego i jaki będzie koszt zatrudnienia tego koordynatora znowu? Ile to będzie kosztowało to zatrudnienie, ile spółek

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo. Ale mieliśmy nie mówić od drogach, o projektach, mieliśmy mówić o uchwale. Uchwała dotyczy (nieczytelny zapis).

Robert Fabijański:
(nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:

Tak tak. To ja może odpowiem na pytanie.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
2850 zł na miesiąc.

Konrad Kłopotowski:
Ile?

Krzysztof Debich:
2850 zł na miesiąc.

Robert Fabijański:
Netto czy brutto?

Krzysztof Debich:
Netto.

Robert Fabijański:
Netto. A to jest poł etatu, ćwierć etatu, cały etat?

Krzysztof Debich:
Nie, umowa zlecenie, mówiłem o tym. Doktora z Uniwersytetu Łódzkiego siedzący od kilku lat w projektach

Robert Fabijański:
No dobrze, ale jakie te środki były pozyskane to obliczymy, czy te 2850 się opłaca

Krzysztof Debich:
Ale przez kogo?

Robert Fabijański:
No przez tego koordynatora.

Krzysztof Debich:
Przez pracownika wydziału zajęte było osiągnięcie środków na komputeryzację Starostwa Powiatowego w kwocie 350 tyś. zł. Nagrodę wydział budownictwa i tez częściowo wydział zarządu i rozwoju Sójki - Przyzórz to jest razem ze związkiem gmin, razem na całe zadania 17 mln zł. 17 na nasze zadania bo 4 to sa Strzelce. Na drogi nie wiem czy uczestniczyli przy tym pozyskiwaniu (nieczytelny zapis). Fundusz wojewódzki, fundusz ochrony środowiska, pracownie, to jest również praca ze strony tych ludzi. W szkołach w których to uzyskano w tym roku to jest bodajże 4 razy 30 tysięcy, 25 tysięcy zł.

Robert Fabijański:
Ale to nie jest ten zespół

Krzysztof Debich:
A który?

Robert Fabijański:
Jakoś jak patrzę, który wniosek prawie był nie składany to jest to połowa tych waszych wniosków

Krzysztof Debich:
Ale dyskutowaliśmy, że mamy wersję dróg, że się nie mieścimy w ramach punktacji

Robert Fabijański:

No ale składamy, teraz mamy złożyć wniosek do Urzędu Marszałkowskiego np. na drogę, gdzie w tamtym roku było oprócz Urzędu marszałkowskiego nigdzie nie był złożony tylko, było, że z innych środków pozyskamy te pieniądze, a teraz jak się nie udało to dopiero tu czy rok minął i nie pozyskaliśmy na drogę ani grosza zewnętrznego prócz z samorządów gminnych na terenach.

Marek Jankowski:
Pan radny Serenda

Zdzisław Trawczyński:
Ja jeszcze dopowiem tylko jakie to są też trzeba powiedzieć korzyści (nieczytelny zapis). Nasz program nie przeszedł z progu na właśnie drogę Łanięta – Ostrowy – Dąbrowice i (nieczytelny zapis) wynajęli firmę od sporządzania projektów to by koszty nie poszły np. na kutnowski SOR tak, gdzie poszły środki na sporządzenie projektu a korzyści nie ma. To nie jest prawda. Znaczy to tez trzeba wziąć pod uwagę. Jak własnymi silami projekt się nie uda nie mamy straty o tym tez się nie mówi.

Robert Fabijański:
Ale nie mamy środków

Marek Jankowski:
Pan radny Serenda, proszę.

Bartosz Serenda:
Chciałem dodać tylko do tej dyskusji, która tutaj była wcześniej Starostwa nad radnym Kłopotowskim, (nieczytelny zapis) ale wy możecie wiele. To nie jest tak, że Starostwo Powiatowe składa wnioski w szkołach, tylko to jest tak, że różne możliwości są wyszukiwane przez szkoły, przez pracowników szkół. Pracownicy szkół przychodzą tutaj do Starostwa, proszą się o to, żeby powiat teoretycznie i formalnie wyłącznie na piśmie wystąpił o (nieczytelny zapis) dokumentację, wszystko nadzorują, koordynują i realizują a powiat jest tylko i wyłącznie jest tym teoretycznym partnerem dla wniosku i ewentualnie w tej umowie kiedy na ten temat 1,5 roku temu czy rok temu rozmawialiśmy wtedy na tej Sali, gdzie Państwo jako zarząd się chwaliliście ile to projektów realizujecie. No to więc wyjaśniłem jak mamy kwestię rozwiązywania tych projektów. No po prostu Państwo występujecie bo takie jest prawo, ze musicie występować jako całym zarządem, ale z inicjatywy, inwersji, kreatywności tutaj oddział edukacji no (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:
To ja panu powiem jaka jest różnica.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
A no taka jest różnica, że staramy się wspierać, wspierać to swoją inicjatywą. Tak samo uczestniczyłem, tak to bywało, że dyrektorzy żeby się przebić do prowadzenia projektu musieli używać wszystkich łokci i oczywiście różnie do tego podchodzą bo przychodzą też konsultować się tutaj z pracownikami, rozmawiać jak to wygląda z naszej strony i to jest tez doradztwo jakie prowadzimy dla tych szkół, pod warunkiem (nieczytelny zapis). Że jest inicjatywa i widzą to w realizacji w szkole, bo nie możemy im tego zarzucić więc zapowiedzieliśmy to na początku i nawet sama ta zapowiedź, że będziemy wspierać w realizacji projektu już pokazała parę pozytywnych projektów, które są realizowane. Ale Panie Przewodniczący, ponieważ mówiliśmy o tym projekcie

Marek Jankowski:
Proszę

Krzysztof Debich:
Tego kierunku tego rozwoju, może byśmy wrócili do tego, do tej uchwały, która jest oczywiście niezbędna, potrzebna.

Konrad Kłopotowski:

Jeszcze dwa słowa

Marek Jankowski:
W temacie. Proszę Pan Serenda i Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Tutaj się zgodzę, bo jak rozpoczynaliśmy współpracę w ramach koalicji (nieczytelny zapis) ustaleń, że tutaj w Starostwie będzie po prostu taki ośrodek wspierania w zakresie realizowania projektów, nawet inicjowania tego projektu. Więc to nie jest taka rzecz dzisiaj wymyślona, no. To też gdybym nie wskazywał jednej osoby jako (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Ja też tylko chciałem dwa słowa w tej sprawie. (nieczytelny zapis) po co nam te sztuczne typy, tym bardziej teraz tak. Pan powiedział, że 2800 netto, umowa zlecenie. Ale teraz tak. Jak mamy to traktować? Ta umowa zlecenie będzie miesięczna, tygodniowa czy powiedzmy do wiosny? No bo to jest ważne. Jeżeli np. tygodniowo na tydzień będzie śledził środki no to jest to razy 4 no to praktycznie tyle co pensja prezesa szpitala. Jeżeli będzie to miesięczna, czy powiedzmy no nie wiem kwartalna czy do ukazania się środków

Marek Jankowski:
Ale Pan Starosta to zaopiniował wyraźnie.

Krzysztof Debich:
Pan radny zasłuchał się w siebie, powiedziałem wyraźnie, że w okresie (nieczytelny zapis) przez najbliższy rok. Ale Pan radny słucha tylko i wyłącznie siebie, tego co m tam w duszy gra i dlatego nie słyszy z zewnątrz. Puk, puk jest tam kto?

Marek Jankowski:
W sprawach projektu uchwały szanowni Państwo. Proszę bardzo Pani Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:
Ja jeszcze bym chciała prosić w takim razie, jeżeli załącznik nr 1 do tej uchwały wygląda tak, że w 2015 roku coś tam realizowane było, jakieś projekty w 2016, jest październik więc za chwile 17 to może warto by było, żeby ten załącznik był rozpisany, po prostu nam dany na następną sesję, żebyśmy wiedzieli co zostało zrealizowane, powiedzmy ad. 1 tak? To to się nie udało, to się udało i będzie (nieczytelny zapis). Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy ktoś z Państwa chce

Krzysztof Debich:
Ja od razu z tego miejsca chce poproszę wydział zarządu i rozwoju, żeby przygotował taką informację, tym bardziej, że on ewaluuje całość tej strategii

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:
Chciałbym jeszcze o tą osobę jeszcze dopytać. Czy to Państwo stawiacie tej osobie jakieś zadania, z których ona ma się wywiązać czy po prostu taka osoba, która ma tylko śledzić i zapewniać, żeby te projekty były no porządnie rozliczone. Czego oczekujecie od niego, czegoś co po tym swoim okresie zostanie, on spełni wasze oczekiwania?

Marek Jankowski:
Proszę.

Krzysztof Debich:
To jest zarówno na etapie koordynacji tego co jest jak i inicjowania tych tematów, które się pojawiały nowe i współpraca razem żeby (nieczytelny zapis). Dlatego nie zakładaliśmy, że potrzebna jest tutaj osoba na stałe, wystarczyło zlecenie 2 dni w tygodniu i potem kontakt już elektroniczny (nieczytelny zapis). Nie. Na okrągło praca odbywa się tylko za biurkiem w jednym miejscu. Dzisiaj nikt już tak nie pracuje, ludzie przyjeżdżają pracują w Internecie, pracują przy komputerze, siedzą w domu po nocach, zarabiają pieniądze, taki jest normalny świat. Ale niepotrzebne jest to, żeby ktoś przyjeżdżał i na stałe siedział za biurkiem. Ważne jest żeby współpracował z ludźmi, których mamy tutaj na miejscu dlatego koordynator, współpraca razem z nimi, opiniowanie tych wniosków. Ja tutaj nie rozmawiam o jakimś dziwnym świecie. Gdyby się państwo popatrzyli po firmach w Kutnie, to większość firm tak właśnie pracuje

Marek Jankowski:
Odnośnie uchwały jeśli można prosić.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo, to chyba dobrze, że jest taka propozycja. Ale to jest powstanie nowe stanowisko, czy w związku z powyższym, będzie nowy schemat organizacyjny żeby nie było tak. No chwileczkę, ja tylko powiem. Żeby nie było tak jak to ostatnio żeśmy słyszeli, że jest schemat organizacyjny, przychodzi dyrektor Runiński i też niby nad czymś panuje a okazuje się, że nie ma przepływu informacji między członkiem zarządu, między skarbnikiem i tak dalej. Po dłuższej jakiejś dywagacji w końcu doszliśmy do kompromisu. Wiem, że nie będziemy karać samochodów pijanych i żeśmy uchwałę podjęli, no i dobrze. No i teraz jest cos takiego, że tworzymy jakiś byt, teraz komu będzie bezpośrednio podlegał. Teraz tak, są jednostki, które tez to będą śledzić i teraz ktoś będzie to koordynował. Na czym to ma polegać? Ja rozumiem, że jest jakiś powiedzmy wydział tak, ta osoba ma zadanie zlecone i ona po prostu steruje tymi pozostałymi jednostkami. Czy to tak ma wyglądać, no?

Krzysztof Debich:
Myślę, że Panie radny wystarczająco powiedziałem. Inicjatywa, koordynowanie, nadzór zawarte w tych słowach czynności

Konrad Kłopotowski:
Hasło, hasło, hasło, hasło

Krzysztof Debich:
Pan nie rozróżnia co to jest etat a umowa zlecenie to trudno. Ja nie będę Panu prostował.

Marek Jankowski:
Panowie, ja prosiłem odnośnie uchwały. Proszę Pani Kotlińska.

Ewa Kotlińska:
Ja jeszcze w sprawie tego koordynatora

Marek Jankowski:
Nie no Pani radna. Przesadzamy. To nie jest ten punkt porządku obrad.

Ewa Kotlińska:
Ale jak zaczęliśmy ten temat, ja tu czegoś nie rozumiem naprawdę. Czyli tak, Pan koordynator będzie dostawał pensję miesięcznie 2800 na rękę, jeżeli nie będzie naboru wniosku nie będzie tu przyjeżdżał to również te pieniądze będzie otrzymywał?

Krzysztof Debich:
Proszę Państwa jeszcze raz.

Marek Jankowski:
Proszę

Krzysztof Debich:
Jeżeli realizujemy jako powiat czy szkoły okej, bo to jest przypisywanie sukcesów. Naszym sukcesem jest to, że szkoły chcą nas wpisać (nieczytelny zapis), to przecież zwróćcie uwagę, że w samym pytaniu jest pewna nie logika. Realizowane są projekty za kilka milionów, a Pani radna powiedziała, że jak nie będą pisane wnioski to czy będzie otrzymywał.

Ewa Kotlińska:
Może nie będzie naboru.

Krzysztof Debich:
Ale tu nie chodzi o to, że nabory. Wdrażamy projekty, mówiłem, jeżeli jest projekt w szkole 2 mln 800 i zacznę rozliczać wszystkich finansowo, trzeba wspomóc wszystkich w realizacji projektów, trzeba zobaczyć czynie robią błędów i tak dalej i tak dalej. To musi to wykonać konkretna osoba bo ona będzie w kontaktach z nimi. Zakładam, że nie wszyscy są doskonali w realizacji projektów, dlatego szukaliśmy fachowca.

Ewa Kotlińska:
A kto robił do tej pory

Marek Jankowski:
Drodzy Państwo. Wracamy do projektu uchwały

Krzysztof Debich:
Chciałem Państwu jeszcze jedna rzecz powiedzieć, bo jakby do tego wracamy. Będą, mówię, że ta uchwała jest związana z Franciszkowem i z Oporowską (nieczytelny zapis) złożony wniosek. Trzeba podpisać

Marek Jankowski:
Dokładnie. Czy ktoś w sprawie uchwały. Proszę bardzo Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Ja chcę wesprzeć koleżankę, która przede mną się wypowiadała. Szanowni Państwo okazuje się, że to my nie jesteśmy logiczni, tylko Starosta jest logiczny. (nieczytelny zapis) Jak on do mnie mówi jakiegoś tłumacza, (nieczytelny zapis). Bo do tej pory żeśmy jakoś środki pozyskiwali i nie potrzeba było jakiś koordynatorów, nadzorców za 2800 i tak dalej. No to teraz okaże się, że gdzieś ten wirtualny człowiek będzie gdzieś tam siedział i będzie miał swoją stronę internetowa i teraz tak. Jak on cos na tej stronie wynajdzie, to znaczy wszystkie nasze podległe jednostki też będą śledzić. Do tej pory nie zdarzyło się żeby ktoś się nie rozliczył, przecież jakieś jednostki mają doświadczenia, to zresztą co powiedział Artur. Szkoły pozyskiwały same, tak. I cóż potrzeba było. Ile tych środków własnych mamy? Ja rozumiem, gdybyśmy mieli 10 mln., 15, 20. (nieczytelny zapis). Do tej pory jakoś funkcjonowało, szukamy pieniędzy na wszystko. Dosłownie na wszystko. Teraz tak. Już od jutra ta osoba będzie pracowała, 2800, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień 6 miesięcy za 2800 netto. Brutto będzie dużo więcej, policzcie sobie. I teraz tak. Za tą kwotę można by było pobudować jakąś drogę.

Krzysztof Debich:
Drogę?

Konrad Kłopotowski:
No zaraz, zaraz. Chwileczkę. No policzmy sobie. 6 miesięcy, 2800 netto tak to jest 3 tysiące.

Marek Jankowski:
Ta matematyka na przerwę Panie radny.

Konrad Kłopotowski:
No to co, nie połatamy

Marek Jankowski:
Bez dyskusji w tym punkcie porządku obrad.

Konrad Kłopotowski:
30 tysięcy no.

Marek Jankowski:
Kto z Państwa jest przeciwny (nieczytelny zapis). Przegłosujmy to wniosek o zakończenie dyskusji. Kto z Państwa jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie obrad proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. 11 głosami za zakończyliśmy dyskusję przy tym porządku obrad. Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno–gospodarczego Powiatu Kutnowskiego, zwanych „Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015 – 2020" proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 20 głosach „za" bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 172/XXXI/2016w sprawie zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno–gospodarczego Powiatu Kutnowskiego, zwanych „Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015 – 2020".

Ad. 3i.

Marek Jankowski:
Punkt 3j dzisiejszych obrad. Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Wniosek formalny mam, polegający na tym, żeby zmienić porządek obrad i ten punkt związany z

Konrad Kłopotowski:
Z PCPR-em

Bartosz Serenda:
Z PEFRON-em znaczy w domyśle z PCPR-em wziąć teraz, by pani dyrektor mogła być już wolna bo jest jedynym dyrektorem, który pozostał na Sali a określam czas trwania następnych punktów, programów na 10 godzin.

Konrad Kłopotowski:
Panią dyrektor widzimy tak rzadko, niech zostanie

Marek Jankowski:
Z tego co wiem, to żadnych pytań nie było do pani dyrektor na posiedzeniach komisji. Ale wniosek formalny

Bartosz Serenda:
No myślę, że kilku radnych chce, to by było po prostu pod nadzorem

Konrad Kłopotowski:
Ale widzisz, że jesteś niegrzeczny, chcesz żeby Pani dyrektor nas opuściła jak chce z nami być

Krzysztof Debich:
Wystarczy się zdyscyplinować i szybciutko przejść przez te uchwały, przecież na komisjach nie było pytań. Są to proste uchwały

Marek Jankowski:
Jest wniosek o zmianę porządku obrad, czyli głosujemy tak jak poprzednio, to była propozycja zmiany, kto jest za zmianą tego porządku proszę o podniesienie ręki do góry.

Konrad Kłopotowski:
No widzicie, jak chcieliśmy na początku żeby tak było to nie chcieliście

Marek Jankowski:
Stwierdzam, że 14 głosami „za" punkt 3n zamieniamy na punkt 3j. Tak to rozumiem. Przepraszam, 3i. W takim razie punkt 3i. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 116/XX/16 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 21 marca 2016 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2016. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omówiony na posiedzeniach komisji. I tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 5 głosami 'za". Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami „za" Komisja Budżetu i Finansów 3 głosami „za". Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia4 głosami „za". Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 3 głosy „za" i 1 wstrzymującym. Kto z Państwa radnych chce zabrać głos w tym punkcie? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Pań i Panów radnych jest za podjęciem uchwały, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach „za", bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 173/XXXI/2016 w sprawie zmiany uchwały nr 116/XX/16 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 21 marca 2016 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2016.

Ad. 3j.

Marek Jankowski:
Jest to uchwała 3j. Jest to podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2017 rokiem jubileuszu 150-lecia powiatu kutnowskiego. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 5 głosami 'za". Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego przyjęła do wiadomości, Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie 2 głosami „za" i 1 wstrzymującym. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia4 głosami „za" więc również pozytywnie. Tak samo pozytywnie Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 3 głosy „za" i 1 głos przeciw bez głosów wstrzymujących. Na stolikach macie Państwo taką krótką notkę, która dotyczy tego 150-leciapowiatu, bo to dotyczyło trochę wątpliwości. Także Pan rzecznik Starostwa w tym miejscu chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:
A czy my możemy zabrać głos jako radni?

Marek Jankowski:
Oczywiście. Później będzie czas na dyskusję. Proszę Pana rzecznika o krótkie wprowadzenie, bo były wątpliwości co do roku 1867.

Jacek Saramonowicz:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Szanowni radni, szanowni Państwo. Faktycznie pojawiały się takie głosy dotyczące wątpliwości związanych z samą data, tak. Dlatego tez pozwoliłem sobie tutaj Państwu na skserowanie z IV Tomu Zeszytów regionalnych. Przypomnę, że w tym roku już po raz 20 w grudniu będzie promocja kolejnego numeru, i załączyłem tutaj Państwu fragment artykułu świętej pamięci Andrzeja Urbaniaka znanego regionalisty, autorytetu można powiedzieć, jeśli chodzi o kwestie znajomości Kutna, powiatu Kutnowskiego, który w związku z tym, że w roku 1999 trwały prace nad wprowadzeniem symboliki. No nie wszystko się udało, jak wiecie Państwo *nieczytelny zapis) po wielu latach, ale i tutaj też no były dyskusje wówczas tez to pamiętam, jakie daty, jakie słowa na sztandarze powiatu powinny się znaleźć, tutaj niektórzy uważali, że powinno być Bóg Honor Ojczyzna, Wierność Ojczyźnie. Te daty są 4: 1793, 1867, 1918, 1999. Przypomnę, że ta pierwsza data związana jest z tym, że Kutno wówczas siedzibą okręgu, który nazywał się okręgiem czy powiatem kutnowskim w związku z tym, ta data znalazła się tutaj jako pierwsza. Natomiast data druga, która nas interesuje 1867 związana jest z tym i tutaj macie Państwo zaznaczone tak, że właśnie od 1 grudnia 1867 mamy utworzenie, praktycznie sama nazwa pojawia się powiatu kutnowskiego, tak. Z tego względu wnioskodawcy, pomysłodawcy tych dat uznali, że powinna ona w tym sztandarze powiatu godnie funkcjonować i zasygnalizować to jakże ważne wydarzenie, bo po raz 1 (nieczytelny zapis), przypomnę Państwu, że Kutno wówczas należało do (nieczytelny zapis) warszawskiej. Taka nazwa się pojawiła. No 1918 nie muszę wyjaśniać. 1999 chyba też. W związku z tym, że radny chyba

Kłopotowski miał wątpliwości co do wiarygodności tej daty na sztandarze, no to ja wyjaśnienia tutaj Państwu przedstawiam. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Dobrze, że my dostaliśmy te materiały odnośnie tej 150 rocznicy. Szanowni Państwo, jak co roku składamy kwiaty, w tym co zginęli powstańcy. Ja rozumiem, gdybyśmy jeszcze tą datę 1793 przed rozbiorem III powiedzmy przyjęli, to bym nie miał wątpliwości. Ale 1867 w zasadzie byliśmy pod zaborem rosyjskim i teraz tak. Gdybyśmy się tym szczycili, tak, no bo można by było przyjąć datę 1918. Ja rozumie, że żeśmy odzyskali niepodległość, odrodzenie wolnego powiatu kutnowskiego, to miałoby powiedzmy jakiś sens, no. Szanowni Państwo, no nie wiem, przemyślcie tak sobie bo tak czasami no nie wiem, w sposób sztuczny te 150 lat (nieczytelny zapis) historyk, patriota wie, że tam w ulicznych powiedzmy imprezach i okolicznościowych i patriotycznych. No mi się wydaje, że to jest takie niezręczne. Niezręczna to jest powiedzmy ta data, w związku z powyższym no zróbmy ten powiedzmy 1918. Tym bardziej jak Pan sam wskazał, że to była gubernia i w zasadzie to car wskazywał kto tu ma być, powiedzmy nic nie mieliśmy tu do gadania. No ale o jakiej samorządności tu mówimy. Ja rozumiem, że czcimy powiedzmy 150 lat samorządności tak i ten 1918 można przyjąć. Gdyby jeszcze powiedzmy ten 1793, może jeszcze bym był za. No ale 1867, tylko po to, żeby ładnie wyglądało 150. No to jest tak. W mediach, wszędzie bębnią odnośnie tych no jak gdyby, żeby olać ta swoja historie (nieczytelny zapis). Ale my sami sobie robimy krzywdę. No, Panie Jacku. Zgodzi się Pan ze mną, że nic nie wiecie przy obsadzaniu stanowisk, no. Przyszedł przykaz z góry, trzeba było wykonać. No może zrezygnujmy. Pomysł to słuchajcie no godny uwagi, ale może z daty 1918 coś zrobimy. Co Wy na to? No możemy podyskutować. Akurat jesteśmy

Zdzisław Trawczyński:
Za 20 lat

Konrad Kłopotowski:
Nie za 20 lat.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, Pan rzecznik

Jacek Saramonowicz:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Ja myślę, że te uwagi są jak najbardziej no może nie zasadne, ale na miejscu, tak. Ponieważ faktycznie zwraca Pan uwagę na bardzo trudny okres w historii Powiatu Kutnowskiego, historii Narodu Polskiego. Ja przypomnę, że idąc tym tokiem myślenia to taka data 1793 jest tez już zabór tylko pruski, i nie chciałbym tutaj stwierdzać, który był lepszy, który był gorszy, na pewno wszyscy Państwo pamiętacie takie lekcje w szkołach, jak rusyfikacja i germanizacja. I dalej tym tokiem rozumowania idąc, to wszystkie daty, 1807 np. powstanie Księstwa Warszawskiego, 1815 powstanie Królestwa Polskiego, to car Aleksander no przywrócił z powrotem na mapę Europy, na mapę świata nazwę królestwo Polskie, jak (nieczytelny zapis) galicyjska jak i muzułmania, żadna z tych dat w XIX wieku nie (nieczytelny zapis) powstanie listopadowe nie zasługiwało na upamiętnianie. Teza jest przynajmniej dyskusyjna, tak. Natomiast ta data znalazła się z jakiegoś powodu na tym sztandarze. No jeśli jest ta data, to rozumiem, że te daty 4 nie chciałbym tu wartościować, ale są zgodne z zasygnalizowania, gdzie stoi powiat. Odsyłam Państwa do uzasadnienia tej uchwały, i myślę, że to będzie też okazja, że Państwo wyrazicie swoją pozytywną opinie a mam taka nadzieje, żeby właśnie te złożone dzieje narodu polskiego w perspektywie powiatu kutnowskiego. No przecież za tej, za tego reżimu carskiego tak pięknie rozwijało się cukrownictwo, tak, powstawały cukrownie, tak, no właśnie mogły powstać i jeszcze wcześniej z (nieczytelny zapis) lubelskiego, to rozwój powstały w takich miastach jak Aleksandrów, Żyrardów, Konstantynów. To jest piękna historia, gospodarcza przynajmniej, tak. Uniwersytet Warszawski w tym roku obchodził pod zaborem swoje 200-lecie (nieczytelny zapis). Chcieliśmy tylko, inicjatorzy, Pan Starosta powołał taki zespół abyśmy czasami dzieci tutaj przychodziły, mamy takie lekcje pokazowe też ze szkół gimnazjalnych czy ze szkół średnich i pytano nas o te daty, tak. Pytamy, prowadzimy tutaj takie dyskusje, co ta data symbolizuje. I jak Państwo będziecie mieli czas, chęć wczytać się w uzasadnienie, przypadkiem

spojrzeć szerzej, to te 150 lat ma służyć tez jakby nie tylko edukacji historycznej, ale tak naprawdę są to aspekty edukacyjne, sportowe ale przede wszystkim chcieliśmy pokazać czy w ten sposób uświadomić społeczeństwo tak, uświadomić mieszkańców powiatu kutnowskiego, że w samorządach mamy wspólnotę, tak. To jest taka doskonała okazja, no jeśli nie no to nie wiem, trzeba by było sztandar zmienić, może tak poszukać jakiejś innej daty, ale to już nie jest moja rola oceniać tutaj inicjatorów symboliki powiatowej, takie daty zostały wybrane. Zgadzam się z radnym, że rok 1918 też to będzie wspaniała okazja tak, będzie to 100 lecie niepodległości i na pewno, ale zwracam na jedną uwagę jeszcze. Że 1918 będzie obchodzić cały kraj, tak, bo to będzie 100 lecie niepodległości i każda gmina, każde miasto będzie obchodziło 100 lecie. A my mamy naszą własną rocznice, 150 lat, tak. Nie chcę tu porównywać to 1050-lecia chrztu, ale następna taka równa rocznica nam się zdarzy dopiero za 50 lat. Z całym szacunkiem, ale ja też jestem z tego pokolenia, że nie dożyję okrągłej, dwusetnej rocznicy utworzenia powiatu Kutnowskiego. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Mam jedną taka uwagę, z natury chyba bardziej formalnej. Otóż jeśli się ustanawia godło, herb, barwy to Rada występuje zdaje się do (nieczytelny zapis), po taką ekspertyzę i zleca wykonanie takich rzeczy, o które wówczas zabiega. To trwa ileś tygodni, miesięcy, nawet nie wiem czy nie ileś lat. My tak z marszu bo przez 2 miesiące nikt o tym tutaj nie mówił. Znaleźliśmy sobie, no może nie my, tylko Państwo wymyśliliście, i Państwo znaleźliście taką datę, która po prostu pasuje na 150-lecie. Natomiast ja nie spotkałem się z jakąś ekspertyzą historyczną czy bardziej prawno-historyczną, która by jasno jednoznacznie wskazała, że powiat kutnowski powstał 1 stycznia 1867 roku. Wydaje mi się, ż jeżeli mamy podejmować z jednej strony taką błahą, ale z drugiej strony tak ważną uchwałę to powinniśmy my jako rada być na 1000% pewni, że datę wybraliśmy dobrą. A ja tej pewności nie mam, radni w dużej mierze też nie. To skąd takie prawdopodobieństwo, pytanie tylko jak (nieczytelny zapis) określone, że możemy wybrać datę sztuczną. Za lat 5, 10 czy 50 radni Rady Powiatu w Kutnie, jeżeli powiat kutnowski będzie istniał wskaże inną datę. Dlatego jeśli mielibyśmy nad tym głosować, ja nie mówię nie, bo idea nie jest zła, natomiast jeśli mamy to robić w przyszłym roku to pytanie idzie, że można było podjąć dzisiaj jakąś uchwałę intencyjną, ale bez wskazywania daty. Natomiast przez ten najbliższy czas postarać się o ekspertyzę, która wskazywałaby najbardziej dokładna, wiarygodna datę utworzenia powiatu kutnowskiego. Nie jestem w stanie, mam za słaba wiedze historyczną mierzyć się tutaj z panem doktorem Saramonowiczem. Nie mniej jednak po 1. nie świętujemy 150-lecia samorządności, bowiem samorządność w Polsce istnieje od kilkuset lat, (nieczytelny zapis) szlacheckie to nic innego jak samorządność, po pierwsze. Po 2. przez wiele lat funkcjonował Powiat Kutnowski z siedzibą w Orłowie.

Konrad Kłopotowski:
Odwrotnie. Orłowski z siedzibą w Kutnie.

Bartosz Serenda:
Ja słyszałem o powiecie kutnowskim z siedzibą w Orłowie. Oni jako dzisiejsza wieś został ukarany, na mocy zdaje się, że chyba cara, po którymś powstaniu. I dostał prawa wiejskie. Ale tam, to był 1863 rok. I ta data 1867 roku wykazuje, że powiat kutnowski w jakiś tam sposób (nieczytelny zapis), to jest w pewien sposób kara za powstanie styczniowe. Ale ja podtrzymuję, ja czytałem i słyszałem o powiecie kutnowskim w Orłowie. Nie na odwrót. Nie orłowskim w Kutnie. Kutnowski w Orłowie. To jest druga rzecz.

Jacek Saramonowicz:
Czy ja mogę Panie Przewodniczący?

Andrzej Karniszewski:
No niech tutaj powie

Bartosz Serenda:
Dobrze, to ja na razie tyle

Marek Jankowski:
Proszę

Jacek Saramonowicz:
No Pan radny podniósł tutaj dość znaczący aspekt, bo faktycznie jednym z elementów jeśli Państwo przegłosujecie obchodów jubileuszu 150-lecia powstania powiatu kutnowskiego jest kwerenda. Czyli poszukanie dokumentów rozumiem, że być może carskiego, na pewno carskiego, nie gubernatora, który chcieliśmy, żeby był wyeksponowany w gabinecie Starosty czy być może tutaj na holu, jako taki dowód tych tradycji. Z tą samorządnością zgadzam się w zupełności z Panem radnym, tutaj nie świętujemy samorządności tylko pojawienie się administracyjne, nazwy samej. Dość istotne, po raz administracyjny powiat (nieczytelny zapis). Natomiast odnosząc się do wątpliwości, które już wcześniej radny Kłopotowski przedstawiał, tutaj taka zbieżność widzę, Państwa, Panów radnych przepraszam, że to, ja mogę powiedzieć tak. Dostępne w literaturze, w tych wszystkich opracowaniach, na fotografiach, miałem przyjemność uczestniczyć w redakcji najnowszej fotografii miasta Kutno, która się ukazała pod redakcja prof. Szymczaka, prof. Zajączkowski tez tam, że tak powiem naukowcy z Uniwersytetu Łódzkiego i nie tylko, we wszystkich opracowaniach ta data 1867 się pojawia, tak. Rozumiem, że potrzeba by było tych dokumentów źródłowego. Myślę, że kwerenda wykaże, tak. Myślę, że jeśli Państwo zaryzykujecie, a kwerenda by wykazała, że no ta data jednak jest inna, no to mielibyśmy odkrycie naprawdę bardzo istotne, tak. I wtedy to jeszcze byłoby zmiana sztandaru powiatu kutnowskiego, i no całej tej niestety tej symboliki, która się znajduje, tak. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że wszystkie dostępne mi opracowania, które dotyczą tej tematyki podają tą datę 1867. Tutaj jest podana jeszcze data dzienna. Znając warsztat i tutaj merytoryczność śp. Andrzeja Urbaniaka nie mam w jaki sposób prawa i (nieczytelny zapis), żeby kwestionować datę, co do powiatu kutnowskiego, który wcześniej istniał w Orłowie. Szczerze mówiąc słyszę od Pana radnego po raz pierwszy tą informację. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Chciałbym powiedzieć jeszcze jedna rzecz. Ponieważ staraliśmy się korzystać z tego, co wykonała rada w I kadencji, której członkiem zarządu powiatu był śp. Pan Andrzej Urbaniak. I w jego publikacji jest zapis następujący, ten który Państwo otrzymaliście, tak, jak rozumiem. Skąd te daty? Na pewno wiecie doskonale o co chodzi w tych datach. Daty te oznaczają: 1793 rok przeniesienie stolicy powiatu orłowskiego do Kutna, 1 stycznia 1867 r. utworzenie Powiatu Kutnowskiego (nieczytelny zapis), 1918 odrodzenie wolnego powiatu kutnowskiego, 1999 powtórne odtworzenie powiatu kutnowskiego. I ta sytuacja, ponieważ też się trochę zajmowałem regionalizmem ta się powtarza wszędzie, wszyscy to potwierdzają, że przypadanie czy odtwarzanie (nieczytelny zapis) powiatowych herbu przy którym Pan Andrzej Urbaniak uczestniczył również sztandaru wynika z tego, że to są prawdziwe daty zawarte, bo nie przypuszczam, że to zrobiono bez badań. Ma to swoje umiejscowienie, jak rozumiem w naszym statucie powiatu, w której zawarte sa te insygnia usankcjonowania uchwałą Rady Powiatu więc my kontynuujemy daną uchwałę Rady Powiatu, która została podjęta.

Marek Jankowski:
Panie Ewa Kotlińska proszę.

Ewa Kotlińska:
Mamy przyjąć uchwałę, ale nie za wiele wiemy w sprawie tych obchodów. Będzie to trwało cały rok. Ogólnie chcę się dowiedzieć jakie to będą koszty, skąd będą na to pieniądze i co zamierzacie, tak ogólnie. Bo w projekcie uchwały nie ma nic na ten temat, skąd będą wzięte pieniądze i jakiego rzędu będą to koszty. Chciałabym się tego dowiedzieć.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Saramonowicz.

Jacek Saramonowicz:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo, Szanowna Pani radna. Starosta kutnowski na swoje rozporządzenie we wrześniu powołał zespół, którego celem było opracowanie harmonogramu,

koncepcji, która została przez Pana trochę nakreślona do dnia 15 października. I zespół się spotkał kilka razy. Te spotkania były oczywiście protokołowane, i zostało wypracowane w grupie ok (nieczytelny zapis) osób, głównie to pracownicy Starostwa, ale też z firm, jednostek podległych. Taki zespół przedstawił Staroście, tak jak Pani radna była tutaj łaskawa powiedzieć, harmonogram przedsięwzięć, tak. W zasadzie one się tak spłaszczają, że te obchody dotyczą kilku (nieczytelny zapis) kultura, turystyka, edukacja różnych obszarów, tu jest takie kompleksowe podejście do tematu. W uzasadnieniu Państwo macie tam te cele główne, które mają służyć właśnie tej integracji społeczności, pod tym właśnie też historię, edukację w tak obszerny sposób. Po zaakceptowaniu przez szkoły pojawienie się tego dokumentu, programu przez pana Starostę odbyło się jeszcze jedno spotkanie w szerszym gronie jakby, m.in. też z organizacjami pozarządowymi, które tutaj propozycje tutaj jeszcze zgłaszały. Obecnie trwa proces jakby szacowania wstępnie, no ile takie te wszystkie przedsięwzięcia będą kosztowały. W związku z tego trudno jest precyzyjnie powiedzieć, czy to będzie 200 czy 300 tysięcy. Przypomnę, że no np. uroczystości ostatnio święta Niepodległości w Kutnie kosztowały 150 tysięcy. Tak to wygląda, myślę, że precyzyjne koszty podamy myślę, że jeszcze w tym miesiącu powinno być znane. To zależy oczywiście od tego jak to wszystko zostanie oszacowane. Tyle. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Przepraszam ja się zgłaszałem.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Ja tutaj dwie sprawy podniosę. Wcześniej chciałem, odniosę się tutaj do pana Jaka Saramonowicza, mianowicie Pan powiedział coś takiego, że młodzież się pyta i tak dalej i tak dalej. No tej wiadomości trzeba uczyć, wiadomo, że są to Pan to powiedział sztandar. Sztandar to jest rzecz święta. (nieczytelny zapis). Więc no szanujmy powiedzmy naszą postawność tak, przez to co Pan mówi to jak gdybyśmy chcieli nie wiem, otworzyć nowe stosunki z Rosją, nie wiem no ja rozumiem, gdybyśmy się doszukiwali. Ale akurat (nieczytelny zapis) chciał, że mam tutaj taką samorząd terytorialny w Polsce i tu może byśmy się odnieśli do Konstytucji 3 maja, z 18 kwietnia 1971 r., i tu jest o ustroju, mówi się o miastach, nawet o sądownictwie, o samorządności, i o miastach królewskich, o tworzeniu takich organów jak magistraty, burmistrzów, wójtów i innych urzędników, gdzie wprowadzano jak gdyby nadzór Państwa, tak. I być może gdybyśmy znaleźli choćby zapis, że ta data ten 1793 czy to jak będzie tak jakby pokłosie tego wszystkiego, jak mi podpowiada Pan Marek. To może byśmy temu poszli, bo teraz tak. W sumie to stworzymy coś sztucznego. Są już głosy, że to będzie gotowe i tak dalej. Ja nie jestem przeciwny temu, tylko no słuchajcie, te elementy takie ważne, które nas łączy, (nieczytelny zapis) można łączyć sztandar i wspólny hymn, może mamy te, tożsamość narodowa i tak dalej. Jesteśmy razem z tego samego, no, te geny narodowe mamy. Szanowni państwo, no tak naprawdę na marginesie, trochę żartobliwie, ale mi się wydaje, że z całym szacunkiem do Pana Panie Jacku, no może Pan trochę wybiegł, ja rozumiem. No dobrze, ale czy musimy coś tworzyć, po to żeby się tylko pokazać? Nie. To zostaje tutaj zapisane, (nieczytelny zapis), być może za pół roku. Może odłóżmy ten temat na później, bo dzisiaj został wywołany. Przecież np. jeśli ten tok myślenia, który ja przedstawiłem sprawdzi się no to w porządku, jak gdyby mamy alibi tak. Żebyśmy powiedzmy ta datę przyjęli. Bo jest to gdzieś tam udokumentowane. Ale tak na marginesie, prędzej to był powiat łęczycki niż jakiś tam gostyniński.

Marek Drabik:
Tego nie podpowiadałem.

Konrad Kłopotowski:
No tego nie podpowiadał. Także słuchajcie no ja już praktycznie wiem, że powiat sieradzki był, tak. (nieczytelny zapis) W związku z powyższym no skoro już tak daleko żeśmy wyszli i tutaj też (nieczytelny zapis) też chętnie się do tego dołączy, odłóżmy to może, no żebyśmy czegoś, żebyśmy nie zrobili, tak po Krzysztofemu, żebyśmy po prostu jakoś wybrnąć z tego.

Krzysztof Debich:
Proszę Państwa. Będziemy . Przepraszam, że tak wszedłem w słowo. To jest kwestia tylko i wyłącznie woli. Wszystkie dokumenty wskazują, że jest to rok 1867, i to jest data zapisana na sztandarze. Nad tym pracowali ludzie, oni by nie podali innej daty. (nieczytelny zapis) oni pracowali nad tym i przyjmujemy, że jest taka data. To już jest zrobione, tego nie można podważyć. A dyskutowałem, bo tu padło z Sali, ja miałem przyjemność dosyć często spotykać się ze znanym regionalistą Panem Janem i on potwierdził. Siedzi w tych sprawach od (nieczytelny zapis) lat, i doskonale o tym wie, tej dyskusji przytoczyła

Konrad Kłopotowski:
Posłuchajcie.

Krzysztof Debich:
Tak naprawdę to nie można, to nie jest kwestia podważenia tej daty, tylko kwestii (nieczytelny zapis). Dla mnie ma to jeszcze jeden charakter. Możemy ten znaczek to 150-lecie powiatu gdzie dzieje się wiele różnych imprez, poprosić, że te organizacje, które organizują te rzeczy, no żeby wypromowały te 150-lecie powiatu. To ma być jeden element integracji środowiska powiatowego i ludzi z różnych gmin, bo to są takie jednostki samorządu terytorialnego, która jakby w ogólnopolskich badaniach generalnych bo powiat kutnowski w jest słabo rozpoznawalny. Gmina tak, ale powiat nie. Więc chodzi o zintegrowanie tych ludzi wokół powiatu, nie na dacie wymyślonej przez nas, tylko dacie historycznej.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący. Jeżeli na przykład

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Stworzono tu jakąś nie wiem gubernie, powiatową i tak dalej, po to żeby tutaj, ponieważ jest stacja, żeby na (nieczytelny zapis) wysyłać wysłańców (nieczytelny zapis) i tak dalej, i tak dalej, to zobaczcie my w zasadzie czcimy tak. Co my czcimy, dlaczego to powstało? Z niewolnictwa powiedzmy zaborcy tak, nie z miłości do powiatu kutnowskiego, nie z miłości do tworzenia samorządności, to miało czemuś służyć. Jako aparatowi przymusu. Stworzono jakiegoś nie wiem namiestnika, nie wiem gubernatora, nie wiem jak on się powiedzmy nazywa, po to żeby nas krótko trzymać, tak. Tu nie był jakiś patriotyzm. No więc zastanówcie się, co Wy rozpatrujecie.

Krzysztof Debich:
Proszę Państwa.

Marek Jankowski:
Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Ja może nie jestem historykiem, zawieram trochę ideologii historii w tle, ale w mojej świadomości jest tak. 1862 doprowadzono linie kolejowe do Kutna. Oczywiście było powstanie, nikt się tym nie zajmował tymi sprawami. Jasnym jest, że jeżeli komunikacyjnie to miasto zostało lepiej skomunikowane z resztą kraju to siłą rzeczy przeniesiono powiat tutaj w to miejsce. Ja bym tu nie wchodził to czy zabrano Orłowowi. Ci ludzie w tamtych czasach (nieczytelny zapis).Na szlakach komunikacyjnych rozwijają się ośrodki miejskie i jak Państwo widzicie mieli rację. Bo I dzielnica przemysłowa w Kutnie powstała właśnie wokół kolei. Więc, idąc dalej można powiedzieć tak, w tej takiej martyrologii. Chciałem Państwu powiedzieć, że Napoleon nadawał tytuły praw gminnych a car je akceptował . (nieczytelny zapis). Więc, on to traktował jako ten swój kraj oczywiście rusyfikacja i tak dalej i tak dalej, ale to było pragmatyczne postępowanie. Szlak kolejowy przenosimy do powiatu do Kutna, i uważam to za rozsądne, jakby nie podlegające dalszej dyskusji, a to że był powiat orłowski prawdopodobnie dlatego, że kiedyś to był szlak spłaty (nieczytelny zapis), ponieważ nie było komunikacji, dlatego Orłów był tym miejscem (nieczytelny zapis). Jesteśmy w powiecie kutnowskim, jesteśmy z Kutna i powinniśmy wrazić wolę w głosowaniu czy jesteśmy za ustanowieniem takiego roku

bądź nie, bo tez mamy za mało (nieczytelny zapis) żeby na ten temat dyskutować. Ja przyjmuję, że to co ktoś wykonał kiedyś i się pod tym podpisuje, że to jest prawda, nie wykonał fuszerki.

Marek Jankowski:
Pan rzecznik jeszcze proszę.

Jacek Saramonowicz:
(nieczytelny zapis), żeby Pan radny Drabik mógł zabrać głos w tej dyskusji, pojawił się wniosek dotyczący wypowiedzi Pana radnego Kłopotowskiego. Ja rozumiem te wątpliwości, faktycznie rok 1867 kojarzy nam się być może przez pryzmat (nieczytelny zapis) Grottgera, represje, to jest ta narracja oczywiście taka patriotyczna i niepodległościowa, natomiast też są to lata 1793 to tez był już zabór pruski.

Konrad Kłopotowski:
Ale wróciłem do Konstytucji 3 maja. Że jeżeli jest tam taki zapisek

Jacek Saramonowicz:
Natomiast tak. Ja z tej dyskusji całej, ja tylko skończę już, dyskusja ponieważ pokazuje, jak czy Państwo czy tez społeczeństwo, tak, jest w cudzysłowie (nieczytelny zapis) tej wiedzy. Jak Państwo wiecie, my chcemy to zaprezentować szerszemu, zostanie to przegłosowane gdzieś pewnie w grudniu, czy na początku stycznia, to 1 punkt, w punkcie pierwszym jest właśnie takie spotkanie, taka konferencja kulturalno-naukowa, na której właśnie będą przedstawiane dzieje powiatu kutnowskiego, tak, stan badań. I mnie się na przykład jako historykowi marzy, że Państwo radni na jakiejś uroczystej sesji, dostaną ten dokument właśnie z 1 stycznia jeśli tutaj w tej sygnaturze jest wszystko okej 1867, który na mapie ówczesnej, ówczesnego królestwa Polskiego tworzy powiat kutnowski. No czy to jest wydarzenie mało istotne, nawet jeśli ono było w carskiej Rosji. Moim zdaniem jest to wydarzenie, które warto zasygnalizować, że od 150 lat na mapie administracyjnej pojawia się powiat kutnowski. Ja chciałbym żebyśmy pominęli tą dyskusję na temat tego, czy to były represje czy nie było represji, bo jednym było lepiej, innym gorzej, żeby wówczas było jasne ile % społeczności

Konrad Kłopotowski:
Zrywałeś tablice powiedzmy czy i powiedzmy byłeś przeciwnikiem powiedzmy okresu komunizmu, byłeś.

Jacek Saramonowicz:
Ale car tez był

Konrad Kłopotowski:
Tak i teraz jeżeli pamiętasz, że była ulica (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący

Konrad Kłopotowski:
I teraz kwestia jest taka. Wtedy też byli samorządowcy, tak dalej chwalono, że są takie ulice, potem co się stało. Odzyskaliśmy może świadomość tak zwaną już tą niepodległą, (02,31,52).
Takiego gościa czczony, że jego nazwisko. Więc jeżeli już, potraktujmy to jako inicjatywę, dobrze. Chwała że ktoś wpadł, że ktoś pomyślał. Ale dajmy sobie czasu, żeby powiedzmy to zbadać. Ja powiedziałem tak. Kluczem do tego niech będzie Konstytucja 3 maja, gdzie tam mówi się o tworzeniu samorządności, być może będzie mała wzmianka niech będzie. Żeby był punkt zaczepienia, żebyśmy dla potomnych powiedzmy nie byli śmieszni. Żeby ktoś nie powiedział (nieczytelny zapis), bo tak nie było. Pan powiedział coś takiego, że część ulegnie zatarciu. Trudno, tą niepodległość to też dopiero żeśmy odzyskali i teraz też przy nowoczesnym sprzęcie, który faktycznie czyni cuda, poszukujemy powiedzmy ludzi, którzy polegli, zginęli w tych potyczkach i tak dalej.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący

Konrad Kłopotowski:
Staramy odtworzyć się historię.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, bo to nie jest kółko historyczne.

Konrad Kłopotowski:
No ale próbuje dotrzeć do Jacka Saramonowicza, przepytam go po prostu na siłę, no żebyśmy czegoś nie podejmowali do czego do końca nie jesteśmy przekonani. Nie jestem przeciwny

Marek Jankowski:
Pan Starosta

Krzysztof Debich:
Mam takie samo zdanie jak Pan radny Serenda, tylko chciałbym do tych wyborów dorzucić jedno i to się wali konstrukcja cała. Problem polega na tym, że (nieczytelny zapis) był członkiem dumy rosyjskiej, nikt nie podważa jego polskości więc zamknijmy ten temat.

Marek Jankowski:
Pan Serenda się zgłaszał, proszę.

Bartosz Serenda:
Nie dosłyszałem Panie starosto, Pan powiedział, że ma stwierdzenie jak ja czy Konrad Kłopotowski?

Krzysztof Debich:
Nie no takie jak Pan, że dyskusja na kółko historyczne.

Bartosz Serenda:
Więc tak, tylko jedno. Dosłownie jedno zdanie. Nie ukrywam, że ta dyskusja mnie przekonuje że Pan Andrzej Urbaniak, że ta data ja faktycznie o tym wiedziałem, natomiast mimo wszystko wolę mieć dokument stwierdzający, tak powiat kutnowski powstał w 1867 roku, ale myślę, że jak taki dokument się pojawi w trakcie to też będzie okej. Proponuję, żebyśmy na ten temat nie dyskutowali, o tym co było w 1862 czy 64 czy w 67, bo w tej proszę Państwa niepoprawnej dyskusji nie jestem historykiem to miałem wrażenie, że piszemy nową książkę o historii. No bo zobaczcie Państwo. Ja jestem ekonomistą, kolega jest (nieczytelny zapis), kolega inżynier i my rozmawiamy o historii. W historii nie czuję się dobrze, żeby na to się wypowiadać, ale czuję się na siłach żeby dyskutować o uchwale, i o tej uchwale chciałem podyskutować. Pierwsza sprawa to jest taka, bo Pan dr Saramonowicz jest wiceprzewodniczącym tego zespołu, natomiast tutaj pierwsze skrzypce gra w tym zespole. Chciałem się spytać, dlaczego tak jest, że Pan doktor Saramonowicz nie jest przewodniczącym tego zespołu, albo na odwrót, dlaczego przewodniczący nie zabiera w tej sprawie głosu. Dziękuję.

Marek **Jankowski:**
Dziękuję. Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Ale to chyba jest oczywiste. Nie może być przewodniczącym zespołu bo jest oddelegowany członek z zarządu, który ma nadzór nad nimi i prowadzi pracę, i to jest jasne. Nie może być tak, że jest z zarządu rzecznik prasowy może być przewodniczącym a członek zarządu ma być członkiem tego zespołu. Nie wydaje mi się

Bartosz Serenda:
Mam drugie pytanie. Jak Państwo, b to była decyzja Zarządu, prawda, o Tm, ze takie coś wstępnie podejmujemy, że taki zespół podejmujemy, czy to była decyzja Pana Starosty?

Krzysztof Debich:
Starosty, zarządzenia, którzy (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda

A na zarządzie powiatu o tym rozmawialiście?

Krzysztof Debich:
Tak

Bartosz Serenda:
A głosowaliście wstępnie ten

Krzysztof Debich:
No głosowaliśmy za projektem uchwały, które macie przedstawione. Te uchwały są odpowiedzią zarządu.

Bartosz Serenda:
A mam pytanko, bo to jest nie ukrywam, że dość chyba kontrowersyjna uchwała i pełen zarząd popierał ten projekt uchwały?

Krzysztof Debich:
Tak, jak pamiętam na zarządzie decyzja była jednogłośna nad projektem uchwały.

Bartosz Serenda:
Wszyscy jednogłośnie członkowie zarządu

Krzysztof Debich:
No jeszcze raz tak

Bartosz Serenda:
Mam teraz pytanie jeśli chodzi o samo uzasadnienie. O ile sam projekt wydaje mi się, że można by było podjąć o tyle nie ukrywam, że uzasadnienie mnie zniechęca. Dlaczego? Dlatego, że pokazane jest bardzo dużo takich haseł, takiej nowomowy, ja zacytuję Panu Staroście: ranga (nieczytelny zapis) powiatu kutnowskiego nieodłącznie wiąże się z wielkimi wydarzeniami historycznymi. Pytanie jakimi. Ja znam tylko dwa duże wydarzenia historyczne, związane z powiatem kutnowskim, gdzie jedno to jest takie, że tutaj był rząd narodowy chyba przez 1 dzień, a drugie to też nie było takie że przez 1 czy 2 dni był szlak połączony Armii Pomorza i Bitwy nad Bzurą, to wszystko.

Krzysztof Debich:
Mogę?

Konrad Kłopotowski:
Zaraz zaraz.

Krzysztof Debich:
A mogę od razu?

Marek Jankowski:
Pan Starosta chciał się odnieść

Krzysztof Debich:
W takich dyskusjach uczestniczyłem dziesiątki razy, w różnych gronach i trochę jestem zaprawiony w powiat. Zwróćcie Państwo uwagę, że Wy się odnosicie do spraw wielkich a nie do naszych spraw o funkcjonowaniu naszego powiatu. Utworzenie to jest tożsamość regionalna, jest to 150-lecie powiatu. W tym uzasadnieni drugie zdani jest istotne: rok 2017 przypadają jubileuszowe obchody 150-lecia powiatu.

Bartosz Serenda:
Ale nie nie, Panie Starosto. (nieczytelny zapis). To ładnie brzmi, ale jak się na to spojrzy historycznie to wcale już tak pięknie nie ma.

Krzysztof Debich:

No ale na przykład. Nie chcę na początku, rząd tymczasowy powstania styczniowego Traugutt w Kutnie, były wizyta armii Hallera,

Bartosz Serenda:
Każdy powiat ma taką historię. Ale (nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:
Nie każdy, bo jak Pan pojedzie na dolny Śląsk to naprawdę trudno by było mieć takie tezy, no.

Bartosz Serenda:
Ale to nie jest pierwsze, drugie. Służy umacnianiu więzi i to o to mi chodzi, „budowaniu poczucia wspólnoty społeczności lokalnej" a jednocześnie w dokumencie pt. Uchwalenie programu współpracy (nieczytelny zapis) tam jest napisane, iż celem szczegółowym jest m.in. wzmocnienie lokalnej społeczności i poczucie odpowiedzialności za wspólnotę a tutaj jest napisane odbudowania poczucia wspólnoty. To który zapis jest nieprawdziwy? No bo jeśli tutaj mamy się budować, tutaj wzmacniać, zdaje się, że te rzeczy są różne. (nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:
Dlatego, że wprowadzono

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Dlatego, że wprowadzono podziały administracyjne, podziałem administracyjnym jest powiat i tak naprawdę to co jest w powiecie i o związkach w poszczególnych gminach np. gmina oddalona czy tam miejscowość Plecka Dąbrowa i Mariopol, tam na północy województwa. Co ich łączy tak naprawdę? To jest to, że zamieszkują na obszarze powiatu kutnowskiego w województwie łódzkim. Budowanie ich poczucia więzi wspólnoty dzięki temu, ze promujemy 150-lecie powiatu kutnowskiego, żeby też poczuli, że też są w tej wspólnocie powiatowej.

Bartosz Serenda:
No właśnie, przypomniała mi się jedna rzecz, zapomniałem o tym, ale Pan mi tutaj ją nasunął

Marek Jankowski:
Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
A jeżeli a o tym się mówi, będą likwidowane np. powiaty, albo będzie reorganizacja polegająca na przekształcaniu, łączeniu, to (nieczytelny zapis), o tym też się sporo mówi.

Krzysztof Debich:
To będziemy mieli gubernatora a nie powiat kutnowski no i już. Proszę Państwa może tak.

Bartosz Serenda:
Ale wyjaśnię tylko. Bo ja słyszę ciągle o tym, że na kwiecień 2017 roku, odbędą się w Polsce wybory do sejmików wojewódzkich.

Krzysztof Debich:
A ja myślę, że to tak naprawdę chodzi o coś innego. Toczymy dyskusję nad prostą uchwałą, że Zarząd Powiatu wyszedł z inicjatywą 150-lecia powiatu i myślenie jest następujące: aha, to będą chodzić, będą się promować to im tego nie damy, i to o to chodzi. Ja myślę, że trafiłem tym w sedno i tak naprawdę przejdźmy do głosowania, bo to jest szeroka analiza dyskusji

Bartosz Serenda:
Panie Starosto, tym bardziej, że (nieczytelny zapis) w następnej części tego zdania,

Konrad Kłopotowski:

Koalicjant chciał się wypowiedzieć

Bartosz Serenda:
Ale czy ja mogę dokończyć, Konrad. Rozmawialiście o gubernatorach i o stacjach kolejowych w 1862 roku przez 20 minut a ja nie mogę o uchwale. Pozwólcie teraz ja dokończę i znowu ktoś inny będzie mówił.

Marek Jankowski:
Pan Serenda

Bartosz Serenda:
W tym samym zdaniu jest napisane wprost Panie Starosto, nie musimy się tego domyślać. A także w szerokiej promocji powiatu regionalnej i ogólnopolskiej przestrzeni społecznej. Myślę, że to jest kwestia jakiś 5-20 zł. Dalej mamy tez trochę haseł. Powyższe działania dają znakomitą szansę na pokazanie złożonych dziej powiatu kutnowskiego

Marek Jankowski:
Panie radny, chciałbym zaznaczyć, że ten materiał jest w posiadaniu. Wszyscy radni go otrzymali, jakieś 3 tygodnie temu, tak.

Bartosz Serenda:
I Pan przeczytał ten dokument?

Marek Jankowski:
Przeczytałem.

Bartosz Serenda:
I nie ma Pan żadnych pytań do zarządu?

Marek Jankowski:
Nie mam.

Bartosz Serenda:
Pan wszystko wie.

Marek Jankowski:
Miałem pytania na komisji.

Bartosz Serenda:
A to niech Pan mi powie a propo marki powiatu czy do nas zawsze (nieczytelny zapis) z marką powiatu czy raczej z Konradem? Ale śmieszne, prawda. No to jeśli to jest śmieszne to pozwoli Pan

Marek Jankowski:
Nie to nie jest śmieszne, tylko śmieszne jest to zadawanie pytań tego rodzaju

Bartosz Serenda:
No faktycznie. (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Odnośnie uchwały Panie radny.

Bartosz Serenda:
Mam czas

Marek Jankowski:
Ale ja mówię, że to uzasadnienie wszyscy znają.

Konrad Kłopotowski:
No ale elementy niektóre się kłócą na zdrowym rozsądku

Bartosz Serenda:
Roli

Marek Jankowski:
Czyli ja oczekuję propozycji konkretnej, zmiana uzasadnienia, zmiana projektu uchwały, rezygnacja. To są konkretne rzeczy. Bo jak Pan chce to czytać po raz enty, to do niczego nie prowadzi Panie radny.

Bartosz Serenda:
To jest Pana rola. Gdyby Pan spojrzał na uzasadnienie, i Pan je przeczytał, zakładam, że je przeczytał, nie jestem naiwny, ale że Pan czytał, to mógłby Pan powiedzieć, o kant tyłka można to uzasadnienie (nieczytelny zapis). Bo ono po prostu jest nałożone hasłami, sloganami, nie mającymi żadnego uzasadnienia w rzeczywistości, realiów powiatu kutnowskiego.

Marek Jankowski:
Można było to powiedzieć szybko,

Konrad Kłopotowski:
Ale głęboko uzasadnić.

Bartosz Serenda:
Konrad, mogę dokończyć? Następny krok. Jego roli jest (nieczytelny zapis) w naszym kraju. Jaka jest rola (nieczytelny zapis)

Jacek Saramonowicz:
Czy ja mogę tylko, ja mogę się odnieść do tych wszystkich

Bartosz Serenda:
To dobrze, to za chwilę, ja powtórzę, będzie łatwiej.

Jacek Saramonowicz:
Pamiętam, pamiętam.

Bartosz Serenda:
Znowu mamy o szerokiej skali, jakieś aktywy twórczej

Jacek Saramonowicz:
Czy możemy

Bartosz Serenda:
Ładnie to brzmi, ale to co Pan będzie robił? Przepraszam, rajd rowerowy na skalę ogólnopolską? Bo to trzeba ustalić z faktami, które będą miały miejsce. To jest hasło.

Jacek Saramonowicz:
Ja mogę powiedzieć odnośnie tych uwag.

Bartosz Serenda:
Nie. Bo mi zabiorą głos

Jacek Saramonowicz:
Pojedynczo, po jednym zdaniu

Bartosz Serenda:
Ale Pan przewodniczący zabierze mi później

Jacek Saramonowicz:
Nie nie. Pojedynczo, po jednym zdaniu wyjaśnię

Bartosz Serenda:
Dobrze, dobrze.

Marek Jankowski:
Proszę

Jacek Saramonowicz:
Jeśli mogę od początku prosić

Mirosława Gal-Grabowska:
Czy jest jakieś równouprawnienie w tej radzie?

Bartosz Serenda:
Pozwól, że dokończę swoją wypowiedź.

Ewa Kotlińska:
Pół godziny mówisz, przestań.

Marek Jankowski:
Jeszcze raz. Pierwsze pytanie było, Pan rzecznik

Jacek Saramonowicz:
Ja pamiętam, że chodziło o to wydarzenie historyczne, tak. Czy mamy zacząć od średniowiecza czy starszy

Bartosz Serenda:
Nie, niech Pan 4 najważniejsze

Jacek Saramonowicz:
To jest tak. 1914 rozegrała się tutaj

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Jacek Saramonowicz:
W ramach operacji łódzkiej od 14 do 16 listopada

Bartosz Serenda:
Ale to nie tylko tutaj ale całe województwo łódzkie

Jacek Saramonowicz:
Ale tutaj były decydujące starcia

Bartosz Serenda:
No dobra, kupuję. Następne.

Jacek Saramonowicz:
I to jedno mamy.

Bartosz Serenda:
To drugie

Jacek Saramonowicz:
Dobrze. W takim razie rozumiem, że rok 1918 w całej Polsce i nie będziemy tutaj jakby, dobrze. Armia Hallera, która

Bartosz Serenda:
No powiedzmy w skrócie

Jacek Saramonowicz:
Dalej mamy rok 1926 no to jest przełomowa data w historii II Rzeczpospolitej i miasto Kutno było jednym z najważniejszych jej miejsc działań, które odbywały się tutaj w przewrocie majowym w dniach majowych od 12, 13 do 14 maja 1926.Przewrót majowy w orszaku Józefa Piłsudskiego, obecnie powstaje tutaj galeria, rondo, (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Zrobi Pan to w całej Polsce, nie tylko tutaj

Jacek Saramonowicz:
Nie nie, proszę Pana. Panie radny, pułki jakby te w historii, ale tutaj właśnie ze strony Poznania i Torunia szły do Warszawy półki, które były bierne rządowi przez Wincentego Witosa, tak, i prezydenta Wojciechowskiego, a Kutno było takim miejscem węzłowym, tak. Gdyby te pułki przeszły, tak, bo wydarzenia chociażby 10. Pułk Łowicza zostały po stronie Piłsudskiego to

Bartosz Serenda:
Dobrze, a jakiś inicjator

Jacek Saramonowicz:
Słucham?

Bartosz Serenda:
Inicjator

Jacek Saramonowicz:
Inicjator, oczywiście, że tak

Bartosz Serenda:
Dziękuje bardzo Panu doktorowi, że zablokowanie, przez (nieczytelny zapis)

Jacek Saramonowicz:
Myślę, że tak. Po prostu Andrzej Garlicki tutaj ze swojej słynnej publikacji zwracał na to uwagę. Dodam tylko, że w Kutnie mamy taki tutaj pamiątkę po tym zapomniany żołnierski grób, żołnierza, który w 37. Pułki zginął Orzechowski, on jest w stanie opłakanym, tak.

Bartosz Serenda:
Ale słowa wielkimi, ja już miałem pretensje,

Jacek Saramonowicz:
Ja się mogę z tym zgodzić, ale będę kontynuował jeśli mogę. Rok 1939, jednak to co się działo w Kutnie, miało decydujący (nieczytelny zapis).
Rok 1939 tak, nie chodzi tutaj o samą bitwę pod Kutnem czy Bitwę nad Bzurą, bo tutaj same walki toczyły się, ale Kutno odgrywało istotną rolę, jeśli chodzi o węzeł kolejowy. Tutaj stacjonowały pociągi pancerne, bo tutaj bomby spadały o godzinie 4, przed 5, spadały z samolotów tak. Ale to miasto było takim szpitalem polowym. To było miasto, które odgrywało bardzo dużą rolę komunikacyjną, , bo był tutaj ten węzeł kolejowy. Tak po krótce, tak.

Bartosz Serenda:
Znaczy ja powiem tak. W połowie swojej wypowiedzi Pan mnie przekonał, (nieczytelny zapis), czyli operacja łódzka natomiast następna są ważne, istotne, ale dobrze. Na czym ma polegać promocja w regionalnej, to znaczy jakiej i ogólnopolskiej to znaczy jakiej przestrzeni społecznej?

Jacek Saramonowicz:

Oczywiście, wynika to oczywiście z tego, co jest zapisane w strategii rozwoju i warunkach społecznych, które Państwu żeśmy przyjęli, tak. Program promocji Powiatu Kutnowskiego, program z którym się spotykamy nie od dzisiaj. W jakiś sposób trzeba wypromować ten powiat kutnowski, Pan na pewno jest zorientowany w tym, w jaki sposób województwo łódzkie promuje, ostatnio wydana publikacja dotycząca turystyki w województwie łódzkim, to mamy co. Mamy w zasadzie Zamek w Oporowie w jakiś sposób i oprócz tego zamku w Oporowie, też mamy

Bartosz Serenda:
Mogę wejść w słowo?

Jacek Saramonowicz:
Tak

Bartosz Serenda:
Ale ja nie staram się powiatu wypromować, tylko jakimi narzędziami

Jacek Saramonowicz:
Że np. w ramach tego projektu podpiszemy jakąś tam współpracę z jakościami turystycznymi, które będą przygotowywały artykuły i zachęcać tych turystów w ramach tych obchodów, np. żeby obejrzeli inscenizację potopu szwedzkiego (nieczytelny zapis). Kilka lat temu na Jasnej Górze to co wojska szwedzkie wyczyniały.

Bartosz Serenda:
Dobrze, czyli wydarzenia,

Jacek Saramonowicz:
Chcemy taką imprezę jakby na zasadzie turniej (nieczytelny zapis) w oparciu na wydarzenia potopu szwedzkiego. I chcemy to spróbować turystycznie, przypomnę Panu radnemu, że w majówkę

Bartosz Serenda:
Panie, Panie, Panie doktorze. Konkretna rzeźba. Tu nie chodzi o

Jacek Saramonowicz:
Patronat medialny w telewizji lokalnych, regionalnych być może nawet TVP Historia.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis).

Jacek Saramonowicz:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Czy w promocji regionalnej i ogólnopolskiej będą pieniądze na płatna reklamę?

Jacek Saramonowicz:
Myślę, że to kwestia jest oszacowania tych kosztów

Bartosz Serenda:
No pół mln zł.

Jacek Saramonowicz:
Za pół miliona?

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Jacek Saramonowicz:
Myślę, że rozwiniemy jeśli będziemy mieli jakieś atrakcyjne

Bartosz Serenda:
No dobrze, ale czy to będzie ogólnopolska telewizja będzie?

Jacek Saramonowicz:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Ale nikt nie da Panu za darmo 30 sekund o godzinie 20 w ramówce telewizyjnej.

Jacek Saramonowicz:
No to będziemy to negocjować, tak. Nie chciałbym się wypowiadać (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę.

Bartosz Serenda:
Znaczy ja uważam, ale Konrad ty gadasz takie bzdurne rzeczy

Konrad Kłopotowski:
Przepraszam, ale mój kolega chciał się wypowiedzieć

Bartosz Serenda:
Dasz najpierw mi skończyć? Tobie nie przerywaliśmy jak też mówiłeś. Szeroka promocja (nieczytelny zapis) dla mnie to pachnie grubą reklamą za kilkaset tysięcy złotych na którą nie ma pieniędzy,

Jacek **Saramonowicz:**
Zgadzam się z Panem radnym Kłopotowski, na takie wydatki nie pozwolimy.

Bartosz Serenda:
Po co za takie rzeczy się bierzecie?

Jacek Saramonowicz:
Patronat honorowy nie jest związany z takimi wysokimi kosztami.

Bartosz Serenda:
Patronat honorowy nie dotyczy promocji. Patronat medialny dotyczy promocji.

Jacek Saramonowicz:
Patronat medialny przepraszam.

Bartosz Serenda:
A dobrze, a robiliście rozeznanie

Jacek Saramonowicz:
Ja mogę tutaj powiedzieć, że świadczenia z organizacji pozarządowych zależy czy jest atrakcyjny przedstawiony temat, tak, to telewizje nawet, że tak powiem bez kosztowo

Bartosz Serenda:
Znaczy regionalne pewnie tak.

Jacek Saramonowicz:
Ale TVP łódź też.

Bartosz Serenda:
Ale ogólnopolskie telewizje mówicie, że Wam zrobią patronat tylko ciekawe w której stacji. Ale jakaś stacja informacyjna, 24 godziny na dobę nie zrobi Panu za darmo patronatu medialnego w telewizji publicznej.

Jacek Saramonowicz:
Właśnie po to jest te 150 lat żeby (nieczytelny zapis). To nie jest takie wydarzenie, które się trafia raz w roku, tak. Tylko raz na 150 lat.

Bartosz Serenda:
Dobra, ale czy Pan wie że do redakcji jakiejkolwiek stacji telewizyjnej czy radiowej czy nawet gazety przychodzi dziennie od około kilkudziesięciu do kilkuset informacji o wydarzeniach.

Jacek Saramonowicz:
Dokładnie tak. W związku z tym my się wyróżnimy tym 150-leciem powiatu kutnowskiego. To jest coś

Bartosz Serenda:
Obrady 500-lecia, 200-lecia, 300-lecia.

Marek Jankowski:
Chciałbym, żeby Pan już kończył

Bartosz Serenda:
Tak, chciałbym się jeszcze dopytać co to znaczy, że to będzie święto powiatu mieszkańców, to jest górnolotne oczywiście.

Jacek Saramonowicz:
Już wyjaśniam. W związku z tym, że przewidywany jest szereg uroczystości i imprez o charakterze sportowym i rekreacyjnym, pozwoliliśmy sobie to określić w jednym okrągłym zdaniu streścić.

Bartosz Serenda:
Ale to

Jacek Saramonowicz:
No np. Lew Kutnowski to będzie jednym z elementów tych, w tym roku po raz pierwszy taki konkurs tutaj z inicjatywy wydziału rolnictwa.

Bartosz Serenda:
To wiemy. Panie doktorze, ale to, że Pan (nieczytelny zapis) to co jest w drugim punkcie czyli kultury, nauki i sportu.

Jacek Saramonowicz:
No to są takie konkrety bardziej.

Bartosz Serenda:
Czy wy pomieszaliście ogólne rzeczy

Jacek Saramonowicz:
Nie pomieszaliśmy

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis) co się za tym kryje?

Jacek Saramonowicz:
No kryją się te następne kwestie.

Bartosz Serenda:
To powinno być dwukropek i wymienione m.in. festiwal kultury

Jacek Saramonowicz:
Zwrócimy uwagę redakcji uchwał

Bartosz Serenda:
No bo dla mnie to jest źle napisane.

Jacek Saramonowicz:
No być może są to błędy interpunkcyjne. Starosta przyjrzy się dokonując specjalnego zarządzenia w kwestii redakcji pism, te przecinki prawda, kropki. Słuszna uwaga, chcemy to profesjonalnie zrobić.

Bartosz Serenda:
Jeszcze tak. Mamy tutaj po raz trzeci w tym uzasadnieniu mamy napisane, szeroką promocję powiatu w regionalnej krajowej skali. Po raz trzeci. Wie Pan jak sobie zaraz to policzę

Jacek Saramonowicz:
Wie Pan, że wiele razy trzeba powtórzyć, żeby było bardziej

Bartosz Serenda:
Policzyć słowa, tak się często robi a tak te wypowiedzi medialne, gdyby policzyć słowa to by wyszło na to, że najwięcej słów w tym uzasadnieniu to jest słowo 'promocja regionu'

Jacek Saramonowicz:
Referat promocji przygotowywał

Bartosz Serenda:
I wygląda na to, że to jest najważniejsza rzecz w tym uzasadnieniu.

Jacek Saramonowicz:
No promocja na pewno ma poczucie tej wspólnoty tak. Pokazanie właśnie tych korzeni powiatu kutnowskiego i to co Pan radny powiedział (nieczytelny zapis). Ale no proszę wybaczyć. Uzasadnienie jest forma pewnego skrótu, tak. Rozszerzenie będzie w trakcie właśnie tych obchodów.

Bartosz Serenda:
Dobrze, ale tutaj nie ma mowy, że Kutno (nieczytelny zapis). Jeszcze mam jedno pytanie. O tej promocji bo jak już mówimy, promocja może nie koniecznie wydarzenia ale tak no promocja.

Jacek Saramonowicz:
Promocja mieszkańców, promocja gmin. Mieszkańców powiatu kutnowskiego.

Bartosz Serenda:
Konkretnych mieszkańców powiatu Kutnowskiego

Jacek Saramonowicz:
Konkretnych mieszkańców powiatu kutnowskiego, dzieci

Bartosz Serenda:
Ja mam takie pytanie. Bo taki był, taka inicjatywa była (nieczytelny zapis) inicjatywa Pana doktora Saramonowicza, skoro nie mówimy o temacie w którym. Ja mam pytanie do członka zarządu. A propo tej promocji o której powiedział Pan Saramonowicz. Jak zrobiliście Państwo, jak otwieraliście ta wypożyczalnie rowerów to później się ukazuje taka bardzo ciekawa informacja,

Marek Jankowski:
To jest pytanie Panie radny odnośnie uzasadnienia?

Bartosz Serenda:
Tak. Mi chodzi o te promocję.

Marek Jankowski:
Przepraszam, jaką promocję? 150-lecia tak?

Bartosz Serenda:

Tak. Uściślę

Marek Jankowski:
No widzę, że jakoś nie bardzo ściśle Pan

Bartosz Serenda:
Niech Pan mnie nie poprawia.

Marek Jankowski:
Nie poprawiam, mówię do rzeczy.

Bartosz Serenda:
Ja Panu uzasadnię. Ja uważam, że promocja tego wydarzenia skończy się na tym, że to będzie promocja konkretnych osób. I teraz uzasadniam dlaczego. Dlatego, że jak robiliście Państwo otwarcie wypożyczalni rowerów to było duże zdjęcie, duży materiał prasowy na jednym z kutnowskich portali. Ja dokładnie sobie przeliczyłem ile tam miejsca zajmowało zdjęcie dwóch kutnowskich polityków, a ile sama informacja o wypożyczeniu rowerów. I na tym zdjęciu był Pan Artur Gierula, polityk powiatu kutnowskiego i Pan doktor Saramonowicz polityk z miasta Kutna. Państwo do tej reklamy sobie wróćcie, jeżeli uważacie, że ja no pół zdjęcia to była ta reklama. Jak staliście Państwo w garniturach w wypożyczalni rowerów.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo

Bartosz Serenda:
Już kończę Panie Przewodniczący. I myślę, że to się skończy tak samo. Że to będzie 150-lecie a tam będą jakieś głowy w garniturach, pytanie jeszcze które. I jeszcze mam ostatnie takie pytanie. Dlaczego tutaj się pojawił błąd, ale ten błąd ma chyba jakieś źródła głębsze. Ponieważ tutaj używacie Państwo takie zwrotu „marki powiatu" i dalej jest użyty slogan „do nas zawsze blisko". Tu jest zła logika, (nieczytelny zapis). Dlaczego Państwo mylicie pojęcia. Mało tego powiem Panu Panie doktorze, zdaje się, że uzyskałem zrozumienie od wszystkich chyba członków komisji, że marka powiatu to nie jest to, marka powiatu a slogan. Kto mi na to pytanie odpowie? Pan starosta Saramonowicz. No Pan się nie wstydzi Panie doktorze.

Jacek Saramonowicz:
Dobrze, ma Pan radny częściowo rację, tak.

Bartosz Serenda:
Nie no mam rację bo się tym zajmuje. Mam rację, no.

Jacek Saramonowicz:
W związku z tym być może należałoby to interpretować troszeczkę inaczej. Natomiast w jakiś sposób to hasło promocyjne „do nas zawsze blisko" no jest też no

Bartosz Serenda:
A ja się zgadzam. Tylko to jest slogan nie marka. Dobrze, czy zrobimy, czy Pan wprowadzi jako zarząd wniosek o autopoprawkę, żeby zamiast marki było uzasadnienie, to slogan.

Jacek Saramonowicz:
Trzeba spytać zarząd powiatu.

Konrad Kłopotowski:
Może mój kolega niech zabierze

Bartosz Serenda:
No to ja składam jako wniosek, no bo żeby poprawić błąd merytoryczny. Jeszcze mam jedno pytanie, natury z takiej, że jeżeli już to ma być 1867 to dlaczego po dzień dzisiejszy to będzie 2 maja, skoro tutaj wyraźnie jest, że mówicie o 1 stycznia?

Jacek Saramonowicz:
2 maja? To jest jedno z uroczystości, związanych gdzie będzie uroczysta msza święta,

Bartosz Serenda:
A msza święta.

Jacek Saramonowicz:
Natomiast też będą w styczniu. Prawdopodobnie w Centrum Muzyki Nauki i Tańca, w której programie znajdzie się właśnie treść merytoryczna, a w drugiej części program artystyczny (nieczytelny zapis) pokazująca właśnie specyfikę, głównie tą właśnie rolno-przemysłową powiatu kutnowskiego.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis) 1 stycznia 1867-utworzenie powiatu kutnowskiego. Wie pan co ja myślę? Ja myślę, że za późno się Państwo obudziliście z tą inicjatywą

Jacek Saramonowicz:
Z tego co ja mogę powiedzieć jako przewodniczący zespołu to propozycja jest taka, żeby to trwało cały rok obchodów. One maja to do siebie, że się muszą zacząć, musza trwać i się skończyć. W związku z tym data styczniowa no nie jest taką data naturalną, no w styczniu jest informacja o utworzeniu powiatu kutnowskiego. To jest po prostu, będzie ta konferencja na która Państwo radni też na pewno dostaną zaproszenia.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, a czy to będzie sprawozdanie PKW

Marek Jankowski:
Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Jacek Saramonowicz:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Sprawozdanie PKW.

Jacek Saramonowicz:
A PKW, nie dosłyszałem. To przepraszam. Proszę spytać PKW.

Bartosz Serenda:
Nie, pytam się państwa.

Konrad Kłopotowski:
Odpocznij kolego.

Bartosz Serenda:
Dobrze, to co z tym programem?

Marek Jankowski:
Jest wniosek o zmianę wyrazu „marki"

Bartosz Serenda:
Nie wyrazu. Poprawienie błędu merytorycznego. Jednego

Mirosława Gal-Grabowska:
Czy Pan Przewodniczący widzi, że są jeszcze inni radni?

Marek Jankowski:
Chciałem za artykułować od Pana dokładnie ten wniosek. Przejdziemy do tego wniosku uzasadnienia z kolejności, Pan Drabik i później Pani Gal-Grabowska.

Mirosława Gal-Grabowska:
Byłam pierwsza Panie Przewodniczący. Bardzo jest mi przykro.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo Pan Drabik.

Marek Drabik:
Zgłaszałem się od godziny Pani radna.

Marek Jankowski:
Proszę

Marek Drabik:
Chciałbym zabrać głos w kilku sprawach. Nie jestem tez przeciwko promocji, żebym nie został źle zrozumiany ja mój towarzysz, kolega.

Konrad Kłopotowski:
Kolega lepiej brzmi.

Marek Drabik:
Natomiast sposób może być trochę kontrowersyjny. Jest taka podstawowa rzecz. (nieczytelny zapis) mieszkańcy powiatu kutnowskiego nie muszą być z Kutna. Bo dyskutujecie tutaj o Kutnie. My jesteśmy mieszkańcami powiatu orłowskiego a nasze tereny obecnego powiatu kutnowskiego nie są do końca tym powiatem, który był wcześniej. Bo te granice się zmieniały. Teren północny nie należy do kutnowskiego, są inne tereny, które należały a już nie należą. To tak z woli wyjaśnień. Natomiast jesteśmy mieszkańcami powiatu orłowskiego, Orłów w pewnym momencie upada jako miasto, przestał być atrakcyjnym ośrodkiem i został przeniesiony do Kutna i potem był powiat Orłowski z siedzibą w Kutnie, (nieczytelny zapis). 1867 co można mówić na wykładzie, co będzie zorganizowane na tym wydarzeniu. No bo to tak naprawdę żadne wydarzenie w sumie. Może to był rzeczywiście car, (nieczytelny zapis). Tak samo z bitwa pod Kutnem też mnie nic nie łączy bo to nie jest mój klimat. Trochę zastanawiałem się nad tym krawcy i paru tam lata po polach (nieczytelny zapis). To tak. Samorządność. To nie był żadne powrót do samorządności powiatowej. Powiaty istniały już dawno. Miały trochę inny charakter, były głównie powiatami o charakterze prawnym. Natomiast powiaty były właściwie ciągle. To, że raptem były zmieniane granice i nazwy. No były. Wszędzie były. Tu były i tam były. Zachęcam tez do nie mylenia Kutna z powiatem kutnowskim. Zawsze to Kutno było, była jakaś arka w Kutnie, no był tak, no i ludzie w Oporowie czy w Żychlinie to już tak nie łączy ludzi tak naprawdę. Słusznie, że poszukujecie takiego tematu, który by łączył ludzi, tak powinno być. Natomiast może lepiej to wszystko dopasać bo tak z tej dyskusji może chaotycznej wynikło w sumie pewnie nieprzygotowanie. Jeden gdzieś dzwoni drugi ciągle gdzieś wychodzi. I wrócę do tej daty 1867 (nieczytelny zapis). Właśnie żeby tutaj nie zbudować takiego sztucznego, bo mi się kojarzy róża w Kutnie z penisem. Takie pierwsze skojarzenie, że są róże. Co by tu jeszcze. No właśnie, cos o młodzieży Pan Jacek wspominał. To właśnie dziwne, że przychodzą dzieci, pytają o powiat. To powinni mieć w szkołach, to że przychodzą do powiatu i pytają co to za data, to jest chore bo oni powinni mieć to w szkole. I tu się kłaniają te gimnazja, które nie uczą jak potrzeba. To tak na tyle, potem jeszcze jakieś ewentualnie pytania czy tam informację to przekażę.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pani Gal-Grabowska. Proszę.

Mirosława Gal-Grabowska:
Proszę Państwa. W 2017 roku przypada Jubileusz 150-lecia istnienia Powiatu Kutnowskiego. Wydaje mi się, że jedno na co ten powiat stać to na zorganizowanie uroczystej sesji na którą zaprosić można odpowiednich gości, przygotować jeden punkt wykład na temat historii tego powiatu. I proszę Państwa

to jest jedyne na co nas stać. I chcę Państwa tutaj uprzedzić, ze jeżeli zgodzicie się na taki kształt uchwały to otworzycie możliwość lawiny wydatków nad którymi nikt nie zapanuje. Owszem, te obchody trzeba uczcić. Ale na miarę możliwości tego powiatu. Uroczysta piękną sesję. Zwykły wykład historyczny, może być nawet Pana rzecznika Jacka Saramonowicza. I proszę Państwa naprawdę to jest wszystko na co ten powiat stać. A pozostałe inne rzeczy to zarząd w ramach tego na ile naprawdę będzie można jeszcze, na tyle najtaniej to będzie możliwe. Cokolwiek będzie można zrobić. A tak to ta uchwałę, dzisiaj podejmując tą uchwałę to otworzymy lawinę, lawinę wydatków nad którymi nikt nie zapanuje. To wszystko.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Cieszę się, że kolega zabrał głos. Chciałem żeby może więcej powiedział na temat patriotyzmu, bo ja tutaj próbowałem rozmawiać z doktorem Jackiem Saramonowiczem, żeby dotrzeć do świadomości żeby faktycznie jednak odpuścić sobie. Bo my na siłę zobaczcie, na siłę chcemy coś stworzyć, że ta data powiedzmy jest właściwa. Odsyłam do Konstytucji, przypadek jest, że tą książkę akurat mam, i zobaczyłem, ze też tam pisze odnośnie tej samorządności. Jeżeli nie ma takiego zapisu to po co będziemy sztucznie cos takiego tworzyć. Zobaczcie, Nowe Ostrowy. Na tym kominie wybudowano (nieczytelny zapis) ile mamy podpisać, 1826 czy 1846. Tak? 26. Mi się wydaje, że szóstka na pewno jest. I słuchajcie. Kolejne jest powiedzmy to, że jeżeli kolej była wąskotorowa to trzeba sobie to uświadomić. No gdzie tu była w Kutnie kolej wąskotorowa, jak ona biegła do Dobrzelina? Przez Oporów, ale przecież Kutno nie było przecież jakimś ważnym ośrodkiem, nie było. Spójrzmy sobie prawdzie w oczy. Owszem, Żychlin, tak. Bo tam też cukrownia w Dobrzelinie, tak. No to udział powinno mieć jakieś skomunikowane, połączone. Teraz no Łódź, Kiernozia no i teraz Dąbrowice, Nowe Ostrowy i tak dalej, Krośniewice. I teraz znajdźcie jakiś punkt zaczepienia. Teraz to co powiedział kolega Marek, co tej młodzieży powiecie. Jaki wykład? Od czego zacząć? No jeżeli chcemy cos powiedzmy stworzyć to może 1800, co ja mówię, 1918, no data szeroka.

Marek Jankowski:
Proszę pan Saramonowicz.

Jacek Saramonowicz:
Tutaj do Pani radnej Gal-Grabowskiej, i myślę, że to są takie uwagi dość istotne. Oczywiście środki są bardzo istotne, natomiast ja zwracam uwagę, że sporo tych przedsięwzięć zareklamowanych jest w ramach istniejących tych już budżetów. Czyli np. mamy konkursy tak, mamy no też konkurs II Lew Kutnowski, który ma swoje już finansowanie czy źródła finansowania. Tylko pod hasłem w tym roku 150-lecia powiatu. To będą tego rodzaju uroczystości, imprezy organizowane. Wydział Edukacji to Panu rademu Kłopotowskiemu jeśli mogę to powiem, że przewidujemy konkurs tylu 1 z 10, z wiedzy o historii powiatu i młodzież właśnie tutaj jak Pan Drabik zwracał uwagę, faktycznie sa niedociągnięcia jeśli chodzi o edukację regionalną na poziomie organów prowadzących, bo tak naprawdę w szkolnictwie ponadgimnazjalnym to tak naprawdę ta edukacja regionalna nie istnieje. I myślę właśnie, że to będzie okazja. Szereg takich imprez w ramach swoich budżetu, to nie jest tak, że to wszystko będzie tak worek rozsypiemy prawda z tym. Zorganizowanie takiej konferencji o której Pani radna mówi jak najbardziej przewidujemy, ta uroczysta sesję, tak. Taki wykład w styczniu też będzie. W związku z tym jak najbardziej są to oczywiście w obawie, ze będą pieniądze wyrzucone. Nawiązując jeszcze do tego co Pan radny Drabik mówił. Faktycznie, Kutno czy powiat kutnowski, tak (nieczytelny zapis) miał problem, że leży na pograniczu tak. Że część była ziemia łęczycka, część kujawy, tak. Ale jest właśnie okazja, tak, żeby zintegrować to społeczeństwo. Żeby pokazać, że od roku 1867 jesteśmy w tym jednym organie administracyjnym, że to jest taka nasza mała ojczyzna. No jak chcecie Państwo to inaczej uświadomić. Myślę, że to jest jakiś pomysł. I że to będą dobrze wydane pieniądze, nie tylko pieniądze budżetu powiatu ale i też pozyskane z innych źródeł dofinansowań, jak chociażby (nieczytelny zapis) Zamek w Oporowie, dziękuję bardzo.

Marek **Jankowski:**
Dziękuję, Pan Drabik jeszcze.

Marek Drabik:

(nieczytelny zapis) głosu dyskusji nieraz krytycznych, jako cos złego. Coś dobrego z tego można wyciągnąć, coś pożytecznego. Nasze głosy są także tym, mówią nie tylko ulica, ale tez te inne tereny powiatu, tak. (nieczytelny zapis). Ja bym przestrzegał Pana Jacka przed tym, bo to taka śliska sprawa, raz, że to jest w dużej mierze nieprawda a dwa, że sztuczne, takie. Nie było zwycięstwa, robimy wielkie halo.

Jacek Saramonowicz:
Panie Marku, ja oczywiście rozumiem Pana wątpliwości, ale w 2011 roku jednemu ze stowarzyszeń, nie będę reklamował któremu, udało się dokonać odkrycia, (nieczytelny zapis) oryginalny w języki łacińskim dokument opisujący męczeństwo, przeora tutaj Oporowa. Przypomnę, że w Oporowie (nieczytelny zapis) odbywał Augustyn Kordecki. Znany tutaj, bo to były wojska szwedzkie, katolickie, tak. Tylko dowodzone, prowadzone przez Szweda. Ale to jest dokładny opis męczeństwa, tak, czego szukali i cos co z perspektywy punktu historycznego no jest (nieczytelny zapis). Mamy oryginalny dokument o którym jeszcze nikt nie wiedział jeszcze 5-6 lat temu. Trzeba go sprzedać bo w roku 2013.

Bartosz Serenda:
Za ile?

Jacek Saramonowicz:
W cudzysłowie mówię. W 2013 odbyła się taka inscenizacja, tutaj Oporów z Jasną Górą Polski centralnej, mniej więcej tak te wydarzenia miały miejsce i uczestniczyło w tym ponad 600 osób. Tez zostały pozyskane środki zewnętrzne. Chodzi o to, że taką imprezę, taka imprezę turystyczna bo powiat ma potencjał, żeby przy okazji tego 150-lecia się wypromować. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Serenda jeszcze. Pan Drabik chciał coś powiedzieć jeszcze tak?

Marek Drabik:
Tak, tutaj padło słowo (nieczytelny zapis) na sztandarze. To, że Pan Urbaniak umieścił na sztandarze to jeszcze jakby nie znaczy, że ta symbolika taka jest. (nieczytelny zapis). Tu tez padło, że Lwy Kutnowskiego jako jedna, dobrze okej. Jeśli jest jakaś rzecz, żebyście się promowali no to dobrze. Lew, tak. Popuśćmy tez wodzę wiedzy, chodzi o to, że Lew to jest z Kutna tak naprawdę. (nieczytelny zapis). Jakby tak się odnieść do tego, to nie wiadomo od czego zacząć, bo powinno zaczynać się od najstarszych rzeczy, dlatego może warto poszukiwać też może czegoś innego.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Myślę, że to jest głos pana radnego w dyskusji. Decyzje zapadły wcześniej, mogę przedstawić interpretacje tego herbu zupełnie inaczej. Jest to jednoczenie terenów zarówno wiejskich jak i miasta Kutna, bo miasto Kutno zajmuje połowę. A jak połowę to jest (nieczytelny zapis). Do tego jest opis i ludzie jak wtedy przyjmowali te (nieczytelny zapis) to nad tym pracowali. Nie takiego, że Pan ówczesny radny Andrzej Urbaniak sam umieścił to na sztandarze, tylko to jest opis jego publikacji jak rozumiem w zeszycie regionalnym, który wyraźnie wskazuje, że jest powstanie w 1867 roku. I przyjmują wszyscy Ci którzy się zajmowali badaniem dziejów tego regionu, to jest data powstania powiatu. Trudno jest teraz w tej nasze dyskusji odwrócić to. Bo to jest zdanie Pana radnego. Ten herb z 1867 roku był zupełnie inny. Widziałem go, był zupełnie inny i tez były elementy kłosa. Co do dzika to jest tak jakby mówienie okej, ktoś przyjął rozwiązanie, taki herb ustanowiono. On jest w statucie i to jest herb. (nieczytelny zapis). Chodzi tak naprawdę o ustalenie 150-lecia powiatu. Nie zmieniam swojego zdania w tej dyskusji, bo słyszę, że pieniądze będą na cos innego przeznaczane. My i tak prowadzimy działania różne, które się dzieją w powiecie, negocjujemy z organizacjami. I teraz to zepniemy w jednym i mam nadzieję (nieczytelny zapis). Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo, Pan Wicestarosta jeszcze?

Zdzisław Trawczyński:

Nie, nie.

Marek Jankowski:
To Pan Serenda i później Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Mam jeszcze jedno pytanie. I więcej w tej dyskusji uczestniczył nie będę. Pytanie jest następujące, jaki jest klucz doboru członków zespołu (nieczytelny zapis) stowarzyszeń, kto wybierał te stowarzyszenia i jaki był klucz doboru tych stowarzyszeń. Dziękuję bardzo.
Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Proszę Pan rzecznik.

Jacek Saramonowicz:
Dziękuję panie Przewodniczący. Szanowni państwo, Szanowny Panie radny, To jest na podstawie zarządzenia Starosty, klucz był takie, że każdy z zespołów będzie członek zarządu odpowiedzialny za kulturę i edukację oraz osoby, które no w jakiś sposób sygnalizowały swoja działalność wcześniej w dziedzinie historii regionalnych i edukacji regionalnej, jest też przedstawiciel muzeum jednego z

Bartosz Serenda:
Chodzi mi o stowarzyszenia.

Jacek Saramonowicz:
A stowarzyszenia. Jeśli chodzi o stowarzyszenia to było spotkanie już zespół w momencie, kiedy opracował ten projekt, tak, na chwilę zostały zaproszone stowarzyszenia, które w jakiś sposób w konkretnych dziedzinach prowadzą działalność. I zostało do nich wysłane zaproszenie. Takie spotkanie na razie odbyło się jedno.

Bartosz Serenda:
Ale pytanie moje było jakie to są stowarzyszenia i jaki był klucz (nieczytelny zapis) funkcjonuje w powiecie kutnowskim, tylko myślę, że ok. 50 można by było spytać?

Jacek Saramonowicz:
Jeśli chodzi o konkretny klucz do kogo zaproszenia były wysłane, to ja proponuję (nieczytelny zapis) ja w chwili obecnej tymi danymi nie dysponuję. Myślę, że jeżeli Pan radny pozwoli to referat promocji przygotuje taką odpowiedź.

Bartosz Serenda:
Mnie interesuje po prostu kto dobierał te stowarzyszenia. Pan je dobierał?

Jacek Saramonowicz:
Ja w jakiś sposób nie wybierałem tylko proponowałem (nieczytelny zapis), tylko znając tak mniej więcej obszar zainteresowania danych stowarzyszeń i żeśmy do tych zainteresowanych wysyłali zaproszenia. Aczkolwiek nie są to stowarzyszenia wszystkie, nie jest to zamknięty zespół. Jeśli np. jakieś stowarzyszenie zgłosi się do nas z taka jakąś ciekawą imprezą i chciałoby to w ten sposób w ramach obchodów, to

Bartosz Serenda:
Nie no teraz podejmiemy decyzję. Została wyłoniona rada. Nie no bo w jakiś sposób czy w obiektywny czy subiektywny, jakaś grupa, nawet nie wiem kto to jest. Nawet Pan nie powiedział jakie to są stowarzyszenia. Ja wiem o tym, że istnieje konflikt wśród (nieczytelny zapis) kutnowskich.

Jacek Saramonowicz:
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskich.

Bartosz Serenda:
Istnieje konflikt w obrębie pałacu Saskiego. I teraz pytanie jest kto pojawił się w tym zespole?

Jacek Saramonowicz:

W zespole jest 110 osób.

Bartosz Serenda:
Ale to usłyszymy te nazwiska w końcu czy nie.

Jacek Saramonowicz:
Mogę przeczytać jeśli. To są przedstawiciele powołani na podstawie zarządzenia starosty. To jest powszechnie ogólnodostępne na stronie BIP.

Bartosz Serenda:
A przedstawiciele stowarzyszeń?

Jacek Saramonowicz:
Przedstawiciele stowarzyszeń byli zaproszeni. Jedno spotkanie na razie się odbyło.

Bartosz Serenda:
Właśnie o to mi chodzi.

Jacek Saramonowicz:
Musiałbym sięgnąć do protokołu i wtedy te informacje (nieczytelny zapis) dlaczego jedno a nie drugie. Ale proszę wybaczyć, że zespół bez planu nie działa, musi mieć też jakiś szkielet, szpik kostny. I wtedy w jakiś sposób powołując czy robiąc zespół, który by się składał z zespołu organizacji, że organizacyjne to w jakiś sposób przedsięwzięcie przeprowadzić. To nie jest takie proste.

Bartosz Serenda:
Niech Pan nie odwraca kota ogonem, bo teraz zadałem pytanie ile osób, ile stowarzyszeń wzięło udział w pracach nad projektem współpracy. To będzie jaka odpowiedź?

Jacek Saramonowicz:
No mam Panu podać konkretną?

Bartosz Serenda:
Nie no tak mniej więcej, 10, 20, 30?

Jacek Saramonowicz:
Kilkanaście.

Bartosz Serenda:
Kilkanaście.

Marek Jankowski:
Pan Starosta chciał

Bartosz Serenda:
Więc w związku z tym

Marek Jankowski:
Ale Pan Starosta

Bartosz Serenda:
Ale mogę dokończyć?

Marek Jankowski:
Ale Pan zadał konkretne pytanie 10 czy 20, pewnie do tego chciał się chyba odnieść.

Bartosz Serenda:
Mogę dokończyć myśl?

Marek Jankowski:
Proszę.

Bartosz Serenda:
Nie będzie nawet 7 funkcjonowało organizacji, bo co roku się program współpracy z organizacjami zarządzonymi, (nieczytelny zapis). I uważam, że sprawiedliwie dla wszystkich stowarzyszeń byłoby żeby wszystkie stowarzyszenia dostały chociaż e-maila, że cos takiego jest robione. Odpisaliby, stwierdzili. A Państwo sobie zrobiliście prywatny folwark, sami zaprosiliście stowarzyszenia, które Wam pasują. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Myślę, że tak to jest, że każdy wybór będzie można skrytykować. Ja muszę powiedzieć, że tak wygląda praca zespołu, że trzeba się skontaktować z organizacjami pozarządowymi i to wykonamy. Żeby przedstawić ten plan. (nieczytelny zapis). Ja mogę powiedzieć, że gdyby Pan wybrał ta organizację to zapewne w 50% by się nie zgadzał z tym. I jeżeli oni to zrobili to ja powołałem zespół, który składa się z osób działających na obszarze kultury i pracujących w wydziale promocji i tak dalej. Czyli te kompetentne, które mają mieć przygotowany jaki jest plan. Jeśli można z tego powodu jedno spotkanie zawiesić (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Ale Panie Starosto. Ja nie mogę w to uwierzyć, że Pan w tym nie widzi problemu. (nieczytelny zapis). Tylko to jest normalne, przejrzyste, sprawiedliwe. Robimy jakiś zespół (nieczytelny zapis). No coś na zasadzie telefon, email. A to nie zostało zrobione.

Krzysztof Debich:
Ale tymczasem mamy coś takiego, że jak są przyznawane nagrody starosty, był on w komisji przyznającej tak naprawdę, i dostaliśmy tylko jedna organizację pozarządową. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej (nieczytelny zapis). Wszystkie dobory będą zawsze subiektywne.

Bartosz **Serenda:**
Dlatego tu nie chodzi o wybór. Ale chodzi ile ich jest, 10, 20, 30

Krzysztof Debich:
Ale to jest jeszcze raz powtarzam. To jest Pana nastawienie do sprawy. (nieczytelny zapis). Wydział promocji wystosował zaproszenia. Oni przyszli, przedstawili i tak dalej.

Jacek Saramonowicz:
Ja widzę, że Pan radny ma tutaj częściowo rację. Bo my jesteśmy w trakcie tutaj prac. Jak Państwo zdecydujecie się poprzeć ten projekt Zarządu Powiatu, to zorganizujemy odpowiednią konferencję. Wyślemy do wszystkich organizacji pozarządowych na terenie powiatu kutnowskiego konkretną już po uchwale, tak. Trwają cały czas szacowania tego wszystkiego i jeśli ktoś będzie, każda z organizacji będzie chciała, nam zależy na współpracy i tutaj ma Pan racje, że czasami na te spotkania przychodzi kilka czy kilkanaście maksymalnie organizacji. I mamy nadzieję, że też dzięki tym obchodom zmobilizujemy niektóre te organizacje pozarządowe i każda z tych organizacji pozarządowych, która będzie chciała włączyć się w te obchody 150-lecia i będzie miała jakiś fajny pomysł, który się będzie wpisywał, na pewno zostanie

Bartosz Serenda:
Dobrze, teraz zadam pytanie z haczykiem. A jaki jest prawdziwy powód? (nieczytelny zapis). Bo ja nie wierzę w to co Pan czytał teraz.

Jacek Saramonowicz:
Ma Pan racje, że to jest po prostu szkielet tego zespołu czyli grupa taka inicjatywna, która się spotka w jakiś sposób merytoryczny. Ale proszę sobie wyobrazić

Bartosz Serenda:
Ale Wy tego nie robicie jako stowarzyszenie tylko jako instytucja publiczna. Instytucja Publiczna napiętnowała organizacje lepsze i gorsze.

Jacek Saramonowicz:
Nie, nie. Proszę Pana.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Jacek Saramonowicz:
Klucz wyboru był taki, że mamy pewne obszary prawda, czyli kultura, edukacja, sport. Są organizacje, które np. korzystają z grandów finansowania małych zleceń, które sa bardzo aktywne.

Bartosz Serenda:
Wejdę w słowo. Są takie organizacje, które nie dostają pieniędzy.

Jacek Saramonowicz:
Bo np. takie organizacje maja teraz taką okazje, szansę żeby właśnie wejść we współprace

Bartosz Serenda:
A czy radny (nieczytelny zapis) się obraził ? Ponieważ wybraliście sobie organizacje nie wiadomo skąd, z kapelusza no nie wiem jakie Wam pasowały. Ja nie wiem jaki jest klucz

Jacek Saramonowicz:
Ale one nie weszły w skład żadnego zespołu. Bo zespół jest określony zarządzeniem Starosty. Zostały zaproszone takie organizacje, które jeszcze raz powtarzam, które w jakiś sposób mogą wspierać realizację tych pomysłów, które wypracował zespół.

Bartosz Serenda:
Aha czyli takie, które będą wspierać

Jacek Saramonowicz:
Nie będą wspierać, będą urozmaicać i w jakiś sposób dopełnia te obchody. I dopiero wówczas zaprosimy resztę organizacji

Bartosz Serenda:
Są lepsi i gorsi

Jacek Saramonowicz:
W żaden sposób nie są lepsi i gorsi. To są takie organizacje, które są bardziej aktywne,

Krzysztof Debich:
Tutaj Pan radny Serenda myśli o tym, że nasz wybór jakiś tam organizacji (nieczytelny zapis). A ja myślę, że jego powód zapraszania wszystkich organizacji na spotkanie i organizacji, które nie są zainteresowane bo zajmują się bardzo szczegółowo np. walką z jakąś określoną chorobą

Bartosz Serenda:
Panie Starosto. Pan głupoty gada. Mówię, ze jest dwadzieścia parę organizacji takich regionalnych.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski i Pan Szarwas.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Mi się wydaje, że ta. Wy żeście postanowili, my żeśmy starali się jak gdyby umotywować, że ta data jest powiedzmy nie za bardzo zręczna i widzę, że nic tu po naszej dyskusji. Nie wypali Wam ten Lew Kutnowski, bo teraz szukacie na siłę znowu coś, żeby zostawić po sobie jakieś powiedzmy mały ślad. Szanowni Państwo. Pracujemy tu nad zadaniami powiatu. My się nie

możemy zgodzić w sprawie szpitala, dróg i tak dalej i tak dalej. Teraz sobie wymyślicie znowu coś jakiś byt odnośnie tego 150-lecia. Ni jak to się ma do rzeczywistości . Ni jak to w przekazie będzie wyglądało do młodzieży. Tu powinny wziąć udział w tym gminy Kutno. To co powiedział Marek tutaj Drabik. O tym żeście dyskutowali z gminami? No nie. No przecież powinno się z gminą Bedlno, Żychlin, Strzelce, Dąbrowice to nie wiem, tutaj Andrzej Szarwas by musiał tutaj czy w Dąbrowicach miały swój ośrodek. I teraz tak, słuchajcie. Nowe Ostrowy i tak dalej. Jeżeli byście mieli szczere intencje, to byśmy od tego powiedzmy zaczęli. I to nie tak, że powiedzmy w ciągu pół godziny czy godziny na sesji, tylko ok. 4 godziny wałkujemy ten temat. Wysilamy się, staramy się uzmysłowić żeby nie to żeby Wam przeszkodzić w tym, tylko udowodnić, ze wymyślmy coś wspólnego, tak wspólną markę. Tu się okazuje, że to jest Wasz pomysł i on musi być przedyskutowany, i nie chcecie jak gdyby słyszeć powiedzmy słowa prawdy. Ja nie mówię tutaj o sprzeciwie, a teraz sprzeciwiam się temu. Bo to jest (nieczytelny zapis), Lew nie wyszedł to teraz na siłę to. Bo gdyby była z Waszej strony wola i byłby to faktycznie dobry moment, jak najbardziej bym się dostosował. A teraz tak. Wy już zabrnęliście za daleko, ponieważ tak. Wiecie jak to od strony organizacyjnej będzie wyglądać, nie chcecie powiedzmy tej daty 1918, no więc co Was tak naprawdę interesuje? No pójdźcie może od strony samorządowe, aha to żeśmy dobrego zrobili dla powiatu, może drogi dojazdowe do autostrad są w opłakanym stanie. To może po Was zostanie. (nieczytelny zapis). Więc może zdejmijmy to z tego punktu obrad, pokażcie swoją dobrą wolę, i jeszcze raz przemyślmy. Bo siedzimy tu bez sensu. Bez sensu i na siłę chcemy to. Nic chyba się nie stanie na przeszkodzie jeżeli np. (nieczytelny zapis). No sami Cię chcą? Nie. Ale wtedy będę widział, że jest jakaś dobra wola. I niech ktoś mi udowodni, nie wiem tu koparka pracuje może coś ta koparka wykopie, co będzie faktycznie no nie wiem. Podrzućcie coś, że o proszę tu był powiat, znaleźliśmy jakieś tam insygnie władzy i tak dalej. No nic takiego się nie wydarzyło, no. Na siłę próbujemy coś wymyśleć. I teraz tak. No udowodnić coś, Ale dobrze i tak się to nie przyjmie, bo to jest dość sztuczne, no. Natomiast może faktycznie by się coś włączyło. Z nami nie chcecie dyskutować, naszych argumentów nie chcecie wziąć pod uwagę. Tylko swoje, z góry przemyślane. No więc Panie Przewodniczący ja bym prosił tak. Zdejmiemy to. Bo jest więcej głosów takich, które są po przeciwności niż za. I historycznie i tak po prostu, no szczerze powiedziawszy to co żeśmy powiedzieli, no. Jest ten Szandar mamy. Dobrze, chwała, niech nam ziemia lekką będzie.

Marek Jankowski:
Dobrze, rozumiem, że jest wniosek o zdjęcie tego z porządku obrad?

Konrad Kłopotowski:
Z porządku obrad. Przenieśmy to na jakiś inny termin, dopracujmy to i może do tego tematu wrócimy.

Marek Jankowski:
Jeszcze póki ten wniosek przegłosujemy to Pan radny Szarwas zgłaszał

Andrzej Szarwas:
Proszę Państwa. Ja chciałem co innego zaproponować. Chciałem zaproponować przerwanie dzisiaj sesji i przeprowadzenie tej sesji w innym terminie. My dzisiaj tak naprawdę nie jesteśmy w stanie ogarnąć, my będziemy do północy tutaj siedzieć w ogóle na tej sesji, jeżeli będziemy prowadzić tego typu dyskusje jak przed chwilą były prowadzone. Ja uważam, że komisje są od tego, żeby prowadzić dyskusje na komisjach tak obszerne, a nie na sesji. No niektórzy się tak nauczyli w ogóle nie wiem, promują się a my siedzimy jak te sieroty za przeproszeniem i się przyglądamy na to wszystko. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Jak to z dzisiejszą sesją? Może Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:
Przerwa w sesji jest właściwa na wniosek przewodniczącego rady bądź Państwa obecnych na dzisiejszej sesji.

Marek Jankowski:
Jeśli zyskam taką akceptację, no mojego wniosku na pewno nie ma. Jeśli uzyskam taką akceptację to Szanowni Państwo przerywam obrady. ¼ głosów kto z Państwa radnych jest z przerwaniem dzisiejszej sesji i kontynuowanie jej w innym terminie? Mamy 3 głosy, 4 przepraszam. Nie ma ¼

wymaganej. Dyskusja, jeszcze ktoś w sprawie tej uchwały chciał zabrać głos? Bo jeśli nie to mamy jeszcze do przegłosowania taki wniosek formalny Pana radnego Serendy, że to w uzasadnieniu w 5 akapicie od dołu w akapicie Umocnienie marki powiatu „do nas zawsze blisko" wyraz marki powiatu zastąpić wyrazem sloganu „do nas zawsze blisko". Kto z Państwa radnych jest za? (nieczytelny zapis) w Takim razie przerywam obrady na tą chwilę. Wznawiamy obrady w Puncie 3j, przed przerwą szanowni Państwo był wniosek formalny Pana Kłopotowskiego, ten wniosek dotyczył skierowania projektu do zarządu dosłownie.

Konrad Kłopotowski:
Żeby to jeszcze raz przedyskutować na spokojnie. Poróżniliśmy całą radę, tak. To jest bez sensu, żeby teraz w tak krótkim czasie podejmować. Robi się więcej niewiadomych, więcej znaków zapytania, nie jesteśmy specjalistami no więc odłóżmy to. No przynajmniej jako Przewodniczący wyjdzie z twarzą. Kto z Państwa radnych jest za skierowaniem projektu uchwały do zarządu? Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Stwierdzam, że wniosek upadł. W takim razie czy jeszcze głosy w dyskusji w dzisiejszym punkcie porządku obrad? Proszę bardzo Pani Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:
Ja chciałam prosić o podanie składu zespołu.

Jacek Saramonowicz:
Pani radna pozwoli, że z pamięci będę mówił. Przewodniczącym zespołu jest Pan członek zarządu Artur Gierula. Zastępcą Przewodniczącego jest, jestem ja. W skład zespołu ponadto wchodzi sekretarz powiatu Dariusz Jabłoński, następnie pracownicy referatu promocji, informacji Pani Ewa Chłopska-Wasielewska, Pani Anna Ignasiak. Poza tym w skład zespołu wchodzą pracownicy instytucji podległych Pani Dyrektor Muzeum Zamek w Oporowie Pani Anna Majewska-Rau, Pan doktor Piotr Stasiak, Pan doktor Janusz Pawlak. Przepraszam jeszcze dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Jacek Gałka.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący ja też chciałem poprosić o listę tych Stowarzyszeń zaproszonych, bo Pan rzecznik obiecał, że po przerwie nam ją przedstawi.

Marek Jankowski:
Proszę

Jacek Saramonowicz:
Obiecałem, że jak będę miał dostęp ale nie ma już pracownika Referatu Promocji i Informacji.

Marek Jankowski;
Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z Państwa ma jakieś uwagi? Jeśli nie to mam, proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, nie uzyskaliśmy informacji a Pan powiedział, że tą informacje dostaniemy po przerwie. Ale nie było mowy, nie przypominam sobie, że to jest uzależnione od tego czy będzie otwarte. To po 1, po 2, (nieczytelny zapis) taki projekt uchwały to wydaje mi się, że informacje o członkach zespołu no to trzeba mieć pod ręką.

Krzysztof Debich:
Panie Przewodniczący

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Panie Przewodniczący ja w ramach uzupełnienia informacji. Jak rozumiem został podany skład zespołu, który został powołany na spotkaniach w pracach merytorycznych, dopiero po wypracowaniu przez ten zespół jakiegoś harmonogramu terminarza (nieczytelny zapis). I to jest wszystko.

Jacek Saramonowicz:
(nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
No trudno. Rozumiem, że tam kiedyś w przyszłości od zarządu to dostaniemy. A mam pytanie, jaki klucz był z tych osób wybranych do tego zespołu, dlaczego np. znaleźli się tam niektórzy dyrektorzy instytucji i szkół, a inni nie. Panie Przewodniczący, ja protestuję. Po 1 Pan rzecznik zabiera głos niewskazany przez zarząd, tylko sam za siebie, po 2 odpowiada po chamsku radnym, po 3 jeszcze jakieś docinki tam robi, że i jeszcze do radnych komentarze robi. No bardzo bym prosił, żeby Pan zareagował no bo, reaguje Pan na błahe sprawy, szczególnie w tej wystąpień radnych a jeśli chodzi o tą sytuację to (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Ja wszystkich chcę zdyscyplinować szanowni państwo. Proszę o powagę. Czy jeszcze jakieś

Bartosz Serenda:
No tak, zadałem pytanie i dostałem odpowiedź, że kluczem szwajcarskim był wybierany skład. No to proszę powiedzieć jakim kluczem szwajcarskim. Co to znaczy klucz szwajcarski?

Marek Jankowski:
Widzę, że przedstawiciel zarządu chce się odnieść do tego pytania. Proszę Pan Serenda, przepraszam Pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado. Jeśli Pan radny pyta o dyrektora jeśli chodzi o dyrektora Pawlaka z Zespołu Szkół nr 1, kwestia jest związana z tym, że ma również tytuł naukowy i zajmuje się regionalizmami. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję.

Bartosz Serenda:
Ale moje pytanie było co to znaczy klucz szwajcarski.

Artur Gierula:
No ja nie wiem.

Bartosz Serenda:
No to jeśli Pan odpowiada nie wiem, no to niech odpowie radny Saramonowicz, który wie. Nie idziemy dalej. Co to znaczy klucz szwajcarski.

Krzysztof Debich:
Jeśli chodzi o klucz szwajcarski, to chodzi o obiektywne rozporządzenie Starosty, który wprowadził te osoby z zarządzenia. I tak się też stało,

Bartosz Serenda:
Ale Panie starosto.

Krzysztof Debich:
Dokładnie jest tak, tak myślę o tym, że to było subiektywne rozporządzenie starosty do tego, to był nie winny żart, (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Czy Pan płaci pracownikowi starostwa, żeby niewinne żarty prowadził na sesji pomiędzy radnymi?

Krzysztof Debich:
Każdy człowiek jest tylko i wyłączni człowiekiem, bycie radnym nie oznacza, że

Bartosz Serenda:
Nie proszę Pana

Krzysztof Debich:
Tak samo to nie oznacza, że inni (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Ale czy to oznacza, że ja jestem niegrzeczny do doktora Saramonowicza?

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo odnośnie uchwały.

Bartosz Serenda:
Ale Panie Przewodniczący, Pan w ogóle nie reaguje na takie sytuacje. Nie uważa Pan, że to było zachowanie nieprzyzwoite?

Marek Jankowski:
Dlatego poprosiłem wszystkich o dyscyplinę.

Bartosz Serenda:
Ale nie wszystkich, bo nie wszyscy się zachowali nieprzyzwoicie, tylko Pan doktor Saramonowicz.

Marek Jankowski:
Jeszcze raz mówię. Proszę wszystkich o dyscyplinę. Wszystkich, to dotyczy również Pana Jacka Saramonowicza.

Bartosz Serenda:
Nie, Pan tu zastosował chwyt manipulacyjny. Nie ma podstaw, żeby tutaj Pana radnego Filipiaka czy Pana radnego Szarawasa dyscyplinować. Tylko konkretnie Pana doktora Saramonowicza.

Marek Jankowski:
Wracamy do uchwały. Szanowni Państwo, był wniosek Pana radnego Serendy

Bartosz Serenda:
Ale ja nie uzyskałem odpowiedzi co znaczy klucz szwajcarski

Marek Jankowski:
To nie jest związane w ogóle z uchwałą

Bartosz Serenda:
Jest, jak zadałem pytanie jaki był tryb udzielania to dostałem odpowiedź kluczem szwajcarskim. I żebym sobie poczytał Internecie.

Marek Jankowski:
To nie jest odpowiedź, przepraszam, to nie jest zgodne z procedowaniem tej uchwały, tak.

Bartosz Serenda:
Nie, pytanie było dotyczące tej uchwały.

Marek Jankowski:
Ale gdzie w uchwale ma Pan napisane

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, wcześniej Pan nie reagował (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Może jestem zbyt tolerancyjny, jeśli Pan mówi że radny Kłopotowski z Panem Starostą czy z Panem Saramonowiczem bawią się w kółko historyczne, po czym nie jest Pan konsekwentny i robi Pan to samo, to dla mnie jest to za bardzo tolerancyjne.

Bartosz Serenda:
Potrafimy rozmawiać o zespole przez ponad pół godziny przez różnych radnych. A w momencie, kiedy jest ta sytuacja to Pan mówi, że nie jest na temat. Więc co jest na temat

Marek Jankowski:
Panie radny. Ale czy Pan nie słyszał odpowiedzi, że tych materiałów teraz Pan Saramonowicz nie ma ze sobą?

Bartosz Serenda:
Ale pytanie

Marek Jankowski:
To jest prosta odpowiedź.

Bartosz Serenda:
Ale ja uzyskałem odpowiedź. Ale co znaczy klucz szwajcarski, bo nie rozumiem tego.

Marek Jankowski:
No myślę, jeśli Pan Saramonowicz przedstawi te materiały to odniesie się do tego co znaczy klucz szwajcarski.

Bartosz Serenda:
Ale członek zarządu też nie wiedział (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:
Ale ja myślę, że to jest jeszcze tak. Wyraźnie wytłumaczyłem, że jest to subiektywne wytłumaczenie, że klucz szwajcarski to jest subiektywne spojrzenie Starosty Kutnowskiego. Powołał zespół, który wprowadził i tak to jest traktowane. Nie ma potrzeby, żeby więcej na ten temat dyskutować. Jak się pyta co do osób, to było wytłumaczenie, które osoby są w zarządzie i dlaczego, myślę, że został wybrane osoby związane z historią powiatu kutnowskiego i działające w naszych jednostkach organizacyjnych. Mogę powiedzieć więcej, bo słyszałem tutaj uwagę jeszcze, że czemu ten w zarządzie. Proszę Państwa. Póki co zarząd, ja jestem Starostą i wyznaczam ten zespół . Jak Państwo będziecie starostami to wyznaczycie sobie jak chcecie i tylko tyle. Przyjmujecie to czy nie, wprowadzacie jakieś dyskusje, że inny może jest lepszy. Być może. Ale wystarczy, że zrobicie to co zapowiadaliście od dawna, będzie inny Starosta, wystarczy. Ja uważam Młodzieżowy Dom Kultury jest dobrze, Pani dyrektor Rau bardzo dobrze, jednostka z Oporowa, jednostka z Kutna, dyrektor historyk regionalny jest dobrze, członek zarządu zajmujący się sprawami kultury mający uprawnienia jest dobrze, jest wsparcie ze strony wydziału referatu promocji i inwestycji, który podlega członkowi zarządu (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Nie ma nikogo z Krośniewic na przykład

Krzysztof Debich:
Ale to Pana jest decyzja, czy trzeba kogoś dobrać Krośniewic. Ja uznałem, że nie ma potrzeby dobierać. Może Pan się dopominać tego i tak dalej. Nie chciałbym ciągnąć dyskusji teraz o Muzeum w Krośniewicach. Dokonałem wyboru. I mam takie prawo.

Jacek Saramonowicz:
Chciałem Pana radnego przeprosić, jeśli się poczuł urażony tym takim humorystycznym moim zdaniem określeniem. (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Proszę Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Ja tylko tak, żeby humorystycznie zakończyć to powiem tak. Odniosę się do klucza szwajcarskiego. Jest to bardzo mądre urządzenie i pasuje na wszystkie rozmiary.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo, pół godziny przerwy jeszcze przed głosowaniem. W związku z tym, iż nie ma kworum przerywamy obrady w dniu dzisiejszym. Wznowimy je w piątek o godzinie 10. Piątek godzina 10. Pragnę, aby wszystkich Państwo poinformowali o ciągu dalszym. Dziękuję dzisiaj wszystkim za uwagę.

Część II
2 grudzień 2016 r.
Rozpoczęto o godzinie: 10.30
Zakończono o godzinie:20.00

Marek Jankowski:
Wznawiam obrady XXXI Sesji Rady Powiatu w Kutnie. Jesteśmy w punkcie 3j. Jest to podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Jubileuszu 150-lecia Powiatu Kutnowskiego. Pan Starosta chciał zabrać głos, proszę bardzo.

Krzysztof Debich:
Proszę państwa, ponieważ pojawiły się szereg wątpliwości, także ta data właściwa 1867 rok. Chciałem Państwu przekazać kserokopię gazety warszawskiej, ustawą podpisana przez jego cesarska mość, o (nieczytelny zapis) Gruberowym i powiatowym gubernia królestwa polskiego. Wyraźnie tam wskazana została data od 1 stycznia 1867 roku powstał powiat Kutnowski z siedziba powiatu w Kutnie. Także nie ma potrzeby żeby dyskutować, to była dobra data. Została tylko kwestia woli ze strony Państwa czy ustanowić przyszły rok, rokiem 150-lecia powiatu kutnowskiego. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo. Proszę włączyć to do tego mojego wniosku o poprawkę, ta autopoprawkę w zakresie uzasadnienia. Czy tam się zmieniło slogan i marka?

Marek Jankowski:
Nie, za chwilę chcemy to poddać pod głosowanie

Bartosz Serenda:
I tutaj faktycznie, nie ma wątpliwości to, że rok 1867 czy inny rok,
Ale skoro wiemy, że to był rok 1867 to nie wiemy, czy to dotyczyło 31 grudnia z mocą prawną od 1 stycznia. I tutaj co do tego nie ma z mojej strony wątpliwości. Wątpliwość pojawia się natomiast w innym zakresie, a mianowicie w takim, że w styczniu to pojawiło się po raz pierwszy określenie zwrot powiat kutnowski. Natomiast zwrot pt. Miasto powiatowe Kutno pojawiło się znacznie wcześniej. (nieczytelny zapis).
W każdym bądź razie miasto powiatowe Kutno dla powiatów m.in. orłowskiego czy gąbińskiego, i tutaj uważam, że można by tutaj bardziej kultywować ta tradycję faktyczną a nie spektakularną. Bo ona dotyczy 1867 roku, zresztą zbadane to jest przez okupanta, przez zaborcę. Dzisiaj się zastanawiamy, czy zabory były z punktu prawnego legalne czy nie. Były legalne, ponieważ były zatwierdzone przez polski sejm. W każdym bądź razie pytanie jest następujące do Państwa, do członków zarządu, czy zamiast czcić decyzje zaborców bo równie dobrze można by było czcić powstanie Guberni, rocznicę uchwalenia

To nie był powiat, przepraszam dwa zdania tylko. To nie był powiat polski, to był powiat zaborcy, zerknę Państwu co piszą w źródłach, znaczy nie w źródłach tylko w książkach co piszą na źródłach jak wyglądały wybory do tego samorządu, jakie należało spełnić warunki, kto ostatecznie decydował, kto zasiadał w tych ławach, więc de facto jest to po prostu przyznanie racji zaborcy i kultywowanie decyzji zaborcy. Natomiast w historii polskiej samorządności w historii powiatu kutnowskiego możemy znaleźć takie daty, które wskazują, że tutaj powiat, tylko trochę dłużej, pojawia się powiat kutnowski. Ale miasto powiatowe istniało dużo dłużej. Uważam, że słusznie, tylko trochę nieprecyzyjnie podnosił to radny, jeden z radnych, no bo mówiąc o tym, że czcimy jednego zaborcę, i faktycznie tak jest. Chciałbym, żeby Państwo, może nie teraz, za chwilę. Chciałbym, żeby Państwo mogli się do tego odnieść, czy mogłaby być taka wcześniejsza, która faktycznie dotycząca powiatu kutnowskiego a nie spekulacji powiatu kutnowskiego. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Proszę Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Nie, znaczy myślę, że ta dyskusja do niczego nie prowadzi, chodzi tak naprawdę o podważenie wiarygodności, chodzi o zaborcę i tak dalej. Można to dyskutować w nieskończoność, to nie ma najmniejszego sensu. Powiat jest to pojęcie administracyjne, które wprowadził car w 1867 roku pierwszy raz pojawia się powiat kutnowski, wcześniej go nie było, bo inaczej się cofniemy do Mieszka, do jakiś tam wcześniejszych czasów. Nie ma sensu na ten temat dyskutować, proszę o zamknięcie dyskusji panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski wcześniej się zgłaszał jeszcze.

Krzysztof Debich:
Szanowni Państwo, to co powiedział przed chwilą Pan Starosta, to jak gdyby zakończył to swoja puentą, to pytanie jest takie. A po co my składamy kwiaty, czcimy tych poległych w powstaniu styczniowym czy powstańców listopadowych, po co udajemy, że faktycznie przejmuje nas ten los ich, po co my uczymy w ogóle o historii. Wiadomo jakim kosztem odzyskaliśmy niepodległość. Przecież naród polski i właśnie Ci, którzy walczyli po to żebyśmy Polska istniała na mapie, to my dzisiaj podważamy właśnie ta ideę zmarłych. To co powiedział przed chwilą kolega Serenda, więc tak naprawdę, to wzajemnie uwiarygadniamy jeszcze bardziej zaborcę. Bo zaborca nie zrobił tego, żeby nam było wygodnie, tylko żeby jemu było wygodnie administrować tereny, które no zagarnął. Nie oszukujmy się. I tu nie chodziło o samorządność, tylko chodziło jak to się mówi krótko trzymać społeczeństwo polskie, po to, żeby był spokój i nic więcej. I teraz tak, jaki to był charakter? No przede wszystkim sądowniczy, tak, nic więcej. No to o jakiej cywilizacji mówimy, to jest pytanie. Ile gmin, znaczy ja tu może nie mam tyle książek co ma tutaj kolega Serenda, ale mam samorząd terytorialny. I co się kształtowało w poszczególnych państwach, to co tak szczerze powiedziawszy faktycznie o tej samorządności, której my funkcjonujemy, możemy powiedzieć dopiero po 1918 roku, i jest to istotne. Nie Panie starosto, że jest to nieistotne. A powiat, dobrze, z ile gmin składał się ten powiat, jakie gminy wchodziły w ten powiat, jaką rolę spełniał. No i to jest właśnie podstawa, żebyśmy dzisiaj tą uchwałę podjęli. Natomiast wy chcecie zrobić nie wiem po co, żeby się czymś wykazać, no bo coś nie wychodzi ze szpitalem, drogami, ze szkoła. No bo jak was po prostu zmusić, żebyście zaczęli myśleć, tak. Szukacie to w historii, chcecie się dokopać, dlaczego? Nie wiem, myślałem, że może ta koparka co pracowała coś wokół tego starostwa coś znalazła i faktycznie cos odkrywczego. Nic takiego nie było. W związku z powyższym, ja uważam, że powinniśmy zrezygnować i faktycznie przyjąć taka datę, która jak gdyby odda cześć tym wszystkim Polakom, którzy z tym się nie mogli pogodzić, w podejmowali walkę różną, ale podejmowano, tak. Mamy właśnie to, jakby tej administracji nie było. A wy chcecie po prostu jak gdyby

Krzysztof Debich:
To jest głos za czy przeciw, bo naprawdę

Marek Jankowski:
To było jeszcze przed ogłoszeniem wniosku formalnego. Proszę kontynuować

Konrad Kłopotowski:
Ale to nie znaczy, że starosta, ponieważ to jest akurat, ma ostatni decydujący głos, z czym on się tak wyróżnia. Zna tą historie, nie zna tej historii. To jest tu doktor, który tak szczerze nie wie, co proponuje. Bo sobie wymyślili, po to żeby wydać pieniądze 300 tysięcy,

Marek Jankowski:
Panie radny do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:
Więc chodzi tylko o wydanie pieniędzy i o promowanie siebie. Bo gdyby chodziło jeszcze (nieczytelny zapis). Bo gdyby tak wtedy myśleli mieszkańcy, wtedy Polacy co żyli, to wtedy nie podejmowali by żadnej groźby. Taka niestety jest prawda. Nie szanujemy spuścizny jaką żeśmy po nich odziedziczyli. Tyle mam do powiedzenia.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo, kto jest za kwestiami formalnymi, bądź przeciw
Pan Serenda pierwszy się zgłaszał, głos w sprawie przeciwko.

Bartosz Serenda:
To jeśli chodzi o datę to czy Państwo wiecie (nieczytelny zapis) pretekstem, do tego, żeby podjąć uchwałę za która będzie szło, ja uważam, że nie 300 tysięcy, to będzie kwota w granicach 800 tysięcy albo 1 mln zł. (nieczytelny zapis). Tutaj tez warto zadać pytanie ile samorząd powiatowy dołożył do 11 listopada, który był odbierany jako inicjatywa miejska. Więc mi nie chodzi o datę, (nieczytelny zapis).
Duże kolorowe zdjęcia, na tle których będzie pewno występować władcy powiatu kutnowskiego. Chciałbym zacytować jeśli mogę słowa tekst, ze strony 287 Kutno poprzez wieki, Tom I, fragment, chodzi oczywiście o Kutno, W latach 1864 – 1917: (nieczytelny zapis). Każdy kandydat na urząd musiał pozyskać odpowiednie referencje o prawomyślności i wobec władz zaborczych. Dodam od siebie, że wówczas zarząd (nieczytelny zapis) dotyczył osób konspirujących. Uchwały zarządu miejskiego
To oczywiście chodzi o miasto, ale zasady były dokładnie takie same. To musiała być osoba prawomyślna, to musiała być osoba, która myślała jak zaborca, która myślała teoretycznie, może nie teoretycznie, ale w praktyce niczym się nie różniła od zaborcy.

Marek Jankowski:
To jest głos formalny, to jest przeciw

Bartosz Serenda:
Głos przeciwny. Dzisiaj Państwo podejmiecie decyzje, żeby uczcić powstanie, tylko i wyłącznie (nieczytelny zapis)
Natomiast samorządność w Polsce istniała dużo wcześniej a Kutno dużo wcześniej było uznane za miasto powiatowe. Oczywiście, nie mamy na to czasu, bo Państwo nie macie czasu na czytanie podręczników, to chciałbym Państwu przedstawić chociażby powszechne historie Państwa (nieczytelny zapis) czy inny podręcznik profesora nie tylko jego, ale Juliusza (nieczytelny zapis).
Ale oczywiście to Państwa nie interesuje, bo już się pojawiły głosy, że ta dyskusja będzie za długo trwała. W mojej opinii oczywiście mogę się mylić, żeby po prostu znaleźć datę, i Państwo ze swojej strony taką datę znaleźliście, na podstawie której można, myślę że lekka ręka wydać nie pieniądze na np. boiska wielofunkcyjnego prze Zespole Szkół nr. 2 w Kutnie, ale na to by zrobić po prostu fetę. I kończę swoja wypowiedź. Uważam, że prawdziwy powód tej uchwały to jest, są dwa powody i są następujące: po 1. chodzi o to, żeby dużych środków
I wówczas Państwo chcecie przykryć to, że przez te ostatnie 2 lata nie działo się nic co mogło się dziać (nieczytelny zapis0 zjednoczyć dobrych ludzi (nieczytelny zapis). To jest pierwszy powód. A drugi powód to jest po prostu chęć utworzenia drugiego w cudzysłowie oczywiście drugiego święta Róży, czy na wydarzenia, które nadejdzie bardzo drogie za 2 czy 3 miesiące, oczywiście przywróci (nieczytelny zapis).
Dlatego ja będę przeciwny odnośnie tego projektu uchwały,

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Teraz głos za

Krzysztof Debich:
Chcemy mówić o faktach, faktem jest, że powiat kutnowski pojawił się pierwszy raz właśnie w tym okresie carskim w 1867 roku, to było faktem tamten rok. Nie należy zabierać tego faktu, nam wszystkim, że ustanowiono ten powiat (nieczytelny zapis).
Odwoływanie się do carów, do zaborców, i tak dalej, to jak zabierać głosy w czasach demokratycznych, np. spadki (nieczytelny zapis) komunistycznych, którzy w tych sprawach nie powinni zabierać głosu bo realizowali jakie zamysły zaborców kiedyś tam, my nie kwestionujemy, że w latach 50 były powiaty. To jest kwestia do niczego nie prowadząca i dlatego popieram swój wniosek, który wcześnie złożyłem.

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Szanowni Państwo

Andrzej Szarwas:
Jeszcze ja, można?

Marek Jankowski:
Nie, już nie. Głos za, głos przeciw

Bartosz Serenda:
W sprawach formalnych, czy Starosta może zabierać głos

Marek Jankowski:
Oczywiście

Bartosz Serenda:
Pytanie było normalne, czy Starosta, który złożył wniosek może zabierać głos?

Marek Jankowski:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Panie mecenas, pytanie jest krótkie.

Bartosz Serenda:
Ja mogę złożyć wniosek czy są za czy przeciw

Marek Jankowski:
Panie mecenas, czy może?

Dorota Wiosetek:
Pan Starosta pełni funkcje również radnego, także ma też prawa i obowiązki jak pełnoprawny radny

Marek Jankowski:
Dziękuję.

Bartosz Serenda:
Ale nie, czy wnioskodawca może zabierać głos w sprawie wniosku, który złożył?

Marek Jankowski:
Panie radny. Nie mamy takiego ograniczenia w statucie. Kto z Państwa radnych jest za

Dorota Wiosetek:

Kto składa ten wniosek ma prawo popierać ten wniosek (nieczytelny zapis). Tak naprawdę kto jest przeciwny, to jest przeciwny.

Marek Jankowski:
Kto z Państwa radnych jest za przeprowadzeniem wniosku formalnego w sprawie zamknięcia dyskusji w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Jubileuszu 150-lecia Powiatu Kutnowskiego, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję, kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Nie widzę.
Przystąpimy do głosowania uchwały, to autopoprawka wniosek pan radnego Serendy w piątym rzędzie od dołu, w uzasadnieniu w miejsce wyrazu marki powiatu wpisujemy slogany, i cały ten będzie wyglądał okazja do zrobienia sloganu

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, to nie jest mój wniosek formalny, uważam, że ta uchwała jest błędna i uzasadnienie jest napompowane i po prostu nie będę (nieczytelny zapis). Uchwały ani za poprawką, ani do poprawki,

Marek Jankowski:
W takim razie jak nie ma wniosku formalnego przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w spawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Jubileuszu 150-lecia Powiatu Kutnowskiego, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję, kto jest przeciwny? Dziękuję, kto się wstrzymał? Nie widzę.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący , co z wnioskiem formalnym w tej sytuacji

Marek Jankowski:
Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach „za", 7 głosach przeciw i bez głosów wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 174/XXXI/2016 w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Jubileuszu 150-lecia Powiatu Kutnowskiego. Proszę pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Czy jeżeli uchwała podjęta z błędem formalnym w uzasadnieniu, znaczy z błędem merytorycznym w uzasadnieniu to jest ona zgodna z przepisami i nie będzie odrzucona przez wojewodę?

Marek Jankowski:
Proszę bardzo Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Naprawdę to nie ma takiej, podjęliście Państwo uchwałę, zarząd myślę, że się zgodzi ze mną, że w uzasadnieniu zmieni to na markę, nie na markę tylko na slogan, nie ma konkretnie żadnego znaczenia. Formalnie zarzut odnośnie tego uzasadnienia przyznajemy rację Panu Serendzie i co do zmiany słowa, że powinno być slogan a nie marka, i nie wchodźmy w tę dyskusję. Zmieniamy to i chcemy państwa o tym poinformować, że zmieniliśmy w ten sposób to słowo. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Ale Panie Przewodniczący (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:

Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni państwo. Uzasadnienie jest takie, jakie mamy, głosowaliście na tym uzasadnieniu, które żeśmy otrzymali

Marek Jankowski:
Nad uchwałą

Konrad Kłopotowski:
Nad uchwałą i jednocześnie nad uzasadnieniem, w związku z powyższym nie manipulujcie teraz. Bo dla nas w tej chwili jest to powiedzmy programem naprawczym wojewody. Dla nas jest to uzasadnienie takie jakie mamy, dostaliśmy, żeśmy otrzymali.

Marek Jankowski:
Panie Konradzie

Konrad Kłopotowski:
To co Pan starosta mówi, że zmienią tylko jedno słowo (nieczytelny zapis). Ale chwileczkę,

Krzysztof Debich:
Na wasz wniosek

Konrad Kłopotowski:
Doszło do sytuacji takiej, że powinniśmy, ten błąd powinien być naprawiony, nie został przegłosowany. Teraz po głosowaniu jest już musztarda po obiedzie. Więc proszę nie manipulować.

Marek Jankowski:
Pani mecenas chce cos powiedzieć, więc proszę

Dorota Wiosetek:
Państwa uchwała, która została podjęta bez wątpienia podlegała ocenie (nieczytelny zapis), znajomości i zgodności w zakresie prawa. Tutaj nie ma co wnikać w kompetencje wojewody, co ma w kompetencji wojewody, bo taka ocena na pewno zostanie dokonana i po tej ocenie, bez wątpienia zostanie uzyskana odpowiedź na pytanie, czy uchwała jest zgodna z prawem czy też nie.

Bartosz Serenda:
Ale nie (nieczytelny zapis), czy jeżeli jakiś błąd z natury merytorycznej

Marek Jankowski:
(nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Mógłby Pan nie rozbijać wypowiedzi, bo Pan przeszkadza. Jesteśmy tu od tego, żeby wyrazić (nieczytelny zapis). Pytanie zabrzmiało, czy jeżeli wiadomo, że jest błąd merytoryczny w uzasadnieniu

Dorota Wiosetek:
W ocenie wojewody i kątem uchwał podejmowanych przez organy jest dokonywana pod kątem ich legalności i zgodności z prawem. Jeżeli błąd merytoryczny w uzasadnieniu treści uchwały spowoduje, że wpływa na niezgodność z prawem to bez wątpienia wojewoda taki aspekt przedstawi

Bartosz Serenda:
A jeżeli jest zgodne z prawem, ale z błędem merytorycznym

Krzysztof Debich:
Ale proszę państwa. Przepraszam bardzo, że wchodzę w dyskusję, Panie przewodniczący

Marek Jankowski:

Proszę

Krzysztof Debich:
Uchwała jest uchwalona, przeszła. Państwo jak zwykle zresztą macie jakieś do tego uzupełnienia, prokurator, CBA, CBŚ, wojewoda, minister, premier i tak dalej, naprawdę. Wysyłajcie dalej te pisma, macie sprawdzać legalność, macie możliwość, wojewoda sprawdza i tak dalej. Po co ta dyskusja. Marnuje czas, przesunięta sesja, poprzednio siedzimy do 21 i dzisiaj prowadzimy dyskusję naprawdę nie wiadomo o czym, o (nieczytelny zapis) świąt Bożego Narodzenia ze świętami Wielkiej Nocy. Zachowujmy się poważnie, zaczynamy sesję od hymnu Państwa wybór, a potem robimy sobie naprawdę wstyd na cały powiat

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący. Pan starosta wchodzi w kompetencje naszych zwierzchników wyboru.

Ad. 3k.
Marek Jankowski:
Przechodzimy do punktu 3h.

Bartosz Serenda:
Ale Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:
Jest to podjęcia uchwały w sprawie określenia

Bartosz Serenda:
Ale

Marek Jankowski:
Nie udzieliłem Panu głosu.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2017 roku

Jan Kolasiński:
Odbierać głos?

Marek Jankowski:
Oczywiście

Bartosz Serenda:
Ja mówię wystarczająco głośno. Wyłączone już jest.

Marek Jankowski:
ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2017 roku. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go 5 głosami 'za", Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego przyjęła do wiadomości, Komisja Budżetu i Finansów przyjęła (nieczytelny zapis) głosami „za". Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 4 głosy „za", Komisja Rolnictwa , Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosy „za". Czy ktoś z Pań, Panów radnych chce zabrać głos w sprawie tej uchwały?

Konrad Kłopotowski:
Jeszcze raz co to za uchwała?

Marek Jankowski:

Jest to uchwała w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego na 2017 rok.

Bartosz Serenda:
Mam pytanie formalne.

Marek Jankowski:
Odnośnie tej uchwały? Jeśli tak to proszę.

Bartosz Serenda:
Odnoszę wrażenie, że koleżeństwo, koledzy z PiS-u chyba nie usłyszeli tego co Pan czytał, ponieważ było na Sali głośno. Mówimy teraz o (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo, jeszcze raz zapytam, czy ktoś z Pań, Panów radnych chciał zabrać głos?

Bartosz Serenda:
Przepraszam, ale czy my wiemy o której uchwale mówimy?

Marek Jankowski:
Gdyby Pan nie zakłócał tej ciszy, to pewnie by Pan słyszał.

Bartosz Serenda:
No i nie słyszeli o czym mówimy i teraz

Marek Jankowski:
(nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Czy ktoś z Pań, Panów radnych chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały?

Krzysztof Debich:
Czy można?

Marek Jankowski:
Proszę Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ja chyba będę coraz bardziej korzystał z tych uprawnień, że jestem radnym. Starałem się przez 2 lata znosić cierpliwie zachowanie, jakie robicie tu na tej Sali, więc teraz odzywam się jako radny. Proszę zwrócić uwagę, jaki jest absurd w tym co mówimy. Jest to kolejna po uchwale wyjęte z porządku obrad uchwała, która się nazywa ustanowienie rozkładu godzin pracy aptek, po to żeby zaburzyć obrady, radny przerywa przewodniczącemu, żeby 2 razy odczytał ten tytuł. Naprawdę nie róbmy szopki z tej sesji, każdy może się zorientować w którym jest punkcie, to są fakty. Panie radny, jest, pytanie Pana przewodniczącego było proste, czy są uwagi do tej uchwały, ja nie mam żadnych, dziękuję.

Marek Jankowski:
W sprawach uchwały. Pan Serenda i Pan Kłopotowski

Bartosz Serenda:
Chcę Panu przypomnieć w historii Polski, że był taki polski patriota, nazywał się Rejtan. I też robił z tego wrzawę i nie pozwalał zaborcom, nie pozwalał polskim parlamentarzystom, którzy żyli w cieniu zaborców podejmować uchwałę. (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:
Dziękuję. Szanowni Państwo, tutaj te uzasadnienie mamy takie lakoniczne. Bo przede wszystkim tych aptek troszkę jest na terenie powiatu kutnowskiego i teraz tak. Na przykład jest takie stwierdzenie, po zasięgnięciu opinii wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. No dobrze, no a gdzie są te opinie w tym uzasadnieniu burmistrzów, wójtów i tak dalej. Wiemy, że jest problem z tymi aptekami, mieszkańcy się skarżą, że z dostępnością jest nie tak łatwo, dlatego, że osoby starsze emeryci, renciści, którzy mieszkają np. z dziećmi w gminach to specjalnie muszą przyjeżdżać do stolicy powiatu, do Kutna po to, żeby powiedzmy kupić leki. W związku z powyższym no to uzasadnienie, takie jest lakoniczne. Więc no pytam się, jakie były po prostu opinie poszczególnych wójtów no z poszczególnych gmin. Ale pisze, po zasięgnięciu opinii. Przede wszystkim powinno być tak, że wójt gminy takiej, takie ma uzasadnienie. Tam też są radni, tak. Więc też dbają o interesy swoich mieszkańców. I to powinno być wyszczególnione. Przecież pisma jakieś żeście kierowali, nic by się nie stało

Marek Jankowski:
Panie radny, czytam ostatni akapit: projekt uchwały w sprawie aptek, rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2017 roku został wysłany (nieczytelny zapis) prezydentowi miasta Kutno, wójtom, burmistrzom z całego powiatu kutnowskiego (nieczytelny zapis). Przedmiotowy projekt został pozytywnie zaopiniowany i nikt nie wnosił uwag do jego treści.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo, ale to jest zdanie zarządu

Marek Jankowski:
To jest w uzasadnieniu uchwały

Konrad Kłopotowski:
No nie no. Słuchajcie. Dobrze, że rozkład aptek jest taki jaki jest, z dostępnością nie jest wcale tak dobrze. W związku z powyższym, dlaczego tego nie ma w uzasadnieniu.

Krzysztof Debich:
Czy

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Panie Przewodniczący odwołuje się do wszystkich radnych. Czy jak Pan, czy pamiętacie jak Pan Kłopotowski był starostą i wicestarostą to czy ta uchwała odbiega od tego co było w tamtych uchwałach? Czy może jest taka sama? Więc w związku z tym, bo to są tylko przedłużanie tej całej dyskusji o niczym wnoszę o zamknięcie tej dyskusji w tym punkcie.

Marek Jankowski:
Pan Serenda i Pani Pietrusiak zgłaszali się jeszcze w kwestiach formalnych. Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Będzie Pan łaskaw włączyć mi mikrofon, czy

Marek Jankowski:
Włączony jest.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Do rzeczy panie radny.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis). Chciałem się spytać radnych koalicyjnych czy nie wnoszą jak widać uwag, do tego projektu uchwały, i tutaj pytam np. radnych koalicyjnych z Bedlna, czy akceptujecie to, że apteki będą otwarte do 15 w tygodniu a w weekend w ogóle? Nie macie żadnych uwag? Naprawdę? Mam pytanie do radnego koalicyjnego z Oporowa. Czy naprawdę w sobotę mieszkańcy Oporowa maja mieć prawo do (nieczytelny zapis) apteki do godziny 13? Niech Pan popatrzy, że w Kutnie są czynne apteki do godziny 20, 21 a niektóre całonocnie. Ale mieszkańcy Oporowa do godziny 13. Mieszkańcy Bedlna jeszcze gorzej, w weekend w ogóle nie mają możliwości korzystania. Panie Przewodniczący Jankowski, nie powalczy Pan o mieszkańców Bedlna?

Marek Jankowski:
Pan radny Fabijański z Oporowa, tak.

Robert Fabijański:
Tak, tak, odpowiem Panu Serendzie. Apteka w Oporowie jest jedna, która znajduje się niedaleko ośrodka a ona zazwyczaj jest otwarta w godzinach, znaczy urzędowania lekarzy, gdzie są w ośrodku i tak dalej, a mieszkańcy gminy Oporów, jest to gmina przyległa do miasta, miasteczka Żychlina. Chyba w Żychlinie znajduje się 5 aptek. No tak, jest 5 aptek w Żychlinie bodajże czy 6, które zazwyczaj są czynne do godziny 20, 22 tak mówią napisy na drzwiach w tych aptekach i byłem nieraz około godziny wieczornych w tych aptekach, a w godzinach nocnych jedna z aptek z tego co wiem, doświadczyłem tego, i na każdej z tych zamkniętych aptek jest informacja, która apteka w danym dniu pełni dyżur. Także jedna apteka zawsze jest czynna w nocy, jest dostępna dla mieszkańców.

Bartosz Serenda:
A potem, niestety myli się Pan, nie ma ani jednej apteki w Żychlinie, która byłaby czynna 24h na dobę, jedna jest do 23 od 7. Znaczy od 7.0, nie ma tu 00 to może być to 7.05. o 6 rano mieszkańcy Żychlina, już nie mowa tutaj o Oporowie musza jechać do Kutna po medykamenty, natomiast nie każdy ma samochód, nie każdy jest bogaty taki jak Pan Przewodniczący na przykład. Są ludzie tez biedni.

Robert Fabijański:
To co mówiłem, to z mojego doświadczenia, i mieszkańców, że zaopatrują się. Teraz proszę sobie wyobrazić. Apteka w gminie, która ma 2 tysiące mieszkańców jakby była czynna 24h na dobę to ile te leki by musiały kosztować w tej aptece, żeby mogli pozwolić sobie na utrzymanie pracowników.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo, bo jeszcze Pani Pietrusiak przed zgłoszeniem wniosku formalnego. Proszę.

Jolanta Pietrusiak:
Chciałam zapytać kto robił ten wykaz kutnowskich aptek. Czy tutaj jak Pani Kurkowska się podpisała? O chyba jednej apteki brakuje. Przy Żwirki i Wigury. Bo na Grunwaldzkiej jest

Konrad Kłopotowski:
Ona nie jest w powiecie kutnowskim.

Jolanta Pietrusiak:
Ja więc nie wiem, to jest błąd według Pani informacji czy nie wiem.

Marek Jankowski:
Wniosek formalny Pana starosty. Głos przeciw, głos za. Czy jest

Krzysztof Debich:
Wycofuję Panie przewodniczący, bo to jest zasadnicze pytanie, nie można podlegać dyskusji ta apteka na Żwirki i Wigury.

Jolanta Pietrusiak:
To jest w galerii.

Marek Jankowski:

Proszę Panią pełnomocnik o zabranie głosu.

Kurkowska:
Chciałam uzupełnić informację. Faktycznie nie ma tu wszystkich aptek, ponieważ one jeszcze nie dały nam żadnej informacji. My wysyłamy do wszystkich aptek informacje, jednak te, które się otwierają no w czasie, kiedy jest przygotowywana uchwała, nie mamy możliwości zebrania tych informacji. Będzie na pewno do tej uchwały jakaś zmiana, ale po otrzymaniu tej informacji dokładnej od tych aptek. Ja nie mogę umieszczać na podstawie informacji internetowych albo innych czegoś w uchwale. Dopiero jeżeli otrzymam od danej apteki informacje, że ona działa i godziny pracy, wtedy ja mogę te informacje zawrzeć. Tej informacji od aptek nie uzyskałam.

Marek Jankowski:
Pani Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:
Jest jakiś wymóg, określony datą, że musimy podjąć ta uchwale teraz? Nie lepiej uzupełnić ją

Kurkowska:
Znaczy ta uchwała powinna zostać podjęta w tym roku, żebyśmy mieli szansę wysłać do wojewody, gdyż ona jest zamieszczana w dzienniku urzędowym, i ma funkcjonować aby rozkład aptek tych ogólnodostępnych od 1 stycznia.

Krzysztof Debich:
Mnie się wydaje, że oczywiście możemy znajdować

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Ciągle jakieś nowe podmioty, że to jest, bo myślałem, że to jakiś błąd zasadniczy. Oczywiście to nie jest błąd zasadniczy, to jest w trakcie tworzenia tej uchwały i oni mogą przesłać te informacje. Ponieważ znowu pojawiają się informacje nieprawdziwe, że nie ma dyżurów nocnych, bo tutaj radna z Żychlina wskazała, że są dyżury nocne i w tych aptekach nie ma żadnego problemu, dlatego, że nie ma żadnych uchwał zasadniczych do tego, uważam, że należałoby zamknąć ta dyskusję bo tylko przedłużamy czas przebywania na sesji. Dziękuję bardzo.

Kurkowska:
Znaczy ja jeszcze mogę dopowiedzieć.

Marek Jankowski:
Proszę.

Beata Krukowska:
Uchwała składa się z pierwszych załączników. Pierwszy załącznik to jest plan pracy aptek, ogólnodostępnych powiatu, i on zawiera te wszystkie apteki od których uzyskałam informacje, które są, że działają, bo w trakcie tworzenia uchwały, ja ją tworzę pół roku. Zebranie informacji jest no bardzo trudne. To są przedsiębiorcy, którzy działają. My nie mamy żadnego odniesienia do nich i żadnej możliwości tak naprawdę wyegzekwowania dalszych danych od nich samych. Więc projekt jest jakby dobra wola, że te dane mamy. Nie mamy żadnych narzędzi, które by ich zmusiły do tego. Prawo farmaceutyczne, ta ustawa daje nam możliwości, takie uchwały, natomiast nie daje nam żadnych możliwości egzekwowania. Jeżeli ktoś nie poda mi tych danych, ja ich po prostu nie będę miała. Więc ja musze opierać na tym, co oni nam dają, to są przedsiębiorcy. Więc pierwszy załącznik stanowi aktualne te wszystkie apteki, o których uzyskałam informacje. Te informacje są pewne. Drugi załącznik stanowi już, jakby rozkład pracy aptek w formie dyżuru i to dotyczy, miasta właśnie Żychlina. Są tam dyżury całodobowe, nie ma możliwości, żeby apteka tam nie dyżurowała. Apteki dogadują się między sobą. Zawsze któraś apteka z miasta Żychlina dyżuruje. W mieście Kutno jest to jedna apteka. Jest to apteka MEDEST, całodobowa, w każdy dzień tygodnia, ona cały czas działa.

Kolejny załącznik jeszcze, trzeci. To jest gdyby apteka, to jest taki załącznik na wszelki wypadek, który pokazuje, że gdyby apteka MEDEST przestała działać z jakiś przyczyn nie wiem, losowych, kolejne apteki na terenie Kutna wchodzą w te dyżury. No bo któraś apteka musi dyżurować. Dodatkowo zgłosiła w tym roku chęć dyżurowania całodobowo apteka ALEKSANDRA na ul. Oporowskiej. To jest jej inicjatywa, chciała i też takie dyżury będzie prowadziła. Więc to zabezpieczenie mamy przez 2 apteki na terenie całego powiatu całodobowo działające. Dodatkowo dużo aptek ma wydłużone godziny pracy, do 22 akurat.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Wniosek był pana starosty, czy głosy za i przeciw. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Pani rzecznik, ja uważam, że im dłużej Pani mówi, tym bardziej się Pani pogrąża. Pani mówi, że na to potrzeba dużo wysiłku.
Pan Starosta powiedział, że to jest ta sama uchwała, którą Pan kiedyś przygotowywał. Zawsze są jakieś korekty, proszę nie opowiadać, że Pani musiała pisać jakieś pisma. To trzeba uaktualnić tylko i nic więcej. I teraz tak. Tutaj padło takie słowo, że apteki nowe powstają. Powiem szczerze, że o tym, że te apteki powstają było już wiadomo miesiąc temu, dwa miesiące temu. (nieczytelny zapis), natomiast co by nie powiedzieć, jeżeli podejmuje się taką uchwałę, to powinno się, w zasadzie Pani powinna nie wiem, czy zadzwonić, czy coś takiego, nas poinformować: szanowni Państwo, jesteśmy na etapie uzgodnień czy ta apteka wejdzie w ten cały program jaki tutaj jest ta sieć dyżurów, czy to będzie taka apteka nie wiem, komercyjna czy powiedzmy na jakiejś innej formie. No to co Pani powiedziała. Niektóre apteki nie chcą. Są nastawione na biznes i nie chcą po prostu ponosić kosztów z tytułu dodatkowych dyżurów w święta i tak dalej bo im się to nie opłaca. To w tym czasie dyżuruje powiedzmy apteka MEDEST całodobowo i tyle. Dziękuję.

Krzysztof Debich:
Ja jeszcze dodam kolejną

Marek Jankowski:
Proszę

Krzysztof Debich:
Rzecz. Bo obiecałem Państwu, że będę mówił o nieprawdach, które się pojawiają w wypowiedzi. I Pan Kłopotowski ma taką specjalną technikę, stawia sobie jakąś tam tezę, a potem ciągnie, ciągnie i przerzuca na księdza w homilii z różnego tematu. Prawda wygląda na to, że on postawił taką tezę, że jak jest taka sama ta uchwala jak poprzednio, to o czym my tutaj mówimy, to jak się Pani narobiła, tak. Ja powiedziałem, ze odbiega to rażąco od tych uchwał, które przygotowywał Pan Kłopotowski jeśli chodzi o uzasadnienie. Więc jak zwykle w jego wypowiedziach są nieprawdziwe tezy, słowa i dużo kłamstw. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Wniosek formalny

Bartosz Serenda:
Ale przepraszam ja też się zgłaszałem.

Marek Jankowski:
Po jednym głosie za i przeciw.

Bartosz Serenda:
Ale ja byłem pierwszy niż Pan radny.

Konrad Kłopotowski:
Niech Pan głupot nie opowiada, Pan sobie zaprzecza, proszę to przesłuchać.

Marek Jankowski:
Przystępujemy do głosowania

Bartosz Serenda:
Ale Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:
Do głosowania w sprawie

Bartosz Serenda:
Nie, nie, ponieważ ja się zgłaszałem

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo w takim razie

Bartosz Serenda:
Ale Panie przewodniczący

Marek Jankowski:
Panie radny zabieram Panu głos.

Bartosz Serenda:
Ale Panie przewodniczący, Pan starosta jest jak radny, tak

Marek Jankowski:
Wniosek formalny Pana Starosty o zakończenie dyskusji w tym porządku obrad. Proszę o podniesienie ręki za zgodą. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. 11 głosami „za", przy 2 przeciwnych i 7 wstrzymujących przegłosowaliśmy zakończenie dyskusji w tym porządku obrad. Przystępujemy do głosowania projektu uchwały. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2017 roku, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Bartosz Serenda:
Kolejna uchwała z błędem. (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 16 głosach „za", bez głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym Rada Powiatu w Kutnie podjęła uchwałę nr. 175/XXXI/2016 w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2017 roku.

Ad. 3l.

Marek Jankowski:
Podpunkt 3l dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia „Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2017 rok. Projekt uchwały otrzymali Państwo razem z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 5 głosami „za", Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego przyjęła do wiadomości, Komisja Budżetu i Finansów 3 głosami „za" więc również pozytywnie, pozostałe komisje Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 4 głosami „za" i Komisja Rolnictwa, Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosami „za". Czy ktoś z Pań, Panów radnych chciałby zabrać głos w sprawie treści tej uchwały? Proszę pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Rozdział XII w tej uchwale jest (nieczytelny zapis) powoływanie komisji konkursowych, zaopiniowania ofert w otwartych konkursach. No i tu pisze skład komisji, 2 przedstawicieli zarządu, pełnomocnik, 2 przedstawicieli organizacji. Chciałbym zwrócić się do autorów tej umowy, uchwały, że zapis uważam, dlaczego 2 przedstawicieli zarządu, dlaczego nie ma nikogo w składzie komisji np. z rady? Że tylko

jest 5-cio osobowy skład zarządu i tylko te osoby we wszystkich zresztą, nie tylko w tych konkursach, one decydują komu cokolwiek przyznać, czyli uważam, że no nie wiem, czy uważa się innych radnych za niekompetentnych i tylko zarząd posiada wszystkie umiejętności, dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Kto zabierze głos w tej sprawie? Proszę Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ja może poproszę Panią pełnomocnik, żeby przedstawiła jak to wyglądało, jak funkcjonuje. Ja się cieszę z państwa aktywności oczywiście, tylko mnie to zadziwia Wasza chęć zastępowania organu wykonawczego, bo ja nie widzę żadnych przeszkód. Bo pracujecie w czynie społecznym, (nieczytelny zapis) przychodzicie na komisje. To ja myślę, że zrobimy tak. Ja złożę taką propozycję, że autopoprawką do regulaminu, że jak będziemy przedstawiali przedstawicieli rady, jedna nieobecność zabiera (nieczytelny zapis) na sesji.

Marek Jędrzejczak:
Panie starosto, niech Pan nie straszy, bo przekracza Pan i takich kompetencji nie ma i na razie nie będzie miał, ponieważ te sprawy reguluje statut powiatu kutnowskiego, kiedy będzie zabierał pieniądze a kiedy nie.

Krzysztof Debich:
Regulamin, regulamin.

Marek Jankowski:
Proszę

Krzysztof Debich:
Uchwałą przyznawania diet na raty jak rozumiem, wypowiedziałem się, żeby przedstawić taki projekt uchwały, bo jeżeli następuję wymiana kompetencji między zarządem to zresztą dawno żeśmy tego nie zmieniali, od x czasu, przez wszystkie zarządy się to przebijało. Ja chciałem tylko w ten sposób pokazać absurdalność sytuacji do pracowników, do członków zarządu, mogą być jakieś sankcje, są organy wykonawcze. Dlatego nie mam żadnych, żeby przyjść lub nie przyjść, dlatego jest ta aktywność, musimy się nad tym zastanowić. Tylko pokazuję, że trzeba wtedy przychodzić i być obecnym, uczestniczyć (nieczytelny zapis). Państwo nie zawsze macie czas, bo macie swoją pracę też. Po to wybieracie zarząd, żeby wykonywał rewolucje. To co Pan stawia tezę, zupełnie oczywistą, że zarząd jest antydemokratyczny bo nie dopuszcza radnych ma swoja praktykę w ustawie, i stosowana była przez wszystkie zarządy. To jest tylko teza, którą Pan stawia, natomiast równie nieprawdziwa. Zapraszamy państwa w tych dniach do pracy we wszystkich komisjach ciała i tak dalej, możecie zaglądać, tylko Wasza tendencja jest taka, ponieważ Was jest dużo, i uważacie, że coś się tutaj dzieje, że musicie za każdym razem sprawdzać. Ja muszę powiedzieć, że ani razu nie byłem na tej komisji, Pani pełnomocnik ds. organizacji prowadzi tą komisję, ma to robić dobrze, nie ma żadnych skarg na wykonywanie, nie ma żadnego oszustwa, bo w tym jeszcze podtekście, że tam są jakieś oszustwa robione. Absolutnie proszę Państwa. Nie ma tych podtekstów, ludzie starają się dobrze wykonywać swoje obowiązki

Marek Jędrzejczak:
Panie starosto. Proszę mi nie zarzucać fałszywych tez, proszę mi nie zarzucać podtekstów. Było jasne, proste pytanie, czy nie powinno być również przedstawicieli rady w tych komisjach konkursowych i Pan zawsze wszystkim zarzuca nieprawdziwość, kłamanie, oszukiwanie. Mnie też Pan to zarzuca? Pytanie ja zadałem i proszę mówić imiennie do mnie. A nie, my, wy, oni.

Krzysztof Debich:
Proszę Pana my, wy, oni słychać tylko Pana na zewnątrz opisujące ludzi i wystarczy, żebym mówił wy, my, oni Taką samą metodę Pan cały czas stosuje, cały czas.

Marek Jędrzejczak:
Panie starosto.

Marek Jankowski:
Panie radny,

Marek Jędrzejczak:
Zawsze się zwracam, Panie przewodniczący, wysoka rado, jak zadaje pytanie to zadaje do konkretnych osób, nie zadaję pytań w powietrze my, wy, on powiedzcie, tylko zadając pytanie wskazuję odpowiednią osobę i nie używam takich zwrotów.

Marek Jankowski:
Proszę o odpowiedź Panią pełnomocnik, proszę.

Barbara Znajewska:
Odpowiadając na pytanie chciałem powiedzieć, że skład komisji określiła ustawa, która (nieczytelny zapis) w wolontariacie. Jedyną rzeczą, którą tutaj się robi to takie po prostu liczby osób, Taka jednoznacznie wskazuje,, że mają to być przedstawiciele zarówno władz samorządowych, jak i koniecznie muszą być przedstawiciele organizacji pozarządowych.
Aczkolwiek ustawa dopuszcza możliwość posiedzenia, procedowania, opiniowana ofert również pod nieobecność organizacji pozarządowych, ponieważ jak to słusznie Pan starosta zauważył, są tam osoby, które no po prostu mogą dysponować czasem bądź nie. One nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to, że komisja nie będzie procedowała. W związku z tym ogólne (nieczytelny zapis), że najlepiej jeśli w skład komisji wchodzą osoby, które są rzeczywiście na bieżąco, które tymi tematami się zajmują. Przedstawicielem Zarządu Powiatu to nie mówimy, że to ma być ten, np. starosta, członek zarządu. Nie, to zarząd wskazuje osoby, które faktycznie danymi tematami się zajmują. I np. w skład komisji będą wchodzić jako przedstawiciele zarządu, wytypowani przez zarząd, pracownicy Starostwa Powiatowego. I tak np. w zakresie komisji opiniującej zadania publiczne w zakresie kultury fizycznej, zawsze jest tam pracownik merytoryczny działu Edukacji, Kultury i sportu, który za te zadania odpowiada, więc to nie jest tak, że tutaj ewentualnie nie ma możliwości, że to tylko jest zarząd. Nie, to chodzi o to, że no trzeba odpowiedzieć na ten określony sposób procedować. Zresztą we wszystkich tego typu sprawach dotyczących konkursów ofert, współpracy z organizacjami pozarządowymi jest wskazanie, aby w komisjach brali udział również przynajmniej jedna osoba, a później pewnie mogła udzielić wystarczającej informacji na zarządzie powiatu, który ten bo to zarząd również (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo. (nieczytelny zapis0. Ja chciałem zwrócić uwagę na to, że macie taki układ sił, że zawsze racja ma być po stronie władzy, a nie po stronie przymiotu, bo tutaj się wynosi do 2 + ekspert, przepraszam, 3 do 2. Dwóch członków zarządu i pełnomocnik. W związku z tym ja mam taka propozycję, żeby tam doszło do zmiany, by w punkcie 1 niech tak będzie jak ma być, w podpunkcie 1, ale w podpunkcie 2 zamiast dwóch, żeby tam było pięciu przedstawicieli organizacji związków, które biorą udział w konkursie. Żeby to było bardziej demokratyczne, bardziej (nieczytelny zapis). To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz. Dla mnie to jest słaba materia, po czym radny Jędrzejczak zauważył, ale wydaje mi się, że w uchwale ustawy jest mowa o (nieczytelny zapis) samorządu np. władzy a nie ma mowy o pracownikach Starostwa Powiatowego. A najwyższą radą, najwyższą władzą jest rada.
I tutaj radny Jędrzejczak ma rację. Zarząd jest tylko i wyłącznie materiałem wykonawczym. W związku z tym tutaj w tej uchwale nie musi być napisane 2 przedstawicieli zarządu oraz pełnomocnik. Może być 2 przedstawicieli rady powiatu oraz pełnomocnik. To jest druga rzecz, a trzecia jest taka, że skąd takie rady, ale to oczywiście sa to rady honorowe, takie zespoły i będą to członkowie rady, np. ta rada bezpieczeństwa przy policji. Zabrakło przedstawicieli samorządu. Nie zarządu, ale rady. A tutaj gdzie jest faktyczna decyzyjność to oczywiście robi to zarząd i to jeszcze tak, że zarząd sobie ułożył by mieć zawsze większość. Bo jakby przyszły jakieś organizacje, które by się nie zgadzały to muszą być przegłosowane.

Krzysztof Debich:
Oczywiście chciałem

Marek Jankowski:
Proszę Pan starosta

Krzysztof Debich:
Jedną rzecz dla udowodnienia tej tezy. Dwa, dwa przedstawicieli zarządu i organizacji pozarządowych. Oczywiście wali się cala konstrukcja, bo przez 2 lata nie skorzystaliśmy ani razu ze zmiany ustaleń tych komisji, dwa dwa długo się zapadały

Bartosz Serenda:
Panie starosto, trzy dwa

Krzysztof Debich:
Dobrze. Nigdy nikt nie chciał wiedzieć, jaka jest reprezentacja, nikt nie składał zdań odrębnych. I jeszcze jedno. Bo radny (nieczytelny zapis) doskonale, skoro obecności, ale z ustawa nie będę się sprzeczał, że jeżeli jest zgoda Starosty kutnowskiego w dziedzinie kultury i Pan radny raczył nie przyjść na to. No a jak to się zdarzy tam, gdzie ludzie czekają na środki

Bartosz Serenda:
Dobrze, to

Marek Jankowski:
Czy Pani

Barbara Znajewska:
Mogę?

Marek Jankowski:
Proszę

Barbara Znajewska:
Ja powiem tyle, że program trafia pod obrady Państwa i wtedy Państwo będzie przyjmować konsultowane z organizacjami pozarządowymi. W roli programu przygotowywane jest na podstawie ustaleń i teraz chciałabym, dokładnie przeczytać dlaczego w ten sposób, znaczy organizacje, które przybyły, oczywiście zaopiniowały pozytywnie taki skład komisji, ale dlaczego. Bo art. 15 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie mówi jednoznacznie, organ administracji publicznej przepraszam. Organem administracji publicznej jest art. 15 ust. 2a organ administracji publicznej ogłaszający otwarty konkurs ofert powołuje komisję konkursową w celu opiniowania złożonych ofert. Ustęp 2b W skład komisji konkursowej powołanej przez organ jednostki samorządu terytorialnego wchodzą przedstawiciele organu wykonawczego tej jednostki. W skład komisji konkursowej powołanej przez organ administracji rządowej wchodzą przedstawiciele tego organu. . Komisja konkursowa może działać bez udziału osób wskazanych przez organizacje pozarządowe lub podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy w związku z tym jest to zgodne z prawem. To nie jest tak, że Państwo czy państwo radni (nieczytelny zapis).
Mogą brać tylko i wyłącznie przedstawiciele organu wykonawczego. A teraz druga sprawa, mówiąca o tym, dlaczego

Bartosz Serenda:
Mogę dopytać?

Barbara Znajewska:
Tak

Bartosz Serenda:
Przedstawiciele a nie członkowie. Zarząd może powiedzieć, radny Jędrzejczak proszę Panią przedstawiciel zarządu

Barbara Znajewska:

Tak, ale to już jest to kwestia powiedzmy zarządu. To jest jedna sprawa. Druga sprawa to propozycja zmniejszenia udziału osób reprezentujących organizacje pozarządowe jest też bardzo specyficzna. Dlatego określamy w ten sposób. Swego czasu była tu uchwała pożytku publicznego (nieczytelny zapis).
Tak określono, że będzie 6 przedstawicieli samorządu i 8 przedstawicieli organizacji pozarządowych. U nas też się mówi, nie ma dokładnie określonej liczby. I wie Pan co, kiedy przyszło już do procedowania i wyboru z komisji przysłano do wybory 4 organizacje. Ja pracuję z programem współpracy z organizacjami pozarządowymi bardzo długo, bo od momentu, kiedy w ogóle ta ustawa weszła w życie, i chce powiedzieć, że zdarzają się sytuacje, kiedy komisja działa w oparciu o art. 15 ust. 2d a więc w takim momencie w ogóle nikt z organizacji pozarządowych nie zgłosi się do komisji konkursowych bądź w niepełnym składzie, tutaj trzeba by było 2 przedstawicieli ale zdarza się sytuacja, że albo mamy 1 albo nie ma w ogóle. Ten 1 wtedy bierze udział. Zresztą jest regulamin zawsze na posiedzeniu komisji, który mówi, ile musi być minimum osób, żeby w ogóle można było opiniować określa kto może, w jaki sposób, oferty są oceniane. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
To świadczy o tym, o czym rozmawialiśmy w tamtym roku Pani Pełnomocnik. Pamięta Pani, że na 150 związków, które gdzieś tam było około 150, to faktycznie z samorządem powiatowym, zaczęło współpracować 5, 10. Nawet to nie jest 10%. Mam pytanie następujące. Następujące pytania, bo mam ich dużo. W jaki sposób, to jest strona 3, to oczywiście podmiotem jest ustawa, ale ja jestem przeciwnikiem przepisywania ustaw po prostu, żeby je przepisywać. Więc mam pytanie. W jaki sposób Państwo by chcieli podnieść (nieczytelny zapis) organizacyjno zarządowych?

Marek Jankowski:
Proszę Pani, można z miejsca, wziąć sobie mikrofon

Barbara Znajewska:
Tak, tak.

Marek Jankowski:
Proszę

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis) m.in. poprzez organizację wszelkiego, w wszelkim zakresie
Organizacji pozarządowej, szkoleń w Warszawie, które pokażą organizacji pozarządowej w jaki sposób, jak należy dawać, żeby organizacja nie była tylko zlepkiem 3 osób, które
Ale rzeczywiście była powiedzmy pewną siłą, przy pomocy której określone zadania powiatu będą realizowane. Powiat kutnowski ma to do siebie podobnie jak i większość jednostek samorządu terytorialnego oprócz tych wielkich, że ma bardzo dużo, organizacji pozarządowych. Ale to są organizacje słabe. Te organizacje nie maja określonej struktury, te organizacje oprócz tego, że działają na rzecz swoich członków nie tworzą pewnej jakości dla całego społeczeństwa, Obecnie odchodzi się już tylko i wyłącznie o te zobowiązania organizacji pozarządowych. Organizacje pozarządowe obecnie (nieczytelny zapis) spółdzielnie socjalne, przedsiębiorstwa socjalne. One powinny tworzyć miejsca pracy, one powinny pomagać,

Bartosz Serenda:
Wróćmy może do tematu

Barbara Znajewska:
Więc o to chciałam panu. M.in. jest w programie

Bartosz Serenda:
Ja bardzo przepraszam

Marek Jankowski:

Proszę

Bartosz Serenda:
Ja sobie wypraszam, bo ja prowadzę stowarzyszenie, gdzie jest bardzo mało osób, kilka osób i chyba Pani przyzna, że w zakresie tej hierarchii (nieczytelny zapis0. Znaczy ja nie chcę żeby Pani odpowiadała, ja mam takie pytanie retoryczne. (nieczytelny zapis).
Nie świadczy o tym ile osób będzie i jak to stowarzyszenie będzie funkcjonować. Są stowarzyszenia po kilkaset osób i nie potrafią zrobić kilku imprez w ciągu roku.

Barbara Znajewska:
Ja może odpowiem Panu. Pan ma stowarzyszenie. I teraz powiem Panu, że będzie Pan stowarzyszenie miał do końca tego roku, jeżeli Pan nie przerejestruje się do KRS-u i jeśli Pan nie wystąpi z wnioskiem o wpis do ewidencji stowarzyszeń zwykłych po prostu zostanie Pan zlikwidowany.

Bartosz Serenda:
To dziękuję Pani, że mnie Pani straszy

Barbara Znajewska:
Ja nie straszę, ja informuję bo takie informacje po prostu są z Ustawy o stowarzyszeniach. I teraz druga sprawa, Panie radny. Ja się bardzo cieszę, że są ludzie, którzy maja pasję i tą pasję realizują, ale jest to powiedziała mi no rzecz cenna, ale z drugiej strony jeżeli (nieczytelny zapis) na turystykę to tymi rajdami rowerowymi zaspakajamy pewne potrzeby w zakresie turystyki, krajoznawstwa mieszkańców powiatu kutnowskiego.

Bartosz Serenda:
To nie tylko rajdy rowerowe, bo powinny być rajdy piesze, spacerne, spacery po zabytkach, ale dobra. Druga rzecz chciałbym powiedzieć, że stowarzyszenia nie są po to, nie powstają po to a Pani tak zasugerowała żeby realizować politykę powiatową. Bo Pani mówi, że stowarzyszenia, że one nie są w stanie organizować polityki powiatowej. Ale one nie są tutaj, żeby

Barbara Znajewska:
Nie.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
Organizacje pozarządowe jeżeli współpracują z jednostką samorządu terytorialnego, jeżeli współpracują to tylko i wyłącznie mogą współpracować w zakresie zadań własnych powiatu, określonych (nieczytelny zapis) i nikt ich nie zmusza do takiej współpracy. Jeżeli ktoś jest i chce, to współpracuje. Nie chodzi o to, żeby trzeci sektor jako taki był silnym sektorem, mocnym sektorem, który mógłby reprezentować czy też być tym, kto będzie w imieniu społeczeństwa powiatu kutnowskiego się wypowiadał. Przepraszam bardzo. Ponieważ o dużych samorządach i mniejszych samorządach sprawa współpracy z organizacjami pozarządowymi jest zawsze sprawą troszeczkę uboczną, bo najczęściej toczy się to z wydatkami z budżetu powiatu, to chciałam Panu powiedzieć, że tam gdzie powiedzmy to wejście jest inne, powiedzmy gdzie rzeczywiście można współpracować ale np. jestem w stanie (nieczytelny zapis) podpisać porozumienie

Bartosz Serenda:
Porozumienia

Barbara Znajewska:
Dobrze. Teraz w takim razie Pan

Bartosz Serenda:

Dobrze, Pani Pełnomocnik żeby współpracować to musi być wola z dwóch stron. Z jednej strony (nieczytelny zapis), z drugiej strony samorządu. A z tym rożnie bywa. Chciałem zapytać się o te szkolenia, Pani już tyle mówiła warsztatów, ile środków w tamtym roku (nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
W zeszłym roku czy w tym?

Bartosz Serenda:
No w tym, tym.

Barbara Znajewska:
W tym roku zostały zorganizowane 4 bodajże

Bartosz Serenda:
No to strasznie dużo

Barbara Znajewska:
No wie Pan, na tyle nas stać i tyle organizujemy. Korzystamy też bardzo często we współpracy z innymi organizacjami, które są w stanie i chętne do współpracy z nami ten projekt realizować.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis),że Państwo wysyłacie informację, że chcecie opiniować tej uchwały
Natomiast kiedy nie ma potrzeby no to macie tą realizacje, z którymi współpracujecie
No dobrze, to mam kolejne pytanie. Jakim kluczem zostały wybrane takie stowarzyszenia a nie inne

Barbara Znajewska:
Ale jakie stowarzyszenia a nie inne?

Bartosz Serenda:
Przedstawiciele stowarzyszeń
Barbara Znajewska:
Zawsze od momentu, kiedy zostanie ogłoszony otwarty konkurs ofert, jest zamieszczane zaproszenie do, o wskazanie przedstawicieli do komisji konkursowych. Określony jest zawsze, jest w ogóle wzór formularza zgłoszeniowy. Jeżeli stowarzyszenie ma wolę to taka kartę zgłoszeniową przesyła wskazując jednocześnie zakresy zadań publicznych, których chciałoby być uczestnikiem komisji konkursowej. No zastrzeżenie jest jedno i jest zawsze powtarzane, że w zakresie powiem przykład w zakresie sportu nie może być stowarzyszenie, które działa

Bartosz Serenda:
No dobrze, ale przychodzi 100 zgłoszeń i co wtedy robicie?

Barbara Znajewska:
To wtedy sprawdziła nam się taka zasada, że my mamy taka ustaloną, że losujemy.

Bartosz Serenda:
Losowania, to sprawiedliwie. A może Pani powiedzieć w jaki sposób wybrano te organizacje, które spotkały się na pierwszym spotkaniu w związku z tym 150-leciem powiatu? (nieczytelny zapis).

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
No dobrze, losowanie jest bardzo sprawiedliwe. Mam jeszcze pytanie następujące. Niezależnie od tych dwóch spotkań to są formy współpracy

Barbara Znajewska:
Tak.

Bartosz Serenda:
Jak do tej pory było, z jakimi decyzjami, znaczy do tej pory w roku 2016, ile osób tam wzięło udział, do ilu było wysłanych?

Barbara Znajewska:
To znaczy odpowiem w ten sposób, że ten zapis został wprowadzony do tych projektów, ponieważ dotychczas rzeczywiście nie było takich (nieczytelny zapis), aby spotykać się z organizacjami pozarządowymi. To wspólnie ustaliliśmy, że jest potrzeba, przynajmniej zorganizowania takich dwóch spotkań z przedstawicielami, władzami powiatu na których będzie można no przedstawić sobie płaszczyzny i wymienić powiedzmy informacje,

Bartosz Serenda:
Piękna sprawa, tylko co Pani ma na myśli mówiąc władzami powiatu? To ma być oczywiście spotkanie promocyjne zarządu ze 150-cioma potencjalnymi wyborcami? Czy z całą radą?

Barbara Znajewska:
Można zrobić z całą radą, jeśli Państwo sobie życzycie. Jeśli zajdzie taka potrzeba i będziecie Państwo chcieli, ja bardzo się cieszę, że będziecie Państwo chcieli się spotkać z organizacjami pozarządowymi wszyscy. Naprawdę będę zadowolona. Chciałam powiedzieć, że o nagrodę Starosty kutnowskiego w dziedzinie kultury (nieczytelny zapis) wnioskowały stowarzyszenia. I chciałam powiedzieć, że przykro było przedstawicielom instytucji kultury, stowarzyszeń kulturalnych, (nieczytelny zapis), że niestety nikt nie reprezentował, znaczy nie mówię, bo oczywiście był Pan starosta i Pani wiceprzewodnicząca, ale nie było ani komisji kultury, ani przedstawicieli właściwych zarządów.

Bartosz Serenda:
A wie Pani czyja to jest wina?

Barbara Znajewska:
Nie wiem.

Bartosz Serenda:
To ja Pani odpowiem. Kto organizował to wydarzenie? Pani?

Barbara Znajewska:
Wydział Edukacji i ja

Bartosz Serenda:
To jest to w 50% Pani wina.

Barbara Znajewska:
Ponieważ?

Bartosz Serenda:
Ponieważ wiedziała Pani, że komisja Edukacji była założona w tamtym roku w (nieczytelny zapis) nagrody. W tym roku też była (nieczytelny zapis) do nagrody, po raz pierwszy w historii powiatu Kutnowskiego, po raz pierwszy komisja Edukacji zaprosiła na to spotkanie przedstawiciela organizacji, który wnioskował (nieczytelny zapis) przez panią prezes Zajewską i jak się taka imprezę organizuje, to trzeba zadzwonić, nie mówię, że do wszystkich radnych ale przynajmniej członków komisji, która to zaopiniowała. Są to 4 osoby i zapytać się, czy termin, który Państwo organizujecie czy godzina jest

odpowiednia. Ja akurat przez te 2 dni bo to była środa, środa i czwartek a to było w czwartek musiałem być w pracy do godziny 18. I wrócić z Łodzi. Powiem jeszcze więcej. Dzwoniłem do Pana starosty, żeby się usprawiedliwić, bo (nieczytelny zapis).
Wiedziałem, że nie będzie nikogo z członków komisji. I o to mam pretensje, że Pani nie zadzwoniła Pani i nie zapytała, Panie Bartoszu mamy takie wydarzenie, i chcielibyśmy żeby był to czwartek. Ja bym powiedział Pani, wie Pani co zróbmy to w piątek i będę na pewno.

Barbara Znajewska:
Znaczy ja powiem tak. My jesteśmy uzależnieni od tego kiedy otrzymamy możliwość tego zorganizowania. Ja nie mogę ustalać (nieczytelny zapis). Więc po prostu taki termin zaproponowała Pani dyrektor. Innego nie mogła.

Bartosz Serenda:
No widzi Pani, ale jakby Pani wiedziała jak to wygląda. Ja miałem żal, że to zostało tak zrobione godzina być może była (nieczytelny zapis) a to było o godzinie 18, ale termin akurat tego dnia był bardzo niefortunny. I nikomu z komisji bo rozmawialiśmy, żeby ktoś reprezentował, nikomu nie pasował.
Ale gdyby Pani zadzwoniła do nas, czy do mnie jako Przewodniczącego to bym Pani udzielił informacji, czy może ja będę czy może ktoś będzie mnie zastępował. A tak zrobiliście to Państwo za naszymi plecami, nas informowaliście wyłącznie na piśmie albo po prostu pasuje, albo nie pasuje, może sobie przyjść albo nie przyjść.

Marek Jankowski:
Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ja tylko chce powiedzieć, że Pan radny jest (nieczytelny zapis). Odpowiedź padła ze strony Pani Barbary, że termin był uzależniony od szkoły muzycznej. I to wszystko na ten temat. Termin był wyznaczony, bo nie można było innego wyznaczyć.

Bartosz Serenda:
Ja nie wierzę w to, że Pani z promocji przyszła do Pana, i zapytała się czy termin taki czy taki pasuje.

Krzysztof Debich:
Wie Pan, może Pan wierzyć lub nie wierzyć, nad tymi kwestiami nie będziemy dyskutowali. A ja mówiłem

Bartosz Serenda:
Ale wie Pan co? Bo jest bardzo fajna dyskusja, i mam taka prośbę, żeby Pan nie wchodził w dyskusje i nie konfliktował. Proszę. Bo nam się bardzo fajnie rozmawia o konkretnych zapisach

Marek Jankowski:
Czyli wróćmy do zapisów.

Krzysztof Debich:
A nie o spotkaniu.

Bartosz Serenda:
Znaczy o tym, to Pani pierwsza powiedziała. Korzystając z chwili chciałem wnieść uwagi (nieczytelny zapis). Chodzi mi teraz o stronę 6 ten punkt, rozdział 5 podpunkt 9 w sprawie organizacji w pozyskiwaniu funduszy UE, ogółem ile razy to było w tamtym roku? Znaczy w tym roku 2016.

Barbara Znajewska:
Przepraszam, to jest program na 2017.

Bartosz Serenda:
No tak, ale chodzi o to, żeby te zapisy nie były takie puste.

Barbara Znajewska:
Przepraszam, a gdzie tu są środki UE?

Bartosz Serenda:
No zewnętrznych, zewnętrznych. Nie koniecznie UE.

Barbara Znajewska:
No może tak, ja nie piszę, ponieważ ja nie jestem w stanie nie ma za dużo czasu żeby (nieczytelny zapis) organizacjom pozarządową i pomóc napisać wniosek do UE. Z tego co wiem tego typu szkolenia tez są organizowane dla organizacji pozarządowych, aby mogły takimi wnioskami występować.
Ja tutaj mówię ośrodkach ponad budżetowych, mówiłam o możliwości pozyskiwania i dania organizacjom pozarządowym możliwości skorzystania ze środków jakie dla organizacji pozarządowych są.

Bartosz Serenda:
Ale to znaczy, że Pani doradza? Osobiście?

Barbara Znajewska:
To znaczy będę starała się również doradzać osobiście, przy współpracy z wyspecjalizowanymi w tym zakresie stowarzyszeniami z którymi będę starała się współpracować. Ja tylko powiem, że ta współpraca od przyszłego roku tez będzie miała troszeczkę inny wymiar. Bowiem nie będę zajmowała się szeregiem innych wydziałowych spraw edukacji, które nam zajmują bardzo dużo czasu. (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis). Chciałem zwrócić uwagę, że ta hołota, która nie przychodzi na posiedzenia, znaczy na nagrody rozdanie nagród to tez o tym mówiła zarządowi, Panu Staroście, że tam pełnomocnik jest (nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
Dziękuję bardzo

Bartosz Serenda:
My o tym też mówiliśmy, bo Pani sugerowała, że nie ma czasu na przesunięcia. Chodzi mi o ta możliwość udostępnienia tych obiektów sportowych, kulturalnych. Jak to będzie wyglądało, że każda organizacja będzie mogła np. tak sobie wynająć salę gimnastyczną czy salę Starostwa jeszcze inny obiekt, salę np. w domu kultury

Barbara Znajewska:
Słucham, gdzie? W MDK-u?

Bartosz Serenda:
W MDK-u

Barbara Znajewska:
Znaczy na zasadach obowiązujących (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Zawsze miała?

Barbara Znajewska:
Zawsze miała i zawsze to było stosowane. Jeśli organizacja pozarządowa występowała o użyczenie czy tez wynajęcie takiej Sali gimnastycznej, to oczywiście otrzymywała odpowiedź czy w danym terminie pasuje czy nie pasuje, wskazywała warunki na jakich dana sala może być wypożyczona, jest podpisywana umowa między jednostka a stowarzyszeniem. Powiedzmy nie ma przeszkód, każde stowarzyszenie może, pytanie czy jednostka w danym momencie

Bartosz Serenda:
Teraz czy to (nieczytelny zapis).
Czy to wynika z tego, że to będzie taka krajowa polityka jeśli chodzi o mieszkańców powiatu kutnowskiego,

Barbara Znajewska:
Strona 7?

Bartosz Serenda:
Strona 7, drugie zdanie. Chodzi o to ,że ta grupa potrzebująca 01,25,10
Z tego to wynika?

Barbara Znajewska:
Tak, tak.

Bartosz Serenda:
Chciałem jeszcze zapytać się o, żeby takie kategoryzowanie na stronie 7 w punkcie 4 w podpunkcie b.
Punkt 4 podpunkt a , podpunkt b.

Barbara Znajewska:
No jest, tak.

Bartosz Serenda:
„(nieczytelny zapis)". Co będzie oznakowało
I co znaczy wartościowe?

Barbara Znajewska:
Słucham?

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Ale kto będzie to oceniał?

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
A ta komisja.

Barbara Znajewska:
To w zależności jaką ofertę
Co uzyskamy dzięki temu, ale to nie ważne jest to zadanie. Akurat ktoś chce

Bartosz Serenda:
Taki przykład. Np. ja, załóżmy (nieczytelny zapis) złoży wniosek, komisja uzna, ze to nie jest wartościowe, że ta działalność tej organizacji jest nie wartościowa?

Barbara Znajewska:
To znaczy to wszystko zależy od tego, w jaki sposób opisze zarówno cele jak i oferty realizowanych zaległych, czy to jest spójne zarówno harmonogramem, z kosztorysem tego zadania.

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
To jest kwestia organizacji pozarządowych, które przystępują do tego konkursu, przemyślała co by chciała zrealizować naprawdę a nie

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis) w sposób subiektywny a nie obiektywny

Barbara Znajewska:
Ja odpowiem tak. Za każdym razem, jeżeli dana komisja konkursowa zawsze jej ocena jest oceną subiektywną.

Bartosz Serenda:
Okej, ja się z tym zgadzam. Ale dlaczego nie będzie bardziej wartościowe. To wszystko co Pani powiedziała subiektywne, wartościowe.

Barbara Znajewska:
Tak, o ile będzie to zgodne z tym tytułem zadania, jak obok to co zostało przedstawione będzie (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis) wyciąć z tego

Barbara Znajewska:
Ależ oczywiście, bardzo proszę.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis), że część zadań politycznych mogły być nie wartościowe na przykład.

Barbara Znajewska:
Panie radny jeśli mogę.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:
No szczególnie jak Pan będzie w komisji to nie będzie subiektywne, tylko obiektywne.

Barbara Znajewska:
Proszę Pana za każdym razem są kryteria danej oferty. (nieczytelny zapis) są kryteria. Mało tego. Takie podstawowe, szczegółowe takie obowiązujące kryteria dla wszystkich określa ustawa o działalności pożytków publicznego i o wolontariacie. (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Panie Pełnomocnik taki przykład. Akcja na 150-lecie, znaczy to nie będzie jedna tylko 1000 akcji na 150-lecie. Takie hasło 1000 szkół na 1000-lecie Polski, to będzie takie 1000 akcji 150-lecie jakiejś tam pracy. Nie ważne jakiej, ważne, że 150-lecia.

Barbara Znajewska:
Ja bardzo przepraszam. To była współpraca z organizacjami pozarządowymi (nieczytelny zapis) nie dotyczy obchodów 150-lecia powiatu.

Bartosz Serenda:

Pan starosta zaczyna się wtrącać między ten a ten i awantury robi. Ja się do tego też musze odnieść. Ale chodzi mi o to, że przyjdzie jakaś organizacja, która, znaczy nie przyjdzie tylko złoży wniosek jakiś tam dotyczący 150-lecia, będzie też chciała udowodnić, że zła data jest wybrana.

Barbara Znajewska:
Przepraszam bardzo.

Bartosz Serenda:
Ale dokończę myśl. I teraz czy to będzie wartościowe, no nie będzie (nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
Ale były badania (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Na promowanie faktycznego

Barbara Znajewska:
Na to już odpowiedziałam. Program współpracy na 2017 rok absolutnie nie zawiera nic co ma związek ze 150-leciem Powiatu Kutnowskiego, bo program był złożony wcześniej i opiniowany przez organizacje pozarządowe dużo wcześniej niż (nieczytelny zapis). Nie może fizycznie zawierać tego typu zapisów. I może się odnosić tylko i wyłącznie do określonych zakresów zadań publicznych

Bartosz Serenda:
No tak, ale to będzie do finansów 150-lecia

Barbara Znajewska:
Nie i chciałam teraz powiedzieć, że absolutnie nie, ponieważ są przeznaczone pewne środki (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Panie Pełnomocnik, co miała Pani na myśli w podpunkcie g, w punkcie 3 podpunkt g Konsultowanie aktów prawa miejscowego dotyczących działalności samorządowej organizacji, to znaczy, że Państwo będziecie tylko, konsultujecie statut danej organizacji?

Barbara Znajewska:
Nie, nie, nie. Tu chodzi o to, że są pewne określone akty prawa miejscowego czy też uchwały rady powiatu w Kutnie, które bezpośrednio dotyczą działalności statutowej organizacji pozarządowej i wtedy przeprowadzać tzw. konsultacje społeczne

Bartosz Serenda:
Wiem o co chodzi, źle to zrozumiałem. Chodzi o (nieczytelny zapis) kwotę, tam jest kwota 805.989 zł, co najmniej, tak. A jakie są potrzeby?

Barbara Znajewska:
Ja nigdy nie występuję, znaczy dotychczas (nieczytelny zapis) o potrzebach. Po prostu organizacje pozarządowe jeżeli chcą realizować zadania to one się po prostu muszą na pewny sposób no (nieczytelny zapis) do proponowanych warunków finansowych. Dobrze by było, aby tych pieniędzy było dużo dużo więcej. Ale też te pieniądze powinny być przeznaczone w sposób bym powiedziała bardziej efektywny, bardziej racjonalny. To nie chodzi o to żeby realizowali za te pieniądze coś, ale żeby to rzeczywiście niosło ze sobą pozytem, który zgodnie tutaj z zapisanymi cenami przyczyniałby się do momencik. (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
Na kolejnej stronie rozdział X chciałbym wnieść propozycje rozpisania pewnego podpunktu, czyli w paragrafie 10 punkt 1 i zaproponować podpunkt 3 tam jest chyba błąd, widzi Pani? Dwa razy jest dwójka.

Krzysztof Debich:

Panie Przewodniczący czy ja mogę zabrać głos?

Bartosz Serenda:
A czy ja mogę dokończyć?

Marek Jankowski:
Pan radny niech dokończy

Barbara Znajewska:
Gdzie jest dwójka?

Bartosz Serenda:
To niech Pani patrzy. Punkt 1 (nieczytelny zapis) i później jest średnik, później jest (nieczytelny zapis).

Barbara Znajewska:
I punkt 2.

Bartosz Serenda:
Kropka. I teraz moja propozycja jest taka, że tutaj punkt 3 opinie pracy komisji kultury i bezpieczeństwa publicznego i punkt 4 komisje (nieczytelny zapis) dotyczącą polityki społecznej.

Barbara Znajewska:
Nie, nie można. Dlatego, że Państwo (nieczytelny zapis).
Jeżeli są uwagi do tego programu, do tej formy, która została przedstawiona to każdy może do tego programu zgłosić swoje propozycje, które będą ewentualnie rozpatrywane albo w następnym roku (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Ale dlaczego nie możecie tego zrobić w szerszej formule, po prostu że to spotkanie nie tylko będzie z Panem Starostą i komisji finansowych.

Marek Jankowski:
Pan Starosta chciał wcześniej

Krzysztof Debich:
Znaczy ja mam pewną trudność, no bo są pytania do tej całej uchwały. Mam takie pytanie co robiła Komisja Edukacji, bo to jest praca na komisjach edukacji. To co się dzieje teraz na sesji to ma charakter nękania. Robota nie odrobiona na komisji, dyskusja indywidualna do wszystkich podpunktów to naprawdę się robi przedłużanie tej sesji, każdy ma swoje zajęcia a teraz musimy konkretne (nieczytelny zapis), kiedy ta praca powinna odbywać się na komisjach a nie tutaj na sesji. Myślę, że ja nie chcę zamykać dyskusji, bo to jest ważna uchwała, nie chcę składać wniosku, tak, ale tak naprawdę to jest niedobrze, że sami sobie gotujemy ten los, bo komisja w której Pan jest przewodniczącym nie odrobiła lekcji. Pani pełnomocnik powinna przyjść na to i przerobić wszystko, a nie tutaj. Tutaj są głosy „za", przeciw, wnioski do uchwały. Spotykamy się raz na jakiś czas, żeby podejmować uchwały a Państwo to robicie i tak naprawdę

Bartosz Serenda:
Dobrze, odpowiem chociaż nie mam zamiaru się Panu tłumaczyć, ale się wytłumaczę, że po części jest to Pana wina. Tak jak to, że członków komisji nie było na rozdaniu nagród to po części wina Pani pełnomocnik i Pana również, ze nas nie poinformowaliście wcześniej o terminie. O tyle to, że tego nie omówiliśmy, bo tego nie omówiliśmy na komisji to jest wina w głównej mierze Pana w tym przypadku.

Krzysztof Debich:
Proszę udowodnić, bo z tego co wiem na komisji przesłuchiwał Pan przez godzinę szefa wydziału komunikacji, zamiast zająć się tą sprawą, która należy do komisji edukacji jeśli chodzi o program współpracy.

Bartosz Serenda:

Już Panu udowadniam.

Marek Jankowski:
Proszę Pan radny.

Bartosz Serenda:
Już Panu udowadniam. Mianowicie to, że robi się proszę Pana sesje z taką ilością punktów, podpunktów, gdzie się okazuje, że w środę tego nie omówiliśmy a dzisiaj też nie wiadomo o której wyjdziemy. I my to mamy przerobić na jednej komisji, gdzie za chwilę o godzinie 13 była Komisja Budżetowa. Po prostu nie daliśmy rady tego zrobić, 3 godziny trwała komisja. Obrobiliśmy połowę tylko i wyłącznie materiału, resztę przyjęliśmy do wiadomości
Barbara Znajewska:
Proszę Pana

Bartosz Serenda:
Ja dokończę. Gdybyście Państwo jako zarząd nie nawciskali ważnych spraw na jedną sesję, tylko to podzielili na dwie sesje, albo dali na jedną sesję powiedzmy sprawy oczywiste, a nie dajecie trudne sprawy nad którymi trzeba się zastanowić, pomyśleć i się z nimi zapoznać, to tak by nie było. To ja mam na sesji, na komisji siedzieć 12 godzin ?

Krzysztof Debich:
Ale to my mamy siedzieć dlatego przez 12 godzin bo Pan

Bartosz Serenda:
Ale nie no mówię Panu, spotkaliśmy się o godzinie 10 a do godziny 13 byliśmy ograniczeni bo była Komisja budżetowa.

Marek Jankowski:
Panowie wracamy do projektu uchwały

Bartosz Serenda:
Zorganizować pracę Starostwa i Rady w taki sposób, żeby

Krzysztof Debich:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Pani Znajewska.

Barbara Znajewska:
Przepraszam, czy ja mogłabym ewentualnie skończyć już sprawę tego programu

Marek Jankowski:
Proszę

Barbara Znajewska:
Każdą poprawkę, znaczy tu nie ma poprawki. Każda zmiana z zapisów tego programu współpracy będzie wymagała procedury takiej samej jak do jego uchwalenia. Ja chce tylko powiedzieć, że program współpracy ma (nieczytelny zapis), bo ustawa jednoznacznie określa, jak ta ustawa ma być podjęta do dnia 30 listopada roku poprzedzającego rok obowiązywania program. Więc jeżeli macie Państwo uwagi, to problem polega na tym, że (nieczytelny zapis) jeszcze raz zgłosić że taka organizacje, ale de facto nie dotrzymamy terminu i już nie dotrzymaliśmy praktycznie tego terminu uchwalenia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Oczywiście żadnych konsekwencji powiedzmy wielkich z tego tytułu nie będzie, nie mniej jednak jeżeli organizacje pozarządowe wystąpią do Pana wojewody ze stwierdzeniem, że

Krzysztof Debich:

Przepraszam Pani Basiu ja się trochę wtrącę, niech Pani nie opowiada radnym wiedzą co mają robić . Do Wojewody pisemko, rada nie wykonuje swoich obowiązków (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:
A dlaczego do Pana Jędrzejczaka?

Krzysztof Debich:
Bo on jest biegły w pisaniu pism

Marek Jankowski:
Wróćmy do uchwały

Marek Jędrzejczak:
Nie tylko na ten temat, na inne tematy też. Ale powiem tak. Myślę, że Pan cały czas Panie Starosto nas poucza. I tak jak Pani powiedziała, bo nie to pytanie miałem zadać, ale jak Pani powiedziała raport o stanie oświaty też był do 30 listopada. Te porozumienie z organizacjami też do 30. I mam pytanie w takim razie, dlaczego się organizuje wszystko na ostatnią chwilę żeby to zrobić. Przecież można było sesje zrobić, ostatnia sesja była we wrześniu więc można było sesje z tymi sprawami zrobić w październiku, gdzie w ogóle sesji nie było. Nie byłoby to na ostatnią chwilę, nie byłoby tego. Ale teraz mam pytanie, bo (nieczytelny zapis) wysokość środków przeznaczonych na realizację tych programów. Jest to suma 805.989 zł

Marek Jankowski:
Ale takie pytania nie było Panie Marku

Marek Jędrzejczak
Przepraszam

Marek Jankowski:
Być może

Marek Jędrzejczak:
Bo ja w tym kontekście chce się zapytać, jaka suma była na 2015 rok. Jak to jest porównywalna ta suma

Marek Jankowski:
16 rok

Marek Jędrzejczak:
A 16, 16 przepraszam.

Barbara Znajewska:
Proszę Pana. Jeśli chodzi o rok 2016 to ja będę mogła się wypowiedzieć przygotowując dla Państwa sprawozdanie. Wtedy będę mogła (nieczytelny zapis) ostateczne plany i wykonania. Ja to zrobię na podstawie informacji, którą otrzymuje od wydziału jednostek, które środki zajmują (nieczytelny zapis).

Marek Jędrzejczak:
Ja bardzo Panią przepraszam. Ja chciałem się dowiedzieć o planowane środki, tak jak teraz w tym projekcie mamy. Bo to są planowane środki, które a chciałem się w nim dowiedzieć bo w sumie to też można porównać bo mamy za pierwsze poł roku i też to, ale jakie były planowane na 2016 rok. Żeby porównać planowane środki

Barbara Znajewska:
Bardzo przepraszam (nieczytelny zapis).
Ja ogólnie odpowiadam za realizacje zadań z zakresu edukacji, kultury i sportu. I naprawdę mniej więcej podobne kwoty będą, mniej więcej, bo tak samo mniej więcej jest na pomoc społeczną, pomoc prawną i tak samo środki były planowane, to są jak gdyby środki, które były w budżecie. To są środki nie mniejsze niż w budżecie z zeszłego roku.

Marek Jankowski:
Ja jeszcze pytanie mam, wracamy do uchwały, no. Uchwałę z roku ubiegłego i myślę, że poprzednie (nieczytelny zapis).

Marek Jędrzejczak:
Więc dlatego tylko mówię. Jeśli jest uchwała, z zeszłego roku to podejść i będzie wiadomo.

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis) wysokość określi Rada Powiatu w Kutnie. (nieczytelny zapis).

Marek Jędrzejczak:
Powiem Pani tak. No więc mnie chodzi o tą sumę, która była przygotowywana w 2016 roku.
Ale powiem jeszcze bardziej dokładnie. Mamy plan wykonania budżetu za pierwsze półrocze 2016 roku, i tamta suma również powinna być wyraźnie zapisana. I wtedy można już dokładniej powiedzieć, jak tylko chce się spojrzeć i powiedzieć na konkretne pytanie konkretna odpowiedź. Dziękuję.

Barbara Znajewska:
Znaczy ta kwota jest zapisana w budżecie i można to sprawdzić.

Marek Jędrzejczak:
Ale powiem Pani tak. Nie ma tam. Jest to tylko w rozdziałach i działach, nie ma, że to jest razem, że to jest wrzucone razem. To nie jest rozdział osobny, gdzie jest suma wyrzucona

Barbara Znajewska:
(nieczytelny zapis)

Marek Jędrzejczak:
No więc dlatego mówię, no proszę o taką sumę.

Barbara Znajewska:
Dobrze, jak będę miała to przekażę Panu.

Marek Jankowski:
Czy ktoś jeszcze z Państwa radnych w tym punkcie chciałby zabrać głos? Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Nie chcę Państwa cierpliwości nadużywać, chodzi mi o to pytanie

Barbara Znajewska:
Sponsorowanych? Aaaa, w tym roku?

Bartosz Serenda:
No tak mniej więcej, 5, 10

Barbara Znajewska:
Nie, nie, mniej. W każdym razie ja powiem po prostu Panu, że ja osobiście przygotowywałam dwa projekty uchwał odnośnie konsultacji, natomiast (nieczytelny zapis).
Ja o to wystąpię dopiero, kiedy rok się zakończy, kiedy będę przygotowywała Państwu sprawozdanie.

Bartosz Serenda:
Dobrze, rozumiem. Strona 11, cały czas ta sama strona projekt został skonsultowany i tutaj mała złośliwość, ja bym napisał teoretycznie skonsultowany bowiem, aha jeszcze jedna rzecz. Uważam, że do tego projektu powinno być dołączone protokół, który Pani pisze (nieczytelny zapis).

Barbara Znajewska:

Nie Panie radny. Dlatego, że sposób konsultowania z innymi organizacjami pozarządowymi jak także z mieszkańcami powiatu kutnowskiego, określa uchwała. Ta uchwała, którą Państwo żeście przyjęli a (nieczytelny zapis) już przygotowywany przez Zarząd konkrety bym powiedziała konsultacji, to są pewne problemy polityki i ona określa sposób, jaki należy informować o tego typu rzeczach. Tutaj jest bardziej napisane, że obowiązkowo w zasadzie informacja o sposobie tworzenia programu i przebiegu konsultacji. My te informacje zapewniamy, prawda, żeby zrealizować (nieczytelny zapis).
I chciałam jeszcze jedną rzecz Panu radnemu powiedzieć, że konsultacje społeczne (nieczytelny zapis) jest to opiniowanie, zapoznanie się, opiniując prawda. Bo my nie mamy póki co na razie takich możliwości.

Bartosz Serenda:
Ale ja wiem. Ja nie o tym mówię. Ja mówię o tym, że niech Pani zobaczy na stronie w uzasadnieniu

Barbara Znajewska:
Bo tak stanowi uchwała Rady Powiatu.

Bartosz Serenda:
Ale Pani nie wie o czym mówię. Ja się z tym zgadzam, tylko mi chodzi o to, że dlaczego teoretycznie ponieważ nastąpi (nieczytelny zapis) organizacji, faktycznie bierze udział w tym mało organizacji, i tutaj Pani pisze w uzasadnieniu nie wpłynął żaden formularz z kwestiami zmian . To by oznaczało dwie rzeczy. Że albo wszyscy się z tym zgadzają, albo nikogo to nie interesuje.

Barbara Znajewska:
Znaczy ja nie wnikam, nie jestem odpowiedzialna za to co ewentualnie organizacje robiły. Ja stwierdzam wynik owych konsultacji, (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę szanowni Państwo.

Barbara Znajewska:
Uchwała w (nieczytelny zapis) jest ważnym bez względu na to ile osób brało w konsultacjach

Bartosz Serenda:
Ale ja nie o tym mówię. Ja znam te przepisy. Mi chodzi tylko o to, o czym na początku roku rozmawialiśmy. Że tutaj jest tylko i wyłącznie realizowanie ustawy i nic po za tym. A mi chodzi. Ja nie mam (nieczytelny zapis) tylko i wyłącznie do Pani ale całego przemysłu urzędniczego (nieczytelny zapis), że ah ustawa powie, ze trzeba wysyłać e-maile na jakieś tam pisma. A ile przyjdzie to nas nie obchodzi, ważne, że skonsultowaliśmy. Ja bym chciał, żeby ktoś odpowiedzialny z zarządu za organizacje i tak dalej, żeby oczekiwał od pełnomocnika, oczekiwał od ich urzędników czegoś takiego więcej, niż tylko wysłać, odhaczyć, idziemy dalej. I teraz niech Pani zwróci uwagę. Bo tutaj Pani pisze, że 18 października 2016 roku przedstawiciele organizacji pozarządowych nie wznieśli znaczących uwag (nieczytelny zapis), no teraz powiedzcie, ilu przyszło tych przedstawicieli?

Barbara Znajewska:
Proszę Pana. Zgodnie z zawieszonym na tablicy

Bartosz Serenda:
Ale

Barbara Znajewska:
Odpowiadam wyraźnie. Było 9 organizacji, wystarczyłaby jedna, żeby skonsultować. Zresztą Ci państwo, którzy przybyli na to spotkanie, gdzie ja poinformowałam jakie działania podjął wydział w zasadzie,
Taką korespondencje Pan tez otrzymał

Bartosz Serenda:
I odpisałem, że nie wezmę udziału.

Barbara Znajewska:
Nie, nie dostałam takiej informacji. W raporcie zamieszczonym na stronach internetowych, że do 222 organizacji pozarządowych

Bartosz Serenda:
222?

Barbara Znajewska:
Tak. Zostały wysłane zaproszenia do wzięcia udziału w tworzeniu programu współpracy z powiatu kutnowskiego. Dostały one projekt, dostały (nieczytelny zapis).
Rozesłano je osobiście oraz około 40 e-maili do organizacji pozarządowych ponieważ udało się wprowadzić pewną wiedzę. I tam bodajże są odpowiedzi. Już nie pamiętam, ile było zwrotów. Ile organizacji potwierdziło otrzymanie.

Bartosz Serenda:
Pani pełnomocnik (nieczytelny zapis)

Barbara Znajewska:
Słucham?

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę szanowni Państwo.

Bartosz Serenda:
Pani Pełnomocnik, ja nie mam pretensji, bo Pani wypełniła zapisu ustawy, o tym mowa. Tylko, że cały czas mówimy o tym, że to jest byle wypełnić ustawę, jeśli przyszłaby jedna to też byłoby skonsultowane. A mi nie chodzi, żeby to było teoretycznie skonsultowane, tylko, żeby np. faktycznie zainteresować te organizacje, przekonać ich, pokazać, że ten człowiek jest ważny. I o tym rozmawialiśmy w tamtym roku. I proszę Państwa nic nie zrobiliśmy dalej w tej sprawie, ponieważ nadal jest brak zainteresowania, bardzo niskie jest zainteresowanie tych organizacji, ja myślałem, że tych organizacji jest 150 a jest 220, no to jest

Barbara Znajewska:
Oprócz straży pożarnej

Bartosz Serenda:
Oprócz OSP tak?

Barbara Znajewska:
Tak.

Bartosz Serenda:
No. To jest 220, przychodzi 9 na konsultacje.

Barbara Znajewska:
Panie Przewodniczący

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo bo zaczynamy mówić o sprawozdaniu

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis). Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Jeszcze 2 wnioski formalne miałem

Konrad Kłopotowski:
Jak już nie ma pytań, to ja nie będę zadawał pytania. Bo już mam dosyć tego słuchania. Jeżeli ktoś, radny poucza, co ma przedstawiciel robić w organizacji przez tutaj no Panią Barbarę. I co powinna Pani Barbara odpowiedzieć no tak. Przecież nie jest winna, że przyjdzie 1 czy 9, czy 20 czy 50 i tak dalej. No słuchajcie, pytajmy o istotne rzeczy.

Bartosz Serenda:
Ale przecież można taką opinię konsultować

Marek Jankowski:
Panie

Konrad Kłopotowski:
Słuchaj

Marek Jankowski:
Panowie

Konrad Kłopotowski:
Ty masz swoje zdanie, ja też mam swoje zdanie. Ale tu już praktycznie wykluczyłeś

Marek Jankowski:
Wróćmy do wniosku Pana Serendy. Jeden był strona 7 tak, skreślenie słowa wartościowe

Bartosz Serenda:
Ja uważam, żeby uzasadnić, uważam, że powinny być wartościowe. Tylko, że pisanie takich rzeczy, że wartościowe, one sprawią, że to będzie po prostu subiektywne szacowanie wartościowe, (nieczytelny zapis). I to stwierdzenie przez komisji słowa wartościowe nie jest wartościowe na przykład.

Marek Jankowski:
Dlatego też szanowni Państwo, warto wrócić do tego co Pani Basia powiedziała, tak. Że ten program jest konsultowany i my w nim prowadzimy dodatkowe poprawki. To musimy ponownie to skonsultować, tak.

Bartosz Serenda:
Nie musi

Marek Jankowski:
Musi Panie radny.

Bartosz Serenda:
Tak powiedziała Pani pełnomocnik?

Marek Jankowski:
Tak powiedziała Pani pełnomocnik, prawda Pani

Barbara Znajewska:
Tak, każda poprawkę musimy (nieczytelny zapis), bo to jest inne niż to co zostało zdziałane i musimy tą propozycję przedstawić jeszcze raz.

Marek Jankowski:
Natomiast myślę, że zostaną te propozycje, która zostaną zanotowane i w przyszłym roku nie wiem co satysfakcjonuje Pana radnego, żeby były uzupełnione, podpisane do nowego programu, tak.

Bartosz Serenda:

Znaczy nie chcę tutaj być złośliwy, bo (nieczytelny zapis). Więc nie będę tego wprowadzał, aczkolwiek słowo wartościowe jest tutaj małe. (nieczytelny zapis). Ja zgłosiłem swoje wnioski, (nieczytelny zapis). Państwo jesteście lepsi, mądrzejsi i w ogóle lepsi i tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie uchwalenia „Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2017 rok, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę, kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 16 głosach „za", bez głosów przeciwnych i przy 2 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 176/XXXI/2016 w sprawie uchwalenia „Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2017 rok.
Szanowni Państwo nim przystąpimy do punktu 3m przerwa do godziny 12,45.

PRZERWA

(brak zapisu).

Marek Jankowski:
Czy ktoś by chciał zabrać głos? Proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Chciałbym zapytać Pana prezesa czy jako pierwsza osoba by nie chciała zabrać głosu w tej sprawie?

Wiesław Bryłka:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado.

Marek Jankowski:
Do mikrofonu Panie prezesie.

Wiesław Bryłka:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado. Chciałbym powiedzieć, że w dniu dzisiejszym już koniec listopada, skarga była złożona w styczniu. Celowe przedłużanie tej mojej skargi po to żeby ta sprawa stała się nieaktualna. W związku z tym na dzień dzisiejszy jak można zabrać głos jak sprawa jest już przedawniona. Uważam, że dobra, dobra sprawne (nieczytelny zapis)
Rada Powiatu i Komisja Rewizyjna powinna w ciągu najpóźniej 1,5 miesiąca skargę rozpatrzyć i odpowiednio do tego się ustosunkować, do tej skargi. Natomiast na dzień dzisiejszy uważam, że było to celowe przedłużanie sprawy, dziesięciokrotnie aby ta sprawa stała się na dzień dzisiejszy praktycznie już wręcz no mówiąc całkowicie, już praktycznie zapomniana. Wiele osób się już zmieniło, inna sytuacja tak, inne okoliczności, praktycznie jestem na dzień dzisiejszy bardzo rozczarowany i zawiedziony. I uważam, że Panie Przewodniczący, że mimo tego, że interweniowałem u Wojewody i u Pana osobiście, praca powiedzmy w Komisji, która powinna to w tydzień to zrobić nie zrobiła tego. Mam nadzieję, że moja skarga i inne skargi będą dla następnych powiedzmy przykładem dla innych komisji, żeby nie przedłużać, (nieczytelny zapis), kiedy sprawa jest aktualna, żeby ona była jak najszybciej merytorycznie i powiedzmy z wnikliwością załatwiona. Dziękuję serdecznie.

Marek Jankowski:
Dziękuje. Proszę Pan Jędrzejczak, później Pan Kłopotowski.

Marek Jędrzejczak:
Tak jak powiedział Pan Prezes, jest to powiem Panie Przewodniczący, no w dużej mierze, w bardzo dużej mierze jest to Pana wina, ponieważ skarga, która została złożona 5 stycznia, dopiero do rozpatrzenia trafiła do mnie 19 kwietnia. A 13 kwietnia dopiero w czasie obrad została przekazana radnym, gdzie rada podjęła uchwałę do Komisji Rewizyjnej. Skarga ta, bo nie wiem czy Państwo bo to nie jest tak dawno, czy Państwo pamiętacie do czego ta skarga, czego dotyczyła. W głównej mierze chodziło tu skarżącemu o to, że została zawarta umowa wolontariacka z Panem Adamem

Handzelewiczem. Jeśli dobrze Państwo radni pamiętacie również jeśli chcieliśmy zapoznać się z tą, z tym porozumieniem wolontariackim to również na sesji była ponad godzinna przerwa była, bo nikt nie mógł znaleźć tego porozumienia. No wreszcie nam dostarczono. I powiem Państwu tak. Dla mnie osobiście, uważam, że skarżący miał rację. Dlaczego? Ponieważ Pan Adam Handzelewicz przestał być przewodniczącym Rady Nadzorczej Szpitala a w umowie wolontariackiej nawet jest taki punkt: korzystający oświadcza (nieczytelny zapis) na zasadach regulujących tryb pracy. To jest jedno. I powiem państwu tak. Państwu radnym. W danym momencie Pan Handzlewicz był osobą prywatną i zgodnie z tym porozumieniem zostaje dopuszczony do Zgromadzenia Wspólników, do Rady, do tajemnic prawa handlowego, a kiedy my zadajemy na sesjach pytania pewne na temat Kutnowskiego Szpitala Samorządowego, nie udziela nam się odpowiedzi zasłaniając się tajemnica prawa handlowego, że my nie możemy pozyskać tych wiadomości a osobę całkowicie prywatną, jaką był w tym momencie Pan Adam Handzelewicz dopuszcza się do pracy do (nieczytelny zapis) posiedzeń z udziałem Zgromadzenia Wspólników, do tajemnic szpitala. I ta skarga uważam, powinna być uznana przez radę za zasadną. Bo tak jak tłumaczę, my jesteśmy radnymi i my bierzemy współodpowiedzialność na losy Kutnowski Szpital Samorządowy. I my jesteśmy przez ten okres jakoby współwłaścicielami, a my na to co się dzieje w tym kutnowskim szpitalem samorządowym praktycznie nie mamy żadnego wpływu. Bo na to wpływ co się dzieje to tak jak wcześniej mówiłem Zgromadzenie Wspólników, Rada Nadzorcza. I dlatego mówię, skarga ta była wtedy uzasadniona, była bardzo uzasadniona, że wpuszcza się osoby prywatne, do pewnych tajemnic, które mogą w jakiś sposób być wykorzystywane, bo wiadomo, że Pan Handzlewicz był Przedsiębiorcą Budowlanym, który ma uprawnienia do wykonywania remontu na obiektach służby zdrowia. Mówię poznawał pewne trendy, w jaki szpital idzie czy tam. A my jako radni nie mamy na to wpływu. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący Komisji, proszę.

Zbigniew Filipiak:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado. Oczywiście Pan radny mówi nieprawdę. Po pierwsze pragnę Panu przypomnieć, nie dalej niż w dniu przedwczorajszym w sprawach szpitala ile nam zajęło? 4 godziny. Już nie pamiętam w tej chwili, ale myślę, że coś koło tego czasu. I wszelkie wątpliwości dotyczące działalności szpitala, myślę, że do końca dopóki powiem tak kolokwialnie (nieczytelny zapis). To po pierwsze. Po drugie pragnę przypomnieć, że Pan Adam Handzlewicz był wcześniej Przewodniczącym Rady Nadzorczej i te informacje od szpitala pozyskał. Po trzecie proszę Państwa, osoba, która pozyskuje te dane chronione to ona niestety, ale zanim (nieczytelny zapis) i Pan Handzelewicz miał tego świadomość, że mając określoną wiedzę i dzieląc się nią na zewnątrz musi wiązać się z konsekwencjami. I po czwarte, Proszę Państwa, Starosta ma prawo powoływać czy zatrudniać, na podstawie ustawy o wolontariacie do rady. Także tutaj nie było żadnego przekroczenia uprawnień. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan radny Kłopotowski chciał wcześniej, tak. Potem Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna rado. Trudno mi się zgodzić tu z Panem (nieczytelny zapis), każdy obywatel ma prawo wnosić skargi, zapytania w sprawach istotnych do samorządu. Ta skarga wpłynęła do Komisji Rewizyjnej a tak naprawdę to, to były pytania do Zgromadzenia Wspólników. I to Zgromadzenie Wspólników powinno odpowiedzieć na te pytania. Okazało się, że ta skarga to nie była wprost do Komisji Rewizyjnej. Bo Komisja Rewizyjna nie jest w stanie odpowiedzieć na te pytania, szczególnie tutaj Przewodniczący, Pan Wiesław Bryłka zadał. Natomiast komisja zgodnie z właściwością przekazała do Zgromadzenia Wspólników. Zgromadzenie Wspólników nie wiem czy z miesiąc czy z półtora powiedzmy to leżało, potem zastanawiano się, czy faktycznie my żeśmy skierowali tą sprawę do Zgromadzenia Wspólników czy to nie powinno pójść do tej Zarządu szpitala. I tutaj cały, ta manipulacja trwała też kolejny miesiąc i czas płynął. W końcu okazało się, że zwolniono Prezesa znaczy sam się zwolnił, zrezygnował i teraz kto ma odpowiadać? Natomiast te pytania są w dalszym ciągu aktualne. Mimo, że jest upływ czasu. Te pytania są w dalszym ciągu aktualne, nie ma żadnej odpowiedzi i ta skarga uważam, ze jest słuszna, i zasadna. Tyle w tej sprawie, dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Jędrzejczak później Pan Filipiak.

Marek Jędrzejczak:
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej no nie wiem, czy nie zrozumiał czy jak. Ja w głównej mierze mnie chodzi właśnie o dopuszczenie do tajemnic. Bo zobaczcie Państwo jaka jest sytuacja. Obraduje zarząd i jest Pani, która protokółuje. Kiedy te same osoby zaczynają rozmawiać o szpitalu wtedy jest to Zgromadzenie Wspólników. I w tym czasie już nawet kto inny protokółuje, który jest dopuszczony do tych tajemnic. Do tych tajemnic jest dopuszczony. I nawet kto protokółuje to jest zmieniony. Czyli jakieś tam zasady tych tajemnic musza obowiązywać. A tu dopuszcza się zgodnie z tym porozumieniem, bo mówię kiedy był Pan Przewodniczący Pan Handzelewicz był przewodniczącym nie ma problemu, ale przestał być czyli stał się osobą prywatną. Powołał go Pan Krzysztof Debich jak na wolontariat. Ja nie mam do tego nic, że został powołany. Tylko czy tu nie jest właśnie o dopuszczenie do tych tajemnic. To jest meritum dla mnie sprawy czy osoba prywatna no bo Pan Handzelewicz, no niby Pan Krzysztof Debich powołał tam tego specjalistę, może to nie być Pan Handzelewicz. I też jest problem o dopuszczeniu do tych wszystkich. Bo zobaczcie Państwo. Występowałem o księgę jakości np. nie dostałem, bo jest to mówi się, (nieczytelny zapis) z którego inni mogą skorzystać. Czy ja i wiele takich było pytań, na które odpowiadam, że nie mogą pewnych danych przekazać bo są to dane objęte tajemnicą handlową. A tu się dopuszcza, tak jak mówię osobę. I tu skarżący głównie położył na tym nacisk. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:
Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Wrócę do wypowiedzi Pana Konrada. Pan jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej skoro Pan uznał, ze nie ma Pan podstaw to dlaczego Pan na posiedzeniu w dniu 19 kwietnia nie skierował tej sprawy z powrotem do Rady Powiatu wskazując, że niestety, nie mamy podstaw, nie jesteśmy władni

Konrad Kłopotowski:
Słuchaj

Zbigniew Filipiak:
Przepraszam. Pan pozwoli skończyć. A druga rzecz to do wypowiedzi Pana radnego. Proszę Pana. Proszę wskazać mi, w którym miejscu Starosta naruszył ustawę, ustawę, w której jest prawo do powoływania osób, może powołać do szpitala, może powołać innych doradców, jeżeli uzna za stosowne. Jest to w oparciu o ustawę o wolontariacie. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan wicestarosta, później Pan Kłopotowski.

Zdzisław Trawczyński:
Panie Przewodniczący, Szanowni radni. Ja mam akurat przed sobą ta ustawę o wolontariacie, szczególnie te wskazania, które dotyczą bezpośrednio tej sprawy. Pozwolę sobie odczytać, to jest dużo materiału. Tak w § 5 : wolontariusz nie może powierzyć innej osobie wykonywania świadczeń objętym niniejszym porozumieniem. W § 6 Wolontariusz zobowiązuje się do zachowania pewnej tajemnicy informacji, które uzyskał w związku z wykonywaniem świadczeń na rzecz korzystającego. (nieczytelny zapis). § 7^1 Porozumienie może być rozwiązane przez każde ze stron, za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Porozumienie może być rozwiązane przez każdą ze stron bez wypowiedzenia z ważnych przyczyn (nieczytelny zapis). § 8 Za wyrządzone szkody strony odpowiadają na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. I to w zasadzie wszystko. Dziękuję. Odnośnie ustawy o wolontariacie.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski proszę, później Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Pozwólcie szanowni Państwo, że zacytuję ta skargę, bo Pan radny Filipiak no trzeba mu jasno dopowiedzieć, że bzdury opowiada. Bo stowarzyszenie inicjatywa obywatelska składa skargę na działalność starosty. I czego ona dotyczy? Na działalność starosty i zarządu powiatu będącego jednocześnie Zgromadzeniem Wspólników dla Kutnowskiego Szpitala Samorządowego i później tak: nieodpowiedzialne działania Starosty oraz zarządu (Zgromadzenia Wspólników czytaj) doprowadziły do spadku bezpieczeństwa zdrowotnego naszych mieszkańców, których

Marek Jankowski:
Panie radny to jest kolejna skarga.

Konrad Kłopotowski:
Kolejna. Znaczy nie, bo to ta skarga odnośnie Pana Handzelewicza. Tam tez chodziło o funkcjonowanie kutnowskiego powiedzmy szpitala. Tak? I pytanie jest takie. To Komisja Rewizyjna ma odpowiedzieć? Komisja rewizyjna miała po prostu nie przekazać pisma do rady zgodnie z właściwością, tylko Komisja z powrotem przy pomocy Pani mecenas tu żeśmy rozmawiali, i będzie krótko Pani odpowie, Pani mecenas. W takim przypadku ta skarga powinna być zgromadzenia wspólników. Jeżeli Zgromadzenie Wspólników uważa, że nie jest kompetentne bo tu chodziło o Zgromadzenie Wspólników odpowiedzieć na to powiedzmy pytania tutaj inicjatywy, no proszę to skierować do zarządu. I teraz tak. Prześledźmy ile czasu te skargi gdzieś tam się po prostu no odleżały, tak. W końcu ten efekt jest taki, że skarga jest bezzasadna, owszem. Podstawa prawna no macie prawo jako Zgromadzenie Wspólników bronić.

Zdzisław Trawczyński:
My prawa nie stanowimy.

Konrad Kłopotowski:
Nie, nie, żeście tak. Szanowni Państwo. Nie można mówić, że komisja jako organ była, powinna odpowiadać. Nie. Ona nie nadzoruje ani po prostu zarządu Kutnowskiego Szpitala Samorządowego, ani nie ma wpływu na rade Nadzorczą ani praktycznie no nie ma na zawarcie tej umowy jeśli chodzi o ten wolontariat. To jak może komisja rewizyjna odpowiadać na pytania Inicjatywy Obywatelskiej? Nie. Albo Zgromadzenie Wspólników, Albo po prostu no Rada Nadzorcza, tak. A czytaj może zarząd. I pytanie takie z czyjej inicjatywy bo to m.in. chodziło mniej więcej o to z czyjej inicjatywy, dlaczego i tak dalej, jak wcześniej wspomniał tu kolega radny Jędrzejczak, że był członkiem tej no Rady Nadzorczej, no przewodniczącym. Także szanowni Państwo, no proszę tu nie rozmywać całego powiedzmy problemu, bo ta skarga, w zasadzie w dalszym ciągu jest aktualna. Gdyby Inicjatywa czy ktoś inny te same zadania zadał to w obowiązku jest udzielić odpowiedzi. Nawet po czasie. One są aktualne. Bo one w dalszym ciągu dotyczą kondycji Kutnowskiego Szpitala Samorządowego. Dziękuję.

Zdzisław Trawczyński:
Kwestia istotna: mógł być i nie mógł być.

Marek Jankowski:
Pani Edyta Ledzion chciała zabrać głos, później Pan Filipiak.

Edyta Ledzion:
Ja jeszcze tylko bym chciała proszę Państwa zwrócić jedną uwagę. Nas wszystkich, podkreślam nas wszystkich, obowiązuje Kodeks Postepowania Administracyjnego i dla mnie jest tutaj co Pan powiedział radny Kłopotowski, są tez bardzo ważne słowa. Jeśli komisja Rewizyjna nie była władna to Pan Przewodniczący powinien procedować zgodnie z Kodeksem Postepowania Administracyjnego. I tylko tyle. Ja myślę, że następne skargi, które będą już powinniśmy według tych wszystkich zasad postępować. 7 dni szybko się zbiera Komisja i jeżeli uważa Pan przewodniczący z wszystkimi członkami, że Komisja nie powinna się tym zajmować tak, te właściwości przekazuję i tak powinno się czynić. Bo teraz to mamy taki, no taki trochę paradoks tak. Prawie rok czasu, wszystko się to ciągnie i tak dalej. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Pani mecenas chciała zabrać głos w tej sprawie.

Konrad Kłopotowski:
Za głosem co Pani radna powiedziała. Tak, 5 stycznia wpłynęła, a Komisja dostała dopiero ją w maju.

Zbigniew Filipiak:
Nie

Konrad Kłopotowski:
13 kwietnia. No to proszę, jest różnica? Nie jest wina Komisji Rewizyjnej.

Marek Jankowski:
Proszę Pani mecenas.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze Pani mówi, że niezwłocznie 7 dni. No to kto powinien o tym KPA wiedzieć? Przewodniczący rady.

Dorota Wiosetek:
Odnosząc się, można?

Marek Jankowski:
Proszę

Dorota Wiosetek:
Odnosząc się do wniosków, jakie przez rade zostały wywołane to pierwsza zasadnicza sprawa. Przywołane przez Państwa przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego w sposób jednoznaczny wskazują, że do rozpatrywania skarg na działalność Starosty bądź tez Zarządu jedynym kompetentnym organem jest Rada Powiatu. Nie ma innego w tym zakresie podmiotu, który byłby zdolny do rozpatrywania tego typu skarg. Ani walne zgromadzenie, ani Rada Nadzorcza nie ma takiej możliwości, ponieważ przepisy ustrojowe rodzący się trybem postępowania organu to tabele wynikający z kodeksu spółek handlowych nie mają, nie zawierają takich zapisów, które by upoważniały do tego, żeby sprawy dotyczące skarg na działalność Zarządu rzeczywiście pełnił funkcję Zgromadzenia Wspólników miałaby rozpatrywać prawa. To było jako pierwsze. Po drugie. Skargą, którą teraz się Państwo zajmujecie ewidentnie była ukierunkowana na Starostę Kutnowskiego. Stąd też nie można było tutaj jej procedować w odniesieniu do innych organów, czy to organów w zakresie działalności spółek handlowych, czy jakiś innych mówiąc krótko. Więc wniosek tutaj był jednoznaczny. Po trzecie. Treść tej skargi ewidentnie też odnosiła się do uprawnień Starosty Kutnowskiego jako kierownika jednostki jaką jest Starostwo Powiatowe, na temat możliwości zatrudnienia, zawierania umów w tym zakresie. W związku powyższego, powyższa skarga była osadzona zarówno (nieczytelny zapis) Kodeksu Postępowania Administracyjnego, który stanowi że wszystkie skargi (nieczytelny zapis).
Także tez z punktu widzenia tego formalnego, prawnego, jak najbardziej Komisja miała prawo się tą tematyką zająć i Państwu przedstawić projekt rozstrzygnięcia. (nieczytelny zapis).

Marek **Jankowski:**
Dziękuję. Zbigniew Filipiak później Pan Szarwas.

Zbigniew Filipiak:
Dziękuję. Proszę Państwa, wróćmy do tematu skargi, Skarga dotyczy tego, że Starosta powołał (nieczytelny zapis0 doradcę. Powołał doradcę na podstawie ustawy o wolontariacie. Proszę Państwa. I tutaj nie doszło do przekroczenia przepisów, tejże ustawy. W związku z tym ta opinia, bo to naprawdę jest opinia jest jaka jest. Czy jest bezzasadna, nie . Starosta nie naruszył w tym momencie zapisu ustawy. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Szarwas.

Andrzej Szarwas:
Proszę Państwa, mam pytanie do Pani mecenas dotyczący kodeksu spółek. Powołany przez Starostę wolontariusz mógłby brać udział w pracach spółki, czy w zgromadzeniu,

Dorota Wiosetek:
Pozostały Państwu przeczytane przez pana wicestarostę
Na warunkach, które określają sposób obradowania czyli jeśli chodzi o Radę Nadzorczą to jest tzw. Regulamin Rady Nadzorczej, który podaje zapis (nieczytelny zapis)
Jeżeli organ, który obraduje taki dopuszcza, to nie ma podstaw żeby taka osoba nie mogła (nieczytelny zapis 02,23,19). Wszystko jest uzależnione od kierowania przez dany organ.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z Państwa w tym punkcie porządku obrad, proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Pani mecenas. Pani jest adwokatem pana Starosty i Zgromadzenia Wspólników. Nie pilnuje Pani interesu obywatela. Bo to przede wszystkim czy obywatel czy grupa obywateli, czy powiedzmy stowarzyszenie jest zatroskane o funkcjonowanie Kutnowskiego Szpitala Samorządowego. Akurat tak się stało, że tutaj mamy do czynienia z Panem Starostą Krzysztofem Debichem, który jest starostą i który akurat tą formę, nie wiem czy dorasta czy posiłkowania się pewna wiedza Pana Handzelewicza, bo nie wiem czym on tak naprawdę się kierował zawierając taką umowę. To jest istotne. Bo widzi Pani. Do tej pory nie zdarzyło się w historii, żeby któryś zarząd wcześniej taka umowę zawierał. A Pan Starosta Krzysztof Debich zawarł taką umowę. I mógł np. uzasadnić, że ponieważ chciałem wykorzystać jakąś wiedzę, nie wiem, nadzwyczajne zdolności, umiejętności, ponieważ ja się na tym nie znam, może (nieczytelny zapis) Zgromadzenie Wspólników. No nie radzi sobie. W związku z powyższym takie kroki poczynił. Tu czegoś takiego nie ma. Wy chcecie udowodnić, (nieczytelny zapis), że nie złamaliśmy prawa. Obywatel (nieczytelny zapis). Chodziło mu o to, że wcześniej się z takim zjawiskiem nie spotkał. I tutaj jak się dobrze wczytamy w to wszystko to pisze, że tak: dodatkowo poważne zastrzeżenia budzi sama procedura utworzenia stanowiska. I teraz tak. No i tutaj zarzuca, że ta decyzja, że tutaj skarżący mówi, że nie do końca jest ona merytorycznie uzasadniona. I tutaj wyszczególnia o związkach, o pewnych faktach, omawianych w pewnych działalnościach. To sa sprawy trudne. Natomiast przecież coś takiego zdarzyło się w powiecie kutnowskim jako, gdzie ten element został jak gdyby wprowadzony. Ja powiem szczerze szukałem i nigdzie w Polsce się z takim czymś nie spotkałem. W związku z powyższym proszę się nie dziwić, że obywatel czy stowarzyszenie, ten, Inicjatywa Obywatelska ten temat podnosi i tu wskazał, dlaczego po prostu budzi pewne wątpliwości, zastrzeżenia. I chciałbym żebyśmy się do tego odnieśli, a nie do wykładni prawa. No bo stawia się obywatela w takiej sytuacji. Nie wiesz? To Cię odsyłamy do Kodeksu Spółek Handlowych. I spółki tego przewidują lub nie przewidują. Nie wiesz? Taka jest wyładnia prawa. A czy o to po prostu chodziło? No przepraszam. Prawo w jedną a teraz sytuacja jak to się stosuje w życiu. To jest zupełnie inna sprawa. Także proszę nie mówić, że ta skarga jest niezasadna. Jak najbardziej zasadna. Gdyby np. powiedział, że jakiegoś Iksińskiego, innego powiedzmy zatrudnimy on ma prawo zatrudniać, tego nawet nie było w umowie, jeżeli powiedzmy sporządzono tą umowę no spółki, tak. Nie ma tam takiego zapisu. A tu się okazuje, że nagle na jakieś potrzeby nie wiem, Starosty, Zgromadzenia Wspólników czy powiedzmy Rady Nadzorczej a może na potrzeby Zarządu stworzono jakiś twór i byt, który no nie funkcjonuje. Ani w umowie, ani nigdzie.

Zdzisław Trawczyński:
Ale w rzeczywistości.

Konrad Kłopotowski:
Dalej. Ale rzeczywistość to Wy żeście sobie taką stworzyli. Próbujecie obronić to, moim zdaniem nie ma obrony. Tylko tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Filipiak później Pan Jędrzejczak.

Zbigniew Filipiak:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka rado. Panie radny, no interes prawny nie jest zawsze zgodny z interesem obywatela. Bo tak naprawdę bo na Sali jest około 40 osób, to każdy ma inny interes. Niestety, ja bym chciał iść 60 km/h po mieście, muszę jeździć 50. No takie jest prawo. Komisja bada czy doszło do naruszenia praw, wydaje opinie, co komisja uczyniła. Każdy z obywateli ma prawo do wnoszenia skarg. Nikt tego nie ogranicza. Naszym celem było zbadanie, czy to prawo zostało naruszone i przedstawienie opinii radzie czego żeśmy dokonali. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Teraz Pan Jędrzejczak. Pan Kłopotowski, później Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:
Szanowny radny Filipiak. Czy ktoś tu mówi o jakimś przestępstwie? Czy ktoś coś tu komuś zarzuca? Nie widać takiego czegoś, żeby ktoś cos komuś. Więc Pan przywołuje jakieś bezsensowne przykłady, że prawo nakazuje Panu jeździć 50 po mieście. Co Pan chciałby więcej?

Zbigniew Filipiak:
Chciałbym

Konrad Kłopotowski:
No proszę Pana. Takie jest prawo i ono Pana dotyczy.

Marek Jankowski:
Ale do tematu Panie radny

Konrad Kłopotowski:
My mówimy o czym innym. Tu jest troska o funkcjonowanie Kutnowskiego Szpitala, proszę się doczytać. Dużym doświadczeniem komercyjnym działalności w zakresie budownictwa ten Pan posiada? Wyposażenia obiektu. Jego związek z kierowaniem i zarządzaniem służbą zdrowia jest nieznany. I nie ma żadnych faktów takiej działalności. Czy Pan jako przewodniczący Komisji rewizyjnej odpowiedział? Że zna Pan takie fakty? No bo teraz jest pytanie tak. Proszę przedstawić sprawozdanie

Zbigniew Filipiak:
Pan pozwoli

Konrad Kłopotowski:
Nie skończyłem

Zbigniew Filipiak:
Pan pozwoli

Konrad Kłopotowski:
Nie skończyłem.

Marek Jankowski:
Ale Pan Filipiak chciał się odnieść

Konrad Kłopotowski:
Nie skończyłem.

Marek Jankowski:
W takim razie proszę.

Konrad Kłopotowski:
Po pierwsze, jeżeli fatycznie ten wolontariat funkcjonował, to ja rozumie, że był obecny na Zgromadzeniu Wspólników i jest tam zapis, że była narada w takiej i takiej powiedzmy sprawie i jest to zaprotokołowane. Jest to zaprotokołowane? To słusznie pyta tutaj skarżący. Na czym ta polegała, to doradztwo? No są protokoły? No bo jak np. dostał objawienia i powiedział, słuchajcie szpital jak zrobimy tak i tak to będzie polegał, kontrakt podwyższymy tu bezpieczeństwo zdrowotne

mieszkańców. Jest taki gdzieś zapis? Jest taki powiedzmy wyraz, zdanie? Nie ma. No to słusznie skarżący pyta się. Jakim prawem i dlaczego? Na jakich powiedzmy zasadach? Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Filipiak i Pan Jędrzejczak.

Zbigniew Filipiak:
Panie radny, no niestety prawem ustawy o wolontariacie. To, że był powołany Pan Handzelewicz, czy były powołane inne osoby. On jest jako doradca. Nie ma prawa głosu, prawda Pani mecenas? Tak, ja jeszcze raz chce powtórzyć. Komisja rozpatrując tą skargę uznała, że nie doszło do naruszenia praw. Że Starosta powołując Pana Adama Handzelewicza na to stanowisko zrobił to zgodnie z prawem. I to jest tyle. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Jędrzejczak proszę.

Marek Jędrzejczak:
Ja chciałbym się troszkę ustosunkować do krytyki Pani adwokat. Bo Pani powiedziała, że Zgromadzenie Wspólników

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę, Szanowni Państwo.

Marek Jędrzejczak:
Zgromadzenie pracuje, bo ma regulamin taki

Marek Jankowski:
Panie Wiesławie, my mamy publiczne miejsca wyznaczone na Sali. To jest miejsce dla radnych.

Wiesław Bryłka:
Ja tylko chciałem wziąć

Marek Jankowski:
Proszę na swoje miejsce się udać

Marek Jędrzejczak:
Skarżący nie dopełnił obowiązku bezpodstawnie dopuścił (nieczytelny zapis) przedsiębiorcę do wglądu w sprawy szpitala. Bo ja nie mówię, że Pan Starosta nie miał prawa powołać do wolontariatu. Tylko jak to się ma dopuszcza, bo mówię w tym aspekcie nie dopuszcza się udziału w posiedzeniach Zgromadzenia Wspólników ani rady Nadzorczej nas radnych. A dopuszcza się tak jak mówię, osobę, która podpisała porozumienie o wolontariacie całkowicie prywatną. Bo wtedy Pan Handzelewicz był całkowicie prywatny. Jak to się ma właśnie do przepisów, o których mówi się o tajemnicy Spółek Handlowych, tak jak powiedziałem Zgromadzenie Wspólników mamy osoby, które protokółują. Nas radnych się nie dopuszcza a dopuszcza się osobę prywatną, która tylko podpisała porozumienie wolontariackie. Bo to jest myślę, całe to meritum sprawy mówi, ja nie podważam umowy o wolontariacie. Tylko jak to jest do tajemnicy właśnie w prawach handlowego Zgromadzenia Wspólników, do Rady Nadzorczej, jak te przepisy mówią. I jakie uprawnienia ta osoba, która zostaje dopuszczona powinna posiadać. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:
Odpowiedź na to pytanie właściwie odnajdujemy w § 1 ust. 1 tegoż porozumienia o (nieczytelny zapis) świadczeń (nieczytelny zapis) Starostwa Powiatowego w Kutnie bowiem, (nieczytelny zapis) iż przedmiotem tego porozumienia jest świadczenie usług doradczych. Wobec powyższego osoba, która chce skorzystać z tego typu usług doradczych warunkiem jest, iż w określonych sprawach w cel uzyskania jakiejś rzetelnej odpowiedzi w danym zakresie, musi podzielić się tak kolokwialnie mówiąc

informacjami, dokumentami, na bazie której doradca będzie mógł wypracować sobie swoją opinię aby stosownie do istoty tego porozumienia mógł wykonywać swoja funkcję. To jest jak gdyby wpisane w (nieczytelny zapis0 tego porozumienia. Ale następna istotna sprawą jest to, iż by w tym porozumieniu zostały zawarte obwarowania, że osoba, która uzyskuje w związku z pełnieniem tej funkcji, która jej naznaczono porozumieniem, uzyskuje określonego tych informacji, aby była zobowiązana do tego, że będzie to utrzymywać w tajemnicy. Oczywiście, trzeba sobie wyobrazić, że bez tego zapisu jest to obowiązek, który jest w Kodeksie karnym, Kodeksie Cywilnym, ale tutaj dodatkowo w treści tego porozumienia mamy wprost zapis mówiący iż wolontariusz jest zobowiązany uzyskane informacje zachować właśnie w tajemnicy. A gdyby tego nie uczynił ponosi odpowiedzialność, oczywiście tutaj na wstępie tego porozumienia mówimy o odpowiedzialności cywilnej a mianowicie o odpowiedzialności odszkodowawczej, jednakże w późniejszym zakresie postepowania karnego takie zapisy wynikające z prawa karnego sąd w tym przypadku może zastosować. I to jest takie nazwijmy to ułożenie sobie wzajemnych stosunków, które z jednej strony dopuszczają tą osobę do określonych informacji, a z drugiej strony wskazują co będzie w sytuacji, kiedy osoba te informacje wykorzysta w sposób niezgodny z przedmiotem tego porozumienia.

Marek Jankowski:
Dziękujemy. Pani Jola Pietrusiak, proszę.

Jolanta Pietrusiak:
Szanowna rado. W treści skargi skarżącego zarzucił on Staroście brak merytorycznego uzasadnienia w zakresie utworzenia stanowiska społecznego doradcy Starosty ds. szpitala.

Zbigniew Filipiak:
Ja już mówiłem o tym.

Jolanta Pietrusiak:
Tak, ale (nieczytelny zapis), że chodziło mu tutaj przede wszystkim o to, że jest to o tyle niemoralne ustanowienie tego pełnomocnika w osobie Pana

Konrad Kłopotowski:
Nie ma zapisu

Jolanta Pietrusiak:
Pana Handzelewicza. Ze względu na to, że jest to człowiek, który nie jest ekspertem w dziedzinie zdrowia to po pierwsze. Po drugie jego żona pracuje w Spółce szpitalnej

Zbigniew Filipiak:
Nie pracuje w spółce

Jolanta Pietrusiak:
Pracowała w tym okresie czasu. I to można oczywiście jakoś potwierdzić. Następnie jest rzeczywiście ten pracodawca w zakresie budownictwa, gdzie mówiło się, że wykonywał jakiekolwiek prace w szpitalu . Więc budzi to po prostu zwykłą wątpliwość, i mam wrażenie, że Pan Prezes miał to na myśli. Podjęcie stanowiska takiego jak doradcy Starosty społecznego, jest możliwe. Tak. Czyli tutaj nie powinniśmy mieć obiekcji do samego podejmowania takich decyzji, ale budzi wątpliwość osoby samego Pana Handzelewicza. I to powinno być wzięte pod uwagę, przy wyborze tego kandydata. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję Pan Kłopotowski, później Pan Filipiak.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Idąc tokiem myślenia, które koleżanka przedstawiła jestem (nieczytelny zapis) konflikt interesów, dwa, że też budzi wątpliwość czy to była decyzja podjęta kolegialnie na Zgromadzeniu Wspólników, czy powiedzmy indywidualnie. No po której stronie była ta inicjatywa. Gdy tak to rozłożymy na czynniki powiedzmy pierwsze, no to tak szczerze powiedziawszy ta skarga jak najbardziej jest zasadna. To nawet my radni żeśmy o to pytali i nikt nam nie udzielił odpowiedzi. Pani

mecenas, nikt. I teraz jest cos takiego. Pani odpowiedziała, że rada jest władna. No dobrze. Jesteśmy w tej chwili na radzie, to niech rada odpowie, niech odpowie koalicja rządząca czytaj Zgromadzenie Wspólników, patrz czytaj zarząd. No powiedzcie. Wasza to była inicjatywa i dlaczego (nieczytelny zapis). Wytłumaczcie nam się. Jest też przedstawiciel, który tą skargę napisał tutaj do komisji rewizyjnej, w związku z powyższym po co Pani mecenas każe powiedzmy szukać wykładni prawnej, to Wy się wytłumaczcie. Jeżeli jest zasadna, to w kilku zdaniach proszę odpowiedzieć. Dlatego i dlatego podjęliśmy taką decyzje, czy zgodziliśmy się, żeby Starosta taka umowę podpisał. Proszę odpowiedzieć. Cóż

Marek Jankowski:
Panie radny. To był wniosek Komisji Rewizyjnej. Jeśli zarząd będzie miał inne zdanie, więc to uzasadnienie nie może być przestawione. Chyba, że uzasadnienie obu komisji.

Konrad Kłopotowski:
Przed chwila Pani mecenas powiedziała. Ze jest władna rada.

Marek Jankowski:
Rada podejmie decyzje.

Konrad Kłopotowski:
Ale rada pyta się winowajców.

Marek Jankowski:
Konrad Kłopotowski przedstawi to państwu.

Konrad Kłopotowski:
Mianowicie. Nie no my jesteśmy w tej samej radzie, tak, Zgromadzenia Wspólników czytaj Zarządu, i Panie Wicestarosto, Szanowny Zarządzie odpowiedzcie. Cóż takiego się wydarzyło, że taką decyzje żeście podjęli. W Waszym mniemaniu słuszną.

Marek Jankowski:
Pan Wicestarosta, później Pan Filipiak.

Zdzisław Trawczyński:
Szanowni Państwo, no. Jeśli rozważamy czyn niekrótki, bo mówi Pan, Pani Przewodnicząca Pietrusiak mówiła a nie czynnik prawny bo jeśli uchwalimy, że wszystko w porządku to jeśli mówimy o czynniku ludzkim. To rozważmy ten czynnik ludzki bardziej rozważnie rozpatrzeć. Nie tylko jednostronnie, czy powinno czy nie powinno. Ja przypomnę fakty, jak Kutnowski Szpital Samorządowy miał zarząd przymusowy (nieczytelny zapis). To uważam, jako członek rady wspólników, że udział wtedy (nieczytelny zapis). To są fakty, ja mówię o faktach. Nic tutaj nowego nie wnosi tylko

Konrad Kłopotowski:
To znaczy, że on występował

Marek Jankowski:
Panie radny spokojnie, niech Pan starosta skończy.

Zdzisław Trawczyński:
To jest też ten odbiór społeczny dla mnie korzystny.
Czy Pan Handzelewicz powinien znać się na medycynie bo też tak słyszałem, że budowlaniec, że budownictwo akurat medyczne specjalizacją. Akurat w wymogach członka rady nadzorczej nie ma wymogów jeśli cos to lekarz, medyk, cokolwiek, (nieczytelny zapis). I proszę nie mówić, że to jest budowlaniec, bo ma też inne jeszcze umiejętności o których wiemy. Ja tutaj nie chcę już nic więcej dodawać powiedzmy argumentów. Uważam, że ten czynnik jest ważny, chciałem to zauważyć bo to były fakty. Nie wiem czy członkowie zarządu jeszcze chcą coś dodać, bardzo proszę.

Edyta Ledzion:
W jednej sprawie jeszcze.

Marek Jankowski:
Pani Ledzion,

Edyta Ledzion:
Że (nieczytelny zapis) więc jak sama nazwa wskazuje, doświadczenie w zarządzaniu.

Marek Jankowski:
Pan Urbaniak.

Konrad Kłopotowski:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Panie radny, wiem, że Pan chce coś powiedzieć. Proszę Pan Urbaniak, potem Pan Kłopotowski.

Jacek Urbaniak:
Właśnie ja chciałem o tym przypomnieć, że Pan Adam Handzelewicz nie tylko przedsiębiorca znany jakby w tej dziedzinie takiej pomocy medycznych, ale przede wszystkim (nieczytelny zapis). I myślę, że jakby mianując jakiegoś doradcę Pan Starosta tutaj w zupełności zabezpieczył interes powiatu 02,43,08 nieczytelny zapis i zarazem na człowieka,
Co zresztą pokazał wyprowadzając szpital co było na początku tego zarządu. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo, ja nie mówię o przymiotach Pana Adama Handzelewicza, bo troszkę żeśmy go wyjałowili tak. To, że jest utytułowany elokwentnie i tak dalej, tu chodziło o konkretne o wymienne. Proszę, czy jest gdzieś zapis, że podjął takie inicjatywy, takie wnioski na Zgromadzeniu Wspólników, czy to jest gdzieś zapisane, zaprotokołowane, o to chodziło powiedzmy w tej skardze. Przepraszam, czy jest ujmą czy jest budowlańcem. No chyba nie. Nawet jeśli jedna osoba, powie że żeśmy go traktowali jako zgromadzenie wspólników jako Świętego Grala od niego emanowała ta energia, ta wiedza to ja rozumiem. To już jest wytłumaczenie. A jeżeli np. tylko będzie po to, sztucznie, po to, żeby z tego nic nie wynikało, bo tak wynika z tego, że nic ni wynikało. Teraz chcecie się wytłumaczyć w sposób nierzeczowy, nie merytoryczny, zepchnąć właśnie to zatrudnienie na powiedzmy podstawę prawną. O podstawę prawną nie pytajcie, bo o to głownie chodzi. A słuchajcie o co tak naprawdę chodzi (nieczytelny zapis) człowieka? Żeby ten szpital leczył ludzi, żeby jakość tego leczenia była. I żeby ta dostępność tam była. Czy coś się poprawiło? No cóż takiego się poprawiło? A nie bo umieralność się zwiększyła. Przedwczoraj

Marek Jankowski:
Panie radny, ale wróćmy do uchwały bo zaczynamy, 5 godzin to co Pan Filipiak mówił, że o szpitalu, bardzo proszę

Andrzej Góreczny:
Składam wniosek formalny o zakończenie dyskusji, bo ta dyskusja przestaje być merytoryczna. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Wniosek formalny. Pan Jędrzejczak przeciw wnioskowi formalnemu.

Marek Jędrzejczak:
Nie, nie. Panie Przewodniczący podniosłem rękę z wnioskiem formalnym. Nie można podważyć

Marek Jankowski:
W takim razie

Marek Jędrzejczak:
Bo ja chciałbym, by właśnie się zapytać bo poruszałem tą kwestię kto może brać udział np. w Zgromadzeniu Wspólników bo mówię my jako radni nie mamy tej możliwości brania udział nawet a przychodzi osoba prywatna i chciałem się zapytać jeszcze Pani mecenas, po prostu osoba, która na jakich zasadach jest dopuszczana do Zgromadzenia i jakie powinna mieć uprawnienia. BO tak jak mówię, wie o spółkach prawa handlowego i o tajemnicy. Czy mówię, akurat jest to osoba dzisiaj Pana Handzelewicza ale jutro może być kogo innego, i te wszystkie osoby, które podpiszą tylko umowę o wolontariacie mogą być dopuszczane do właśnie tajemnic, w których w ramach prawa handlowego czy np. w zapisach spółek prawa handlowego są jakieś wymagania odnośnie osób, które niezwiązanych, niezatrudnionych w tych spółkach, wymagamy od nich jakieś do zachowania tajemnicy, np. uprawnienia, bo wiemy, że są niektóre dokumenty, jeśli (nieczytelny zapis) i tam są odpowiednio wymagane od osób cywilnych certyfikaty. Jak to się ma właśnie tu w tej sprawie.

Marek Jankowski:
Proszę Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:
W części dotyczącej pytania czy przepisy kodeksu regulują. Otóż powiem tak, nie, nie regulują. (nieczytelny zapis) mówi się o kompetencjach, (nieczytelny zapis) wykonywania tegoż organu,
Jeśli chodzi o zasady kto może uczestniczyć na takim posiedzeniu to przepisy regulują w ten sposób, że może uczestniczyć ten, który po 1. Zgodnie z zawiadomieniem o posiedzeniu został na takie Zgromadzenie zaproszony, jak również ten, którego organ dopuszcza do takiego porozumienia. Bo innych regulacji w tym zakresie nie ma. Zgromadzenie wspólników podejmuje, zbierając się w sposób zawiadamia o terminie, o porządku obrad i oczywiście zaprasza osoby żeby uczestniczyły. Więc to tak naprawdę zależy od organu, który dopuszcza (nieczytelny zapis) na jego posiedzeniu. A kwestia jakby zasady reguluje (nieczytelny zapis) osoba prywatna, no to jest kwestia na jakiej zasadzie uczestniczy w posiedzeniu. 02,48

Marek Jankowski:
Dziękuję, czy jeszcze ktoś z Państwa w tym punkcie porządku obrad chciałby zabrać głos? Wniosek formalny o zakończenie dyskusji. Widzę, że nie ma głosu za lub przeciw, kto jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. 12 głosami „za" zamykamy dyskusje w punkcie 3m. Przystępujemy do głosowania. Szanowni Państwo, przypominam Państwu, że to był złożony wniosek Komisji Rewizyjnej, skarga bezzasadna. Tak? Kto jest „za" bezzasadnością skargi unosi rękę do góry, (nieczytelny zapis0, przepraszam jeszcze nie głosujemy. Kto jest za bezzasadnością podonosi rękę, kto jest przeciw (nieczytelny zapis).
Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie bezzasadności skargi złożonej przez Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska w dniu 5 stycznia 2016 roku proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny ? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach „za" i 7 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym Rada Powiatu podjęła Uchwałę nr 177/XXXI/2016 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego.

Ad. 3n.

Marek Jankowski:
Przechodzimy do punktu 3n. Jest to podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego oraz Zarządu Powiatu w Kutnie (skarga złożona przez Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska w dniu 12 stycznia 2016 roku). Projekt uchwały otrzymali Państwo w materiałach na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak: wszystkie komisje przyjęły to do wiadomości. Komisja Rewizyjna, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego, Komisja Budżetu i Finansów, Komisja Budżetu i Finansów, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy. Proszę Pana Zbigniewa Filipiaka Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o przeczytanie sprawozdania wypracowanego przez Komisję Rewizyjną.

Zbigniew Filipiak:

Stanowi załącznik.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Pań, Panów Radnych oraz Inicjatorów, proszę Pan Wiesław Bryłka chciał zabrać głos, proszę bardzo Panie Wiesławie.

Wiesław Bryłka:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado. (nieczytelny zapis) to jest skarga jak najbardziej aktualna i nie ma dyskusji co do jej aktualności. Natomiast chce powiedzieć Panie Przewodniczący, że tutaj najbardziej osoby, które będzie zainteresowany Starosta i Wicestarosta nie ma tutaj ich w tej chwili przy omawianiu tej skargi. Jest to sposób bagatelizowany i lekceważenie wszystkiego co jest po prostu ważne. To podkreśla jaki stosunek Starosty, Wicestarosty, Zarządu do sprawy Kutnowskiego Szpitala Samorządowego Sp. z o.o. . Skarga którą, dlatego dobrze by było Panie Przewodniczący aby pan wezwał te osoby, ponieważ te osoby, są głównymi odpowiedzialnymi za stan jaki w tej chwili jest Kutnowski Szpital Samorządowy Sp. z o.o. Natomiast nieobecność tych osób uważam, ze to jest naprawdę lekceważenie w ogóle nie tylko powiedzmy tej skargi, ale w ogóle całej rady powiatu. Dlatego składam tutaj do Pana prośbę, czy jest Pan w stanie te osoby, powiedzmy odpowiedzialne głównie za stan szpitala wezwać na obrady tej sesji?

Marek Jankowski:
Mogę ich poprosić oczywiście, w takim razie 5 minutowa przerwa, do 14.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę. Wracamy do obrad w punkcie 3n. Proszę Pana Wiesława Bryłkę.

Bartosz Serenda:
Ale ja mam pytanie dotyczące prowadzenia obrad.

Marek Jankowski:
Słucham Panie radny.

Bartosz Serenda:
Pan w trakcie tej przerwy podszedł i powiedział, że w imieniu zarządu Pan prosi o to, żeby była przerwa

Marek Jankowski:
Tak

Bartosz Serenda:
Ja chciałem zapytać czy była zgoda zarządu na protokołowanie

Marek Jankowski:
(nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Skargi Pana Starosty to było

Marek Jankowski:
Słucham?

Bartosz Serenda:
Skargi Pana Starosty to było

Marek Jankowski:

Tak, (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:
Dobrze, dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Wiesław Bryłka.

Wiesław Bryłka:
Dziękuję Panie Przewodniczący, że chciał (nieczytelny zapis).
Ja chciałem powiedzieć, że skarga, druga skarga z dnia 12 stycznia to jest skandal zupełnie.
Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska (nieczytelny zapis).
Wielokrotnie podnosiło, że podejmowane decyzje przez Zarząd Powiatu jak i Zgromadzenie Wspólników są dla Powiatu jak i dla Kutnowskiej Spółki Samorządowej (nieczytelny zapis).
Mimo naszych interwencji i rozmów, do chwili obecnej polityka obecnego Zarządu jak i Zgromadzenia Wspólników jak i Zarządu Spółki się nie zmieniła. Co to znaczy? To znaczy, że na dzień dzisiejszy stale pogłębia się (nieczytelny zapis) zobowiązania tej spółki, mimo tego, że Zarząd Zgromadzenie Wspólników podejmuje starania o pozyskanie kredytu i ratowanie przed upadłością tego Szpitala Samorządowego ale (nieczytelny zapis). Bo każdy kredyt jest, jest uwaga (nieczytelny zapis). A spłata kredytu to są powiedzmy zobowiązania, które sa obwarowane tym kredytem. Czyli stale pogłębia się zadłużenie, mimo tego, Zarząd Powiatu i Zgromadzenie Wspólników (nieczytelny zapis) stale pogłębia dług szpitala. Wiadomo o tym, że zobowiązania szpitala w końcowym efekcie będą ciążyły na powiecie. (nieczytelny zapis) sa to rożne zobowiązania finansowe, także jeszcze dołożenie zobowiązań, których Kutnowska Spółka Samorządowa nie będzie w stanie spłacić, doprowadzi do tragizmu i katastrofy nie tylko powiedzmy powiatu ale i (nieczytelny zapis) spółki. Mimo interwencji naszych radnych opozycyjnych nie dociera to do przewodniczącego zarządu Pana Krzysztofa Debicha. Pozostaje w swojej urojonej programie, których po prostu nie sprawdza się i nie jest w stanie zrozumieć, że ta droga prowadzi do nikąd. Wielokrotnie mówiłem, Panie Starosto niech Pan zejdzie z tej drogi, dokąd to zmierza. To nie dociera do Starosty i kontynuuje swoją bezmyślną politykę. Tylko, jeżeli (nieczytelny zapis) z jego własnej kieszeni to miałby inne pomysły, inne rozwiązania. To doprowadziło na dzień dzisiejszy Panie Krzysztofie, Panie Starosto, apeluję do Pana o rozsądek, zakończenie tej swojej bezsensownej, bezmyślnej drogi. Doprowadziło to, że na dzień dzisiejszy wymagania ogólne sięgały 18 mln, natomiast na dzień dzisiejszy wymagania wymagalne które spoczywają na spółce można określić kwotą 500 tysięcy a do końca roku będzie powiedzmy 7. Do dnia dzisiejszego i po tej sesji przed wczorajszej Prezes omija w sposób taki powiedzmy no zakamuflowany te wszystkie problemy, które na spółce spoczywają, i w dalszym ciągu nie ma nowego programu naprawczego. Nie ma drogi wyjścia z tej sytuacji. Na dzień dzisiejszy powiedzmy z tą nieodpowiedzialnością było zrezygnowanie z kontraktu III oddziału wewnętrznego. I tutaj następuje (nieczytelny zapis), bo likwidacja tego III oddziału to jest wymysł właśnie obecnego Zarządu Powiatu. I co to skutkuje? Skutkuje to, że zawieszono na Allenorcie, na spółce, która już w tym czasie prawie upadła, doskonale było to wiadome Zarządowi Powiatu jak i Zgromadzeniu Wspólników stan jaki powiedzmy jest, wykonuje spółka Allenort i wiadome było, że założenia o tej kardiologii inwazyjnej i i tych innych, które pozostały pozbawionych działań szpitala, spółka Allenort będzie się tego starała wyślizgać. Jak to się stało? (nieczytelny zapis). Chce powiedzieć, że ubolewam, bardzo ubolewam nad stanowiskiem Komisji Rewizyjnej, że skargę, którą złożyłem jak najbardziej zasadną to żeście uznali jako niezasadną. Uważam, że Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem Pana radnego Filipiaka jest poniżej progu (nieczytelny zapis) co uwzględniłem w odrębnym piśmie z rady powiatu Panie Przewodniczący bym prosił, żeby Pan to odczytał. (nieczytelny zapis).
Chcę powiedzieć Panie Przewodniczący, Wysoka rado, liczę w końcu na to, że i apeluję do sumienia radnych koalicyjnych o zastanowienie się i o potraktowanie (nieczytelny zapis), które żeście składali tutaj na tej Sali jako czynnik honorowy i działajcie według własnego sumienia i nie ulegajcie sugestiom człowieka, który wprowadza Was na śmieszność i potępienie. Dziękuję serdecznie Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Starosta chciał zabrać głos. Proszę.

Krzysztof Debich:

Widzę, że zostało poszerzone ta skarga, Komisja rewizyjna czym innym się zajmowała więc wprowadzone zostały nowe elementy niestety publicznie. Bardzo poważne jest oskarżenie Zarządu oszustwa. Chciałbym zadać wobec temu Panu Wiesławowi Bryłce pytanie. Pan powiedział bezmyślność polityka, proszę o powiedzenie o co chodzi. Tu chodzi o moją bezmyślność? Nie pytam się Panów obok, Panowie, tylko pytam tej osoby, która się wypowiadała.

Wiesław Bryłka:
Skończyłem moją wypowiedź w tej chwili czekam na (nieczytelny zapis) Rady Powiatu i podjęcie właściwej uchwały.

Krzysztof Debich:
Dobrze. A czy udzieli Pan odpowiedzi na pytanie, że w końcowej fazie będą zobowiązania na powiecie? Proszę pokazać ścieżkę. Pan tak stwierdził, że zobowiązania ze szpitala w końcowej fazie będą spoczywały na powiecie. Proszę pokazać ta ścieżkę. Bo Pan stwierdził jakąś tam rzecz ja się z nią nie zgadzam, ale może ja czegoś nie widzę. W jaki sposób?

Wiesław Bryłka:
Panie Starosto Pan wszystko rozmydla. (nieczytelny zapis) prowadzi politykę zacierania i zamydlania. W tej chwili moja wypowiedź niech tkwi w umysłach radnych opozycyjnych, prawdziwych radnych, którzy mają (nieczytelny zapis). Dlatego proszę o to, żeby działali teraz według własnego sumienia, według własnego rozsądku. Dziękuję.

Krzysztof Debich:
Może powiem, tak. Zgoda na to, że w końcowej fazie jakiekolwiek zadłużenia spada na powiat to jest jak ekspres do kawy. Ja przypomnę tylko, że pan był wtedy radnym, gdzie zadłużenie narastało lawinowo, ale Pan wtedy walczył o swoje stanowisko pracy w szpitalu i rzeczywiście do dzisiaj spłacamy te zadłużenie po SPZOZ-e powiedzmy, ponieważ taka była ustawa. I tam było napisane, tak, że w przypadku likwidacji zobowiązanie spada na powiat. W przypadku spółki tak nie jest. Państwo, bo z tym chyba dyskutujemy. Wystosowaliście pismo, skargę na wyrażenie zgody na hipotekę, to jest zupełnie inny temat niż gwarancja dawane, na co Zarząd nie wyrażał zgody, postronności, żeby nie było tak, że tak się działo przez wiele lat, że się przychodzi, nikt się tym nie interesuje bo przychodzą wybory (nieczytelny zapis). Tak się odbywało przez wiele lat. Więc dlatego nie było naszej zgody na to i dlatego była tylko zgoda na hipotekę. Ja przypomnę, że z tych pieniędzy, które były pokazywane wykorzystano te zobowiązania wymagalne zamieniono na krótkookresowe zabudowy (nieczytelny zapis). Nie ma żadnej ścieżki dojścia na zobowiązania do powiatu, więc z samej natury rzeczy cała konstrukcja wypowiedzi jest taka, że nie jest prawdziwa. Bo nie ma takiej jak to jest spółka takiej ścieżki dojścia do właścicieli a nie stwarzajmy tych zagrożeń. Zatem proszę zwrócić uwagę, stanowisko zajmowaliśmy wszyscy razem, oczywiście jedni się zgadzali, inni nie. W tej skardze jest napisane, że bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców spadło. Ja chcę Państwa zapytać się wobec tego wprost, czy jak nie było kardiologii inwazyjnej to było większe bezpieczeństwo zdrowotne? Czy teraz kiedy jest kardiologia inwazyjna jest mniejsze? No to jest prosta odpowiedź. Wydaje mi się zupełnie oczywista, że to bezpieczeństwo wzrosło. O sprawach III wewnętrznego ma Pan racje, rzeczywiście tak jest, dlatego prowadzimy rozmowy. Bo mamy spółka wyremontowała, bo z całym szacunkiem mówimy o spółce upadłej, która nie jest upadła, która robi inwestycje za 2,5 mln zł następnie przekazuje sprzęt na kardiologie za 1,5 mln zł trudno powiedzieć, że była upadła. To jest wątpliwe. To jest już podawanie nieprawdy publicznie. Więc wydaje mi się, że trzeba zwrócić na to uwagę, że są to nieprawdziwe tezy i oparte o wątpliwej jakości argumenty. I to tylko tyle co mam do powiedzenia. Wydaje mi się, że jest wręcz odwrotnie a Pan nie rozumie jednej rzeczy. A no takiej rzeczy, że musimy czekać niestety, ja wiem co mówiłem, na rozliczenie roczne. Liczę na to, że będą zapłacone nad wykonania i nie będzie problemu. Było pokazywane jeden miesiąc, że zapłacono nad wykonania jakieś tam. Wprowadzono je do spółki a to jest czysty dochód i od razu miesiąc mieliśmy wyprostowany na 0. Więc o to, idzie tak naprawdę gra, bo mamy jednego kontrahenta czyli NFZ i leczyliśmy ludzi w tym szpitalu. Spadło z tego powodu bezpieczeństwo zdrowotne? Miałbym wątpliwości, gdybyśmy się kierowali tylko (nieczytelny zapis. Szukaliśmy szansy na dodatkowe pieniądze, ale przypomnę, że zaszły pewne zmiany. Ja w tym celu pojechałem do Ministerstwa Zdrowia zaraz po zaprzysiężeniu nowego rządu, i stwierdziłem, jaka jest polityka przedstawiona w związku z tym musimy czekać na rozstrzygnięcia i dlatego prowadzimy cały czas rozmowy z NFZ w ramach kontraktowania, wejdą nowe przepisy itd. 5 mln zł z tej pożyczki jeszcze ciągle mamy, dlatego,

że jeszcze chcemy je użyć już chociażby na wkład własny, na inwestycje. Musimy to po prostu robić. Proszę zwrócić uwagę. Przynajmniej 3 zdania są zdaniami nieprawdziwymi w wypowiedzi Pana Wiesława Bryłki. Po 1, że to zadłużenie jakiekolwiek by nie było, kiedykolwiek (nieczytelny zapis) na powiat zdanie nieprawdziwe, to, że spółka była upadła, wtedy już była upadła to jest super nieprawdziwe i obrażające dla tych ludzi a o tym, że bezpieczeństwo zdrowotne spadło kiedy się polepszyło jest sprawą zupełnie oczywistą (nieczytelny zapis). Dlatego ja uważam, że ta skarga jest bezzasadna po to, żeby ja napisać i raczej jest problematyczne w ocenie osoby, która ją pisała. Jeszcze powiedzenie, że oszukujemy albo, że ja obmawiam jakiś ludzi, gdzie są dorosłymi ludźmi i samodzielnie podnoszą rękę w reakcji na argumenty. Pan powiedział 500 tysięcy zł, proszę od razu odliczyć to o czym mówiliśmy na tej Sali. Więc naprawdę spokojnie w ocenie całej tej sytuacji, sporo dyskutowaliśmy o tym, dyskutował Zarząd z Państwem, przedstawiał Wam dane, które sa aktualnie obowiązujące. I jeszcze jedno cały czas proszę, względnie jeżeli Pan mówi o zobowiązaniach to mówi Pan o tym, co tłumaczył członek zarządu ze szpitala, że w tym znajdują się środki przekazane jako kaucja. Bo jest to zobowiązanie, które się traktuje jak dług a to nie jest dług. Bo oni tak naprawdę dostają dzięki tej kaucji możliwość(nieczytelny zapis) po 20 roku w tych poszczególnych lokalach, które dzierżawią ze strony szpitala. Tak to było, myślę, że zrobiono dobrze, ponieważ różne były rzeczy, różne firmy próbowały tutaj wchodzić i dwie firmy przekazały nam te . Także kompletnie nie zgadzam się z tym uzasadnieniem, które przedstawił, poszerzył teraz Pan Wiesław Bryłka. I uważam, że te słowa wypowiedziane były dla nas obraźliwe i szkodliwe.

Marek Jankowski:
Proszę Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. W ogóle to nie wiem czy w tej kwestii zabierać głos, bo ostatnio mieliśmy spotkanie tutaj z Zarządem spółki i praktycznie te same pytania bym musiał zadać. Ale muszę obronić tutaj pozycji Pana Wiesława Bryłki bo powiem szczerze wypowiadał się z pewną taką ekspresją, ale to wynika z tego, że dobro spółki i bezpieczeństwo zdrowotne leży mu na plecach. I to, że z takim może naciskiem powiedzmy toczył wywód to nie jest takie zaraz przestępstwo. Tym bardziej, że nie zgadzam się, że tu sa jakieś nieprawdziwe. Jeżeli został oddział neurologii zawieszony to był zawieszony. Jeżeli powiedzmy zlikwidowano oddział wewnętrzny III to zlikwidowano, i człowiek o to pyta. No to nie mówmy, że jest to nieprawda. Jeżeli Pan teraz mówi, że nie ma jakiegoś tam zagrożenia, no przepraszam (nieczytelny zapis). Pan mówi, że teraz ta spółka posiada sprzęt za 1,5 mln i tak dalej. Ta spółka nigdy nie (nieczytelny zapis), nie zapracowała. To my żeśmy po prostu ją dofinansowali żeby po prostu ten sprzęt mieli. Ale no powiedzmy sobie tak szczerze, jeszcze zysków ta spółka nie przyniosła. To więc nie mówmy o zyskach. Po prostu my byśmy chcieli, żeby ta spółka zyski przynosiła, póki co nie ma. Jeżeli chodzi powiedzmy o świadczenie usług, czy tak akurat są świetne, no nie, i właśnie o tym mówi tutaj obywatel. Bo jednocześnie przytacza powiedzmy jakieś liczby, które są faktami, to jeszcze po prostu to wywołuje dużo emocji, ale emocji, które po prostu jak gdyby dotyczą wszystkich, całej populacji naszego powiatu kutnowskiego. Ja sadze, że to nie jest taki jego wytwór, jego wyobraźni, tylko to jest opinia nie tylko jego. Zresztą tutaj radni opozycyjni, musze tu tez wspomnieć o moich kolegach, gdzie nie wszyscy tutaj dzisiaj są, kiedy żeśmy pytali przedstawicieli zarządu kutnowskiego szpitala samorządowego. No niestety, praktycznie to się wszystko potwierdza. Także nie mówmy o jakiejś świetności, i to samo powiedzenie, że ta skarga nie jest zasadna. No bo tak, Pan musiał to wiedzieć. Ma Pan ta większość, ma Pan ten komfort. Natomiast akurat to dziwne, bo przedstawiciel społeczeństwa nie ma tego komfortu, tak. (nieczytelny zapis). I jeżeli on jest reprezentantem i słucha go te 100 tysięcy populacji, no to wtedy przy urnie będzie miał tą większość. Dzisiaj tej większości nie ma. Pan jest w tym komforcie, no i Pana koledzy, którzy zagłosują, że skarga nie jest zasadna. Ale dobrze, że jest ta, toczy się ta sesja przy drzwiach otwartych i sadzę, że ten przekaz pójdzie do społeczeństwa. I społeczeństwo w odpowiednim czasie oceni to, jaka jest opinia. Każdy z nas wie, tylko nie chce powiedzieć, prawdy, jaka jest faktycznie, jaka jest odbierany ten kutnowski szpital. A o tym ta skarga właśnie mówi. Bo przecież nikt nie jest fachowcem, nie zagląda do papierów, do sprawozdań. Dlatego poprosi o potwierdzenie, nie wiem ktoś kto się na tym troszkę zna. I tu jest dużo troski w tym wszystkim. Także nie dziwmy się, że ta skarga jest bezzasadna. Każdy, czy to będzie Pan Wiesław Bryłka czy Kowalski czy jeszcze jakiś Szablewski czy jeszcze ktoś inny czy Iksiński, ma prawo zapytać.

Krzysztof Debich:

No ma Pan rację, że ma prawo zapytać.

Konrad Kłopotowski:
I tylko tyle na ten temat.

Krzysztof Debich:
Ma Pan racje

Marek Jankowski:
Pan Starosta

Krzysztof Debich:
Tutaj rozpatrujemy skargę, która została skierowana. Ona musi być rozpatrzona w świetle prawa, opierać się o fakty, ja tylko potwierdzę, że te fakty są nieprawdziwe. Pańskie zdanie jest takie, że jest prawdziwe, że ja mówię tutaj, że jest świetnie. Nie jest świetnie, bo jakby było świetnie to byśmy dzisiaj mieli10 mln zysku.. Tego zysku nie mamy. Ale wskazuje również jednocześnie, co jest, że mamy nad wykonania podkreślone kwoty, i to nie jest nasza wola, to nie jest nasz problem, tak. Taki funkcjonuje system w Polsce. Tutaj by padało na sesji, że dostaliśmy np. na ortopedię, że dostaliśmy na końcu roku środki finansowe. Wykazano tutaj przez zarząd, że tak naprawdę z tego tytułu, że dostaniemy na końcówce roku musimy ponieść większe koszty, żeby wykonać ten kontrakt, tak. Więc tego też nie zmienimy na tym etapie. Bo mamy jednego płatnika. Dlatego tylko z tym jednym płatnikiem będziemy rozmawiać plus ograniczono możliwości działania poprzez pewne zapisy ustawowe, dlatego czekamy na rozstrzygnięcie. Dlatego nie poszliśmy dalej w różnych rozważaniach, rozpatrywanych, bo czekamy na rozwiązania systemowe. I to jest proste. Ale jest to światełko, że rzeczywiście będziemy dyskutować z NFZ-tem, na etapie nad wykonań (nieczytelny zapis) wnioski przekazane, to jest pierwszy przypadek. Pierwszy przypadek był w roku 2016, że zapłacono w 100% nad wykonania za 2015 rok i tu również się włączyliśmy w te działania, i tak samo tutaj, że mamy te nad wykonania i praktycznie problem (nieczytelny zapis) w tym szpitalu, że praktycznie te nad wykonania zostały zapłacone. I jeszcze jedno. Na pewno leczyliśmy ludzi w tym szpitalu. Więc nie można powiedzieć, że nie leczymy. Z każdym oddziałem dzieją się różne rzeczy, mamy pewne komplikacje, bo w każdej pracy to się dzieje, ale nie mówię, że jest świetnie. Nie powiedziałem tego ani razu. Więc na tyle robimy co możemy, nie mając tez odpowiedniej wysokości środków finansowych. Bo gdybyśmy my mieli akurat te środki finansowe, to nie ma problemu strat i tak dalej, to byśmy robili dopłaty i inne rzecz do kapitału, ale nie mamy ruchu. Mamy wiele innych zadań. Więc nie uważam, że ta skarga jest zasadna a wykazałem w tej wypowiedzi, 3 miejsca, które były nieprawdziwe. I jeszcze jedno. Pan mówi o dostępnie do dokumentów. Proszę zwrócić uwagę, co Pan Wiesław Bryłka powiedział. Że on ma tyle papierów, że on wie z tych papierów, że jeszcze są oszustwa. Więc nie jest to kwestia dostępu do dokumentów, bo ma te wszystkie dokumenty, na podstawie których się wypowiada.

Konrad Kłopotowski:
Bo jest specjalistą.

Krzysztof Debich:
No, tak myślę.

Marek Jankowski:
Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:
Chciałem zapytać Pana Starostę, bo Pan starosta mówił, że pojawiły się ustawowe ograniczenia. Nie wiem, czy myślimy o tym samym, czy to chodzi o to, że nie można sprywatyzować szpitali, czy to o tym Pan myśli?

Krzysztof Debich:
No nie tylko. Wprowadzenie 49% w kapitale jakie jest dopuszczalne, tak. Czyli to nie jest tak, że zlikwidowano pojęcie prywatyzacji. Tylko ograniczono możliwości do 49%

Bartosz Serenda:
Ale o tym Pan mówił?

Krzysztof Debich:
Tak, o tych rzeczach mówiłem. Również o tych zamiarach, które zostają wprowadzone dzisiaj w życie, czyli wprowadzenie sieci szpitali, tak. I ona za chwile będzie obowiązywać, i tak naprawdę dzisiaj się toczy dyskusja, czy to ma być w pierwszym czy drugim stopniu. Te ograniczenia rzeczywiście wpływają na działalność naszego szpitala.

Bartosz Serenda:
Ja powiem zupełnie odwrotne zdanie, bo Pan podkreśla ograniczenie ja podkreślam rachunkiem ostatniej (nieczytelny zapis). Gdyby, jak się okazuje, gdyby nie ludzi i mówię to jak radny i (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:
Oj, oj przepraszam, że się wtrącę

Marek Jankowski:
Proszę

Krzysztof Debich:
Bo sprawa była oczywista, to było wszystko przygotowane do sprzedaży szpitala. My zawarliśmy oczywiście rezygnację, ale (nieczytelny zapis). To nie o to tak naprawdę chodzi. Chodzi o to, że swoboda działania rady, pozyskiwania kapitału od tego szpitala została ograniczona, ale również co za tym idzie. 49% to jest tylko jedna z tych części, a drugie to jest tak naprawdę pokazanie pewnej tendencji jakby powrotu do SPZOZ-u. Nie możemy podejmować działań wcześniej, naprzeciwko działań rządu. Jakby dyktowane są warunki. Skoro nie wiemy jakie to są warunki, to wykonujemy je najlepiej, bynajmniej staramy się bo były deklaracje o tym, że te środki się pojawią, i tak naprawdę nie ma problemu. Więc musimy się patrzeć na zewnętrzne, tak.

Bartosz Serenda:
To zadam jeszcze jedno pytanie.

Marek Jankowski:
Proszę

Bartosz Serenda:
Bo Pan takie spostrzeżenie, bo Pan miał jakieś wizje, jak ten szpital ma funkcjonować, dodam, że przy udziale również prywatnych. (nieczytelny zapis). W momencie kiedy się ujawniły, zmieniły się zasady to można powiedzieć, że Pańska wizja no stała się mało realna. Teraz pytanie, czy Pan, który w dużej mierze kieruje polityką powiatową a szczególnie w zakresie ochrony zdrowia, czy w tych nowych zasadach, które są jednak zasadami bardziej budżetowo interwencyjnymi, czy ta liczba może się tak odnaleźć

Krzysztof Debich:
Dziękuję za to pytanie. Proszę zobaczyć jakie ma pan sprzeczne informacje. Jednocześnie idą rozwiązania systemowe, mówi się o (nieczytelny zapis) dodatkowe pieniądze z przyjemnością Pan poczeka. Z drugiej zaś strony mamy budynek szpitalny, który tak naprawdę po 30 latach nadaje się do generalnego remontu i musimy to zrobić. Staramy się to robić cząstkami, tak. Naprawdę wprowadzać te remonty, pokazać to wszystko i tak dalej, i z jeszcze jednej strony mamy te budżetowe rozwiązania o których Pan mówi. Mamy Wicepremiera, który mówi o (nieczytelny zapis) publiczno-prywatnej, które w tym zakresie nic kompletnie nie zmieniło. Dlatego ja wole poczekać na rozwiązania ustawowe, na związki powiatu z przedstawicielem np. ministerstwa rozwoju, który mówi, że okej, jest to (nieczytelny zapis) publiczno-prywatne, musze zobaczyć co wynikło z dokumentów. Nie tak, że się wyrzuciło wszystko. Ale jeżeli z tego tytułu nasz szpital miałby zrobić komplikacje tak, nie wpasować się w ten system to nie warto podejmować przedwczesnych działań. Jeszcze raz mówię, liczę na to, że nad wykonania jedyny problem jaki jest to jest taki, że wszystkie pozostałe szpitale, gdyby NFZ mając nasze strategiczne położenie projektu na pomocy województwa, na podstawie kilku województw ma

świadomość, że ten szpital jest potrzebny, że jest dobrze ulokowany, to musi rozpatrywać tą rzecz, a co powiedzą inne szpitale, bo jak on zaczyna z nami rozmawiać to szybciutko mówią a co u nas. Dlatego ja mówię, znajduję argumenty i mówię, że ale nie mamy (nieczytelny zapis), zresztą widać po nad wykonaniach, tak, że byliśmy w stanie zrobić i przerobić, przepraszam, że takiego używam języka, przyjąć tylu pacjentów i czekam na to co ostatecznie się pojawi i liczę, że te deklaracje, które zostały złożone w końcu się sprawdzą. I wtedy tez wrócimy do dyskusji, bo to moje pierwsze pytanie było. Okej, skoro mamy taki system budżetowy, to skąd ja mam wziąć pieniądze na inwestycje. Wtedy potrzeby szacowałem na 40 mln zł. Z termomodernizacją okej, składamy teraz wniosek o termomodernizację, spróbujemy, mamy pieniążki z miasta, mamy (nieczytelny zapis) pieniążki, które są te 5 mln zł, które można użyć na wkład własny. Bo muszę zrobić ten remont, musze coś zrobić ze sprawami przeciwpożarowymi, bo tam wszystko wisi w powietrzu. I tak naprawdę rzeczywisty problem tego szpitala a od początku potrzeb inwestycyjnych i to jest te jak się mówi o prywatyzacji, to ja mówiłem o PPP, bo to jest pozyskiwanie nie tracąc na wartości, z sektora prywatnego, bo sektor publiczny go nie ma, (nieczytelny zapis). No nie mamy pieniędzy publicznych na te inwestycje, tak. Więc szukam szansy, nie sprzedaży, bo tu się traci kontrolę na samorząd, i nie wiemy jak jest leczony i tak dalej i tak dalej, tylko pozyskania kapitału do szpitala. I skoro mi ta droga została zamknięta, bo ktoś by chciał mieć jakieś korzyści, to ja mówię nie. No nie dam rady pójść tą ścieżką. Czekam na rozwiązanie. To jest dzisiaj dla nas ten problem, bo pewne ustalenia, które były poprzednio z NFZ-em, tak, one były nieprzypadkowe. Że zapłacono za nad wykonania, zwiększyć kontrakt na oddziały wewnętrzne, bo to były takie ustalenia, które mieliśmy, one się zmieniły, nowy dyrektor. Dlatego ja go rozumiem, bo on w tych rozmowach nie uczestniczył, więc liczę tylko, bo byłem 2 razy, były też tam dwie osoby z Kutna, które tam wyjeżdżały. I jest chęć patrzenia na ten szpital, liczę na ta dobra współpracę i że zostaną nasze potrzeby uwzględnione.

Marek Jankowski:
Pan Góreczny, proszę bardzo.

Andrzej Góreczny:
Panie Przewodniczący chciałbym zamknąć dyskusję nad tym tematem. Przeszliśmy tak płynnie ze skargi na sytuację w kutnowskim szpitalu. 4 godziny dyskutowaliśmy i myślę, że jeszcze jest dużo pytań, różnych uwag. Mamy sprawy rożne, i jeszcze niech będzie taka wola radnych, może informacje kutnowskiego szpitala będziemy poruszać, ale już w sprawach różnych. Przejdźmy dalej, do następnego punktu porządku obrad. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Przed wnioskiem zgłaszał się Pan Jędrzejczak i Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Słucham?

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak

Marek Jędrzejczak:
Ja chcę się odnieść do słów Pana Starosty, który mówi, że nie ma żadnej możliwości. Długi spółki żeby przeszły na powiat. To ja chciałem się zapytać w tej kwestii ostatniej pożyczki 10 mln, kiedy my Rada nadaliśmy zabezpieczenie w tamtych częściach, było tam ok 20 mln. Co się stanie, że np. szpital traci płynność finansową i nie jest w stanie spłacać właśnie tej pożyczki. Mi o ta pożyczkę głównie chodzi. I wtedy my dając to zabezpieczenie, to jednak chyba to wyjdzie na, do nas na Starostwo, na majątek Starostwa. Bo my zabezpieczyliśmy przecież, mamy 100% udział w tej spółce szpitalnej i jakby nie było to firma, która udzieliła nam finanse udzieliła tej pożyczki, to mówię przestaje spółka spłacać czy to wróci a myślę, że wróci a jeśli nie, to bardzo proszę o wytłumaczenie dlaczego nie wróci i dlaczego nie wejdzie wtedy na majątek szpitala. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję, proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Hipoteka (nieczytelny zapis 03,37,47)mija się z przepisami budżetem powiatu. Firma, która udzieliła podjęła ryzyko i musi się poruszać wokół tego majątku, który zabezpieczono. Całość warunku jest taka, 69 mln zł wzięliśmy 20 mln zł. (nieczytelny zapis). Nie widzę żadnych problemów. Naprawdę nie ma to, Państwo skierowaliście skargę, było pytanie do RIO i tak dalej, że tu przejdzie na budżet zabezpieczenie możliwości.

Marek Jędrzejczak:
Mnie nie chodzi, przepraszam, że to przejdzie na budżet. Ale przejdzie, bo my jako Starostwo mamy pewien majątek. Nie tylko szpital, ale i inne. Ale my daliśmy jedna część tego majątku naszego w postaci szpitala, zabezpieczenie części pod ta pożyczkę. I tak jak mówię, kiedy spółka przestaje spłacać to ta firma, która udzieliła tego kredytu ma pełne prawo, wejść na to zabezpieczenie. Czyli generalnie wchodzi na nasz majątek. Prawda? I nie mówię o budżecie, ale wchodzi na nasz majątek i np. przychodzi komornik i zajmuje część tam szpitala czy tam tych zabezpieczeń, bo ona dba o swój interes. Czyli w jakiś sposób, my jednak nie spłacając szpital tego zobowiązania to jednak w jakiejś części przyjdzie na nasz majątek. Prawda?

Krzysztof Debich:
Wyraziliśmy zgodę na to, ponieważ nie ma rozdzielonego majątku. Jest współwłasność między powiatem a szpitalem i było ustalone w ta hipotekę. To co może firma zrobić? Zgłasza się do szpitala i mówi, okej uruchamiamy na hipotekę. I co robi wtedy firma? Proszę bardzo jest ustanowienie zgody tak. No to co może? Nieruchomość odzyskać z wartości nieruchomości. No i co musi zrobić, sprzedać majątek. Spółka dalej działa, tak.

Marek Jędrzejczak:
Ale np. wchodzi złodziej na majątek szpitala na jedna część czy drugą

Krzysztof Debich:
Ten co sprzedaje, sprzedaje współwłasną. Na tym polega problem, że dalej ta współwłasność nie znika. On może sprzedać współwłasność w wysokości 20 mln zł.

Marek Jędrzejczak:
No, no

Krzysztof Debich:
A dalej? A reszta?

Marek Jędrzejczak:
A reszta będzie dalej w naszych rękach. Ale 20 mln przy założeniu, że nie spłaci

Krzysztof Debich:
Ale majątek jest 69 mln zł

Marek Jędrzejczak:
No dobrze, to 20 zabierze firma a my 49.

Krzysztof Debich:
Proszę zwrócić uwagę. Wycena danej nieruchomości, przetargi kolejne, brak wyceny, zaniżenie i tak dalej, to było naprawdę z naszej strony zawierane bardzo ostrożnie. (nieczytelny zapis). I tak naprawdę byście Państwo nie ustanowili (nieczytelny zapis), bo wtedy od razu występują wierzyciele, którzy widzą, że nie ma chęci współpracy, do tego, żeby im zapłacić pieniądze. Wtedy ta sytuacja jest (nieczytelny zapis 03,41,03). Wtedy jest ustanowiony syndej, wchodzi syndej, on musi odzyskać dla nich pieniądze i on to sprzedaje. To jest podobna sytuacja jak była z zarządem (nieczytelny zapis). Nie zwracał uwagi na nas absolutnie, wchodził i powiedział nam wprost. Ja sprzedaję po cenie wymuszonej na te poszczególne oddziały. Mało tego, powiedział wtedy, że sprzedaje nierentowne. Ja mówię, które są nierentowne oddziały. To jest wtedy brak tej kontroli, tutaj w momencie jak wyraziliśmy zgodę, spółka ma pieniądze, (nieczytelny zapis)

Marek Jędrzejczak:

Jeszcze moment i podziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę.

Marek Jędrzejczak:
Powiem tak. Kiedy wzięliśmy tą pożyczkę, pierwsza transza 4.800 poszła na spłatę zobowiązań. My spłaciliśmy te zobowiązania no to fajnie, w tych dokumentach, które my dostaliśmy to jest pokazane, że 2 miesiące 0 zobowiązań wymagalnych. I w następnych już 3 miesiącach widać jak to rośnie. 600 tysięcy zobowiązań wymagalnych, 900, w następnym znowu tam 600 z kawałkiem, czyli ta pożyczka to tylko na chwilę, tak można powiedzieć. Pomogła swej spółce, ponieważ w dalszym ciągu wchodzimy z powrotem w te zobowiązania wymagalne.

Krzysztof Debich:
No ma Pan trochę racji. Bo problem polega na jednej tylko rzeczy.

Marek Jankowski:
Proszę mikrofon Panie Starosto.

Krzysztof Debich:
Jeżeli jesteśmy na stracie to nie możemy zakwalifikować nad wykonań do naszego budżetu, to siłą rzeczy się przekłada na (nieczytelny zapis). Rzeczywiście pod tym względem sytuacja się polepszyła. W momencie, kiedy zostaną zapłacone przynajmniej mam taką nadzieję, bo to nie od nas zależy, bo do takich sytuacji się wraca. Po za tym czy w kwestii płynności, (nieczytelny zapis) Dużo racji, ja rozumiem Państwa obawy. Tylko, że ja tez odbierałem Państwa głosowanie nad uchwałami, że jesteście przeciwko temu ustanowieniu hipoteki, bo ja się zastanawiałem, co się stanie jeśli my tego nie zrobimy. Bo to był okres takiego ratowania czego się da, tak. Ten pierwszy okres tej pożyczki, ja to tak nazywam. Ratujemy co się da, na tym etapie tylko mogliśmy zrobić jedno. Poszukiwać kapitału w innych rękach. Powiedzmy na tej Sali nagrywają dziennikarze więc jest problem, no. Był problem przez cały czas, który zastaliśmy. Pan radny może nie pamięta, nie Pan pamięta, to moja wina, że nie pamiętam, 3 stanowiska na (nieczytelny zapis), 8. Nie będę dalej wypowiadał o co chodzi, tak. Musimy to jakoś zrobić i ogarnąć. Więc dlatego w tym pierwszym materiale, który Państwo opisaliście, który zresztą (nieczytelny zapis). To pierwszy przypadek, że rada nadzorcza się spotykała z zarządem, przygotowali razem wspólnie ten program, żeby nie po to, żeby wypchnąć poprzednikom jakieś tam błędy, tylko pokazać z czego by to było. Proszę zobaczyć co mi wyszło na wykresie, jaka strategię. Została przyjęta strategia pasywna, pasywna. Powiedzieliśmy, że mamy z tym

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, to nie jest na teraz

Krzysztof Debich:
Nie, ja staram się odpowiedzieć na pytanie Pana radnego. Ma Pan rację, bo ja tez je mam, te obawy. Bo nie wiem w jakim kierunku pójdzie, bo mam jednego kontrahenta. Nie ma wolnego rynku, że będę lepszy od innych. Tak, że ktoś steruje tymi pieniędzmi. To jest w ogóle największy problem. Również o tym problemie, znaczy inaczej. Nie chciałbym wracać do tych dyskusji. Na pewno obawy mam, za każdym razem mam, jeżeli tak pójdzie w szpitalu jak szło w tym roku, i będziemy mogli uzyskać za nad wykonania to pierwszy raz to będzie bilansowanie (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Przed wnioskiem Pana Górecznego jeszcze Pan Kłopotowski się zgłaszał.

Konrad Kłopotowski:
Tak, Panie Przewodniczący. Ja przychylam się do wniosku Pana Górecznego chce tylko tak skwitować. Picuś glancuś jeden polityk tak kiedyś powiedział innemu, że Balcerowicz musi odejść. Ja uważam, że też tutaj pan Debich musi odejść, bo też czaruje i kombinuje. Wcale tak słodko nie jest, zostawmy to w sprawach różnych, bo przede wszystkim tak. My tutaj w skargach była taka kwestia powiedzmy no leczenia. Tak, jako główny powód braku oddziałów, i tak dalej. A żeśmy spełzli na praktycznie na kredycie, na pożyczce i na pewnych mechanizmach, które funkcjonują. CO prawda

dzisiaj niebezpieczeństwa (nieczytelny zapis) nie ma, ale proszę nie czarować no tak jak powiedziałem wcześniej. Wcale nie jest tak słodko. I wcale tak nie jest klarownie, jakby się wydawało i tutaj jest to nam przedstawione. Dlatego zamknijmy tą dyskusję, przegłosujmy a ta sprawę jeżeli ktoś chce jeszcze się wypowiedzieć niech w sprawach różnych, bo to nie dotyczy tej skargi. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Jeden głos za zamknięciem w tym punkcie dyskusji, Pan Serenda chciałby się wypowiedzieć, ze jest przeciwny? Nie. Kto z Państwa radnych jest za zamknięciem dyskusji w tym punkcie porządku obrad proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Stwierdzam, że 16 głosami „za" zamykamy dyskusję w tym punkcie 3n. I ponownie szanowni Państwo, ponownie jak w poprzedniej uchwale głosujemy wniosek Komisji Rewizyjnej, która uznała, skargę za bezzasadną. Kto jest za (nieczytelny zapis) podnosi rękę do góry. Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego oraz Zarządu Powiatu w Kutnie proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. 5 głosów. Kto jest przeciwny? Dziękuję 7. Kto się wstrzymał? Szanowni Państwo w związku z tym, iż uchwała nie otrzymała pozytywnej, że tak powiem nie potwierdziła opinii Komisji Rewizyjnej uznaje się ją za zasadną. Przypominam, że członkowie zarządu nie głosowali. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 5 głosach „za", 7 głosach przeciw i 1 wstrzymującym Rada powiatu podjęła uchwałę nr 177/XXXI/2016 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego oraz Zarządu Powiatu w Kutnie. Jest to skarga złożona przez Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska w dniu 12 stycznia 2016 roku.

Ad. 3o

Marek Jankowski:
Podpunkt 3o. Jest to podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie(skarga złożona przez Związek Zawodowy Nauczycieli ZS Nr 1 w Kutnie). Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Wszystkie komisje przyjęły ten projekt do wiadomości. Z tym, że Szanowni Państwo ostateczne wypracowane uzasadnienie do projektu, to jest to uzasadnienie, które Państwo otrzymaliście już w środę rano na stolikach. Czyli nie jest to uzasadnienie, które Państwo otrzymaliście w materiałach, tak. Rozwinięte przez Panią mecenas. Także mówię, ostateczne uzasadnienie jest uzasadnieniem, które wypracowała Komisja Rewizyjna. Odczyta Pan Przewodniczący Komisji. Jest jeszcze zdanie odrębne, ale to później Pan radny Kłopotowski odczyta (nieczytelny zapis). Proszę Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Zbigniew Filipiak:
Stanowi załącznik.
Oczywiście stosowne podpisy i Pan radny Kłopotowski nie podpisał. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo, proszę o wyrażenie zdania Pana radnego Kłopotowskiego członka Komisji Rewizyjnej.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Jak sami Państwo wiecie, początkowo Komisja pracowała w innym składzie, zmieniono Przewodniczącego, natomiast pierwsza wersja jaka była wypracowana właśnie w tej chwili jest to zdanie odrębne Pana Konrada Kłopotowskiego, inaczej moje zdanie. Uzasadnienie *Stanowi załącznik*
I tu podpisy, ponieważ to jest tylko moje zdanie odrębne to tylko ja się tutaj podpisałem. Ponieważ jest to w dwóch wersjach, tej drugiej nie będę czytał, ponieważ pierwsza wersja jak Pan Zbigniew Filipiak jeszcze nie był przewodniczącym Komisji a druga jest jak już Pan Filipiak tym przewodniczącym był. Były złożone dwie wersje, więc są dwa podpisy. To Tyle, dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Szanowni Państwo, chciałbym zauważyć, jeszcze cytując to zdanie odrębne często padały słowa Komisja Rewizyjna,

Zbigniew Filipiak:

Bardzo proszę o głos

Marek Jankowski:
Proszę.

Zbigniew Filipiak:
Proszę Państwa. Przed chwilą mieliście Państwo kabaret ale tak naprawdę nie ejst mi do śmiechu. I chciałem z tego miejsca stanowczo zaprotestować w imieniu 4 osób, które głosowały za stanowiskiem, który przeciwko, który przed chwilą przed wypowiedzią Pana Konrada. (nieczytelny zapis). Oczywiście Pan radny przyszedł na komisję, ze zdaniem odrębnym znaczy z tym wnioskiem. Niestety, demokracja ma to do siebie, że głosowanie zostało odrzucone. Proszę Państwa, tam gdzie uzasadnienie czytał Pan Konrad Kłopotowski to powinno być Ja radny rady Powiatu w Kutnie członek Komisji Rewizyjnej Konrad Kłopotowski. Nie Komisja Rewizyjna. To jest zdanie Pana Konrada. I jeszcze jedna rzecz na koniec. Ja myślę, że osoby dotknięte w tym wystąpieniu Pana Konrada powinny wyciągnąć wnioski z tego wystąpienia. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Serenda i Pan Ziółkowski.

Konrad Kłopotowski:
Ja chciałem ustosunkować się do

Marek Jankowski:
Proszę.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. To nie jest jakiś mój wytwór wyobraźni, że spotykaliśmy się ze skarżącymi wielokrotnie, akurat może Pan radny Filipiak nie bral w tym wszystkim udziału, bo został tylko powołany żeby inaczej w innym świetle przedstawić tamtą sytuację. Szanowni Państwo ten materiał długo był, leżał, praktycznie od czerwca do, a do końca leżał w takiej wersji, może nie do końca skończony, więc radni członkowie Komisji Rewizyjnej mogli, zresztą Pani Monika może potwierdzić, mogli powiedzmy zmienić charakter, treść i tak dalej. Bo o to prosiłem. Bo głosowaliśmy wszyscy za zasadnością skargi. Ponieważ doszło do zmiany składu Komisji Rewizyjnej, ale ja tez nie byłem pewny tego jak się w końcu członkowie zachowają. Proszę zauważyć, kiedy tak na dobrą sprawę zostały podpisane te skargi? 22 listopada. Chociaż głosowane były rzekomo wcześniej (nieczytelny zapis) tego głosowania.

Zbigniew Filipiak:
Nieobecny na komisji

Konrad Kłopotowski:
No tak. Nie byłem obecny i dlatego nie byłem świadkiem. Więc proszę mi nie zarzucać, że ja zrobiłem tak czy inaczej, powiedzmy podpisać i tak dalej. Jest to wykonany jakiś powiedzmy materiał, jakaś ciężka praca z której powstał materiał i zasadne jest to, że tak postąpiłem, że się pod tym podpisałem. Nic nie chciałem ani tutaj dodawać od siebie w tej radosnej twórczości, tylko przedstawić rzeczywistość taka jaka została zaprezentowana przez Starostę i już. U Pani Moniki są wersja elektroniczna gdzie jest praktycznie chyba 4h tego nagrania albo i więcej i plus jeszcze do tego materiał w wersji papierowej. Także szanowni Państwo nie mówmy czy tu ktoś został poniżony czy powiedzmy pochwalony. Istotą rzeczy jest to, że w szkole źle się dzieje. Tu chodzi o dobro ucznia. Wiadomo, że uczestniczą w tym wszystkim Pan mówi kabaret, no jak możesz powiedzieć szanowny radny, że to jest kabaret. To jest kabaret co się dzieje. Nie powinno mieć to miejsca. I to Twoją rolą jest zapewnić bezpieczeństwo uczniom. Wyobraź sobie, że Ty jesteś jednym z rodziców. Twoje dziecko idzie do szkoły, gdzie ma pobierać stosowną naukę, tak. A Ty po jakimś czasie dowiadujesz się, że ono uczestniczyło w kampanii wyborczej. Wiadomo, że nie jest osobą pełnoletnią, więc wiadomo, że nad nim nadzór sprawuje i właściwą opiekę nauczyciel, dyrektor. I teraz należałoby się zastanowić, ja tu nie chcę nic krytykować, nie chcę po prostu politykować, gdzie my żeśmy zabrnęli. Gdzie my żeśmy zabrnęli? Bo na pewno to zachowanie, które zostało przedstawione że nie wszystkie elementy zostały użyte. Nie wszystkie cytaty i tak dalej. Zbyt długo by to trwało, ktoś kto będzie chętny

niech sobie osłucha, niech sobie poczyta. Ale tak reasumując tam nie ma nic kłamstw. Z takim materiałem przyszli z zarządu. I nie mówcie mi, że było mi łatwo. Żeby się powiedzmy zebrać to też potrzebowałem czasu, chociaż każdy z radnych tez pewnie chciał się za to zabrać. Dobra napiszę protokół. Jak napisałem protokół to się okazało, że jest tak obszerny, że radni podjęli, zarząd podjął decyzję, że aha coś trzeba zmienić. Mogliśmy się spotkać i do każdego zdania, do każdego wyrazu przesłuchać i się ustosunkować. Nie było chętnych. Tylko trzeba było zmienić przewodniczącego, wniosek jest taki jaki jest. Ja, łatwo napisać, że skarga zasadna i nic poza tym. Dopiero Pani mecenas 22 powiedziała, tak nie może być, musi być uzasadnienie. No i być może, że część z tych punktów, które ja tam wymieniłem zostały żywcem wzięte, zostały trochę zmodyfikowane, no przecież tak nie może Komisja Rewizyjna pracować. Nie taka jej rola. Tam też wielokrotnie odniosłem się, że też niektóre rzeczy nie należą do komisji rewizyjnej. Ale trzeba było się jakoś do tego ustosunkować. Także ja uważam, że został wykonany kawał dobre roboty, bo to wygląda jak nie powinna funkcjonować szkoła. Jak nie powinien się zachowywać dyrektor. I tutaj dziwię się, powinien cofnąć Pan radny Filipiak swoje słowa, bo szczerze powiedziawszy ja nie chcę ubliżać ani nie chcę krytykować. Przeniosłem to na papier, na sprawozdanie co tam faktycznie miało miejsce, co tam się zadziało. Tyle na ten temat, dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, chciałbym przypomnieć, że na Sali też otrzymaliście Państwo oświadczenie Pana dyrektora w sprawie jakby tej uchwały i oświadczenie rady rodziców i oświadczenie samorządu uczniowskiego. Proszę Pan Filipiak

Zbigniew Filipiak:
Dziękuję bardzo. Ja wrócę do wypowiedzi Pana Konrada. Ja nie będę wchodził w polemikę uzasadnienia Pana Konrada. Oczywiście, zostało dostarczone to uzasadnienie, które przeczytał Pan Konrad, natomiast w głosowaniu czego ślad jest w protokole, został odrzucone. Zostało przyjęte stanowisko Komisji Rewizyjnej, które żeśmy czytali. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:
Na tą chwilę mam tylko dwa pytania. Pierwsze to jest takie, kto z członków komisji rewizyjnej ale imiennie bym prosił o informacje głosował przeciw projektowi uzasadnienia Konrada Kłopotowskiego, kto z członków Komisji Rewizyjnej głosował za projektem uzasadnienia Zbigniewa Filipiaka. To jest drugie pytanie, chciałbym uzyskać odpowiedzi teraz na te pytania. I kolejne pytanie, chciałbym, żeby się do tego co tu zostało przeczytane przez obydwu Panów odniósł odpowiedzialny za edukację Pan Artur Gierula. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. W sprawie głosowania, głosowanie nie było

Zbigniew Filipiak:
Nie

Bartosz Serenda:
Ale przy pierwszym głosowaniu rozumiem, że wszyscy byli przeciw za wyjątkiem, tak?

Zbigniew Filipiak:
Tak

Bartosz Serenda:
Dobrze, a przy drugim ilu było, ilu członków komisji

Zbigniew Filipiak:
Wstrzymujący dlatego że nie wszyscy

Marek Jankowski:

(nieczytelny zapis) Panie przewodniczący

Zbigniew Filipik:
Ja się wstrzymałem od głosowania z tego względu, że nie uczestniczyłem wcześniej w tych pracach komisji.

Bartosz Serenda:
A kto był przeciw?

Zbigniew Filipiak:
Przeciwnych nie było. 0 było.

Bartosz Serenda:
Czyli wszyscy pozostali byli za uznaniem (nieczytelny zapis)

Zbigniew Filipiak:
Tak

Bartosz Serenda:
A kto, który z członków komisji jeszcze (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Są podpisy na materiałach.

Zbigniew Filipiak:
Poszuka Pan w materiałach.

Bartosz Serenda:
Chciałbym usłyszeć. Kto z Państwa zagłosował za takim uzasadnieniem?

Marek Jankowski:
Nie ma głosowania. Proszę bardzo Pan Drabik chciał zabrać głos.

Bartosz Serenda:
Przepraszam. Czy Państwo się wstydzicie tego kto głosował za? Jeżeli była jedna osoba wstrzymująca, jest to raczej Zbigniew Filipiak

Marek Jankowski:
Pan Drabik proszę

Bartosz Serenda:
I teraz pozostali członkowie

Marek Jankowski:
Pan Drabik proszę

Bartosz Serenda:
Ale ja jeszcze nie skończyłem. Pozostali członkowie komisji głosowali za, to można łatwo ustalić.

Zbigniew Filipiak:
Ma Pan materiały na biurku.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, Pan Drabik.

Marek Drabik:
Dziękuję. To tak, ja byłem przeciwko temu uzasadnieniu, wyraziłem takie zdanie na komisji, ponieważ uznałem, że niektóre stwierdzenia nie padły i nie zamierzam podpisywać czegoś, czego ja nigdy nie

słyszałem. Uznałem skargę za słuszną, podjęte na poszczególnych komisjach na których byłem, na wszystkich posiedzeniach komisji byłem od początku do końca, i uważałem, i tak do tej pory uważam, że nie do końca wszystko wyglądało tak, jak zostało to przedstawione. Taka jest moja opinia, przynajmniej te zwroty nie zostały używane, zawsze, w mojej obecności nie zawsze, nie padały. Ja już mam złe doświadczenie z podpisywaniem czegokolwiek, więc postanowiłem nie podpisywać, nie ograniczam się. Sam zresztą zaproponowałem kilka punktów, które uważałem, że są właściwe, a potem wziąłem wiedzę od Pani mecenas czym się może komisja zajmować a czym nie, pozostałem za tym, co w mojej wiedzy powziętej znajdowało się w (nieczytelny zapis) komisji. Inne rzeczy, które także padały na komisji, uważałem, że komisja tym się nie może zajmować no to nie głosowałem. A jednocześnie uznałem skargę za zasadną, ale tylko w tym zakresie, w którym komisja powinna się nim zajmować. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Ziółkowski wcześniej się zgłaszał.

Bartosz Serenda:
Ale pytanie było do zarządu.

Marek Jankowski:
A proszę bardzo, Pan Gierula. Pan Wicestarosta przepraszam, potem Pan Gierula.

Zdzisław Trawczyński:
Tak Panie przewodniczący, ja chciałem się do jednego elementu tutaj tego wygłoszonego przez Pana Konrada stanowiska odnieść, to znaczy do zmiany przewodniczącego komisji rewizyjnej. To nie jest tak Panie Kłopotowski, nie było tak, że powodem tej zmiany był akurat ten element skargi. Powód był taki, że Pan nagminnie nie prowadził komisji, nie rozpoczynał ich w dniu, w wyznaczonym czasie i wyznaczonej godzinie. I to jest opinia opozycyjnych radnych, to wiem i to mówię. Także to nie był według mnie powód do zmiany Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. To chciałem powiedzieć, bo z tym się kłóci a to dokładnie wiem.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Częściowo Wicestarosta ma racje, zdarzyło się tak, że się spóźniłem, ale proszę nie mówić takich rzeczy, że przede wszystkim tak. Już w czerwcu był wypracowany materiał i takie stanowisko. I to było (nieczytelny zapis) ze względu na obszerność materiału był czas, żeby z tym wszystkim zapoznali się pozostali członkowie. Tak to po prostu wyglądało. Natomiast to nie było w sprawie tajne, ponieważ można to było przeczytać w protokóle w wersji elektronicznej. U Pani Moniki na komputerze. Zresztą, upoważniłem Panią Monikę co najmniej dwa razy, żeby wydrukowała każdemu na biurko, i to zrobiła. I to zrobiła, żeby każdy się z tym zapoznał . Bo przede wszystkim słuchajcie. Komisja rewizyjna zawsze odbywały się po południu, było tak, że ten się spóźnił. Ja nie chcę mówić, że kogoś nie było. Bo też było tak, że nie pracowaliśmy w pełnym składzie, i nie jest moją rolą kogoś oczernianie, no bo miał jakieś inne ważne rzeczy w domu czy był w pracy. Natomiast pracowaliśmy tak jak żeśmy pracowali, zresztą no nie oszukujmy się, że był to jakiś wysiłek. Szczególnie pod jaką presją żeśmy pracowali. Późno dostaliśmy też te skargi, zresztą też był jakiś terminarz. A z drugiej strony to chodziło o rzetelność. Tak. Przecież proszę zobaczyć. Że na tą komisję rewizyjną bardzo dużo przychodziło osób z zewnątrz. Przychodziły media. Więc nie mówcie np. o nie rzetelności i że macie jakieś tam uwagi. Ja uważam się, że pochylmy się, jest to problem, który ja tu powiedziałem. Ja nie chcę tu nikogo powiedzmy ukrzyżować i tak dalej. Jest to problem. Bo przede wszystkim my jako organ prowadzący to co powinniśmy zapewnić tej szkole? Ale jeżeli członek zarządu bierze no niechlubny udział w tym, albo się przygląda z boku to czego my oczekujemy od uczniów. Że uczeń w innym miejscu włoży wiadro na głowę? Czy tego chcemy? No widzicie jak uczniowie się zachowują. Uczniowie muszą uczyć jak się powinien zachować dyrektor, nauczyciel, czy tak to powinno wyglądać? Albo np. przygotowanie do matury. No to po co rodzice kupują książki, buty i tak dalej, żeby dziecko na tym straciło. Szkoła powinna tak przygotować, że jeżeli uczeń nie idzie, absolwent i że się dalej upiera na tym, to jest przygotowany do życia, funkcjonowania i tak dalej. Czy z tego tytułu można powiedzieć, że tak było? No nie.

Marek Jankowski:
Panie radny,

Konrad Kłopotowski:
Przepraszam, że to rozszerzyłem, ale rozmawiamy

Artur Gierula:
Dawaj Konrad bo stygnę.

Marek Jankowski:
Pan Gierula proszę.

Artur Gierula:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Panie radny, tu do Pana chciałem kilka słów skierować. Bardzo proszę nie wychodzić, ah. Jeśli Pan radny Serenda pozwoli to kilka słów do Pana radnego Kłopotowskiego a później do rzeczy, które na pewno Pana interesują. Tak, dokładnie, tak jak Pan mówi szkoła powinna zapewniać takie rzeczy i w związku z tym rodzice podejmują zwykle z dziećmi takie decyzje, że dzieci i rodzice są chcą skierować do takich szkół, które są najlepsze. Zgadza się? To proszę powiedzieć Panie radny do jakiej szkoły chodzi Pana syn. Do Zespołu Szkół nr 1. I chce Pan powiedzieć przez to, że w takiej złej szkole chce Pan aby Pana dziecko się uczyło? Nie musi Pan odpowiadać, dziękuję. Następna sprawa, to co Pan Przewodniczący też zaznaczył ja sobie pozwolę przeczytać te pisma, te stanowiska również dyrektora, bo tutaj Pan radny jak sobie pozwolił przeczytać, to bardzo proszę zajmę chwilę, to nie jest obszerny materiał.

Bartosz Serenda:
Ale przepraszam, każdy to pismo dostał.

Artur Gierula:
Stanowi załącznik.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący. Każdy dostał to pismo.

Artur Gierula:
Stanowi załącznik. Przechodząc teraz do tych rzeczy w których zostałem też wymieniony przez Pana radnego, to po 1 w żaden sposób komisja pod przewodnictwem Pana radnego nawet nie pokusiła się o to, żeby zadać mi pytanie, oczywiście to co jest tam napisane, to prawda. Ja pragnę wyjaśnić, że akurat tego dnia z ramienia zarządu uczestniczyłem w posiedzeniu Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, jestem podpisany na liście, dwadzieścia kilka osób może to poświadczyć.

Bartosz Serenda:
O którym dniu mówimy?

Artur Gierula:
Wtedy kiedy Pan tutaj Kłopotowski wskazywał, że brałem pod opiekę uczniów i brałem udział w kampanii jednego z kandydatów na Prezydenta. Absolutnie nic takiego nie miało miejsca. Jeśli chodzi również o wskazania, że chodzę gdzieś z uczniami na pizzę, że mamy również takich uczniów, którzy mają powyżej 30 lat z którymi chodzę na piwo. Tak przyznaję się, moja wina, nie powinienem pewnie tego robić. I to są takie rzeczy, które mogą (nieczytelny zapis), natomiast czy mają coś wspólnego z prawdą? Nic. Jeśli chodzi jeszcze o kwestię nauczycieli, to też są rzeczy, które bezpośrednio podlegają, są w wyłącznej kompetencji dyrektora, nadzór nad nimi ma kurator absolutnie nie my, w tym również czy ktoś uczy plastyki czy matematyki. To można sobie wyobrazić taką sytuację, że jedna osoba, jeden nauczyciel ma uprawnienia do nauczania kilku przedmiotów. Są one potwierdzone. Dyrektor to weryfikuje. Jeśli rzeczywiście byłoby to zweryfikowane negatywnie, to również taki nauczyciel ma możliwość odwołania się do kuratora. Może z tego czynić tego rodzaju procedurę. Osobiście też rozmawiałem przed wakacjami z jednym nauczycielem, podnosił kwestię tego rodzaju, osobiście doradziłem, żeby skierował się do kuratora oświaty. Bo to jest organ właściwy dla wykonywania tego typu spraw. No i właściwie to chyba tyle, dziękuję bardzo.

Bartosz Serenda:
Chciałem dopytać.

Konrad Kłopotowski:
Muszę odpowiedzieć.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Tutaj Pan Artur Gierula powiedział, że nie był, nie pamięta i tak dalej.

Artur Gierula:
Nie, tego nie powiedziałem.

Konrad Kłopotowski:
Słuchajcie. Ja przede wszystkim tak. Wytłumaczcie sobie szczerze. (nieczytelny zapis) uczniowie też jak gdyby swoje informacje na ten temat przekazali. Przecież to chyba też nie był ich wytwór wyobraźni. W związku z powyższym, Panie Arturze. Dojdziemy do absurdu, że młodzież kłamie. No bo dojdziemy do takiego absurdu, bo Pan powiedział, że w tym czasie mnie nie było, byłem zupełnie w innym miejscu. Teraz tak, nauczyciele powiedzmy kłamią? No więc proszę takich rzeczy nie mówić, czy ja specjalnie sobie wymyśliłem jakąś tam sytuację i żeby Pana oszukać. Nie. Wykonałem pracę, któ®a pokrywa się zgodnie ze zdaniami uczniów i nauczycieli. I tylko tyle w tej sprawie mogę powiedzieć.

Artur Gierula:
Jedno zdanie Panie Przewodniczący tylko.

Marek Jankowski:
Tak, tylko chciałbym przypomnieć, że skarga dotyczy dyrektora Zespołu Szkół nr. 1 a nie Pana Gieruli.

Artur Gierula:
No jakoś tak.

Marek Jankowski:
Proszę.

Artur Gierula:
Przy okazji bardzo się cieszę, Panie radny, że te wszystkie kwestie merytoryczne tak jak Pan podkreśla, pojawiły się na posiedzeniu rady powiatu, ponieważ z tego co jest mi wiadome sprawa została skierowana do sądu w Łodzi w związku z tym na pewno będzie można okazać dowody, które w sprawach, faktach, tak to nazwijmy które pojawiły się na posiedzeniu, dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Pan Serenda chciał dopytać, bo tam nie pełna odpowiedź zdaje się padła, tak?

Bartosz Serenda:
To znaczy ja po prostu nie dosłyszałem, jaka była odpowiedź a chciałem o te (nieczytelny zapis) Ja nie wiem czy rzekomej czy nie rzekomej, spotkania Pana członka zarządu Pana Gieruli, jedno to było, że w dniu kiedy był tutaj kandydat na Prezydenta i Pan mówi, że wtedy był Pan na posiedzeniu komisji miejskiej, tak?

Artur Gierula:
Można Panie Przewodniczący?

Marek Jankowski:
Proszę.

Artur Gierula:
Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Bartosz Serenda:
I to był ten dzień?

Artur Gierula:
Dokładnie.

Bartosz Serenda:
I to było w tych samych godzinach?

Artur Gierula:
Tak, tak. Tak mi się wydaje, bo oczywiście nie powiem, że przez okna uczestnicy zebrania nie wskazywali, że przyjechał autobus, no.

Bartosz Serenda:
I Pan z tego spotkania do Starostwa wrócił?

Artur Gierula:
Wróciłem po spotkaniu do pracy tak.

Bartosz Serenda:
Czyli Pańska wersja jest taka, że jest to nieprawda, że Pan tam był?

Artur Gierula:
Kiedy?

Bartosz Serenda:
No nie wiem, niech Pan mówi

Artur Gierula:
W tym dniu się nie spotykałem z młodzieżą

Bartosz Serenda:
W tym dniu?

Artur Gierula:
W tym dniu nie, nie spotykałem się z młodzieżą.

Bartosz Serenda:
Ale mówimy o tej młodzieży, która tam była?

Artur Gierula:
W ogóle z żadną.

Bartosz Serenda:
No dobrze.

Artur Gierula:
A co to jest młodzież, niech Pan poda do jakiego wieku.

Marek Jankowski:
Proszę o powagę.

Bartosz Serenda:
Ale w jakim dniu się Pan spotykał

Artur Gierula:
A kto tam był proszę Pana?

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis)

Artur Gierula:
Absolutnie nie wiem kto tam był.

Bartosz Serenda:
To z kim Pan się spotykał? Kto tam był?

Artur Gierula:
Nie nie nie. Kwestia jest taka jak wskazałem. Rzeczywiście są takie sytuacje, kiedy spotykam się ze swoimi uczniami w tym już z dorosłymi przede wszystkim i w związku z tym gdzieś ktoś kiedyś może mnie widział. Również w pizzerii może i również na piwie, tak jak mówię z młodzieżą, która ma 35 lat.

Bartosz Serenda:
To chyba nie możliwe, bo chyba musieliby mieć

Artur Gierula:
A wtedy w Technikum byli 21 latkowie kończyli, jak zaczynałem pracę to jest możliwe Panie radny.

Bartosz Serenda:
Więc rzekomy fakt, że był Pan na spotkaniu z młodzieżą tego dnia (nieczytelny zapis), to jest nieprawdą?

Artur Gierula:
Tak.

Bartosz Serenda:
Czy Pan wtedy skierował w takim razie wniosek do sądu w tej sprawie?

Artur Gierula:
Również ta sprawa została skierowana bo to poszło (nieczytelny zapis) do sądu w Łodzi. I w związku z tym po rozstrzygnięciu tej całe sprawy w momencie kiedy będzie dotyczyła to rozstrzygnięcie również i tego, nie wykluczam, że podejmę kolejne kroki.

Bartosz Serenda:
Ale mówimy teraz o sprawie, jak ona trafiła do Łodzi?

Artur Gierula:
Kwestia skargi na Pana dyrektora, który również (nieczytelny zapis) te rzeczy.

Bartosz Serenda:
Ale okej, chodzi mi tutaj co Pana dotyczy.

Artur Gierula:
Tego nie powiedziałem.

Bartosz Serenda:
W moim odbiorze jako członka rady powiatowej, którym zadaniem jest m.in. kontrolowanie i nadzór nad tym co się dzieje w powiecie no to z tej skargi wynika, z tego uzasadnienia wynika, że w godzinach pracy Starostwa Powiatowego Pan

Marek Jankowski:
To jest zdanie Pana Kłopotowskiego.

Bartosz Serenda:

No dobrze, ale jak zwał tak zwał. Generalnie wygłaszał uzasadnienie czy tam zdanie odrębne do uzasadnienia. W każdym razie wynika z tego, że Pan się spotkał, nie wrócił Pan do Starostwa. Więc pytam się Pana, czy nie czekając na werdykt wyroku w innych sprawach (nieczytelny zapis).

Artur Gierula:
Zgodnie tak jak powiedziałem, natomiast nieprawda, że poświęcałem czas pracy na inne rzeczy. Tak jak wcześniej wskazałem, a po spotkaniu Komitetu Pamięci Walk i Męczeństwa bezpośrednio wróciłem do Starostwa.

Bartosz Serenda:
I do końca dnia Pan w Starostwie przebywał?

Artur Gierula:
Tak.

Bartosz Serenda:
A ta druga sytuacja, że Pan był w jednych z kutnowskich restauracji

Artur Gierula:
Ale przepraszam, nie odpowiedziałem?

Bartosz Serenda:
No bo dwa pytania były postawione.

Artur Gierula:
Przepraszam, chodzi o McDonald?

Bartosz Serenda:
No tak.

Artur Gierula:
No to zdarza mi się bywać tam.
Bartosz Serenda:
Ale ja Panu przypomnę, że to było w godzinach jakoś tak.

Marek Jankowski:
Panie radny. Wróćmy do skargi.

Artur Gierula:
Nic takiego nie było. Natomiast przyznaję się, wszystkim mówię oficjalnie, bywam w McDonaldzie, bardzo dziękuję.

Bartosz Serenda:
Ale nie nie. Mnie to nie interesuje. Gdzie Pan bywa, co Pan robi. Czy fakt podjęty, rzekomy fakt podjęty przez Konrada Kłopotowskiego uznaje Pan za prawdziwy czy nieprawdziwy?

Artur Gierula:
Uznaję za nieprawdziwy.

Bartosz Serenda:
I czy pan z tym pewnie tak samo robił jak z tym wcześniejszym?

Artur Gierula:
Ja myślę, że pierwszy przypadek całkowicie wyczerpie kwestie relacji do Pana Kłopotowskiego. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Ziółkowski.

Bartosz Serenda:
(nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:
Dziękuję. Chciałem coś powiedzieć, ale to w sumie już zostało powiedziane w między czasie, więc nie będę powtarzał. Tak szerzej chciałem złożyć wniosek o zamknięcie tej dyskusji (nieczytelny zapis) , nie ma co dłużej tego ciągnąć. Można w sprawach różnych na te tematy porozmawiać jeśli są jakieś wątpliwości. I ustalmy przy okazji, tak skoro zabieram głos, chciałem przeprosić za poprzednie głosowanie, myślałem, że głosuję wstrzymując się od głosu, a zagłosowałem za zasadnością skargi, tak. Nie cofnę, ale uważam, że prawda była po środku stąd moje stanowisko takie, że chciałem się wstrzymać tak. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Marek Jędrzejczak jest przeciwko, wniosek przeciwko

Marek Jędrzejczak:
Nie nie. Panie Przewodniczący. Zanim Pan Ziółkowski to miałem rekę w górze i prosiłem o głos

Marek Jankowski:
Przepraszam, nie wychwyciłem.

Marek Jędrzejczak:
Bo wiecie Państwo ja również złożyłem skargę do Wojewody, na co zresztą Wojewoda i wiecie Państwo uznał skargę za zasadną. Dziwi mnie tylko to, że tu jest przybierany czyj materiał, uzasadnieni do uchwały, gdzie Komisja uchwałę stwierdziła za zasadną. Gdzie przebieranie się nad samym uzasadnieniem a nie nad taką meritum sprawy. Chciałbym się odnieść do pisma Pana dyrektora Pawlaka, w ostatnim punkcie mówi, że nieprawdą jest informacja o zarządzeniu dyrektora wyjścia uczniów na spotkanie z jednym z kandydatów podczas kampanii Prezydenckiej i brak jest samego zarządzenia, brak również określenia kto faktycznie ze szkoły. W skardze mimo posługiwania się szeregiem nazwisk nie padło żadne nazwisko ucznia uczestniczącego w spotkaniu z kandydatem. Komisja rewizyjna również nie wskazała osoby, uczestniczącym w wolnym spotkaniu. Powiem Państwu tak. Jestem w posiadaniu zdjęć z tej kampanii, mam tu adresy, gdzie w Internecie można sprawdzić gdzie są te firmy i rozpoznać. Posiadam również nazwiska tych uczniów, których nie wymienię. Są to osoby niepełnoletnie, i mówię. Nauczyciele czy wychowawcy, którzy tam pracują po prostu myślę, że rozpoznają uczniów czy oni tam faktycznie byli. Na tych zdjęciach akurat ja tu jestem w posiadaniu, nie mogę stwierdzić, że Pan Artur Gierula tam był bo tam na tych zdjęciach Pana nie widać, ale uczniowie są, jestem w posiadaniu. Dziwi mnie również postępowanie pana dyrektora i te pismo, które jest datami. Że wciąga się młodzież szkolną, niepełnoletnią, która ma świadczyć, że w szkole jest wszystko super dobrze, jest to dla mnie. A są to pisma z 23.11.2016 roku czyli to jest w ostatniej chwili, kiedy już komisję uznały skargę zasadną, kiedy wiadomo, że jest i Pan był (nieczytelny zapis).Tak samo uważam, że jest to forma obrony pana dyrektora rada rodziców. Bo wiadomo, jakie może dyrektor wywrzeć pewne tam naciski i to tez jest data 25 listopada. Ale mówię, chciałbym powiedzieć, że również rzeczy które w skargach są, to powiem tak. Przychodziłem i byłem uczestnikiem tych komisji rewizyjnych chociaż jestem w komisji. To wszystko no mnie bardzo zabolało. Bo tam padały takie stwierdzenia, a w ogóle to chciałbym wrócić, no już nie wrócę bo rok temu również Pan Janusz Pawlak był tu na tej mównicy w związku z raportem o stanie edukacji, który też był zatwierdzany i to tez akurat było 30 listopada, gdzie jego wypowiedzi pytał się Pan Serenda, no różne były takie według mnie niewłaściwe, sztuczne. Wypowiadał się w takiej formie, że to ja tu rządze, to moja szkoła, no jak twoja to trzeba kupić sobie

Marek Jankowski:
Takie sformułowania nie padały Panie Marku.

Marek Jędrzejczak:

Są w protokole i można stwierdzenie, że (nieczytelny zapis) i na pewno jest i ja jestem też w posiadaniu tego protokołu. I co mi się nie podobało. I dlatego mówię, Komisja rewizyjna przysłuchiwała się. Np. Pan Gierula mówił, że nikt się Pana nie pytał, Pan nie był stroną. Pan po prostu nie był stroną, tak. Tak samo jak Związek Nauczycielstwa jak Związek Nauczycielstwa Polskiego również tu mówi się, że są dwa związki równoprawnie traktowane.
Nie wiem czy pamięta pan Góreczny jak zadał takie pytanie, gdzie jest drugi związek, prawda. No i nie było, nikt nie przychodził, nie był zainteresowany na przychodzenie na komisję rewizyjną ani przedstawiciel drugiego związku a po prostu później mówi się, że nie był zapraszany. Wydaje mi się, że nawet Pan się pytał czy był. I padło stwierdzenie, że był i po prostu nie przyszedł, nie był zainteresowany. Teraz jest pismo, że równe traktowanie, nierówne traktowanie, Związek Nauczycielstwa też tam pisze, że no nie wiem. W każdym bądź razie Komisja obradowała długo. Są dokumenty, są materiały, wypowiedzi, nawet tutaj jestem też w posiadaniu oświadczeń absolwentów. To są już osoby dorosłe, mam w posiadaniu zachowanie się Pana Janusza Pawlaka też mam takie i uważam proszę Państwa i bardzo bym prosił, bo to nie tylko jest sprawa pana Janusza Pawlaka. W ogóle trzeba spojrzeć się przez pryzmat Pana Janusza Pawlaka, trzeba się w ogóle spojrzeć przez pryzmat tej sprawy na całość zarządzania oświatą. Kiedykolwiek było tyle skarg, kiedykolwiek było tyle wszczęcia postepowania przez Wojewodę odnośnie oświaty. Tu jest ewidentnie pokazane, że źle jest, źle się dzieje w oświacie. A mówię i sprawa Pana dyrektora Janusza Pawlaka jest ewidentnie tego przykładem i myślę, że my jako rada powinniśmy właśnie zagłosować tak jak proponuje komisja rewizyjna za zasadnością tej skargi. Może będzie to początek mówię, jakiś zmian w tej oświacie, uzdrowienia, poprawienia sytuacji, ulepszenia, bo tak dalej nie może być z tą oświatą jak jest. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Wniosek Pana Ziółkowskiego głosy za i przeciw czy są. Pan Serenda głos przeciw rozumiem.

Bartosz Serenda:
Tak, dziękuję. Oczywiście jestem przeciw, bo uważam, ze dyskusja powinna dalej trwać, tym bardziej, że społeczność, jakaś określona społeczność Nauczycielska oczekuje tego, że tutaj, będzie na ten temat dyskusja połączona z podjęciem decyzji. To po pierwsze. Po drugie nie chciałbym, żeby to się skończyło po prostu taką demokratyczną tylko procedurą przyjęcia skargi, znaczy przyjęcia uzasadnienia skargi lub nie przyjęcia, bo jak znam koalicje to będzie tak, że po prostu koalicja uzna skargę za niezasadną, to sugeruję wyraźnie koalicja nie rada. Formalnie to będzie rada, ale w rzeczywistości to będzie decyzja radnych koalicyjnych. Chciałbym w pierwszej kolejności podziękować radnym Komisji Rewizyjnej, którzy nie patrząc na koalicję, opozycje, większość, mniejszość zagłosowali autentycznie ze swoim sumieniem. I to jest wszystkich radnych wymienię koalicyjnych, wszystkich radnych to jest zarówno Marek Drabik, Zdzisław Góreczny jak i Robert Fabijański oczywiście Wojciech Ziółkowski, Konrad Kłopotowski, jeszcze jedna osoba a i Zbyszek Filipiak, który się wstrzymał od głosu bo nie znał sprawy. Liczę, ja uważam, że ta skarga jest zasadna i ma takie samo zdanie koleżeństwo jak Komisja Rewizyjna, liczę na to ,że dzisiaj Państwo podtrzymacie swoje stanowisko. Zwrócę jeszcze uwagę na jedną rzecz,

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę szanowni Państwo.

Krzysztof Debich:
Panie Przewodniczący można?

Marek Jankowski:
Jeszcze Pan Serenda nie skończył.

Bartosz Serenda:
Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. A mianowicie taką, że część radnych mówiło o tym, że będzie się opierać tylko i wyłącznie o dokumenty, o fakty, nie o (nieczytelny zapis). Macie Państwo propozycje, macie Państwo dokument uzasadnienia opatrywane przez Komisję Rewizyjną. Są do dyspozycji protokoły, to są protokoły otwarte, każdy może się z nimi zapoznać, co członkowie Komisji Rewizyjnej (nieczytelny zapis). Trochę wydaje mi się, że nie na miejscu był ten śmiech niektórych z

Państwa, jak były odczytywane te uzasadnienia, bo myślę, że nie wszystkim jest do śmiechu. Oczywiście, może to i było śmieszne, ale naprawdę to nie jest sprawa śmieszna, nie ma tu nic do śmiechu. Takich sytuacji chyba w powiecie kutnowskim jeszcze nie było. Jak Państwo wiecie

Zdzisław Trawczyński:
Słyszeliśmy, nie ma sensu powtarzać na okrągło. Słyszeliśmy to pół godziny.

Marek Jankowski:
Pan Serenda jeszcze dokończy.

Bartosz Serenda:
O tym pisała Ogólnopolska prasa.

Marek Jankowski:
Ale proszę o ciszę szanowni Państwo. Naprawdę, Pan Serenda ma głos.

Bartosz Serenda:
Znaczy wiecie państwo, to, że macie tego potąd to nie należy mówić, czy nie mówić tylko należy coś z tą sprawą zrobić. Bo rozwiązanie sprawy nie polega na tym, czy będziemy mówić, tylko rozwiązanie polega na tym, że trzeba znaleźć problem, żeby go rozwiązać. I liczę na to, że dzisiaj podejmiecie pierwszy krok do rozwiązania tego problemu. Wtedy nie będziemy mówić. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Starosta chciał zabrać głos, Pan Jacek Urbaniak rozumiem głos za zakończeniem dyskusji. Proszę.

Krzysztof Debich:
Ja chciałem się do jednego odnieść. Komisja pracuje od 1 stycznia, my wiemy o tym a tutaj od razu nalot na Zarząd Powiatu, że 207 K.K. Proszę Państwa spokojnie, to (nieczytelny zapis) wypowiedzi pana Konrada Kłopotowskiego. Nie możemy podejmować, bo czekamy na rozwiązania Komisji i rady, więc to naprawdę jest coś dziwnego. Ja mogę Państwu powiedzieć tylko tyle, że zapoznam się z protokołami i rozpatrzę tak naprawdę sprawę czy dyrektor mógłby się oczyścić. Bo tu padło dużo rzeczy i trzeba stworzyć człowiekowi możliwość oczyszczenia. Bo było właściwe raz było skierowane do komisji, rozpatrywał kurator, przyszło to na miejsce. Więc rozpatrzmy ta sprawę czy ona się nie nadaje do komisji rzeczywiście dyscyplinarnej czy wojewodzie, będziemy podejmować wtedy odpowiednie kroki. Naprawdę za dużo spraw, za dużo wyrazów tutaj padło, odczytamy jeszcze raz to zdanie odrębne (nieczytelny zapis) przy głosowaniu. Ja uważam, ze właściwy jest wniosek Pana Ziółkowskiego o zamknięcie dyskusji.

Marek Jankowski:
Pan Urbaniak.

Jacek Urbaniak:
Jeszcze jednego wyjaśnienia brakowało, no bo z tego tekstu przeczytanego przez Pana Kłopotowskiego, bo tak go odebrałem, bo sam takiego tekstu nie jest w stanie napisać. Brakowało mi tego tam, diametralnie stan szkoły się pogarsza, wyniki i tak dalej. A ja mam inną wiedzę i chciałbym, żeby ktoś mi to potwierdził. Jak to się ma do wyników szkolnych, z takich egzaminów

Marek Jankowski:
Słuchajcie, później w porządku obrad mamy też informacje dotyczącą matur. Wniosek Pana Ziółkowskiego o zamknięciu dyskusji. Był głos za, był glos przeciw. (nieczytelny zapis) Kto z Państwa radnych jest za zamknięciem dyskusji w tym punkcie porządku obrad proszę o podniesienie ręki do góry.

Bartosz Serenda:
To wniosek formalny jest.

Marek Jankowski:

Tak. Wniosek formalny o zakończenie dyskusji. Dziękuję bardzo. 14 głosami 'za", zamykamy dyskusję,

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący. Był wniosek jeszcze.

Marek Jankowski:
Słucham Pana Jędrzejczaka.

Marek Jędrzejczak:
W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości poproszę Pana Przewodniczącego o 5 minut przerwy.

Marek Jankowski:
Przerwa do 16.45.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Wracamy do obrad po przerwie. Szanowni Państwo głosujemy wniosek Komisji Rewizyjnej, za uznaniem skargi za zasadną. Kto z Państwa radnych jest za wnioskiem Komisji Rewizyjnej uznać skargę za zasadną proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo . A wstrzymujący przepraszam, wstrzymujący proszę. Stwierdzam, że rada uznała wniosek Komisji rewizyjnej, nie uznała tego wniosku za zasadną, w związku z tym przegłosujemy uchwałę.

Marek Drabik:
Pani mecenas coś tam.

Marek Jankowski:
Tak, proszę bardzo.

Dorota Wiosetek:
Co do formalności chciałam przypomnieć, że zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego

Marek Jankowski:
Proszę

Dorota Wiosetek:
W przypadku uznania skargi za niezasadną należy wypracować uzasadnienie faktyczne i prawne.

Marek Jankowski:
Czy tym uzasadnieniem faktycznym i prawnym może być załącznik z protokołu obrad?

Dorota Wiosetek:
To musi być uzasadnienie, te motywy może przemawiające za takim a nie innym rozpatrzeniem skargi. A ta stanowi, że formułuje w ten sposób stan faktyczny a następnie stan prawny.

Marek Jankowski:
Czy to musi być na bieżąco czy to przed wysłaniem (nieczytelny zapis) bo jeszcze nie przegłosowaliśmy uchwały

Dorota Wiosetek:
Cala jest, treść zasadnicza oraz jej uzasadnienie w całości, nie traktuje się tego odrębnie. Państwo radni musicie wiedzieć, nad czym głosujecie.

Marek Jankowski:
Rozumiem. W takim razie trzeba przygotować uzasadnienie na bezzasadność tej skargi rozumiem, tak.

Dorota Wiosetek:
Tak.

Marek Jankowski:
Czyli szanowni Państwo, pół godziny przerwy.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, czy ja mogę w tej kwestii. Po co pół godziny, 15 minut Wam wystarczy i zróbmy reasumpcję głosowania i głosowanie imienne, wtedy będzie łatwiej kto jak głosował.

Andrzej Karniszewski:
Ale ono nie było tajne.

Konrad Kłopotowski:
Ja wiem, że nie było tajne, ale w protokole będzie kto jak głosował. Wstydzicie się?

Marek Jankowski:
W takim razie 15 minut przerwy.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Wznawiamy obrady po przerwie. Macie Państwo w materiałach na sesję (nieczytelny zapis) na bezzasadność skargi. Proszę bardzo Pan Serenda i Pan Ziółkowski. Pan Ziółkowski pierwszy proszę.

Wojciech Ziółkowski:
Dziękuję. Znaczy ja chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, że to jest jak zwykle marnowanie czasu radnych, osób pracowników Starostwa, którzy tutaj są radnymi. Uważam, że (nieczytelny zapis) dwa warianty. Powinno być przygotowane wcześniej, to wygląda na brak przygotowania pewnych osób do sesji. Powinno to być napisane przez widziałem prawnika tak, mamy dwie opcje. Albo uznaje za zasadna albo za bezzasadną. Takie dwie wersje powinny być przygotowane. Mamy kolejne skargi i też będziemy tak w trakcie uzasadniać, no bez sensu. Całkowicie. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Jest to przypadek inny, skarga jest uznawana ale wnioskowana przez komisję i ta treść jest powiedzmy jednolita, ale z treścią rady tak, z decyzja rady i wtedy sprawa jest jasna. (nieczytelny zapis). Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję. Chciałbym, żeby Pan wytłumaczył co się dzieje, bo ja jestem prostym człowiekiem i po prostu nie rozumiem w czym teraz uczestniczymy. Czy jest skarga, uzasadnienie, które teraz leży u nas na biurku wskazuje, że ta skarga jest niezasadna.

Marek Jankowski:
Tak.

Bartosz Serenda:
Jest złożone przez pana takie uzasadnienie. Przed chwilą była chyba jeszcze inna wersja, po prostu ja już nie wiem. Gdyby Pan wytłumaczył o co chodzi.

Marek Jankowski:
Przed chwila było głosowanie wniosku komisji rewizyjnej. Rada uznała, że ten wniosek jest niezasadny, tak. Że jest bezzasadny. I w związku z tym, jest przygotowane teraz nowe uzasadnienie do uchwały, tak. Do uchwały jako bezzasadnej. Proszę Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Jest sobie stan faktyczny, tak i teraz w sprawie może być tak, może być tak. Ja uważam, że (nieczytelny zapis) jak to wygląda w punkcie prawnym i dopiero wystosować. (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Pani mecenas, proszę.

Dorota Wiosetek:
Poproszę o powtórzenie pytania.

Wojciech Ziółkowski:
Jest sobie jakiś stan, jakiś stan faktyczny, tak. Powinno być uważam najpierw podstawa prawna przedstawiona przez prawnika do takiej skargi dopiero zarządzić głosowanie. W tym momencie mamy mieć przygotowane uzasadnienie, tak, jakąś podstawę prawną przygotowaną przez prawnika a teraz jest uzasadnienie, gdzie mamy sytuację, że skarga jest niezasadna. I teraz prawnik sam sobie tezę obala.

Dorota Wiosetek:
Mogę tylko powiedzieć, że nie za bardzo sobie sama tezę obalam, ponieważ ja nie przygotowałam tego uzasadnienia.

Wojciech Ziółkowski:
Nie mówię tutaj, ze konkretnie. Mówię, że w ogóle. Jako prawnik starostwa. Ale może być taka sytuacja, że wyda opinie, a później sam sobie zaprzecza.

Dorota Wiosetek:
I tak w konsekwencji Państwo decydujecie.

Wojciech Ziółkowski:
Ale my nie piszemy uzasadnienia.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Konrad pozwolisz, że

Konrad Kłopotowski:
Dwa słowa chcesz dodać, będziesz miał okazję. Szanowni Państwo. Ponieważ jest takie rozdwojenie jaźni i tutaj zarząd próbuje się wybronić Komisja Rewizyjna w składzie właściwym głosowała za zasadnością skargi, gdzie była sama w sobie, kiedy już się znalazła w grupie no tutaj w pełnym składzie. Kiedy ta siła koalicji okazuje się, że ta skarga jest bezzasadna. W związku z powyższym Szanowni Państwo, bardzo proszę żebyśmy drugi raz w tym punkcie glosowania imienne głosowanie. Nic się nie stanie jak Pani Monika wymieni kto jak powiedzmy głosował. O tyle budzi to kontrowersje i wątpliwości tym bardziej to co już moi poprzednicy powiedzieli, że są dwie wersje uzasadnienia tej skargi. Raz, że bezzasadna raz, że zasadna. W związku z powyższym sprawę jawność głosowania sprawę załatwią.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo.

Konrad Kłopotowski:
No chyba się nie wstydzicie tego, że

Marek Jankowski:
Ale nikt się nie wstydzi, bo my głosujemy nad ta uchwałą jawnie Panie radny.

Konrad Kłopotowski:
Tak, ale przepraszam. Jest radnych 20 osób tak.

Marek Jankowski:
Przegłosowaliśmy Szanowni Państwo jeszcze raz przypominam. Wniosek komisji rewizyjnej. Teraz głosujemy projekt uchwały na skargę bezzasadną,

Konrad Kłopotowski:
No dobrze, a ja chcę żeby to było imienne głosowanie. I sprawa jest załatwiona.

Marek Jankowski:
Jest to wniosek Pana radnego Kłopotowskiego o imienne głosowanie.

Wojciech Ziółkowski:
Przepraszam, czy ja bym mógł tak jeszcze technicznie

Marek Jankowski:
Tak.

Wojciech Ziółkowski:
To poprzednie uzasadnienie moglibyśmy otrzymać?

Marek Jankowski:
Nie mamy tego. Wszyscy je maja szanowni Państwo.

Wojciech Ziółkowski:
Tak, ale mamy to co teraz a mi chodzi o poprzednie uzasadnienie. Czy mógłbym dostać, ja tego nie mam.

Marek Jankowski:
Ale wszyscy to otrzymali w materiałach

Wojciech Ziółkowski:
Ale ja nie mam i bym prosił o jeszcze jeden egzemplarz. No nie mam, zgubiło się, przepadło.

Marek Jankowski:
Przy projekcie uchwały, tak. To jest to sprawozdanie, które odczytywał Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Zbigniew Filipiak.

Wojciech Ziółkowski:
Czy mógłbym to uzasadnienie dostać? Dziękuję.

Bartosz Serenda:
To jest sprawozdanie a on mówił o uzasadnieniu.

Marek Jankowski:
Właśnie to.

Wojciech Ziółkowski:
Właśnie brakowało sprawozdania.

Marek Jankowski:
To sprawozdanie komisja uznała jako uzasadnienie do projektu uchwały.

Wojciech Ziółkowski:
To ja już nic z tego nie rozumiem, kompletnie.

Ewa Kotlińska:
Ja tez nic nie rozumiem.

Bartosz Serenda:
To sprawozdanie to my mamy, tyle, że na stole jest kilka sprawozdań. Ale chodiz generalnie o to, że

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo. Ale uszanujmy pracę komisji. To komisja zdecydowała, że to sprawozdanie będzie uzasadnieniem do projektu tej uchwały. Tak.

Zbigniew Filipiak:
To jest tam, no.

Konrad Kłopotowski:
Ale bardzo dobrze, że się nie

Bartosz Serenda:
Nie mamy tego uzasadnienia.

Ewa Kotlińska:
My mamy tylko sprawozdanie.

Bartosz Serenda:
Ale sprawozdanie, nie mamy uzasadnienia. Chodzi o to uzasadnienie, co odczytywał Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Marek Jankowski:
To jest właśnie to. To jest właśnie to szanowni państwo. Podpisy z tyłu.

Wojciech Ziółkowski:
Tak, ale tam nie ma żadnych podstaw prawnych. Sam Pan Przewodniczący powiedział, że sytuacja nadzwyczajna, gdzie było to uzasadnienie sporządzane inaczej byłoby w sytuacji gdybyśmy uznali skargę za zasadną. I wychodzi na to, że musielibyśmy, to rozbija się. To się zmienia, bo jeśli (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Pan zwróci uwagę, że na 1 stronie projektu uchwały mamy zasadna/bezzasadna. Podstawa prawna jest ta sama dokładnie. To się nic nie zmienia. Treść również, tak.

Wojciech Ziółkowski:
To przepraszam, czemu w ogóle tego uzasadnienia nie dostałem? Ja przeczytam teraz to uzasadnienie, które dostałem. Nie całe tylko końcówkę. Zważywszy na (nieczytelny zapis) ustawy o systemie oświaty rada Powiatu w Kutnie nie jest uprawniona do wypowiadania się w zakresie polityki kadrowej oraz grona pedagogicznego (nieczytelny zapis). To przepraszam, na cholerę my te skargi rozpatrujemy jak nie możemy się wypowiadać?

Marek Jankowski:
Proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Bardzo ciekawa utworzyła się sytuacja. Powiem Państwu tak. Chciałem się zapytać Pani prawnik, bo poprzednią uchwałę, która rozpatrywaliśmy komitetu Obywatelskiego i również Komisja Rewizyjna uznała ją za zasadną. Komisja znowu rada uznała ją za zasadną i tam się nie zmienia uzasadnienia a tu się zmienia. Chciałbym żeby Pani się wypowiedziała, bo również w tamtym projekcie uchwały jak i w tym, w tytule skargę uznaje się za zasadną i bezzasadną.

Marek Jankowski:
Tak.

Marek Jędrzejczak:

Jeśli uznaliśmy ją jako zasadną a później rada uznała ją jako bezzasadną to też wystarczyłoby może skreślić bezzasadną czy znaczy zasadną i ona byłaby bezzasadna. I tak było w uchwale Komitetu Obywatelskiego, że Komisja Rewizyjna

Marek Jankowski:
To nie Komitet Obywatelski, to nie to ugrupowanie.

Marek Jędrzejczak:
Tak, komitetu obywatelskiego, nie ze Stowarzyszenia Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska, od Ogólnopolska Inicjatywa. I Komisja Rewizyjna uznała ją bezzasadną a my jako rada uznaliśmy ją za zasadną. I tu się nie zmienia nic, żadnego uzasadnienia. No jak to jest, nie ma co rak rozkładać, no.

Marek Jankowski:
Pani mecenas. Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dobrze. Panie Przewodniczący ja już wiem co chciałem sprawdzić. Otóż szybko porównując uzasadnienie pierwsze z uzasadnieniem drugim treść się w tych uzasadnieniach w zasadzie nie zmieniła. Po za wyrzuceniem jednego fragmentu, tak to jest nie zmienione. Tylko, że na samym końcu jedno zdanie. W starej skardze jest napisane, mając na uwadze powyższe skargę uważam za zasadną. A w nowym uzasadnieniu jest napisane mając na uwadze powyższe skargę uważam za niezasadną. My sobie z kolega radnym to wszystko przejrzeliśmy i po prostu to jest ten sam dokument, zapisy są takie same, tak samo się zaczynają. W starym tylko uzasadnieniu jest tylko podane co w zakresie skargi należy uznać za, jaki jest przedmiot tego uzasadnienia tej skargi. I są 3 myślniki, które zostały wywalone z tego nowego uzasadnienia. Czyli można powiedzieć proszę Państwa, że głosujemy prawie nad taka samą treścią dokumentu, zamieniła się tylko (nieczytelny zapis). Tu była zasadna, tu jest niezasadna. To jest tak śmieszne, tak tragiczne przez to, że po prostu natychmiast zapytałem Pana Przewodniczącego (nieczytelny zapis). A teraz rozumiem. Państwo przez pół godziny zmieniliście ostatnie zdanie w uzasadnieniu. Czyli do tej pory to co było w treści uzasadnienia było zasadne a w tym momencie jest niezasadne.

Marek Jankowski:
Proszę Pani Kotlińska.

Ewa Kotlińska:
Ja zupełnie nie rozumiem takiej sprawy. Osoby z Komisji rewizyjnej pod zasadnością skargi 4 osoby się podpisały, Ci sami radni teraz głosowali za tym, żeby odrzucić to. No nie rozumiem tego. Dlaczego, niech te osoby się ujawnią dlaczego zmieniły zdanie. Co spowodowało, że to zdanie nagle zmieniono. No podpisali się za tym, ze skarga zasadna a w tej chwili podnosili rękę i głosowali że ta skarga bezzasadna. Tego to już zupełnie nie rozumiem.

Marek Jankowski:
Pan Robert Fabijański proszę.

Robert Fabijański:
Tu pozwolę sobie odpowiedzieć Pani

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę.

Robert Fabijański:
Ja w obradach sesji, które były nie wiem, gdzieś w czerwcu głosowaliśmy to jeszcze pod przewodnictwem Pana Kłopotowskiego, głosowałem za uznaniem skargi za niezasadną. Ale w protokole głosowania jest tam jeden głos, że przeciwny.

Ewa Kotlińska:
Ja dostałam sprawozdanie bez podpisu, więc proszę powiedzieć kto głosował za zasadnością a teraz te same osoby głosowały, że jest niezasadna. Co się zmieniło?

Robert Fabijański:
Głosowałem za niezasadnością sprawy to po prostu było sprawozdanie już przegłosowane, żeby nie komplikować sprawy na komisji rewizyjnej, żeby to wreszcie trafiło na sesje. Bo to są skargi, które od stycznia leżą.

Konrad Kłopotowski:
Ale chciałem Panie radny powiedzieć.

Marek Jankowski:
Proszę Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Tak naprawdę to tych uzasadnień to jest 3 albo 4 nawet. Ponieważ na ostatniej Komisji Rewizyjnej była taka sytuacja, że ponownie radni mieli głosować za zasadnością skargi, ale z argumentacją i w zasadzie z tym uzasadnieniem, które Pani mecenas tam sugerowała. I okazało się, że powstał bunt i dwie godziny żeśmy siedzieli i nic nie zostało podpisane. Rozeszliśmy się praktycznie do domu, nastąpiło podpisanie na sesji. Tak, na sesji. Tak, bo przecież w czasie przerwy w sesji.

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę.

Konrad Kłopotowski:
Zaraz, zaraz, zaraz. No tak to wygląda. I były 3 wersje.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo jedna wersja była. Nie mówmy o trzech.

Zbigniew Filipiak:
Jedno przegłosowane.

Konrad Kłopotowski:
Słuchajcie. Spotkaliśmy się 21 tak? 21.

Robert Fabijański:
25.

Konrad Kłopotowski:
Nie, 21. I okazało się, że żeśmy te materiały powiedzmy opiniowali i Komisja Rewizyjna miała wątpliwości co do uzasadnienia. I stanęło na tym, że dobrze stawiamy to na sesji. Że się krótko zbierzemy i zostanie to po prostu przyjęte. I tak to po prostu wyszło. Teraz po prostu nie komplikujcie, ja wiem, że to śmiesznie wygląda i trudno udowodnić. Tym bardziej, że się ma przewagę ludzi z koalicji.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący. Jeszcze jedna rzecz. Bo Pan się (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Proszę

Bartosz Serenda:
Podpisał, w jednym dokumencie jest napisane, że ja zacytuję Państwu i to jest stare uzasadnienie, stare uzasadnienie. Przywołane przez skarżących dyrektora dotyczące wyjścia przez uczniów (nieczytelny zapis)

Konrad Kłopotowski:
No i dobrze, niech tak będzie.

Marek Jankowski:
Ostatecznie głosujemy uchwałę której uzasadnienie macie Państwo na stolikach.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący. Głosujmy imiennie.

Marek Jankowski:
Pan Drabik jeszcze.

Marek Drabik:
Może by wyjaśnić pewne zażyłości. Wydaje mi się, że każdy pamięta jak te komisje się odbywały. Było to tak. Głosowaliśmy nad zasadnością skargi i osoby takie np. jak Pan Filipiak, Pan Góreczny, Pan Drabik, Pan Ziółkowski (nieczytelny zapis) za tym, że skarga jest zasadna. I to są osoby ze składu Komisji Rewizyjnej, które się odpowiedziały, że skarga jest zasadna. Potem było drugie głosowanie i przegłosowaliśmy sytuację z uzasadnieniem. Przegłosowaliśmy jedno uzasadnienie, dość w takiej ograniczonej wersji i potem, gdy dostaliśmy materiały na sesję uzasadnienie już było zbudowane, nie tylko to które już głosowaliśmy ale także inne uzasadnienie. W związku z tym spotkaliśmy się na takiej komisji, jakby dodatkowej Pana Przewodniczącego Filipiaka wtedy nie ma na tej komisji. Pani mecenas wyjaśniała nam jakie są powody tego innego uzasadnienia. Czyli tak naprawdę dzisiaj na tej sesji mamy inne uzasadnienie, niż to, które komisja przegłosowywała. Bo tego drugiego, poprawionego przez Panią mecenas już żeśmy nie głosowali. Dostaliśmy coś innego niż komisja przegłosowywała. To są dwie różne rzeczy. Teraz tutaj kolega podał wniosek o imienne głosowanie. Sprawa jest banalnie prosta. Po prostu mamy matematyczną mniejszość, tego wniosku imiennego nie (nieczytelny zapis), natomiast pozwolę sobie skorzystać z okazji, i odczytam tych którzy głosowali w ten czy inny sposób. Czyli za zasadnym, za zasadnością wniosku głosowały osoby: Drabik, Pietrusiak, Jędrzejczak, Kłopotowski, Ciąpała,, Szarwas, Serenda, Ziółkowski i Pani Kotlińska. Wstrzymał się od głosu Góreczny. A za tym, że skarga na Pana Pawlaka była niezasadna głosował Trawczyński, Pan Gierula, Pan Jankowski, Pani Ściślewska, Pan Debich, Pan Karniszewski, Pan Fabijański, Pan Filipiak, Pan Urbaniak, Pani Ledzion.

Marek Jankowski:
Przechodzimy do głosowania szanowni Państwo.

Bartosz Serenda:
Ale Panie Przewodniczący. Ja zwracam uwagę na to, że treść uzasadnienia wskazując tylko, że skarga jest zasadna i treść uzasadnienia wskazując, że skarga jest niezasadna w 95% się nie różnią. No to sa niemal dokładnie takie same dokumenty. Niemal dokładnie takie same dokumenty. Pod jednym Pan się podpisał, pod drugim Pan się podpisał. Czy nie może być tak, że te same fakty wskazują, że skarga jest zasadna. A po pół godzinie te same fakty wskazują, że skarga jest niezasadna.

Marek Jankowski:
Pan mówi o dokumencie, którego tak naprawdę nie było. Bo mówiłem, wniosek komisji był jasny, klarowny, który został (nieczytelny zapis). To nie było to uzasadnienie, które ja podpisywałem.

Bartosz Serenda:
To jakie Pan podpisywał?

Marek Jankowski:
Podpisywałem to uzasadnienie rozszerzone przez Panią mecenas, które nie zostało zaakceptowane przez Komisję Rewizyjną

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, skoro Pan się pod tym podpisywał to dlaczego to nie (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Bo głosowaliśmy za wnioskiem Komisji Rewizyjnej Panie radny. Nie wiem, inaczej się nie da tego wytłumaczyć.

Bartosz Serenda:
Mnie chodzi, proszę Pana. Mam przed sobą dwa dokumenty, pod obydwoma Pan jest podpisany. Treść tych dokumentów w zasadzie prawie się nie różni. Tylko, że w jednej jest zasadna a w drugiej nie. I Pan obydwie podpisał.

Marek Jankowski:
Tylko czy Pan zwrócił uwagę, że to jest opis właśnie stanu faktycznego

Bartosz Serenda:
No tak.

Ewa Kotlińska:
Stan faktyczny raz jest zasadny, raz bezzasadny.

Marek Jankowski:
Jeszcze raz Państwu mówię. Że były 2 wnioski. Jeden wniosek Komisji Rewizyjnej, drugie to uzasadnienie, które mamy. A to, że był odrębne zdanie radnego Kłopotowskiego no to każdy z Państwa mógłby swoje wygłosić, tak.

Konrad Kłopotowski:
Słuchajcie, słuchajcie.

Marek Jankowski:
Pan Ziółkowski jeszcze raz proszę.

Wojciech Ziółkowski:
Ja się chciałem zapytać, co grozi radnemu powiatowemu za przekroczenie swoich uprawnień? Czy cos grozi, czy nie grozi. Upomnienie, cokolwiek. Jest coś takiego?

Marek Jankowski:
Jakiego rodzaju uprawnienia?

Wojciech Ziółkowski:
Generalnie, po prostu z grubsza.

Marek Jankowski:
Pani mecenas. Rozumiem, że (nieczytelny zapis) funkcjonariuszem publicznym i że jest chroniony, ale co mu grozi?

Dorota Wiosetek:
(nieczytelny zapis). Nie no oczywiście jest funkcjonariuszem publicznym jak najbardziej, natomiast jeśli chodzi o (nieczytelny zapis0 z punktu widzenia wykonywania mandatu radnego oczywiście jest odpowiedzialność, która istnieje tylko przed wyborcami

Wojciech Ziółkowski:
No ja w ostatnim momencie zostałem ośmieszony przed wyborcami. Naprawdę. Zarzucono mi, że ja nie mam prawa wypowiadać, w kwestiach związanych dokładnie w zakresie bonifikatory (nieczytelny zapis). No tak jest napisane. Wprost. Jednoznacznie. Po co właśnie mamy się wypowiadać w tych sprawach, przecież nie możemy. Po co dyskusja w ogóle.

Krzysztof Debich:
A no właśnie. A no właśnie.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Pan radny Kłopotowski ma rację. Problem jest taki, że przy tej skardze okazało się, że kurator napisał wyraźnie. Polityka kadrowa nie należy do organu prowadzącego. Tak naprawdę Zarząd Powiatu jest prowadzony do jednego my wszyscy. Mamy zapewniać warunki bytowe, przekazać pieniądze na wynagrodzenia, ustalać plany i tak dalej. A polityka kadrowa należy do dyrektora. Całe to sformułowanie wyniknęło z prawa pracy i tak dalej i tak dalej.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący

Marek Jankowski:
Proszę

Bartosz Serenda:
Ale Panie Starosto, zarówno w jednej skardze. Panie Starosto. Zarówno w jednym uzasadnieniu jak i w drugim uzasadnieniu jest to samo napisane. Co Pan na to? Zważywszy na uprawnienia (nieczytelny zapis) rada Powiatu w Kutnie nie jest uprawniona do wypowiadania się w zakresie polityki kadrowej oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez dyrektora szkoły. Mając na uwagę powyższe (nieczytelny zapis) skarge uznajecie za niezasadną a w drugim to samo jest tylko, że się kończy w ten sposób, mając na uwadze powyższe skargę uznaje się za zasadną.

Krzysztof Debich:
Ale proszę Państwa.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Przepraszam bardzo. O pewnych sprawach decydujemy w głosowaniu. Tak samo jak w pierwszym przypadku. Komisja Rewizyjna przedstawiła, że skarga jest niezasadna. A Państwo przegłosowaliście, że jest zasadna. Okej, było głosowane, że jest

Ewa Kotlińska:
Którzy Państwo? To były te same osoby, którzy

Krzysztof Debich:
To było pierwsze głosowanie proszę zwrócić uwagę. Pierwsze głosowanie,

Konrad Kłopotowski:
Za trzecim razem będzie inaczej

Krzysztof Debich:
I teraz mamy taką sytuację. Rada odrzuciła to, że jest to bezzasadne. Była przerwa, przewodniczący ogłosił, że musi być uzasadnienie zgodnie z tym co powiedziała Pani mecenas. I sporządzono to uzasadnienie i Państwo je otrzymaliście. Być może jest takie zbieżne, bo właśnie to co Pan wskazuje. To dotyczy tego samego materiału. Jeszcze jedno. Przy tym też było jasno powiedziane, że uzasadnieniem jest to, co ustaliła komisja rewizyjna w tej pierwszej sprawie, tak. Dostaliście Państwo ten protokół, bo komisja uznała, że (nieczytelny zapis). Ja o tym wiedziałem, na komisji rewizyjnej nie wiem czy tak było bo rozmawiałem z Panią mecenas. Powiedziała, że powinna rozbudować to uzasadnienie i przygotowała tą rzecz. Pan Przewodniczący rozesłał Wam to w materiałach bo musiał to zrobić zgodnie z tym co powiedziała Pani mecenas. Komisja się spotkała, tak? W poniedziałek i stwierdziła, że nic dalej nie robi, że utrzymuje to stare, które było, tak. Bo Pani mecenas informowała, że to przy takim (nieczytelny zapis) można podważyć. I dlatego nie głosowaliśmy nad tym uzasadnieniem, tylko to co zrobiła komisja rewizyjna. Nie ma tu w tym nic nadzwyczajnego. Wiem, że wprowadziliśmy troszeczkę bałaganu ale taka jest procedura.

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Proszę Pan Kłopotowski, później Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Każdy z Was po trosze ma rację. (nieczytelny zapis) Art. 47 statutu mówi zupełnie co innego. My sprawujemy nadzór. My nie koniecznie musimy mówić, że wskazujemy i tak dalej. Wiemy, że jest źle bo jak jesteśmy powiedzmy sprawujemy nadzór, nazywamy sprawę po imieniu, ale odsyłamy do właściwej komórki celem dalszego nie wiem, rozstrzygnięcia. Natomiast tutaj to co miało miejsce to jest coś takiego, że w tej chwili białe to jest białe, za powiedzmy dwie minuty będzie czarne. I dlatego mi chodziło żebyśmy głosowali imiennie, żeby jasno było dla opinii publicznej kto białe nazwał czarne i sprawa załatwiona. Rozejdźmy się albo dalej procedujmy z naszym programem sesji, bo dzisiaj my z tego nie wyjdziemy. To nic nie zmieni no. Po prostu tak, jest Trybunał Konstytucyjny i teraz jak koalicja się uprze, że tak ma być to to co było powiedzmy białe, będzie czarne. A co powinno być czarne będzie białe. I to nie jest, nic na to nie poradzimy. To jest prawo powiedzmy większości. I koniec takie mają prawo, mają większość. Zrobią z tym co będą chcieli. Natomiast żeby to było w sposób jednoznaczny, jak gdyby czytelny prosiłem o głosowanie imienne. I gdyby mnie Pan Przewodniczący posłuchał to już by było po sprawie. A tak

Marek Jankowski:
Jeszcze nie głosowałem tego wniosku.

Konrad Kłopotowski:
40 minut się z tym barujemy, a tak by może zabolało może 5 minut, odhaczone imiennie kto jak głosował i wszyscy byliby szczęśliwi.

Zdzisław Trawczyński:
Jeszcze trzeba zgłosić wniosek.

Konrad Kłopotowski:
No zgłosiłem wniosek. Panie Przewodniczący jeszcze raz. Proszę o głosowanie imienne i sprawa zaraz będzie ucięta, no. Już nikt nie będzie pytał dlaczego tak

Marek Jankowski:
Kto z Państwa radnych jest za przeprowadzeniem głosowania imiennego proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję, kto jest przeciwny? Dziękuję. Stwierdzam, że przy 9 za i 11 przeciwnych głosowanie tylko jawne. W kolejności był Pan Marek Jędrzejczak, Pan Marek Drabik i Pan radny Serenda.

Marek Jędrzejczak:
Powiem Państwu tak, widać Panie Przewodniczący jak słabo prowadzi Pan obrady sesji i podważa Pan autorytet radnych. Powiem Państwu dlaczego. Powiem Państwu dlaczego. Kiedy wpłynęła skarga Związku Nauczycielstwa Polskiego i leżała u Pana ponad 2 miesiące i z tą skargą nic się nie robiło a czy nie należałoby wtedy zwrócić się do Pani prawnik, żeby Pani prawnik przyjrzała się tej skardze. I wtedy tą skargę należałoby podzielić na dwa. Że przekazaliśmy ja pod obrady Komisji rewizyjnej. I komisja ileś czasu poświęciła, obradowała. Wszystko robiła bo tak jest. I żeby na koniec się dowiedzieć, że ona nie miała uprawnień. A jeśliby to od razu było zrobione skarga 2 miesiące u Pana była Pani prawnik by się wypowiedziała i wtedy byśmy dalej tą skargę w tym temacie, w którym może rozpatrywać Komisja rewizyjna. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Panie Marku już Panu wyjaśniam. Przed każdym skierowaniem skargi do Komisji Rewizyjnej pytam Panią mecenas czy wnosi znamiona skargi czy nie. Jeśli jest to potwierdzenie to przeważnie głosujemy, wszyscy przekazaliśmy. To nie jest, że Przewodniczący. My ją wszyscy przekazaliśmy do Komisji Rewizyjnej, tak.

Marek Jędrzejczak:

Tak, bo nie mieliśmy tej wiedzy np. takiej, jak w tamtym czasie nie mieliśmy tej wiedzy, że my, znaczy Komisja Rewizyjna nie ma uprawnień w połowie tej skargi do rozpatrzenia. A tak to mówię. Ileś czasu było, stanowiska zostały wypracowane i nagle się okazuje, że w połowie tego, bo można było do pewnych zarzutów ograniczyć tą skargę do której Komisja Rewizyjna mogła się odnieść i koniec zabawy. A tak to jest jak mówię

Marek Jankowski:
Już mówię. Panie Marku chodzi wszystko o (nieczytelny zapis) w statucie będą zmiany, to to co proponowałem, że Przewodniczący przekazywał to szybciej niż na posiedzeniu kolejnej powiedzmy sesji, tak. I z tym jest powiedzmy po 1 termin jest długi, po 2 no wygląda to tak jak wygląda, tak. Komisja zaczyna się zajmować, Tak naprawdę być może ona nie powinna się pewnymi zakresami zajmować, tak. Ale Pani mecenas chciała jeszcze coś powiedzieć. Proszę.

Dorota Wiosetek:
Skarga (nieczytelny zapis) bardzo obszerny swój wymiar i wielkość zarzutów, które tam pojawiały się była jak najbardziej do rozpatrzenia przez radę, Komisja Rewizyjna zgodnie z naszym statutem miała obowiązek wypracować dla Państwa opinie w tym zakresie. Stąd też ja najbardziej podstawy prawne było, żeby tą skargą zajmowała się Komisja Rewizyjna.

Marek Jędrzejczak:
Ma Pani rację, bo była podstawa, żeby Komisja zajmowała się. Ale można było zaznaczyć, że w części Komisja Rewizyjna nie powinna w ogóle tych spraw rozpatrywać, ponieważ nie jest to w jej kompetencji. Tak jakoś się nie stało. Pan powiedział Panie Przewodniczący, bo trzymał Pan skargę 2 miesiące. Ale przecież Pan jest osobą świadomą i zgodnie z Kodeksem Administracyjnym powinna skarga być rozpatrzona w ciągu 30 dni. Pan jako Przewodniczący, który organizuje pracę rady powinien w ciągu 30 dni sesje zrobić, przekazać skargę, żeby ona nabrała trybu. A tak to przetrzymywanie i nic z tą skargą się nie robiło. No i tak to nie można zrzucić na nikogo innego odpowiedzialności. Bo ta odpowiedzialność za przetrzymywanie tej skargi to jest Pana.

Marek Jankowski:
Znaczy mówimy tutaj o terminie kwietniowym, mamy grudzień. No to nie wiem, czy taka główna odpowiedzialność spada na mnie. Ona była przekazana na obrady Komisję Rewizyjną.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący, ale Pan pierwszy złamał przepisy postępowania administracyjnego. Pan dał przykład mimo, że (nieczytelny zapis) nie ma co się spieszyć, dajmy spokój.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Ciąpała później był

Marek Ciąpała:
Panie Przewodniczący, Szanowna rado. Ja chciałbym tutaj zwrócić się raczej do Pani mecenas, ponieważ zajmiemy się w ogóle tematem czy skarga w ogóle jest zasadna, ale teraz otrzymując w ogóle ten nowe materiały no sami sobie zaprzeczamy. No bo proszę Państwa jasno pisze. Że nie jesteśmy uprawnieni do, zważywszy na uprawnienia wynikające z art. 39 ustawy 1 pkt 2 oraz ustęp 3 pkt 1 jako (nieczytelny zapis) oświaty Rada Powiatu nie jest uprawniona do wypowiadania się w zakresie polityki kadrowej oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez dyrektora szkoły. I dalej, mając na uwadze powyższą skargę należy uznać, za niezasadną. Ja uważam proszę Państwa, że w ogóle nie powinniśmy procedować tego. Mając takie uzasadnienie. Dziękuję za uwagę.

Marek Jankowski:
Dziękuję, Pan Ziółkowski, później Pan Drabik przepraszam.

Bartosz Serenda:
A ja?

Marek Jankowski:
Pan Ziółkowski?

Wojciech Ziółkowski:
Ja w zasadzie dziękuję za głos.

Marek Jankowski:
Dobrze, Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:
Marek zaskoczyłeś mnie. Ale chciałem przypomnieć ponownie tą sprawę różnego opiniowania, różnego uzasadnienia tych wniosków na których głosowała komisja. Nie Pan Starosta może wspominał ale może to do mnie nie dotarło. Rozumiem, że komisja głosowała pewną, pewien stan, uznała to za zasadne, przegłosowała uzasadnienie, a dzisiaj (nieczytelny zapis). Rano otrzymaliśmy coś innego niż żeśmy przegłosowali. I chcę jeszcze od Pana Przewodniczącego jasne zapewnienie, że głosowaliśmy to pierwsze uzasadnienie,

Marek Jankowski:
To uzasadnienie, które otrzymaliście Państwo na stolikach.

Marek Drabik:
To wiem. Ale to jest błędne uzasadnienie.

Marek Jankowski:
Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej

Marek Drabik:
To co Pan przed chwilą mówił to zostało przegłosowane. Przegłosowaliśmy po konsultacjach w zarządzie i Pani mecenas, że i tak głosowaliśmy to pierwsze uzasadnienie, które przegłosowaliśmy na komisji.

Marek Jankowski:
Tak, tak. Tylko, że ono było dostarczone jako (nieczytelny zapis) do głosowania.

Marek Drabik:
No przepraszam. Ja tu może nie ogarniam

Marek Jankowski:
No Pan ma dwa uzasadnienia. Uzasadnienie Komisji, która przegłosowała to, uzasadnienie, które zostało przekazane Państwu w materiałach uzupełnione przez Panią mecenas i komisja nie przyjęła tego, czyli pierwotnie zostało to pierwsze.

Marek Drabik:
Pozwolą Państwo, że skonsultuję się z Panią mecenas. Tak było Pani mecenas?

Dorota Wiosetek:
Tak również zrozumiałam przebieg tegoż głosowania. Głosowaliście Państwo nad uchwałą, której uzasadnienie stanowił wniosek Komisji Rewizyjnej, które Pan przewodniczący odczytał Państwu na początku.

Marek Drabik:
Ja nie dyskutuję z matematyką, bo oczywiście większość przegłosowała taki stan a nie inny, tylko, żeby potem nie było niedomówień, prawda. Bo jeśli się okaże, że to było nieco inaczej no to byłby powodów do takiego działania, no. Może wyjaśnijmy, że to było na pewno tak.

Marek Jankowski:
Na pewno to było tak.

Marek Drabik:

Jeszcze przy okazji korzystając to moje takie krótkie przemyślenie. Skoro Pani mecenas odnosiła się też do różnych elementów tej rozbudowanej skargi, która (nieczytelny zapis) komisji, tak, coś mogło być niezasadne np. w trakcie posiedzenia komisji tych skarg jest tak dużo, że robi się zasadna to może wypadałoby też głosować może różne zasadności tej skargi. My głosowaliśmy wszystko jakby wrzucając do jednego kotła. Te zasadne, którymi komisja powinna się zajmować a którymi się nie powinna zajmować, może większość tych rzeczy, którymi się nie powinna zajmować prowadziła (nieczytelny zapis) myśleniem, że nie powinniśmy tego głosować. Ale może choć ten jeden element był, za którym, pod którym i Wy byście podpisali. Gdyby to było głosowane oddzielnie a nie razem. Nie ma takiej opcji.

Marek Jankowski:
To uzasadnienie głosowaliśmy jeszcze raz podkreślam. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, Szanowna rado. Trochę żeśmy zabrnęli za daleko, chciałbym do tej tezy, że co Pan tutaj wygłosił, że trzeba zmienić statut, uprawnienia i to od razu powiedzmy atchok, po wypowiedziach prawnika przekazywać skargi. Szanowni Państwo, to na sesji rady powiatu kwalifikujemy tą skargę, czy jest do komisji rewizyjnej czy np. do zarządu, czy właśnie do innych instancji. Np. jakiegoś nadzoru i tak dalej. W związku z powyższym, że te skargi zgodnie z właściwością przyszły od wojewody, który jest instancją wyższą i nadzorującą nie mówię o nauczycielach bo tam też były elementy i zasadności i niezasadności. Nie mówmy teraz ekstra o tutaj (nieczytelny zapis) na czynniki pierwsze, żeby powiedzieć, że aha to trzeba by podzielić, że te skargi są zasadne a te niezasadne, bo koalicja tak zagłosuje. Nieprawda. Tu chodzi o to, żeby uwalić, żeby znaleźć chociaż jeden element, ze skargi, którym należałoby się podeprzeć i właśnie dlaczego tak koalicja głosuje. I jeszcze raz ponawiam, także tutaj głosowaliście, że nie będzie imiennego głosowania, ale Pan zobaczy. Ile by to załatwiło. Ile by to spraw załatwiło. I byśmy już do tego tematu nie wracali. Bo nikt Waszego toku myślenia nie zmieni. Natomiast ja bym się czuł po prostu komfortem, że głosowałem za prawdą. Że uczciwie głosowałem. Nie chachmęcę, że białe nazwałem czarne. Natomiast Wy swoich ludzi w zasadzie ośmieszacie. Bo pracują raz w komisji rewizyjnej i są za zasadnością a kiedy się z Wami spotkają okazuje się, że wybierają i mówią, że niezasadne. To jak to jest, podwójna moralność?

Marek Jankowski:
Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:
Ja trzy rzeczy. Pierwsza to jest taka, naprawdę macie zrobiony bardzo duży młyn, moim zdaniem młyn polityczny przez sprawę mechanika. Dzisiejsza sesja to podkreśliła, podejście tej sesji to jest kolejny jakiś taki karabin, który sprawia, że ta koalicja odbiera bardzo negatywny, zły odbiór. Proszę zobaczyć co się dzieje, jak te uzasadnienia są zmieniane. To jest po prostu tak ośmieszane, tak ośmieszeni jesteście Państwo przez jednego koalicjanta. Bo trzeba sobie to powiedzieć wprost. Przez jednego z koalicjantów, który Was ciągle wpuszcza w maliny a dzisiaj musicie te maliny po prostu przegryźć patrząc się na nas, jak te wasze twarze, wasze oczy nie wiecie gdzie się patrzeć. Wiecie, że mamy rację i po pprostu gryziecie te maliny, nie możecie niczego innego zrobić (nieczytelny zapis). To jest jedna rzecz. Druga rzecz. Pół godziny trwała zmiana uzasadnienia, po czym się okazuje, że to uzasadnienie w zasadzie nie zostało zmienione. W związku z tym, żeby Was jeszcze bardziej nie ośmieszać, proponuje, żebyście zrobili te cztery minuty przerwy , bo tyle potrzeba, żeby to uzasadnienie po prostu napisać od nowa. Bo takie jak teraz jest to nam wskazuje, że z tego uzasadnienia wynika, że skarga jest zasadna. I to, że zmieniliście główkę tylko to nie zmienia faktu, że tak nie jest. To jest druga rzecz. A trzecia rzecz to jest taka, mam wrażenie, trochę po złośliwości teraz mówię, że niektórzy radni, mówię teraz konkretnie o jednym radnym, chyba się pomylił przy głosowaniu, ponieważ na komisji rewizyjnej w uzasadnieniu głosował za, a teraz było przeciw. W związku z tym, żeby móc temu radnemu dać szansę, żeby poprawił swój błąd, bo ja to uznaję jako błąd chyba, to trzeba by było zrobić reasumpcję głosowania, to co radny Kłopotowski chciał zrobić rozpiskę imienną, żeby nie było problemu z tym, że ten radny się po prostu pomylił. Bo ja zakładam, że Robert się po prostu pomylił, bo to niemożliwe żeby zagłosował za skargą a teraz przeciw skardze. To jest po prostu tak nie logiczne, że tego nie kupuję. Robert się pomylił.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Proszę Państwa. (nieczytelny zapis) okej, będziemy tu siedzieć do 24. Głosowanie nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2016 rok, głosuje za na komisji, przychodzi na sesje i głosuje przeciwko. Proszę Państwa naprawdę, spokojnie. To co było widać przez wiele lat, każdy ma prawo głosować tak jak uważa, Państwo uważacie inaczej, zachowanie nie spójne, (nieczytelny zapis) na argumenty. Są różne powody. Pan radny Fabijański powiedział. Myślę, że Panie Przewodniczący kończmy tą dyskusję, po prostu

Marek Jankowski:
To jest kwestia tego nowego uzasadnienia. Proszę Pan Urbaniak, później Pani Kotlińska i Pan Jędrzejczak.

Jacek Urbaniak:
Panie Przewodniczący ja chciałem żebyśmy przeszli do głosowania. Bo pół godziny minęło i stoimy w miejscu

Bartosz Serenda:
I kto to mówi, koalicjant, który takiego problemu narobił.

Marek Jankowski:
Proszę Pani Kotlińska.

Ewa Kotlińska:
Ja chciałam uściślić to co powiedziałam wcześniej, ponieważ nie miałam tutaj podpisów, nie miałam tutaj tego z podpisami, po sprawdzeniu Komisji Rewizyjnej no bardzo mnie to zdziwiło, wstyd mi jest za tych radnych. Naprawdę, że pod sprawozdaniem z Komisji Rewizyjnej podpisują się za zasadnością Pan Filipiak, Pan Drabik, Pan Fabijański, Pan Zdzisław Góreczny i Pan Wojciech Ziółkowski. Natomiast później jest glosowanie za odrzuceniem skargi i Pan nie wiem czy dobrze pamiętam, ale Pan Fabijański za odrzuceniem, Pan Góreczny, Pan Ziółkowski. Czegoś tutaj nie rozumiem. Jeżeli jest skarga zasadna, głosowanie za tym że zasadna a teraz ją odrzucają

Zdzisław Góreczny:
Proszę Panią. Pani się pomyliła

Marek Jankowski:
To nie są tożsame z głosowaniem. Podpisy Komisji powinny być złożone jako

Ewa Kotlińska:
No dobrze, ale uzasadniają, że skarga jest zasadna i skoro jest zasadna to dlaczego dzisiaj zmieniają zdanie, nie rozumiem tego.

Zdzisław Góreczny:
Pani się pomyliła.

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak proszę. Potem wniosek o zakończenie

Konrad Kłopotowski:
To są ludzie, tylko krowa nie zmienia zdania.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący

Marek Jankowski:
Proszę o ciszę Szanowni Państwo.

Marek Jędrzejczak:
Panie Przewodniczący, że tak jak mówię, prowadzi się te obrady tak jak się prowadzi, jest bałagan wielki. Ja składam wniosek formalny by Pan zarządził przerwę i spowodował, żeby przygotować projekt uchwały w jednym tak jaki pójdzie do wojewody. Bo dzisiaj to mamy projekt uchwały uzasadnienie inne, a na osobnej kartce inne. Ja bym sobie chciał żeby była jasność, wszyscy radni będziemy mieli projekt uchwały taki jak będzie szedł do Wojewody. W takim kształcie. Nie na osobnych kartkach, nie sprawozdanie na osobnej, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej na osobnej kartce. Tak trzeba, to będzie początek tej, gdzie będziemy wiedzieli jak głosować co dalej zrobić.

Marek Jankowski:
Pan Starosta?

Krzysztof Debich:
Ja chciałem tylko Państwu powiedzieć, że jeden z klasyków mówił, nikt nam nie będzie mówił że białe jest białe a czarne jest czarne. I takie mam wrażenie, że do tego tutaj dochodzi. Ciągniecie to nie wiadomo ile a ja pamiętam taką sesję Pani radna,

Marek Jędrzejczak:
Jest bałagan w dokumentach

Krzysztof Debich:
Nie nie, wszystko jest jasne i klarowne i o tym wiemy. Na poprzedniej kadencji radny napisał i powiedział tak: ja będę głosował propozycję, zrobimy przerwę i odsyłam Panią do z radnymi, wszyscy poszliście (nieczytelny zapis).

Ewa Kotlińska:
Nie wracajmy do tego.

Krzysztof Debich:
Ale nie zarzucajcie

Marek Jankowski:
Wniosek Pana radnego Urbaniaka szanowni Państwo o zakończenie tej dyskusji.

Konrad Kłopotowski:
Mogę zdanie?

Marek Jankowski:
Proszę.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni Państwo. Ja popieram

Marek Jankowski:
Za wnioskiem.

Konrad Kłopotowski:
Popieram Starostę, żebyśmy to zagłosowali bez żadnych zmian. Ponieważ rozumiem, że koalicja coś takiego powiedzmy nam wyprodukuje. Tylko cieszę się, ze tu mój kolega Marek zapisał sobie jak kto głosował i bardzo dobrze. (nieczytelny zapis) bo tu się nic nie zmieni, tylko otrzymaliście dwie zasady. Zagłosujcie tak jak żeście zagłosowali, jak żeście sobie założyli. I kończmy ten temat, bo się nic nie zmieni. Białe niech będzie dla nich czarne, dla nas białe jest białe.

Marek Jankowski:
To jest wniosek za.

Wojciech Ziółkowski:

Panie

Marek Jankowski:
Pan Ziółkowski wniosek przeciwko rozumiem. Że kończymy dyskusję. Proszę

Wojciech Ziółkowski:
(nieczytelny zapis) głosowanie dzisiejszej sesji. Jestem za a nawet przeciw. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Kto z Państwa radnych jest za zakończeniem tej dyskusji w tym porządku obrad

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, złożyłem wniosek o raport głosowania.

Marek Jankowski:
Jakaś podstawa?

Bartosz Serenda:
No tak, bo uważam, że jeden radny się pomylił.

Marek Jankowski:
A to Pan uważa. Tak, kto jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie porządku obrad? Dziękuje. Stwierdzam, że 11 głosami kończymy dyskusję. Głosujemy projekt uchwały wraz z tym nowym uzasadnieniem, żeby nie było wątpliwości, przekazanym Państwu po przerwie.

Marek Jędrzejczak:
To stare nie obowiązuje

Marek Jankowski:
I projekt uchwały Szanowni Państwo. Oczywiście, że to stare nie obowiązuje.

Marek Jędrzejczak:
Dlatego zgłaszałem wniosek formalny, żeby przygotować w takim kształcie jak powinna być.

Marek Jankowski:
A teraz to jest materiał roboczy, także. Na pewno nie będzie zmieniony.

Bartosz Serenda:
Panie Przewodniczący, ale myślę, że to nie ma znaczenia Panie radny dlatego, że te uzasadnienia są takie same.

Marek Jankowski:
Podczas głosowania nie dyskutujemy. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały ze skargą zdaje się bezzasadną proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuję, kto się wstrzymał? 1 wstrzymujący. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach za, 9 głosach przeciw i 1 wstrzymującym Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 178/XXXI/2016 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr . 1 im. Stanisława Staszica w Kutnie. Jest to skarga złożona przez Związek Zawodowy Nauczycieli Zespołu Nr 1 w Kutnie.

Ad. 3p.

Marek Jankowski:
Podpunkt 3p dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie (skargi złożone przez p. I. Szczepańską w dniu 10 maja 2016 roku oraz 1 września 2016 roku). Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Wszystkie komisje przyjęły to do wiadomości. Proszę Pana Zbigniewa Filipiaka opinii wypracowanej przez Komisje Rewizyjna w sprawie skargi.

Zbigniew Filipiak:
Dziękuję bardzo.
Stanowi załącznik.
I podpisy członków Komisji, Pan Kłopotowski nie podpisał. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Czy ktoś z Pań, Panów radnych chciałby zabrać głos?

Artur Gierula:
Panie Przewodniczący

Marek Jankowski:
Proszę Pan Gierula

Artur Gierula:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado
(nieczytelny zapis) (czytany dokument).

Marek Jankowski:
Dziękuję. To pismo Państwo macie. Jakieś pytania? Skoro nie ma przystępujemy do głosowania wniosku Komisji Rewizyjnej. Kto z Państwa radnych jest za wnioskiem Komisji Rewizyjnej iż powyższa skarga jest zasadna, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? 9, dziękuję. Kto się wstrzymał? 1 głos wstrzymujący. W związku z tym, iż wniosek komisji rewizyjnej nie uzyskał wymaganej liczby głosów, szanowni Państwo będziemy głosować również projekt uchwały wraz z nowym uzasadnieniem (nieczytelny zapis) o bezzasadność tej skargi. 10 minut przerwy.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo otrzymaliście na stoliki uzasadnienie do tej uchwały w sprawie bezzasadności skargi. Czy państwo macie jakieś pytania co do tego uzasadnienia? Jeśli nie widzę przystąpimy do głosowania.

Wojciech Ziółkowski:
Ja mam pytanie.

Marek Jankowski:
Tak, proszę Pan radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:
Jakie jest uzasadnienie alternatywne?

Marek Jankowski:
Nie ma alternatywnego.

Andrzej Karniszewski:
I zdania odrębnego też nie ma.

Marek Jankowski:
Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały za bezzasadną, uznania skargi za bezzasadną w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr.1 im. Stanisława Staszica w Kutnie dotyczącej skargi złożonej przez p. I. Szczepańską w dniu 10 maja 2016 roku oraz 1 września 2016 roku proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Przeciwny.

Wojciech Ziółkowski:
(nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Nie nie, kto jest przeciwny jeszcze nie podziękowałem. Jeśli nie widzę, kto się wstrzymał?

Robert Fabijański:
Pogubił się.

Wojciech Ziółkowski:
Nie zaraz. Teraz było, że jest bezzasadna. No ja byłem przeciwny temu, że jest zasadna.

Marek Jankowski:
Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach za, 1 głosie przeciwnym i 1 wstrzymującym Rada powiatu podjęła uchwałę nr 179/XXXI/2016 w sprawie rozpatrzenia skargi rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie (skargi złożone przez p. I. Szczepańską w dniu 10 maja 2016 roku
oraz 1 września 2016 roku).

Ad. 3r.

Marek Jankowski:
Przechodzimy do realizacji punktu 3r. Jest to podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego (skarga złożona przez p. E . Olejniczak). Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach Komisji. Wszystkie Komisje przyjęły projekt do wiadomości. Proszę o odczytanie przez Pana Zbigniewa Filipiaka Przewodniczącego Komisji rewizyjnej opinii i sprawozdania wypracowanego przez Komisję Rewizyjną.

Zbigniew Filipiak:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.
Stanowi załącznik
Podpisy Komisji, Pan Konrad Kłopotowski nie podpisał. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Mieliśmy tutaj Pana rzecznika, który chciał zabrać głos, tak w tym punkcie porządku obrad, proszę bardzo.

Jacek Saramonowicz:
Chciałbym się odnieść do uzasadnienia

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Olejniczak:
Otóż tak. Jeżeli popatrzymy na uzasadnienie, popatrzymy na skargę. Skarga dotyczy tego, że ona została skierowana na nauczanie informatyki, to przeczytam pierwsze zdanie, będę się starał streszczać. Wnoszę skargę na działania i tak dalej i tak dalej. Zostało skierowane nałożył na mnie (nieczytelny zapis) czyli Pan Starosta nałożył na mnie obowiązek podjęcia pracy w Zespole Szkół w Żychlinie w roku szkolnym na stanowisku nauczyciela informatyki (nieczytelny zapis). W wyżej wymienionej szkole nie ma przedmiotu na które zostałem skierowany. Pytanie, zostałem skierowany i co nie ma tego przedmiotu no to po co zostałem skierowany. Tego dotyczy skarga. Komisja Rewizyjna się rozwinęła z przedmiotem skargi. To czy żona posiada kwalifikacje czy nie jest takim pojęciem, takiego padło rolowaniem tematu. Czyli odejścia od tematu głównego i zajęcia się tematem pobocznym. Nawet gdybyśmy zajęli się tym, zajęli się tym tematem pobocznym. To w uzasadnieniu jest bardzo dużo niejasności. Przede wszystkim, proszę głośno jeżeli coś źle mówię.

Artur Gierula:
Nie, to nie do Pana.

p. Olejniczak:
Okej, Pan Pawlak zwrócił się do Łódzkiego Kuratora Oświaty o potwierdzenie kwalifikacji skarżącej do nauczania następujących przedmiotów informatycznych w klasie I technikum informatycznego 4 godziny, w klasie drugiej jedna (nieczytelny zapis). To jest niezgodne z prawdą, ponieważ przykład godzin, które żona dostała to jest 9 różnych przedmiotów. I takie coś dostała 31 sierpnia. Jeszcze zwróćmy uwagę na daty. Przydział obowiązek podjęcia pracy w Żychlinie to jest 25 maja, przydział godzin to jest 31 sierpnia czyli tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, tak. Natomiast te wszystkie rzeczy o których mówimy pismo z kuratorium to jest 18 października. No i teraz pytanie, co w tym okresie, czy żona powinna podjąć pracę, nie może podjąć pracy informatyka, bo nie ma tylu godzin, są 2 godziny informatyki tak, a ona ma uzupełniać dziewięć. Dostaje inną pracę i teraz pytanie. Ma złamać polecenie, obowiązek podjęcia pracy Pana Starosty i ugiąć się pod presją dyrektora, czy po prostu posłuchać dyrektora i że tak powiem pominąć obowiązek nałożenia pracy przez Starostę. Tym się nie zajęła komisja rewizyjna. Zajęła się edukacją żony. Jeżeli mówimy teraz o edukacji żonyja postarałem się, zgłosiłem się do Radcy Prawnego, do kancelarii, która zajmuje się właśnie prawem oświatowym i nie będę czytał całego, próbowałem to zasugerować czy przedstawić Komisji Rewizyjnej w listopadzie, przeczytam tylko ostatnie punkty: klientka nie posiada kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela zajęć kształcenia zawodowego teoretycznego i kształcenia zawodowego praktycznego zgodnie z przedziałem dokonanym przez dyrektora Zespołu Szkół w Żychlinie, to jest pierwszy punkt, to jest drugi punkt. Nie będę czytał wszystkiego, bo to nie ma sensu. Punkt następny, podjęcie wykonywania pracy na stanowisku nauczyciela zajęć kształcenia zawodowego teoretycznego i kształcenia zawodowego praktycznego zgodnie z przydziałem dokonanych przez dyrektora Zespołu Szkół w Żychlinie może zostać uznane za naruszające decyzję Starosty Kutnowskiego z dnia 25 maja oraz przepisów i tak dalej, rozporządzenie i tak dalej i tak dalej. Zwrócił na to uwagę Radca Prawny. Dalej. Jeżeli Pan. Ja mówiłem, że zona ma 9 przedmiotów na tą chwilę, nie ma pisma zmieniającego jej przydział godzinowy. Ani zakresów tematycznych, tak. Więc w dalszym ciągu obowiązuje to co obowiązuje. Mówimy o prawie, tak jak mówiliście Państwo wcześniej a nie o wiarach, domniemaniach i tak dalej. Jeżeli mówimy o prawie to w uzasadnieniu powołuje się Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej na pismo Łódzkiego Kuratora Oświaty, tak. Że może, że tak dalej. Tylko dziwnym trafem nie doczytał nikt ostatniego zdania, przedstawiając powyższe wyjaśnienie pragnę podkreślić, że opinia ta nie stanowi wiążącej wykładni prawa. Prawdę mówiąc jest tylko opinią Pana kuratora, a nie wyznacznikiem prawa. Mówimy o prawie, bo przecież prawo decyduje o tym, czy nauczyciel może czy nie może, czy spełnia wymagania czy nie spełnia, tak. Jeżeli już, jeżeli już by uznali, że może to karta nauczyciela mówi o tym, że jeżeli nauczyciel uczy przedmiotów zawodowych i praktycznych, takie przedmioty znajdują się w tych dziewięciu, które żona tutaj ma. (nieczytelny zapis). Nic takiego się nie stało, bo Pan dyrektor Technikum w Żychlinie przyznał jej godziny techniczne, praktyczne, tak, dla nauczania zawodu, natomiast nie zmienił (nieczytelny zapis), dlaczego? Bo żeby zmienić (nieczytelny zapis) trzeba zmienić warunki zatrudnienia, trzeba zmienić umowę, trzeba wszystko przewrócić do góry nogami. Nic takiego się nie stało. Pytanie, jaka jest (nieczytelny zapis) skarga dotyczy Pana Starosty, pytanie jaka była reakcja Pana Starosty. Żadna. Tak. I stąd się pojawiła, stąd się pojawiło to pismo. Jeżeli Starosta wyznaczył, nałożył obowiązek tak jak czytamy w piśmie, dopełnienia etatu w Żychlinie, no to należy to umożliwić. Jeżeli nie ma tam tych godzin, bo czegoś nie dopilnowano tak, to należy zmienić swoje pismo. Powiedzieć, Szanowna Pani nauczycielko zrobiliśmy błąd, będzie Pani uczyła od 1 września nie przedmiotów typu informatyka, tylko przedmiotów technicznych, takich takich takich takich. Nic takiego nie zostało zrobione moi drodzy Państwo. No to teraz pytanie jak postąpić. My podejmiemy decyzje, czy to było wszystko w porządku czy nie było wszystko w porządku. Szanowna Komisja ustala, że wszystko było w porządku, zajęła się tematem pobocznym. Mimo, że tak jak mówiłem wcześniej, próbowałem prezentować Komisji opinię radcy prawnego, biura, które zajmuje się prawem oświatowym. Nie widzi mi się Pana dyrektora, który nie wiem jak ocenia, na jakiej podstawie. Czy miał dostęp do danych osobowych. Obawiam się, że nie bo to są dane poufne. Czy mógł poprosić, mógł poprosić. Natomiast na podstawie dyplomu, dyplom wiecie Państwo jak wygląda. Pisze, że skończyła studia takie elektronika i to koniec. Natomiast zakres wiedzy, którą się wtedy posiadło jest w indeksie. Tam są przedmioty, których się człowiek uczył, tak. Nikt nie poprosił żony o pokazanie indeksu, ani tego rodzaju rzeczy. Czyli prawdę mówiąc równie dobrze mógł uznać Pan dyrektor, że może żona uczyć WF-u, bo ma dwie ręce, dwie nogi. I wszystko jest okej. Ja wiem, że sprawa może być już przegrana, ale uważam, że jeżeli chociaż trochę uczciło się Państwa to jeszcze tam (nieczytelny zapis) a mam nadzieję, to po prostu uznacie, że jest to nie w porządku postępowanie. Że jest to błąd popełniony przez Starostwo i, że błąd ten należy wyprostować. Nie wiem jak, ale to nie jest moja rola. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w powyższej sprawie? Proszę bardzo Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:
Jeśli można byłoby chciałem pytanie zadać

Marek Jankowski:
Panu Olejniczakowi

Wojciech Ziółkowski:
Przepraszam, czy mógłbym pytanie zadać Panu?

p. Olejniczak:
Słucham?

Marek Jankowski:
Pyta Pan, czy może Panu Olejniczakowi zadać pytanie.

Wojciech Ziółkowski:
Czyli ja rozumiem, że Pani Olejniczak została postawiona w sytuacji tak pomiędzy młotem a kowadłem. Jeśli posłucha dyrektora to zrobi wbrew Staroście, jeżeli zrobi tak jak chce Starosta, to zrobi wbrew dyrektora. Czyli podsumowując tak czy inaczej komuś się narazi. Sytuacja bez wyjścia.

p. Olejniczak:
Dokładnie tak. Tym bardziej, że tak jak mówię. Skarga jest na Starostę, ponieważ on zobligował żonę do podjęcia pracy tam, tak. Więc tak jak mówiłem, jeżeli nie ma tej pracy, chociaż zdarzyło się coś arkusz kalkulacyjny, te arkusze organizacyjne podpisuje się zapewne dużo wcześniej, Państwo lepiej się na tym znacie ode mnie, to widać czy są te godziny czy nie. Jeżeli nie ma należy swój błąd w jakiś sposób zweryfikować i poprawić, tak. A nie dalej tkwić w przekonaniu, że można kogoś zmusić do nieprofesjonalnego nauczania. Tak bym powiedział.

Wojciech Ziółkowski:
A jak to wygląda teraz w tym momencie, co Pani Olejniczak teraz robi?

p. Olejniczak:
Teraz Pani Olejniczak jest na chorobowym.

Wojciech Ziółkowski:
Rozumiem.

p. Olejniczak:
I mogę dołożyć jeszcze więcej jeżeli Państwo chcecie posłuchać jeszcze 3 minuty czasu.

Marek Jankowski:
Proszę.

p. Olejniczak:
W Żychlinie jest Pani, która ma niepełny etat, która ma dokładnie takie samo wykształcenie. Nie wiem czemu się tamtej osoby nie dotrudnia, natomiast każe się komuś jeździć z Kutna do Żychlina, chociaż akurat jeżdżenie nie jest tu problemem, tak. Bierze się kogoś z poza szkoły, kiedy np. godziny matematyki są w Kutnie. Nie będę wnikał w to, że po rozmowie z Panem Starostą a żona była na takiej rozmowie na końcu sierpnia, i wskazywała godziny wolne, gdzie są do wzięcia ta matematyka, a zona jest również matematykiem. Na drugi dzień po rozmowie została przyjęta Pani z Gimnazjum, do zespołu, do mechanika. Do szkoły Zespołu im. Stanisława Staszica. Jak to się stało nie potrafię powiedzieć. Nie ja potrafię, nie ja odpowiadam na te pytania. Są Państwo, którzy mają większą wiedzę ode mnie i potrafią to wytłumaczyć. Że takie cuda się zdarzają. Czy jeszcze jakieś pytania do mnie?

Wojciech Ziółkowski:
Ja nie mam.

p. Olejniczak:
Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Pan Starosta chciał jeszcze zabrać głos. Proszę.

Krzysztof Debich:
Ja tylko chciałem powiedzieć, że starałem się to sprawdzić, sprawdziłem, (nieczytelny zapis0, zadzwoniłem specjalnie osobiście do Pani Olejniczak informując, że (nieczytelny zapis) do poinformowania przez osoby pracujące w wydziale edukacji, wszystko się zgadza, aby do nauczania tych przedmiotów jest dla niej 9 godzin. Tak naprawdę (nieczytelny zapis) brzmiał na komisji rewizyjnej, na której byłem obecny. Tam padło takie zdanie, że Pani skończyła studia w 82 roku, wtedy się nie mówiło o żadnej informatyce, dlaczego ma uczyć o sieciach z elektroniki. Ja się z tym nie zgadzam, myślę, że wszystko było lege artis ta ilość godzin się tam pojawiła, takie dostałem informacje i takich informacji Pani udzieliłem.

p. Olejniczak:
Czy mogę odpowiedzieć?

Marek Jankowski:
Proszę Pan Olejniczak.

p. Olejniczak:
Ja również skończyłem elektronikę razem z moją żoną i może Pan Starosta mi wierzyć, że nie było wtedy sieci komputerowych, a komputer był wielkości tego pomieszczenia. Nie mówię o office i tego rodzaju rzeczach.

Krzysztof Debich:
Nie mówiłem na Komisji rewizyjnej

Marek Jankowski:
Proszę

Krzysztof Debich:
Tego, że od 34 lat jestem w związku z inżynierem i gdybym jej powiedział, że ona o sieciach nie może uczyć to byłaby to (nieczytelny zapis).

p. Olejniczak:
Ale

Marek Jankowski:
Proszę Pan Olejniczak, tak?

p. Olejniczak:
Odchodzimy od tematu, to jest to co powiedziałem wcześniej, rolowanie tematu. Główny temat jest taki, miała iść na informatykę, uczyć informatyki w Żychlinie, było Pana polecenie, obowiązek wykonywania takiej pracy. Poszła, 2 godziny są zamiast 9. Co Państwo sugerujecie, że powinna zrobić? Słuchać Pana Starosty czy słuchać Pana dyrektora? Kto jest ważniejszy, kto ma jakąś władzę, jak to wygląda. Do kogo ta skarga, do Pana Boga?

Krzysztof Debich:
Jeżeli zostało

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Ja myślę, że cała sprawa zaczęła się od (nieczytelny zapis).

Wiesław Bryłka:
Głośniej, głośniej.

Krzysztof Debich:
Nastąpiło tam zmniejszenie etatu, zresztą wiem, że Pani dyrektor rozmawiała z Panią i przyjęła tę następną część etatu, uzupełnienie. I wszystko było okej i 31 sierpnia to zostało podpisane, tak. Przyjęcie tego.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy ktoś z Państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pan Ziółkowski proszę.

Wojciech Ziółkowski:
Ja nie jestem ekspertem w sprawach edukacji, natomiast no w mojej ocenie tutaj popełniono błąd i myślę, że ten błąd trzeba naprawić jak najszybciej. Nie może tak być uważam. Jeszcze prosiłbym o podanie informacji, jak głosowała Komisja Rewizyjna, bo nie usłyszałem kto jak głosował.

Marek Jankowski:
Proszę Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej

Zbigniew Filipiak:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado, po zapoznaniu się z informacją Łódzkiego Profesora Oświaty Komisja Rewizyjna uznaje skargę za bezzasadną, oczywiście komisja przyjęła 3 głosami „za', 0 głosów przeciwnych i 1 głos wstrzymujący.

Wojciech Ziółkowski:
Kto jak zagłosował, można? Ewentualnie kto się wstrzymał może dojdziemy.

Zbigniew Filipiak:
Wstrzymał się Pan Drabik. Ja, Pan Fabijański i Pan Góreczny byliśmy za.

Marek Jankowski:
Dziękujemy. Czy ktoś z Państwa radnych chce zabrać głos w tym punkcie? Jeśli nie ma przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały i wniosku Komisji Rewizyjnej za bezzasadnością skargi złożonej przez Panią Ewę Olejniczak proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach „za", 1 przeciwnym, bez wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 180/XXXI/2016 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Kutnowskiego (skarga złożona przez p. E . Olejniczak).

Ad. 3s.

Marek Jankowski:
Podpunkt 3s.

Krzysztof Debich:
Przepraszam Panie Przewodniczący tylko uzupełnię.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Nie brałem udziału w głosowaniu.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Punkt 3s, jest to podjęcie uchwały w sprawie odwołania Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie. W związku z pismem złożonym przez Pana radnego Zbigniewa Filipiaka: Składam rezygnację z przewodniczenia Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie w dniu 30 listopada 2016 r. W związku z powyższym proszę o przygotowanie projektu uchwały na XXXI sesję Rady Powiatu w Kutnie w dniu 30 listopada 2016 roku. Proszę również o zmianę porządku obrad. Proszę Pani Edyta.

Edyta Ledzion:
Proszę Państwa ja chciałam złożyć wniosek formalny żebyśmy te dwa punkty jeśli chodzi o Komisję Rewizyjną odnośnie tutaj Przewodniczącego i powołanie nowego przenieśli na obrady następnej sesji zaraz na samym początku. Ponieważ nie wszyscy są radni, więc nie będziemy procedować nad powołaniem później Przewodniczącego. Nie wszyscy będą mieć możliwość (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Mamy ustaloną rezygnację kandydata Szanowni Państwo. Musimy rozpatrzeć, tak.

Zdzisław Trawczyński:
Jak się zgodzi to na następnej sesji rozpatrzymy.

Marek Jankowski:
Pan radny Filipiak

Zbigniew Filipiak:
Panie Przewodniczący, Wysoka rado, tak wyrażam zgodę na procedowanie nad dwoma tymi uchwałami na następnej sesji. Ale prosiłbym aby pojawiło to się w pierwszych punktach porządku obrad. Żeby było kworum, żeby można było procedować.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Szanowni Państwo zmianę w porządku obrad o te dwa punkty, są to dwa punkty powiązane. Proszę pan Ziółkowski

Wojciech Ziółkowski:
Może ja przy okazji, myślę, że (nieczytelny zapis) jestem w dwóch komisjach, tak. Te komisje się pokrywają. Komisja Rewizyjna ma najszerszy zakres w związku z czym chciałbym zrezygnować z członkostwa w Komisji Zdrowia.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. (nieczytelny zapis0 to jest pismo do spraw różnych. Pismo Zdzisława Górecznego o rezygnacje z pracy w Komisji Rewizyjnej, ale wróćmy Państwo. Kto z Państwa radnych jest za przesunięciem tych dzisiejszych dwóch pozostałych uchwał w puncie 3s i 3t i skreślenie z dzisiejszej sesji, kto więc z Państwa radnych

Wojciech Ziółkowski:
Panie Przewodniczący przepraszam. Chciałbym (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:
Kto jest za, jest głosowanie Panie Radny, kto jest za zdjęciem tych dwóch punktów

Robert Fabijański:
To na następnej sesji dopiero

Marek Jankowski:
12.

Ad. 4

Marek Jankowski:

Przechodzimy do punktu 4. Jest to Informacja z przebiegu wykonania budżetu Powiatu Kutnowskiego , Proszę o ciszę szanowni Państwo. Za I półrocze 2016 roku. Opinie otrzymaliście Państwo w materiałach na sesję. Proszę o zabranie głosu przez Przewodniczącego Zarządu. Panie Starosto proszę o zabranie głosu.

Krzysztof Debich:
Poproszę pana Skarbnika o przedstawienie.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:
Informacja w sprawie przebiegu wykonania budżetu Powiatu Kutnowskiego za I półrocze 2016 roku.
Stanowi załącznik.
Dziękuję za uwagę.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy jakieś uwagi Państwo do tej informacji przedstawionej? Skoro nie ma przechodzimy do punktu 5.

Ad. 5

Marek Jankowski:
Jest to informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Powiatu Kutnowskiego za rok szkolny 2015/2016, w tym o wynikach sprawdzianu i egzaminów zewnętrznych ,
z uwzględnieniem działań podejmowanych przez szkoły nakierowanych na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratora oświaty. Informacje otrzymaliście Państwo w materiałach na sesje, czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie? Skoro nie widzę. Pan Gierula, tak?

Artur Gierula:
Pan Przewodniczący pozwoli, że Szanowna rado, pan Urbaniak pytał o wyniki egzaminów wewnętrznych. W związku z tym konkretnie w Zespole Szkół nr. 1. Pozwolę sobie przedstawić zbiorcze dane w tym zakresie. Jeśli chodzi o III Liceum Ogólnokształcące liczba osób przystępujących do matury 96 osób. 96 osób zdało maturę przy czym w skali województwa ten współczynnik wynosi 89%, jeśli chodzi o kraj również 89%.

Robert Fabijański:
Każdy to ma przecież.

Artur Gierula:
Tak, ale pytanie padło. W związku z tym wyniki wskazują, że proces dydaktyczno-wychowawczy uczniów, którzy kończą szkołę jest właściwy. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy są jeszcze jakiś uwagi do tego punktu? Skoro nie widzę. Punkt 6.

Ad. 6

Marek Jankowski:
Punkt 6. Przechodzimy do realizacji przedstawienia raportu z realizacji „Programu ochrony środowiska dla powiatu kutnowskiego na lata 2011-2014 z perspektywą do 2018 roku". Raport otrzymaliście Państwo w materiałach na sesję. Czy są uwagi do tego raportu? Albo jakieś pytania? Skoro nie ma przechodzimy do punktu 7.

Ad. 7.

Marek Jankowski:

Jest to przyjęcie protokołów z sesji Rady Powiatu w Kutnie Nr XXVIII z dnia 28 września 2016 roku i Nr XXIX z dna 20 października 2016 roku. Protokoły sa dostępne na obradach sesji. Można było się zapoznać, czy ktoś wnosi jakieś uwagi co do tych protokołów? Dziękuje.

Ad. 8

Marek Jankowski:
Punkt 8. Jest to informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym. Czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie? Albo są jakieś pytania? Jeśli nie ma przechodzimy do punktu 9.

Ad. 9
Marek Jankowski:
Są to Interpelacje i zapytania radnych. Skoro nie widzę przystępujemy do punktu 10.

Ad.10

Marek Jankowski:
Są to sprawy rożne. Szanowni Państwo. Mamy po 1 pisma, które były rozpatrzone jedno wcześniej, tą skargę złożoną przez Związek nauczycielstwa Polskiego na bezczynność Starosty Kutnowskiego. I teraz opinia Pani mecenas co do tej skargi. Proszę bardzo o zabranie głosu

Dorota Wiosetek:
Kompetencje w zakresie rozpoznania przedmiotowej skargi posiada Rada Powiatu w Kutnie.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:
Znaczy ja nie do tej skargi, oczywiście.

Marek Jankowski:
Aha, Pan o sprawach różnych, tak?

Wojciech Ziółkowski:
Tak. W sprawach różnych.

Marek Jankowski:
Ale to za chwile. Musimy zdecydować teraz o przekazaniu (nieczytelny zapis)

Wojciech Ziółkowski:
Ale tak przy okazji bo nie chciałbym żeby była taka sytuacja, że znowu nie będziemy mieli prawa (nieczytelny zapis). Najpierw Pani mecenas oceniła i ewentualnie podzieliła tą skargę co możemy, co nie możemy.

Marek Jankowski:
Proszę Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:
Zapoznałam się z treścią przedmiotowej skargi i potwierdzam to co powiedziałam poprzednio.

Marek Jankowski:
Czyli rada Powiatu to co ze statutu, przekazujemy skargę do komisji rewizyjnej. Taka jest opinia. Kto z Państwa radnych jest za przekazaniem tej skargi do Komisji Rewizyjnej proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że skarga została skierowana do Komisji rewizyjnej. I druga skarga złożona przez Sebastiana Ślebockiego SAND-BUS i również mieliście ją Państwo dostarczoną na stoliki. Również poproszę o opinię tutaj Panią mecenas.

(nieczytelny zapis). Tak naprawdę jest to konflikt dwóch przewoźników kutnowskich czyli firmy SAND-BUS i MARQS. Nie wiem, czy Pan radny chce żeby ja czytać?

Wojciech Ziółkowski:
Nie, znaczy z grubsza (nieczytelny zapis), może Pani mecenas?

Marek Jankowski:
Pani mecenas po krótce

Dorota Wiosetek:
W skrócie można powiedzieć, że skarga dotyczy tego oczywiście skarżącego sytuacji w której organy powiatu nie podjęły czynności polegającej na wydaniu decyzji o cofnięciu pozwolenia na dokonywanie przewozów. Skarżący to uzasadnia co jego zdaniem miałoby wpływ na jego stanowisko, i co. Skarga ta trafiła generalnie do wojewody, wojewoda łódzki odesłał to do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Skierniewicach, wskazując iż według Wojewody Łódzkiego przedmiotowa skarga, ta przedmiotowa skargę należy traktować jako zażalenie na bezczynność organu administracyjnego, natomiast samorządowe kolegium odwoławcze w Skierniewicach przekazało ta skargę do nas stwierdzając, iż wbrew stanowisku wojewody przedmiotowa skarga jest taką klasyczna skargą z KPA. I w związku z powyższym organem uprawnionym do jej rozstrzygnięcia jest Rada Powiatu w Kutnie.

Marek Jankowski:
Proszę

Dorota Wiosetek:
Jeszcze tylko dodam, że Wojewoda otrzymał Oczywiście to pismo ze stanowiskiem Samorządowego Kolegium Odwoławczego i w powyższej kwestii się nie wypowiedział.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, chciałbym do Państwa zaapelować, żeby tej skargi nie dawać do Komisji Rewizyjnej proszę Państwa. Ja nie czuję się na siłach, nie jestem specjalistą w rozpoznawaniu odpowiedniej ilości przystanków, rozkładów jazdy i tak dalej. Jest tutaj wyraźny konflikt między dwoma przewoźnikami proszę Państwa. Jeżeli czują któreś ze stron się urażona, czyją jakieś z interesu prawnego, myślę, że powinni wyjść na drogę sądową a nie kierować do Rady Powiatu, która tak naprawdę nie jest (nieczytelny zapis) do rozstrzygnięcia. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Znaczy to nie jest tak, że nie podjęliśmy żadnych działań. Ja rzeczywiście kompetencje mamy ograniczone, żeby na to wpływać, bo (nieczytelny zapis) były wielokrotnie tłumaczone. Ale myślę, że możemy przygotować dla rady, bo do rozpatrywania jest rada, przygotować informację również o tym co zostało zrobione. Udało mi się nawiązać współpracę z komisją i z ministerstwem transportu drogowego, które kontrolują tak naprawdę każdy w swoim zakresie ma prawo kontroli za wyjątkiem nas. Nasi pracownicy uczestniczą w takich zespołach sprawdzających na zasadzie świadków, obserwatorów. I dwie firmy zostały już ukarane mandatami po 3 tysiące zł. Miedzy innymi te skargi będą, caly czas te kontrole trwają. To jest to co mogliśmy zrobić. Ale możemy po prostu Państwu przygotować informację na piśmie, co w tym temacie się tak naprawdę dzieje z określeniem kompetencji, które są tutaj iż zarząd może rozpatrzyć.

Marek Jankowski:
W takim razie Szanowni Państwo skoro Pan Starosta proponuje, że przygotuje takie materiały (nieczytelny zapis) przekazanie tego dokumentu do Zarządu Powiatu w Kutnie. Taka jest moja propozycja.

Zbigniew Filipiak:
Ja mam jeszcze takie pytanie do Pani mecenas. Bo w tym momencie, jeśli będziemy rozpatrywać tutaj dwie strony tego konfliktu, każda strona będzie próbowała wykazać swoje racje. Ja nie wiem czy my jako radni powinniśmy również prosić policję, inspekcję drogową, nie wiem kogo jeszcze. (nieczytelny zapis) Uważam, że nie jesteśmy kompetentni w tym miejscu. To, że wojewoda odesłał tą skargę, Samorządowego Kolegium Odwoławcze również przerzuciło to nie znaczy, że no my jesteśmy tak, no jesteśmy tym resortem możliwym, które ma rozstrzygnąć, tylko nie ma (nieczytelny zapis). Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Wicestarosta jeszcze

Zdzisław Trawczyński:
Ja tylko chciałem zauważyć, (nieczytelny zapis) też czynnością nie jest powiedzmy wskazanie
Jakie ma tutaj roszczenia
Bo my nie jesteśmy tutaj kompetentni. To tez nie jest odpowiednie zajęcie stanowiska.

Marek Jankowski:
Proszę Pani mecenas jeszcze cos chciała wyjaśnić.

Dorota Wiosetek:
Specyfika tej skargi polega na tym, że w tej sprawie tez toczyło się postępowanie administracyjne, które zostało zakończone, również wydanie decyzji umarzające postępowanie w sprawie cofnięcia zezwolenia. W takich sytuacjach Kodeks Postępowania Administracyjnego stanowi, iż skarga złożona przez stronę akurat dotyczy postępowania wobec którego toczyło się postępowanie Administracyjne i które zostało prawomocnie zakończone. Wedle treści skargi powinna być oceniona albo jako wniosek o stwierdzenie nieważności tej decyzji albo jako wniosek o wznowienie postępowania w sprawie. Cała praca Komisji Rewizyjnej na początku a później Państwa będzie polegała na tym żeby odpowiednio stosownie do tego zapisu skargę ulokować tam gdzie ona powinna trafić. Ale ponieważ to ulokowanie tej skargi w miejscu prawidłowym odbywa się poprzez procedurę prawno skargową, bo bez wątpienia jest to skarga na działanie organu administracyjnego wobec powyższego to postępowanie zakończy się tym co stanowi kodeks postepowania administracyjnego. Właśnie tak intepretując i tak stanowiąc o takim szlaku.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Ziółkowski, proszę Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:
Czyli rozumiem, że (nieczytelny zapis) został wyczerpany, tak i tak dalej kieruje skargę do starostwa. Tak to zrozumiałem. (nieczytelny zapis) to napisać, dokładnie jedno zdanie i do widzenia.

Marek Jankowski:
Dlatego decyzja jakaś musi być. Czyli taka jest propozycja, żeby skargę skierować do Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna natomiast zajmie się we właściwy sposób. Pan Fabijański.

Robert Fabijański:
Dziękuję Panie Przewodniczący. Chciałem powiedzieć, że takie wszystkie skargi trafiały do Komisji Rewizyjnej. Tak tylko Komisja Rewizyjna jest tylko w statucie, bo każdy radny z tej komisji wystąpi. Po prostu ta skarga już zaczyna przerastać po prostu komisje, kompetencje, role, możliwości, które może ta komisja zrobić.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Pani mecenas czy to postepowanie, które zostało ostatecznie zakończone jest prawomocne?

Dorota Wiosetek:
Z pozyskanych informacji wynika, że decyzja w tej sprawie jest prawomocna.

Zbigniew Filipiak:
Oczywiście, Proszę Państwa.

Dorota Wiosetek:
Ale to nie chodzi o to czy ona jest prawomocna. To chodzi o tryb postępowania, które należy przebiec żeby odpowiednio ta skargę ulokować , że tak się wyraziłam.

Marek Jankowski:
Jeśli mogę, Pan Ziółkowski jeszcze

Wojciech Ziółkowski:
To proponuje (nieczytelny zapis) rozpisać. To znaczy robimy przerwę, niech komisja się zbiera, napisze jedno zdanie.

Marek Jankowski:
Ale Szanowni Państwo. Czyli musimy skierować do komisji rewizyjnej, tak. Jeśli jest kworum w komisji rewizyjnej.

Zdzisław Góreczny:
Chciałbym zabrać głos.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Góreczny.

Zdzisław Góreczny:
Proszę Państwa. Nie róbmy tego. Konrad Kłopotowski jest, Pan Drabik jest też członkiem komisji, nie zostaną powiadomieni i znów będą . Zastanówmy się. To są pochopne działania, wydaje mi się, że niewłaściwe.

Marek Jankowski:
(nieczytelny zapis). Kto z Państwa radnych oficjalnie jest za skierowaniem tej skargi do komisji rewizyjnej proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Informuje, że komisja rewizyjna podjęła decyzję, że wypracuje na następna sesję stanowisko. Do wiadomości rady szanowni Państwo w materiałach jest petycja złożona przez Pana Zbigniewa Nowaka oraz odpowiedź. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego skarga pana Marka Jędrzejczaka na przewlekłe rozpatrywanie skarg przez Radę Powiatu w Kutnie. Pismo od wojewody (nieczytelny zapis) odpowiedział otrzymali Państwo w materiałach na sesję, do wiadomości. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego do niezwłocznego załatwienia sprawy również otrzymali Państwo w materiałach do wiadomości. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące zawiadomienia o wszczęciu postępowania dotyczącego uchwały nr 150/XXVI/16 Rady powiatu w Kutnie i co zarząd odpowiedział dostaliście Państwo w materiałach na sesję. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące rozstrzygnięcia stwierdzenia nieważności uchwały nr 150/XXVI/16 Rady Powiatu w Kutnie dostaliście Państwo w materiałach na sesję. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące zawiadomienia o wszczęciu postępowania dotyczące uchwały nr 152/XXVI/16 Rady Powiatu w Kutnie również Państwo otrzymaliście wraz z odpowiedzią. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące zawiadomienia o wszczęci postępowania do uchwały nr 160/XXVIII/16 Rady Powiatu w Kutnie otrzymaliście Państwo wraz z odpowiedzią w materiałach na sesję. Również pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące zawiadomienia o wszczęciu postępowania do uchwały nr 159/XXVIII/16, pismo wraz z odpowiedzią otrzymali Państwo w materiałach na sesję. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące zawiadomienia wszczęcia postępowania do uchwały nr 161/XXIX/16 Rady powiatu w Kutnie. Pismo wraz z odpowiedzią otrzymali Państwo w materiałach na sesję. Pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczące przyjęcia przez Wojewodę wyjaśnień do uchwały nr 161/XXIX/16 Rady Powiatu w Kutnie. Pismo macie Państwo na stolikach. Pismo od Stowarzyszenia Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska dostaliście Państwo w materiałach. Co dalej z tym pismem? Pytanie do Pani mecenas.

Pismo od Stowarzyszenia Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska . Zgodnie z ustawą z dnia 14 czerwca 60 roku KPA Administracji Publicznej (nieczytelny zapis). *(stanowi załącznik).*
Rozumiem, że to jest pismo do wiadomości no bo

Dorota Wiosetek:
Dokładnie tak, ponieważ kompetencją jeśli chodzi o zmiany w składzie komisji, tylko wyłącznie Rada Powiatu wobec powyższego przykłada się to na wnioski stowarzyszenia.

Marek Jankowski:
Dziękuję. I kolejne pismo, które otrzymaliście Państwo w materiałach. Jest to pismo od prezesa Fabryki Aktywności Młodych. Pismo zostało przekazane do zarządu do rozpatrzenia. Jest to pismo dotyczące możliwości przeznaczenia środków na działania wolontariackie. Otrzymaliście Państwo również w materiałach na sesje przeciwdziałanie i system monitoringu suszy rolniczej. I tak (nieczytelny zapis) zmieniony załącznik do tego materiału. Doszła jeszcze jedna gmina, która podjęła uchwałę w tej sprawie, konkretnie gmina Dąbrowice. Dostaliście również w materiałach Państwo wykaz spraw odszkodowawczych w toku. Na poprzedniej sesji prosiłem o przygotowanie materiału dotyczącego szpitala. Pismo z Związku Nauczycielstwa Polskiego dotyczące przyznawania nagród dla dyrektorów macie Państwo na stolikach. Ono jest do wiadomości. I to wszystko w związku z tymi pismami. Szanowni Państwo chciałbym jeszcze przypomnieć Państwu, że jest prowadzona przedświąteczna akcja Szlachetna paczka. Zachęcam wszystkich Państwa (nieczytelny zapis) można wpłacać do Pani Moniki w biurze rady. Każda kwota jest mile widziana. Dziękuję radnym za udział w poczcie sztandarowym 11 listopada 2016 roku Pani Ewie Ściślewskiej i Panu Andrzejowi Karniszewskiemu i Panu Arturowi Gieruli. I proszę Pan Ziółkowski w sprawach różnych chciał zabrać głos.

Wojciech Ziółkowski:
Chętnie przyjmę szlachetna paczkę. (nieczytelny zapis), już od dłuższego czasu. Otóż chciałem zaproponować, żebyśmy troszeczkę unowocześnili ta naszą salę w możliwości głosowania tzn. żebyśmy wprowadzili system elektroniczny. Czyli przyciski, duży ekran, żeby wszystko było pokazywane jak kto głosował. Byłoby to dużo wygodniejsze (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:
Mnie zdaje się, że ten sposób głosowania sprawdzi się jako radnym miejskim. Proszę.

Jacek Saramonowicz:
Krótko. Bardzo dobry pomysł.

Marek Jankowski:
No nie wiem czy Starostwo będzie miało takie środki, żeby to zrobić szanowni państwo. Natomiast jest również propozycja Szanowni Państwo, żeby wyposażyć radnych w tablety. Tablety, które mają specjalne programy, która ma rada, żeby te dokumenty, które Państwo otrzymujecie spływały do Państwa systematycznie, tak. Żeby nie było to tak, że dostajecie Państwo grubą teczkę materiałów, później macie pretensje, że tego materiału jest za dużo. Tak, żeby wcześniej można by było się z nim zapoznać. Mamy jeszcze pieniądze w Radzie Powiatu na ten cel i będziemy chcieli to zrealizować w tym roku. Natomiast jeśli decyzja będzie taka pozytywna, no bo tak to odczuwam, po komisjach tak to wyglądało, że raczej zdecydowana większość byłaby za tym, żeby radnych wyposażyć w taki sposób elektroniczny powiadamiania, tak. Byłaby to taka aplikacja, no aplikacja wraz z tabletem, tak, gdzie te materiały by bezpośrednio spływały i każdy by miał do nich dostęp. Oczywiście mając swoje hasło, mógłby to mieć na każdym urządzeniu elektronicznym, w każdym miejscu czyli w domu czy gdzieś nawet na urlopie mógłby sobie przeglądać, na laptopie nawet czy na komputerze stacjonarnym.

Wojciech Ziółkowski:
Rozumiem, że te tablety jak się skończy kadencja będą do zwrotu

Marek Jankowski:
Tak, tak bo to będą tablety tez dla

Wojciech Ziółkowski:

To ja współczuje komuś jak po Kłopotowskim dostanie

Marek Jankowski:
To znaczy to na razie na zasadzie telefonów będą te tablety, dwuletnie, bo teraz jest połowa kadencji (nieczytelny zapis). To jest taka propozycja moja. Nikt nie będzie głosował, tylko chciałem Państwa poinformować 07,00
Znaczy tak, to jest oszczędność na papierze, ale tez to jest oszczędność dojeżdżania. Mieliśmy taką sytuację przed tą sesją, że radnemu nie mogliśmy dostarczyć materiałów. Szanowni Państwo, i tu się obawiałem, że mogą być problemy, tak. Na szczęście się udało, ale że tak powiem z problemami. Nie każdy jest w domu cały czas i nie zawsze można te materiały dostarczyć. Ale zresztą w nowym statucie mamy taką możliwość zapisaną, w nowym statucie, który przyjmiemy myślę, tak. Niebawem, taka możliwość rozpatrywania materiałów radnym, tak. Zatem mówmy Szanowni Państwo, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. Pan Góreczny, proszę.

Zdzisław Góreczny:
Składałem wniosek o rezygnacje z Komisji rewizyjnej.

Marek Jankowski:
Tak, ja już go przedstawiłem. Odczytałem to w sprawach różnych Panie radny.

Andrzej Karniszewski:
Wiem, że szkoda Marek ale kończymy.

Marek Jankowski:
W takim razie przechodzimy do punktu 11.

Ad.11

Marek Jankowski:
Jest to zakończenie obrad. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział w sesji. Zamykam obrady XXXI sesji Rady Powiatu w Kutnie.

Protokołowała:

Monika Gawryszczak

.....

Przewodniczył:

Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu

.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XXXI Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 30 listopada i 2 grudnia 2015 roku.